

# Bł. Józef Cebula OMI (1902–1941)

*Konteksty życia i męczeńskiej śmierci*



Praca zbiorowa pod redakcją  
Pauliny Jabłońskiej



Bł. Józef Cebula OMI (1902–1941)

*Konteksty życia i męczeńskiej śmierci*



# Bł. Józef Cebula OMI (1902–1941)

*Konteksty życia i męczeńskiej śmierci*

Praca zbiorowa pod redakcją  
Pauliny Jabłońskiej



Warszawa 2024

© Copyright by Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej,  
Warszawa 2024

*Recenzenci:*

ks. prof. dr hab. Jarosław Różański OMI  
ks. dr hab. Piotr Piasecki OMI, prof. ucz. UAM

*Redakcja:*

dr Paulina Jabłońska

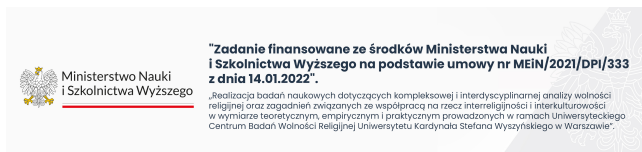
*Korekta:*

Marcin Chełminiak

*Projekt okładki, skład i łamanie:*

Marcin Chełminiak

Wszelkie prawa autorskie do zdjęć w tej książce należą do Ojca Profesora Kazimierza Lubowickiego oraz Ojca Roberta Wawrzynieckiego i są wykorzystywane za ich zgodą.



© Copyright by Uniwersyteckie Centrum  
Badań Wolności Religijnej  
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UKSW

ISBN 978-83-8281-483-5

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie  
01-815 Warszawa, ul. Dewajtis 5, tel. 22 561 88 38; fax 22 561 89 11  
e-mail: [wydawnictwo@uksw.edu.pl](mailto:wydawnictwo@uksw.edu.pl); [www.wydawnictwo.uksw.edu.pl](http://www.wydawnictwo.uksw.edu.pl)

# Spis treści

— 9 —

Słowo powitania

KS. PROF. DR HAB. JAN KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI

— 13 —

Słowo wstępne

O. KRZYSZTOF TROCIŃSKI OMI

— 15 —

Wstęp

DR PAULINA JABŁOŃSKA

— 19 —

DOMINIK ZAMIATAŁA CMF

Źródła nienawiści i opresji wobec duchowieństwa  
katolickiego w ideologii nazistowskich Niemiec

Roots of hatred and oppression against the Catholic clergy  
in the ideology of Nazi Germany

— 37 —

ROBERT WAWRZENIECKI OMI

Oblaccy męczennicy i więźniowie obozów  
na tle męczeństwa polskiego duchowieństwa

Oblate martyrs and camp prisoners against the background  
of the martyrdom of the Polish clergy

## — 79 —

DANIEL JEŹAK OMI

Oblacja u św. Eugeniusza jako wychowanie  
(przygotowanie) do męczeństwa

Oblation at St Eugene as education (preparation) for martyrdom

## — 99 —

KAZIMIERZ LUBOWICKI OMI

Elementy charyzmatu oblackiego  
w życiu i męczeństwie bł. Józefa Cebuli

Elements of the Oblate charism in the life and martyrdom  
of Blessed Joseph Cebula OMI

## — 123 —

ADAM JAWORSKI OMI

Życie i śmierć błogosławionego o. Józefa Cebuli

Biography – Life and death of the blessed Father Józef Cebula

## — 153 —

MAREK TATAR

Kleryk Józef Cebula w ocenach formatorów seminaryjnych

Cleric Józef Cebula in the opinions of seminary formators

## — 177 —

PAULINA JABŁOŃSKA

*IN ODIUM FIDEI*: Józef Cebula OMI

zamęczony z nienawiści do wiary

*IN ODIUM FIDEI*: Józef Cebula OMI martyred out of hatred for the faith

## — 191 —

ŁUKASZ KRAUZE OMI

Treści teologiczne polskojęzycznych homilii św. Jana  
Pawła II poświęconych męczennikom II wojny światowej

The theological content polish-language homily of st. John Paul II  
dedicated to the martyrs of World War II

— 207 —

SEBASTIAN WIŚNIEWSKI OMI

Motyw męczeństwa za wiarę we współczesnym  
kaznodziejstwie misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej

The theme of martyrdom for faith in the contemporary preaching  
of the Missionary Oblates of Mary Immaculate

— 231 —

PAWEŁ GABARA

Od fanatyzmu do heroizmu. Problem ujęcia ideału  
męczeństwa w kaznodziejstwie hagiograficznym  
w dobie „dyktatury relatywizmu”

From fanaticism to heroism. The problem of presenting the ideal  
of martyrdom in hagiographic preaching in the era of the “dictatorship  
of relativism”

— 247 —

PAULINA JABŁOŃSKA

Wolność sumienia w Kodeksie Prawa Kanonicznego

Freedom of conscience in the Code of Canon Law

— 267 —

Wystąpienia superiora generalnego podczas jubileuszu  
25-lecia beatyfikacji o. Józefa Cebuli

— 275 —

Biogramy autorów

— 279 —

Zdjęcia





# Słowo powitania

Jest mi miło powitać wszystkich, którzy zdecydowali się, aby ten przedpołudniowy czas spędzić na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W nazwie nie mamy błogosławionego, czekamy, aż będzie kanonizowany – być może wtedy należałoby nazwę uczelni uzupełnić, że jest to Uniwersytet św. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

My dzisiaj posłuchamy, zapoznamy się i wejdziemy w tajemnicę świętości bł. Józefa Cebuli. Męczennik, jak mamy to w podtytule, wierny posłudze kapłańskiej. Dzisiaj już została odprawiona Eucharystia i kaznodzieja – siedzący tu ksiądz ojciec profesor Kazimierz Lubowicki – mówił o świętości kapłańskiej zakorzenionej w Eucharystii. Ale taka powinna być każda świętość, bo Eucharystia to nie celebracja, ale to przede wszystkim spotkanie z Chrystusem żywym. Chrystus żywy potrafi poprowadzić człowieka nawet przez takie miejsce, do którego trafił w obozie Mauthausen bł. Józef Cebula. Mnie to miejsce jest też bliskie z tego względu, że mój tata z bratem, obaj już nieżyjący, przeszli przez ten obóz jako dzieci, był to obóz przejściowy. Nie chciał nigdy dużo o tym mówić, ale przynajmniej to, co od niego usłyszeliśmy, a był to obraz dziecka, które patrzyło na to miejsce. Można powiedzieć, że jest to świadectwo człowieka, który zetknął się z heroizmem, heroizmem ludzi, z heroizmem świętości, a przede wszystkim z wytrwaniem, aby być człowiekiem tam, gdzie być nim jest bardzo trudno.

Moi Drodzy, chyba takie też będzie przesłanie tej konferencji: być świętym, to najpierw być człowiekiem. Jakim człowiekiem? Wiernym zasadom, ideałom, wiernym wyzwaniom, które niesie życie. Dzisiaj wiemy, że kapłaństwo dobrze uformowane, musi być budowane na formacji ludzkiej. Dużo trzeba było doświadczeń Kościoła, żeby w adhortacji

*Pastores dabo vobis* Jan Paweł II napisał, że formacja do kapłaństwa, to najpierw formacja ludzka, intelektualna, duchowa i wreszcie pasterska. Formacja ludzka – wy jesteście uformowani przez swoich rodziców, nauczycieli, ale z badań wynika też, jak wielki wpływ na kształt waszego człowieczeństwa, ma środowisko i to nie tylko to środowisko realne, ale również środowisko świata wirtualnego, dzisiaj kierowanego sztuczną inteligencją. Czas by nad tym się pochylić, jak być człowiekiem i jak budować swoją świętość, kiedy człowiek żyje w dwóch światach. Być może jakąś podpowiedź usłyszymy dzisiaj na tej konferencji.

Chciałbym bardzo serdecznie powitać wszystkich organizatorów tego wydarzenia i to podziękowanie złożyć na ręce ojca profesora Jarosława Różańskiego, który tutaj na uniwersytecie, wraz ze swoimi współbraćmi, znany jest z zapału propagowania myśli misjologicznej, w którą wpisane jest także bycie człowiekiem wolnym, bo tylko tak można stać się ewangelizatorem i apostołem. Chciałbym powitać ojca Krzysztofa Trocińskiego, wikariusza prowincjalnego Polskiej Prowincji, wszak mamy do czynienia ze świętością jednego ze współbraci, Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Zresztą ojciec Krzysztof to również długoletni misjonarz w Kamerunie.

Bardzo serdecznie witam o. Mariusza Madejskiego, wikariusza prowincjalnego, ks. prof. Marka Tatara, prodziekana naszego wydziału oraz pana profesora Tomasza Słomkę wraz ze studentami dziennikarstwa, a także studentów z innych kierunków, tych obecnych fizycznie i tych poprzez transmisję, bo dzisiaj w systemie hybrydowym odbywa się ta konferencja.

Serdecznie witam również studentów misjologii. Myślę, że jeśli poprzez te łącza dotarła wiadomość o tym wydarzeniu, będą też uczestniczyć studenci innych kierunków. Mamy tu listę wielu znamienitych osób i poszczególne osoby będą witane i złożony im zostanie szacunek przy okazji prowadzenia poszczególnych części, ale przed każdym chciałbym wyrazić wielką radość z pobytu na naszej uczelni i zachęcić, żebyśmy takie wydarzenia robili w jak największej współpracy międzyinstytucjonalnej, bo dzisiaj takiej współpracy w nauce nam najbardziej potrzeba. Współpracy ośrodków, instytucji, ludzi, bo w ten sposób poszukujemy wspólnoty idei. I wydaje mi się, że w tej konferencji też o to chodzi, tak jak łączymy świętość z człowieczeństwem, tak chcielibyśmy połączyć

wizję różnych dróg do świętości, różnych idei bycia człowiekiem, ale również łączyć wszystkich tych, którzy są, jak pisze w dokumentach papież, „ludźmi dobrej woli”. Bo takich ludzi trzeba łączyć, tworzyć wspólnotę, środowisko i wtedy powstają takie wspaniałe wydarzenia jak to dzisiejsze, które już powoli staje się historią, ale uwiecznione poprzez media oraz publikację pokonferencyjną, będzie żyć również własnym życiem. Wszystkim za przybycie, za uczestnictwo, również tym łączącym się internetowo, życzę twórczego czasu i proszę serdecznie o to, abyśmy o tym co tu usłyszymy, czego się nauczymy, opowiadali w swoich środowiskach. Jeszcze raz serdecznie dziękuję wszystkim za przybycie i życzę bardzo twórczych, obfitych obrad.

*Ks. prof. dr hab. Jan Kazimierz Przybyłowski*



## Słowo wstępne

W przeddzień beatyfikacji 108 męczenników z czasu II wojny światowej – a pośród nich naszego bł. ojca Józefa Cebuli – zdawało się, że Europa raz na zawsze zażegnała niebezpieczeństwo wojny, nienawiści i pogardy dla człowieka. Staraliśmy się zatem umieścić te minione czasy we właściwej perspektywie historycznej i duchowej, ciesząc się wolnością słowa i nauki. Podkreślaliśmy, że zbrodniarze i ich okrucieństwo to tylko część prawdy o II wojnie światowej. Zwracaliśmy uwagę, że wraz z beatyfikacją 108 męczenników dochodzą do głosu święci, a świadectwo ich życia jednoznacznie pokazuje, że w tym czasie zorganizowanej negacji Boga, mnóstwo ludzi kochało Go nad życie, w dobrej i złej doli, a w piekle przemocy i pogardy dla człowieka, było mnóstwo heroicznej miłości i dobra. Było to słuszne działanie i prawdziwa wizja. Trzeba tylko pytać, czy i na ile przeniknęła ona do naszego stylu myślenia i wartościowania? Czy nie odeszła w cień wraz z oficjalnymi uroczystościami?

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej przesłanie swego błogosławionego współbrata wykuli w marmurze, na jego pomniku w Lublińcu: „W każdym czasie i w każdych warunkach trzeba dążyć do świętości”. Jest to jedno z niewielu jego zdań, które się zachowały. Wypowiedział te słowa 7 października 1939 roku, na początku wojny, gdy nie wiedział, jak się wszystko potoczy, a widział tylko okrucieństwo i bezsens. Zresztą poprzedził to zdanie stwierdzeniem: „Czasy są złe i nienormalne, ale...”

Dzisiaj, 25 lat po beatyfikacji, która zdawała się ostatecznym zamknięciem czarnych kart w historii Europy, buta i nienawiść niestety nie przeminęły. Słowa wyryte na pomniku w Lublińcu, gdzie błogosławiony ojciec Józef wychowywał młodych do kapłaństwa, są tak samo aktualne. Jego bezkompromisowe przywiązanie do Chrystusa jako prawdziwy

sposób na życie w trudnych i nienormalnych czasach – jest aktualne. Jego spojrzenie na kapłaństwo oczyma wiary jak na wielkie misterium zjednoczenia z Jezusem Chrystusem – jest aktualne.

Ojciec Józef widział to wszystko bardzo jasno i żył na co dzień tymi wartościami. Żył jednak zwyczajnie, pokornie, cicho, cierpliwie i łagodnie. To dlatego na myśl przewodnią uroczystości jubileuszowych wybraliśmy hasło: „Być świętym, to najpierw być człowiekiem”. Dziękuję, że widnieje ono również na plakacie oraz że pod tym tytułem ukazała się dokumentacja tego sympozjum. Te słowa nawiązują do ideału naszego świętego ojca założyciela, biskupa Eugeniusza de Mazenoda: „najpierw uczynić ich ludźmi, następnie chrześcijanami, a dopiero wtedy mówić im o świętości”. Życzę dobrych spotkań i inspirujących przeżyć.

Szczęść Boże.

*O. Krzysztof Trociński OMI*

# Wstęp

Można śmiało powiedzieć, że pamięć o męczennikach takich jak błogosławiony Józef Cebula jest trwalsza niż wszystkie posągi i pomniki z brązu, trwalsza, mocniejsza i bardziej ugruntowana niż wszystkie marmurowe mauzolea, nieskończenie cenniejsza niż srebro i złoto, a także wszelkie dobra materialne. To pomnik zbudowany z ciosów duszy zdobytej dla wiary i cywilizacji chrześcijańskiej, pomnik bohaterskich czynów, upięk-szony drogocenną krwią.

W przedmowie do Konstytucji i Reguł Oblatów, młody Eugeniusz de Mazenod (założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów) opisuje ten rodzaj mężczyzn, z którymi chce się obcować i uczyć od nich wiary. Napisano w nim:

...niektórzy kapłani gorliwi dla chwały Bożej, którzy bardzo miłują Kościół i są gotowi oddać życie, jeśli to konieczne, dla zbawienia dusz..., (którzy) mogą wejść na arenę i walczyć na śmierć i życie dla większej chwały Jego najświętszego i godnego czci Imienia

Można by ocenić te słowa jako trochę poetyckie, pobożną przesadę lub nadmiar młodzieńczego zapału. Jednak w historii osób, dzielących wizję mazenodiańską są tacy, którzy dosłownie oddali za tę wizję życie. Większość z nich składana była w cichej codziennej ofierze w życiu zakonnym i apostołacie. Inni zostali wezwani do oddania krwi w bardziej uderzający sposób. Swoje śluby wieczyste jako oblaci Maryi Niepokalanej złożyło nieco ponad 13 500 mężczyzn. Żywi lub martwi są częścią rodziny oblaciej, częścią wspólnego dziedzictwa wspólnej historii, historią rodziny.

Celem tej publikacji jest ukazanie historii Józefa Cebuli, którego śmierć została napisana jego krwią. Była to śmierć spowodowaną przemocą,



doznaną w powiązaniu z zasadami jego życia zakonnego i pełnieniem posługi. Życie Józefa Cebuli opisane w tym dziele stanowi bardzo specyficzną epopeję i wnosi coś szczególnego do historii oblatów. Jego człowieczeństwo zostało wywyższone i uwielbione przez wiarę, która nie poddała się groźbom. Nie osłabła w obliczu ekscesów i okrucieństwa swoich czasów. Męczeństwo jest rodzajem ukazania się Chrystusa kolejnemu pokoleniu chrześcijan.

O sile dowodu, jakim jest męczeństwo, decyduje także pamięć o męczennikach. Niepamiętanie jest w jakimś sensie uczestnictwem w działaniach oprawców. Dobrze jest zadać sobie pytanie, czy dzisiejsza milcząca chrześcijańska Europa, nie jest współwinna? Czy milcząc, nie stajemy się współpracownikami (pomocnikami) prześladowców?

Z każdym rokiem można obserwować nasilanie się prześladowań i dyskryminacji z powodu wiary na całym świecie. Dotyczy to nie tylko konfliktowych regionów świata, ale także krajów szcycących się wysoką kulturą prawną. Istnieje więc ogromna potrzeba podjęcia wysiłków na rzecz zjednoczenia narodów, ludzi różnych tradycji i religii w budowaniu przekonania o fundamentalnej godności wszystkich ludzi: zarówno wierzących, jak i niewierzących. Jest to wielkie zadanie szczególnie dla chrześcijan, którzy naśladując swojego Mistrza, zostali wezwani do życia przykazaniem miłości bliźniego: kochaj bliźniego swego jak siebie samego.

Ojciec Józef Cebula, obdarzony przez Boga wyjątkowym powołaniem, odszedł, ale wiara pozostała. Urodził się do życia wiecznego jako świadek wiary. Jego odejście wzbogaciło Kościół. I jak to często bywa, nawet z najgorszego zła może wyniknąć wielkie dobro.

W stronę Autorów zaangażowanych w powstanie wartościowych materiałów kieruję słowa podziękowania, a Państwu życzę ciekawej lektury i inspirujących refleksji. Uważam, że publikacja ta będzie interesująca dla wielu Czytelników, również tych niezajmujących się profesjonalnie tymi zagadnieniami. To niewątpliwie także obiecujący punkt wyjścia do szerszej społecznej dyskusji.

*dr Paulina Jabłońska*



Name, Vorname	Art.	Geb.Tag	Geb.Ort	Stand	Hinder	Religion
Lukla	Handarbeit	27.10.07	Teusessen			
Abiencki	Jofum	20.5.05	Graxyn			
Najda	Murarin					
Brzesitowski	Handarbeit					
Adamiec	Jofum					
Litewski	Arbunio					
Schaut	Jofuf					
Figas	Handarbeit					
Malecki	Felic					
Bluc						
Bran						
Krac						
Kich						
Gors						
Kur						
Klonkowski	Arbunio	12.1.09	Bromberg			
Lenckowski	Synowty	7.2.10	Pronikau			
Metler	Murarin	17.1.12	Lunimic			
Kanikowski	Handarbeit	1.6.11	Schweth			
Lacina	Arbunio	5.8.09	Brasina			
Grabowski	Handarbeit	30.1.11	Konty			
Chrasace	Arbunio	13.5.10	Stojnic			
Kiac		17.8.12	Strasbu			
Kon						
Mor						
Ka						
Ku						
Bu						
Karm						

5727  
 Das Amtsgericht, Mogilna den 27/5. 1941  
 Geschäftsnummer: H.R. 294/41  
 Fernsprecher: 91  
 Das - in Sachen Cebala, Jozef -  
 hier eingegangene Schreiben vom 20.5. 1941  
 (Geschäftsnummer: H. 289/41) ist an  
 A. G. Huelke  
 als die zuständige Behörde abgegeben worden.  
 Auf Anordnung  
 Justizangestellter  
 I Nr. 1. Jozef einer Sache an eine  
 andere Behörde.  
 Buchdruckerei Reinhold Rubin u. Co., Berlin SW 68



**Na zdjęciach od góry:**  
 Pismo urzędnika sądowego z Mogilna do KL Mauthausen dotyczące Józefa Cebali  
 Jan Pawołek OMI po przybyciu do KL Auschwitz-Birkenau  
 Szczepan Całujek OMI na zdjęciu zrobionym w czasie pobytu w KL Dachau

**Dominik Zamiatąła CMF**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ORCID: 0000-0002-3814-7441

e-mail: d.zamiatala@uksw.edu.pl

# Źródła nienawiści i opresji wobec duchowieństwa katolickiego w ideologii nazistowskich Niemiec

Nazizm widział w Kościele katolickim swojego największego wroga<sup>1</sup>. System nazistowski odrzucał zasadnicze prawdy wiary katolickiej. Chciał też zastąpić wiarę chrześcijańską nowym systemem idei<sup>2</sup>. Chciał być jakby nową świecką religią – antyreligią<sup>3</sup>. Było to równoznaczne z wypowiedzeniem wojny chrześcijaństwu. Katolicy, którzy stanowili 33% niemieckiego społeczeństwa, byli traktowani przez nazistów z dużo większą podejrzliwością niż protestanci. Według spisu z czerwca 1933 roku na 65,2 mln Niemców katolików było 21,2 mln.<sup>4</sup> W regionach zamieszkałych przez większość katolicką przed 1933 rokiem partia nazistowska miała niższe, poniżej przeciętnej, poparcie niż regionach protestanckich<sup>5</sup>. Episkopat niemiecki, duchowni, prasa katolicka i organizacje katolickie negatywnie

---

<sup>1</sup> W. Kulbat, *Kościół w Niemczech i narodowy socjalizm*, *Łódzkie Studia Teologiczne* 2005, s.14,

<sup>2</sup> K. Sipowicz, *Prześladowania religijne w Kraju Warty. Represje wobec Polaków i duchowieństwa polskiego a polityka wyznaniowa rządu III Rzeszy 1939–1945*, Łódź 2016, s. 60.

<sup>3</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>4</sup> U. Hehl, *Katolicy w Trzeciej Rzeszy*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto, K. Reppena, Warszawa 1983, s. 55.

<sup>5</sup> Tamże, s. 56; <https://histmag.org/Hitler-kontra-religia-14032>; R. Morsey, *Mniejszość katolicka i powstanie narodowego socjalizmu 1930–1933*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto, K. Reppena, Warszawa 1983, s. 10–11.

oceniali ruch hitlerowski. Wytykali błędy nazizmu<sup>6</sup>. Demaskowano go jako „neopogaństwo”<sup>7</sup>.

W przeciwieństwie do niektórych wspólnot protestanckich Kościół katolicki nie godził się na przyjęcia aksjomatów ideologicznych III Rzeszy z jego antychrześcijańską i antyludzką ideologią<sup>8</sup>. Ruch narodowosocjalistyczny był potępiany przez Kościół. Nie do pogodzenia z zasadami chrześcijańskimi i katolickimi była doktryna nazistowska oraz jej totalitarne założenia przeciwstawiające się katolickim zasadom opartym na prawie Bożym i prawie naturalnym<sup>9</sup>. Dla księży katolickich Hitler był przywódcą bezbożnego, antychrześcijańskiego ruchu, kontrowersyjnej pod względem doktryny światopoglądowej partii<sup>10</sup>. Niektórzy podejmowali na piśmie polemikę z teoretykami nazizmu – Alfredem Rosenbergiem, a także Johannem Starkiem<sup>11</sup>. Bp Clemens A. von Galen, ordynariusz diecezji Münster, w nazizmie dostrzegał: „atak na fundamenty religii i całej kultury, gdy dąży się do zniszczenia prawa moralnego w człowieku. A to właśnie czynią ci, którzy na temat moralności oświadczają, że zachowuje ona swoją wartość tylko wtedy, kiedy wymaga tego rasa. W ten sposób rasa zostaje umieszczona ponad moralnością, a krew ponad prawem”<sup>12</sup>. Heinrich Held określił nazizm jako wielki ruch odpadu od wiary katolickiej<sup>13</sup>.

Reżim hitlerowski duchowieństwo postrzegał jako rzeczywistych przeciwników. Naziści obsesyjnie doszukiwali się kontestacji reżimu przez duchownych, szczególnie w sferze światopoglądu. Duchowieństwo katolickie było przeszkodą, gdyż starało się uchronić wiernych przed narodowosocjalistycznym światopoglądem, którym było:

uczynienie absolutem idei rasy, a zwłaszcza ogłoszenie jej namiastką religii jest błędną drogą, której niezdrowe owoce nie pozwolą na siebie czekać<sup>14</sup>.

<sup>6</sup> R. Morsey, dz. cyt., s. 14.

<sup>7</sup> Tamże, s. 11.

<sup>8</sup> A. Sołoma, *Między akceptacją a opozycją. Z badań nad rolą Kościołów w III Rzeszy*, Warszawa 1988 r., k. 132.

<sup>9</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>10</sup> Tamże, s. 14.

<sup>11</sup> R. Morsey, dz. cyt., s. 14.

<sup>12</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>13</sup> R. Morsey, dz. cyt., s. 11.

<sup>14</sup> D. Albrecht, *Stolica Święta i Trzecia Rzesza*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto, K. Repgena, Warszawa 1983, s. 36.

Nienawiść do katolicyzmu i antyklerykalizm miały swoje korzenie już wcześniej w pewnej części społeczeństwa niemieckiego. Zadeklarowanym wrogiem Kościoła katolickiego był cesarz Niemiec i król Prus Wilhelm II<sup>15</sup>. Katolicyzm jako religia światowa był traktowany jako mało niemiecki<sup>16</sup>.

Zasady ideologiczno-światopoglądowe zostały zawarte w najważniejszych dziełach III Rzeszy – w *Mein Kampf* A. Hitlera oraz *Der Mythos de 20 Jahrhunderts* A. Resenberga<sup>17</sup>. W tej ostatniej antyreligijnej publikacji autor degradował chrześcijaństwo do roli „proletariacko-nihilistycznego, politycznego nurtu” i oskarżał Watykan o wspieranie marksizmu i prowadzenie walki z Niemcami, by nie dopuścić do stworzenia niemieckiego państwa narodowego<sup>18</sup>. Największe zagrożenie widział w zakonie jezuitów<sup>19</sup>. Wyraził ideę utworzenia kościoła germańskiego opartego na wspólnocie rasy, krwi i ziemi<sup>20</sup>. Hitler odnosił się do chrześcijaństwa, zwłaszcza katolicyzmu, z pogardą. Obca mu była miłość wobec bliźniego i szacunek do innych ludzi. Za objaw słałości uznawał miłosierdzie chrześcijańskie. Odrzucał chrześcijańską równość ludzi wobec Boga. Nie tylko chciał zniszczyć religię chrześcijańską, ale zamierzał ją zastąpić nową „religią”. W jego opinii Kościoły chrześcijańskie są obce duszy narodu niemieckiego, w związku z tym głosił, że trzeba się wyzwolić spod tego jarzma<sup>21</sup>. W *Mein Kampf* oskarżał Kościoły chrześcijańskie o zlekceważenie tak zwanej kwestii żydowskiej<sup>22</sup>. W Kościele katolickim widział przeszkodę na drodze do przejęcia władzy przez NSDAP. W pierwszych miesiącach po przejęciu władzy Hitler starał się prowadzić niekonfliktową politykę wobec Kościoła katolickiego i 23 marca 1933 roku składał wiele obietnic przyjaznych

<sup>15</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>16</sup> Tamże, s. 14.

<sup>17</sup> Rosenberg był głównym ideologiem NSDAP. Od stycznia 1934 roku Pełnomocnik Führera do spraw duchowego i światopoglądowego wychowania i szkolenia NSDAP. Nastawiony był negatywnie do Kościoła rzymskokatolickiego, a zwłaszcza do jego hierarchii. od 1934 roku A. Rosenberg, *Der Mythos de 20 Jahrhunderts*. Eine Wertung der saalisch – geistigen Gestaltenkämpfe unserer Zeit, München 1933, s. 599; K. Sipowicz, *Prześladowania religijne w Kraju Warty. Represje wobec Polaków i duchowieństwa polskiego a polityka wyznaniowa rządu III Rzeszy 1939–1945*, Łódź 2016, s. 30.

<sup>18</sup> A. Rosenberg, dz. cyt., s. 87; K. Sipowicz, dz. cyt., s. 28.

<sup>19</sup> A. Rosenberg, dz. cyt., s. 8; K. Sipowicz, dz. cyt., s. 24.

<sup>20</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>21</sup> Tamże, s. 14.

<sup>22</sup> F. McDonough, *Hitler kontra religia*, <https://histmag.org/Hitler-kontra-religia-14032> (dostęp: 20.12.2023).

wobec chrześcijaństwa oraz deklarował pokojowe relacje między państwem i Kościołem.

Cztery lata później ogłosił, że „chrześcijaństwo dojrzało do zniszczenia”, a Kościoły muszą uznać prymat państwa<sup>23</sup>. Zdaniem ks. P. Czaplewskiego – Hitler miał także awersje do duchownych. Uważał ich za szalbierzy, „którzy sami nie wierzą w legendy, jakie opowiadają”<sup>24</sup>. Obwinił duchowieństwo katolickie o „złamanie praw niemieckich”, co uznawał za opowiedzenie się po stronie wrogów Niemiec<sup>25</sup>. Również inni notable III Rzeszy m.in. Herman Göring, Heinrich Himmler, Reinhard Heydrich, Martin Bormann słynęli z radykalnie negatywnego stosunku do Kościoła katolickiego<sup>26</sup>. Zdaniem Göringa spór między Kościołem a nazizmem rozgrywa się w sferze światopoglądowej, ideologicznej<sup>27</sup>. R. Heydrich uznawał katolików za niepewnych, ponieważ są lojalni tylko wobec Rzymu<sup>28</sup>. Gauleiter w Monachium Adolf Wagner w 1937 roku oskarżał duchowieństwo katolickie o wnoszenie przeszkód do życia społecznego III Rzeszy<sup>29</sup>. Również Goebbels w 1937 roku uważał, że nie do zniesienia jest to, że „Kościół chciał pozostać suwerennym autorytetem obok, a nawet ponad państwem”<sup>30</sup>. W związku z tym podejmowano wszelkie działania, aby to złamać. Widział w Kościele główną przeszkodę w realizacji celów nazizmu, dlatego domagał się jego zniszczenia, a działania duchowieństwa na te ataki traktował jako odmowę posłuszeństwa państwu. Natomiast w opinii M. Bormanna poglądy „narodowosocjalistyczne i chrześcijańskie są nie do pogodzenia”<sup>31</sup>. Uważał, że:

wszelkie wpływy przeszkadzające w prowadzeniu narodu przez  
führera z pomocą NSDAP lub mające temu zaszkodzić, muszą być

<sup>23</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>24</sup> K. Grúnberg, Adolf Hitler. Biografia Führera, Warszawa 1989, s. 21; K. Sipowicz, dz. cyt., s. 14.

<sup>25</sup> K. Grúnberg, dz. cyt., s. 2118; K. Sipowicz, dz. cyt., s. 17.

<sup>26</sup> R. Lill, *Ideologia i polityka kościelna narodowego socjalizmu*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto, K. Repgena, Warszawa 1983, s. 25; A. Sołoma, *Między akceptacją a opozycją. Z badań nad rolą Kościołów w III Rzeszy*, Warszawa 1988 r., k. 95–96.

<sup>27</sup> A. Sołoma, dz. cyt., k. 95.

<sup>28</sup> F. McDonough, *Hitler kontra religia*, <https://histmag.org/Hitler-kontra-religia-14032> (dostęp: 20.12.2023).

<sup>29</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>30</sup> K. Gotto, H. Hockerts, K. Repgen, *Narodowosocjalistyczne wyzwanie i odpowiedź Kościoła. Rekapitulacja*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto, K. Repgena, Warszawa 1983, s. 92.

<sup>31</sup> 9 czerwca: *Pismo okólne reichsleitiera Bormanna do gauleiterów (wyciąg)*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto, K. Repgena, Warszawa 1983, s. 86–87.

udaremnione. Coraz bardziej należy odwracać naród od Kościołów i ich organów, proboszczów. [...] nigdzie nie należy pozwalać Kościołom na uzyskanie ponownego wpływu na kierowanie narodem”. Musi on być bez reszty złamany. Tylko kierownictwo Rzeszy i z jego polecenia partia, jej placówki i związane z nią związki mają prawo do roli wiodącej w narodzie.

Domagał się zlikwidowania wpływów Kościoła w społeczeństwie niemieckim<sup>32</sup>.

Narodowy socjalizm dążył do podporządkowania sobie wszystkich Niemców i wszystkich dziedzin życia. Musiało to doprowadzić do konfliktu z Kościołem katolickim. Program NSDAP z 1920 roku deklarował:

swobodę wszystkich wyznań religijnych w państwie, dopóki nie zagrażają one jego interesom albo nie naruszają poczucia etyczno-moralnego rasy germańskiej.<sup>33</sup>

Nazizm negował moralność chrześcijańską. Wierność zasadom wiary przestrzeganej przez katolików, władze III Rzeszy traktowały jako akt wrogi państwu<sup>34</sup>.

Ideologia narodowego socjalizmu odrzucała katolicką tradycję<sup>35</sup>. Katolicyzm naziści postrzegali jako coś nieniemieckiego z powodu jego ścisłych związków ze Stolicą Apostolską i jego internacjonalizmu<sup>36</sup>. System III Rzeszy dążył do przekształcenia Niemiec – w myśl swej ideologii – w państwo podporządkowane jednej partii. Przemocą i zastraszaniem realizował ideologię nazizmu<sup>37</sup>. Nie ograniczał się tylko do obszarów tradycyjne podległych kompetencji państwa, próbował wnikać we wszystkie dziedziny życia, w życie rodzinne obywateli, a także ich osobistą moralność, przeprowadzić ideologiczną „uniformizację”<sup>38</sup>. Dążył konsekwentnie do wyparcia Kościoła ze społeczeństwa<sup>39</sup>.

<sup>32</sup> Tamże, s. 86–87.

<sup>33</sup> R. Lill, *Ideologia i polityka kościelna narodowego socjalizmu*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto, K. Repgena, Warszawa 1983, s. 24.

<sup>34</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>35</sup> R. Lill, *Ideologia i polityka kościelna narodowego socjalizmu*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto, K. Repgena, Warszawa 1983, s. 23.

<sup>36</sup> Tamże, s. 23.

<sup>37</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>38</sup> Tamże, s. 14.

<sup>39</sup> R. Lill, dz. cyt., s. 25.



Nie istniała centralnie sterowana polityka kościelna, wynikało to z chaosu kompetencyjnego państwa narodowosocjalistycznego, choć przyjmuje się, że jednym z architektów polityki III Rzeszy wobec religii był Hanns Kerrl, od 1935 roku szef Ministerstwa Spraw Kościelnych Rzeszy, zajmującego się polityką religijną<sup>40</sup>. Dążył on do podporządkowania sobie Kościołów.

Walka z Kościołem katolickim i jego duchowieństwem „przebiegała w różnych fazach i na różnych obszarach z niejednakową intensywnością”<sup>41</sup>. Wynikało to z powodu różnego stopnia zaangażowania w antykościelną politykę szefów Ministerstwa Rzeszy do Spraw Kościelnych, a także od bieżących priorytetów polityki antykościelnej<sup>42</sup>.

W polityce reżimu hitlerowskiego wobec duchowieństwa możemy wyróżnić „trzy okresy”. Pierwszy: lata 1933–1936 zakamufLOWANA walka i pozbawienie go „zewnątrznych dzieł” różnego rodzaju organizacji katolickich, wyeliminowanie ich z życia publicznego i ograniczenie jego działalności do duszpasterstwa czysto sakramentalnego w murach świątyń. Izolowanie go od społeczeństwa, które miało być całe podporządkowane ideologii narodowego socjalizmu<sup>43</sup>. Drugi okres: lata 1936–1940 uderzenie w głoszony przez nich katolicki system wartości i relacji indywidualnych, próba oddzielenia ich od wiernych. Trzeci okres – wojenny atak na duchowieństwo jako obrońców religijnej i społecznej wspólnoty i próba ostatecznego rozwiązania instytucji Kościoła<sup>44</sup>.

Na początku pierwszego okresu podpisano w lipcu 1933 roku konkordat, który miał gwarantować Kościołowi katolickiemu w Niemczech niezależność od władzy państwowej oraz zagwarantować katolikom swobodę publicznego praktykowania wiary<sup>45</sup>. Według postanowień konkordatu państwo zobowiązało się objąć księży wykonujących czynności duszpasterskie podobną opieką jak pracowników administracji państwowej<sup>46</sup>. Konkordat zapewniał także katolickim mniejszościom narodowym w III Rzeszy prawo do organizowania nabożeństw i katechezy

---

<sup>40</sup> Tamże, s. 25.

<sup>41</sup> Tamże, s. 14.

<sup>42</sup> Tamże, s. 14.

<sup>43</sup> K. Gotto, dz. cyt., s. 89.

<sup>44</sup> Tamże, s. 90.

<sup>45</sup> K. Sipowicz, dz. cyt., s. 63.

<sup>46</sup> Tamże, s. 63.

w języku ojczystym<sup>47</sup>. Władze III Rzeszy zgodziły się także na erygowanie zakonów i ich działalność<sup>48</sup>. Ceną zawarcia konkordatu był zakaz udzielania się w pracy politycznej przez duchowieństwo. W związku z tym wycofali się kapelani partii Centrum<sup>49</sup>. Konkordat pozornie zapewniał Kościołowi katolickiemu swobodę religijną. Złudne były nadzieje hierarchii katolickiej w III Rzeszy, że Hitler dotrzyma umowy z Watykanem. III Rzesza, jak się szybko okazało, nie miała zamiaru przestrzegać umowy z Watykanem i położenie Kościoła ulegało pogorszeniu. Nazistowski reżim, choć nigdy nie unieważnił konkordatu, wydawał rozporządzenia administracyjne, zakazy policyjne ograniczające pracę Kościoła<sup>50</sup>. Nastąpiły ataki nazistowskich organizacji na Kościół<sup>51</sup>.

Władze III Rzeszy zdawały sobie sprawę, że duchowieństwo katolickie jest dużą przeszkodą w uniformizacji społeczeństwa niemieckiego w duchu ideologii narodowosocjalistycznej. Dystansowanie się księży czy krytyka ideologii narodo-wo socjalistycznej było traktowane jako uprawianie opozycji wobec państwa<sup>52</sup>. 28 czerwca 1933 roku została ograniczona wolność słowa, druku, zebrań, stowarzyszeń, zamieszkania i tajemnica korespondencji<sup>53</sup>. Rozpoczęła się fala oszczerstw i represji wobec księży i katolików niemieckich. Reżim nękał, zniesławiał i więził księży, zakonników i siostry zakonne. Rekwirował majątki Kościoła, likwidował katolickie szkoły, zamykał klasztory<sup>54</sup>. Roszczenia nazistowskie zaczęły się rozciągać na płaszczyźnie światopoglądowej<sup>55</sup>. Następowiała „dekonfesjonalizacja życia publicznego” przy jednoczesnej zmasowanej antychrześcijańskiej propagandzie<sup>56</sup>.

Duchowieństwo starało się mimo tych represji, zachować swe roszczenia do autonomii i opierać się procesowi ideologicznej uniformizacji państwa<sup>57</sup>. Podejmowało działania, aby uchronić w reżimie hitlerowskim

<sup>47</sup> Tamże, s. 64.

<sup>48</sup> Tamże, s. 66.

<sup>49</sup> Po rozwiązaniu partii „Centrum” Kościół utracił swoją dotychczasową opiekę parlamentarną. R. Morsey, dz. cyt., s. 20–21.

<sup>50</sup> R. Lill, dz. cyt., s. 27.

<sup>51</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>52</sup> K. Gotto, dz. cyt., s. 86–87.

<sup>53</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>54</sup> F. McDonough, *Hitler kontra religia*, <https://histmag.org/Hitler-kontra-religia-14032> (dostęp: 20.12.2023).; D. Albrecht, dz. cyt., s. 32–35.

<sup>55</sup> R. Lill, dz. cyt., s. 27.

<sup>56</sup> Tamże, s. 27.

<sup>57</sup> R. Morsey, dz. cyt., s. 21; D. Albrecht, dz. cyt., s. 34; W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

struktury organizacyjne oraz nauczanie Kościoła, jego system wartości, zachować tożsamość katolicką<sup>58</sup>. Niektórzy księża z ambon piętnowali nadużycia władz hitlerowskich. Problemem jednak było niejednocilne stanowisko biskupów niemieckich, co skrzętnie wykorzystywała propaganda III Rzeszy do siania niepewności na gruncie wewnątrzkościelnym<sup>59</sup>.

Po koniec 1934 roku zostało wprowadzone w III Rzeszy prawo przewidujące karę więzienia za „wrogą krytykę państwa i partii”. Na mocy tego prawa aresztowano wielu księży katolickich<sup>60</sup>. Mimo protestów biskupów, które traktowano z lekceważeniem, walka z Kościołem i jego duchowieństwem przybierała na sile. Niszczono zakony i szkoły wyznaniowe. Szczególną rolę w prześladowaniu Kościoła i jego duchowieństwa odgrywało SS i gestapo<sup>61</sup>. W Bawarii gestapo od lipca 1933 roku walkę z duchowieństwem katolickim realizowało według następującej instrukcji:

Członkowie kleru mogą zostać objęci aresztem prewencyjnym, jeśli (a) z ustalonych faktów wynika, że przeciwko danej osobie zostanie wniesione oskarżenie karne lub (b) areszt jest absolutnie konieczny w celu zapewnienia bezpieczeństwa tej osobie. 2. We wszystkich przypadkach, zanim zostaną podjęte dalsze działania, akta sprawy należy przedstawić szefowi policji politycznej. W przypadku braku podstaw do postawienia w stan oskarżenia, członkowie kleru mogą zostać aresztowani bez uprzedniej konsultacji z szefem policji politycznej tylko wtedy, gdy jest to absolutnie niezbędne do zachowania porządku i bezpieczeństwa publicznego.<sup>62</sup>

Tajna policja oraz szefostwo SS (Himler, Heydrich) intensyfikowali otwartą walkę z Kościołem łamiąc umowy konkordatowe. Realizowali przy tym zasadę „nie męczennicy, ale przestępcy”. Inscenizowano i nagłaśniano publicznie procesy dewizowe i obyczajowe. Starano się pokazać społeczeństwu księży katolickich jako środowisko zdemoralizowane i skorumpowane oraz przestępcze<sup>63</sup>. Działania te miały na celu wbicie klina między duchowieństwem a wiernymi. Jednocześnie

<sup>58</sup> K. Gotto, dz. cyt., s. 92.

<sup>59</sup> R. Morsey, dz. cyt., s. 12–15.

<sup>60</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>61</sup> Tamże s. 14.

<sup>62</sup> F. McDonough, *Hitler kontra religia*, <https://histmag.org/Hitler-kontra-religia-14032> (dostęp: 20.12.2023).

<sup>63</sup> R. Lill, dz. cyt., s. 28.

prowadzono kampanię masowych wystąpień z Kościoła. Prowadzono walkę z Kościołem na terenie szkoły o dusze dzieci i młodzieży<sup>64</sup>.

W latach 1935–1936 reżim hitlerowski dążył do likwidacji zewnętrznej działalności Kościoła oraz totalnego ograniczenia komunikacji między duchowieństwem a społeczeństwem, by łatwiej podporządkować tych ostatnich ideologii nazizmu. Ograniczano działalność duchownych do murów kościelnych<sup>65</sup>. Prowadzone przez księży i zakonników misje ludowe, rekolekcje, różnego rodzaju pielgrzymki interpretowano nie tylko jako manifestacje wiary, ale także jako walkę z ideologią państwa<sup>66</sup>. W wielu parafiach katolickich księża z ambony przestrzegali wiernych przed neopogaństwem narzucanym przez hitlerowców, piętnowali jego zbrodnie. W obronie chrześcijańskich zasad wiary wykorzystywali wydawane pisma, np. rozpowszechniono 17 mln egzemplarzy antyreżimowych książeczek zawierających krytykę nazizmu i wskazania moralne<sup>67</sup>.

Władze nazistowskie chcąc podkopać autorytet Kościoła i wbić klin pomiędzy duchowieństwo i wiernych, podjęły akcję (1936–1937) procesów obyczajowych i kampanię oszczerstw<sup>68</sup>. Wytaczano procesy dewizowe przeciwko księżom. W odpowiedzi na ogłoszoną w marcu 1937 roku encyklikę Piusa XI *Mit brennender Sorge*, podjęły na szeroką skalę kampanię potwarzy i oszczerstw uderzającą w Kościół. Nazizm uznał tę encyklikę za otwarte wypowiedzenie wojny<sup>69</sup>. W strukturach gestapo utworzono specjalny wydział IVB do spraw wyznaniowych. Zatrudniono w nim trzech byłych księży katolickich i jednego byłego pastora ewangelickiego. Dzięki nim gestapo opracowało skuteczny plan represjonowania duchowieństwa<sup>70</sup>.

W kolejnych latach hitlerowcy postanowili totalnie ograniczyć wszelki wpływ Kościoła na życie pojedynczych osób jak i społeczeństwa i jednocześnie uderzyć „w tożsamość Kościoła, w jego system wartości”. Oddzielenie duchowieństwa od wiernych miało ułatwić formowanie sumienia jednostek w duchu ideologii nazistowskiej. Nastąpiło wzmożenie antykościelnych działań w postaci procesów dewizowych (lata

<sup>64</sup> Tamże, s. 29.

<sup>65</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> U. Hehl, dz. cyt., s. 63.

<sup>69</sup> K. Gotto, dz. cyt., s. 92.

<sup>70</sup> F. McDonough, *Hitler kontra religia*, <https://histmag.org/Hitler-kontra-religia-14032> (dostęp: 20.12.2023).

1935–1936), procesów obyczajowych (lata 1936–1937) oraz związana z nimi kampania oszczerstw, mających na celu podważenie autorytetu duchowieństwa katolickiego wśród wiernych<sup>71</sup>. Takie postępowanie nazistowskich władz spowodowały zwarcie szeregów duchowieństwa i wiernych we wspólnym oporze<sup>72</sup>.

Wiosną 1937 roku Hitler zaostrzył działania w „kwestii kościelnej” i zezwolił na wytyczanie sfingowanych „procesów przeciwko niemoralności kleru”<sup>73</sup>. W jednym z meldunków gestapo z tego roku czytamy: „Nie może być już pokoju między państwem narodowosocjalistycznym a Kościołem katolickim”. Działania duchowieństwa w obronie misji Kościoła uznawano za totalitarne roszczenia Kościoła. Były one wyzwaniem dla władz III Rzeszy<sup>74</sup>. Przeprowadzono procesy sądowe duchownych na ambonie krytycznie odnoszących się do reżimowej walki z Kościołem i religią, a także za nieprzychylnie komentarze wyrażane poza świątynią pod zarzutem zniesławiania partii i państwa. Gdy nie udało się funkcjonariuszom III Rzeszy oskarżyć za krytykę reżimu (np. sterylizacji nieuleczalnie lub umyślowo chorych, uniemożliwienie Kościołowi działalności duszpasterskiej wśród młodzieży w szkołach i organizacjach wyznaniowych), wytaczano im procesy pokazowe o nadużycia finansowe lub obyczajowe. Procesy te były sterowane odgórnie. W tym samym czasie, gdy propaganda gebbelsowska ubolewała nad ogólnym upadkiem obyczajów duchowieństwa, tajna policja za pomocą pieniędzy i gróźb fabrykowała dowody molestowania seksualnego dzieci i młodzieży w katolickich placówkach. Kontynuowano także kampanię zachęcania katolików do występowania z Kościoła<sup>75</sup>.

W latach 1938–1939 wprowadzono kolejne ograniczające zakazy, przeprowadzono likwidację związków i organizacji kościelnych. Inicjatywę walki z Kościołem przejęło SS i gestapo. Podejście A. Hitlera ewoluowało od indyferentyzmu do wzrastającej wrogości wobec religii i Kościoła<sup>76</sup>. Politykę antykościelną oddał w ręce radykałów partyjnych<sup>77</sup>. Działalność duchowieństwa ograniczano tylko do dziedziny sakralnej<sup>78</sup>. Księża byli

---

<sup>71</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> R. Lill, dz. cyt., s. 29.

<sup>78</sup> Tamże.

poddani ścisłej inwigilacji, ich kazania były nadzorowane. Wiele z nich było traktowanych jako wrogie wypowiedzi o władzy III Rzeszy<sup>79</sup>. Po wybuchu wojny gestapo każdą krytyczną wypowiedź o reżimie traktowała jako atak na państwo i bezwzględnie tępiła jako zdradę ojczyzny<sup>80</sup>.

W propagandzie nadal starano się przedstawić duchowieństwo katolickie jako skorumpowane i niemoralne oraz rozpętano falę sfingowanych procesów przeciwko duchownym o nadużycia finansowe lub seksualne. Inspirowano nagonkę na hierarchów katolickich „jako zdrajców narodu”, czego przykładem była akcja przeciwko biskupowi Rottenburga Joannesowi Sprolla latem 1938 roku, którego wydalono z jego diecezji<sup>81</sup>. Katolickich księży przedstawiano jako reakcjonistów i systematycznie represjonowano. Protesty biskupów na bezprawie władz hitlerowskich spotykały się ze strony Ministerstwa wyznań i kancelarii Rzeszy z groźbami i zarzutami „sprzyjania wrogom”<sup>82</sup>.

Po wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku reżim hitlerowski wzmógł prześladowanie Kościoła, zamykano klasztory, wielu księży aresztowano i umieszczano w obozach koncentracyjnych. Czyniono to pod hasłem „wewnętrznego pokoju”<sup>83</sup>. Od jesieni 1940 do lata 1941 roku skonfiskowano 100 klasztorów, a zakonników usunięto<sup>84</sup>.

Po zwycięskiej wojnie z Francją zakazano księżom posługi duszpasterskiej po nocnych alarmach lotniczych. W latach 1940–1941 zamknięto setki klasztorów, zniesiono wiele świąt kościelnych. Zakazano rekolekcji, pielgrzymek i procesji<sup>85</sup>. Zakazano wielu świąt kościelnych. Następową dalszą eskalacją działań antyreligijnych i ideologizacja dziedzin życia społecznego, chodziło o wyrwanie jak największej liczby ludzi spod wpływów Kościoła<sup>86</sup>. Zakazano proboszczom wszelkiej korespondencji z żołnierzami na froncie, ograniczono także ich duszpasterstwo w szpitalach czy pośród jeńców wojennych<sup>87</sup>.

<sup>79</sup> U. Hehl, dz. cyt., s. 65.

<sup>80</sup> Tamże, s. 66.

<sup>81</sup> L. Volk, *Niemiecki episkopat i Trzecia Rzesza*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto, K. Repgena, Warszawa 1983, s. 50–51.

<sup>82</sup> Tamże, s. 52–53.

<sup>83</sup> Tamże, s. 52.

<sup>84</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>85</sup> W pierwszym półroczu 1941 roku zamknięto 120 klasztorów. Por.: Tamże s. 14.

<sup>86</sup> R. Lill, dz. cyt., s. 30.

<sup>87</sup> Tamże, s. 30.

Na początku 1941 roku nastąpiła nowa fala ataków na Kościół. Nasiliła się propaganda antyreligijna. Celem tej propagandy było wyrwać jak najwięcej ludzi spod wpływu duchowieństwa katolickiego<sup>88</sup>. Podkreślano nadal, że chrześcijaństwo jest nie do pogodzenia z narodowym socjalizmem, dlatego władze III Rzeszy – jak pisał w okólniku do gauleiterów Bormann – „muszą kontynuować walkę, by złamać siłę i wpływ Kościołów”<sup>89</sup>. W tym czasie pojawiała się w kręgach partyjnych idea „ostatecznego rozwiązania” kwestii Kościoła. Dyskutowano o terminie jego podjęcia – czy dokonać to w czasie trwania wojny, czy po wojnie<sup>90</sup>.

Proboszczom zabroniono kontaktu z ich parafianami – żołnierzami. Gestapo zabroniło duchownym opieki duszpasterskiej wśród polskich robotników przymusowych, słuchania ich spowiedzi, udziału w niemieckiej liturgii<sup>91</sup>.

Antykatolickie działania reżimu hitlerowskiego koncentrowały się na prześladowaniu księży. Wobec duchowieństwa, zakonników i siostr zakonnych stosowano aresztowania, procesy pokazowe i kampanie propagandowe. Karano księży za pomoc prześladowanym, wypowiedzi z ambony przeciw ideologii partii (tzw. „podżeganie z ambony”) traktowano jak udział w opozycji politycznej. Zakres kar obejmował: kary pieniężne, zakaz głoszenia kazań, wydalenia, areszt, więzienie, pobyt w obozie koncentracyjnym, fizyczną likwidację<sup>92</sup>. Represje policyjne obejmowały napomnienia, kary pieniężne, zakaz głoszenia kazań, zakaz pobytu w danym miejscu, wydalenia, areszt ochronny, więzienie, zesłanie do obozu koncentracyjnego, karę śmierci. Jedna trzecia z 25 500 niemieckich duchownych katolickich doświadczyła rozmaitych form represji: przesłuchań, procesów sądowych, monitorowania kazań, zastraszania, pozbawiania wolności, pobić, tortur, a w niektórych wypadkach egzekucji<sup>93</sup>.

W obronie aresztowanych występowali biskupi, którzy pisali petycje do władz i wydawali listy pasterskie. W 1933 roku w Niemczech było 18 841 księży diecezjalnych i 87 147 zakonników i siostr zakonnych<sup>94</sup>.

---

<sup>88</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>89</sup> Tamże.

<sup>90</sup> Tamże.

<sup>91</sup> Tamże.

<sup>92</sup> Tamże.

<sup>93</sup> F. McDonough, *Hitler kontra religia*, <https://histmag.org/Hitler-kontra-religia-14032> (dostęp: 20.12.2023).

<sup>94</sup> A. Sołoma, dz. cyt., s. 192.

Aktami represjami w latach 1933–1945 zostało dotkniętych 7300 duchownych diecezjalnych i 800 księży zakonnych (36% diecezjalnych i 18% zakonnych<sup>95</sup>. Wydano 14 wyroków śmierci z tego 11 wykonano, 78 zesłano do obozów koncentracyjnych z których 28 zmarło. Były częste przypadki denuncjowania księdza z powodu kontrowersyjnej wypowiedzi z amfony czy lekcji religii. Były oskarżenia kapłana z powodu zemsty, urazy osobistej lub nieporozumienia z lokalnymi władzami NSDAP<sup>96</sup>. Karano księży za nieudekorowanie obiektów kościelnych w dniach świąt państwowych sztandarami ze swastyką. W latach 1936–1943 ukarano za to 1857 księży<sup>97</sup>. Na mocy wyroków sądowych do obozów koncentracyjnych i więzień np. w 1938 roku trafiło 304 duchownych katolickich. Z terenu Austrii w latach 1938–1945 roku w więzieniach przebywało 724 księży. Do obozów koncentracyjnych zesłano 110 księży (przeżyło tylko 20), około 1500 kapłanów austriackich otrzymało zakaz głoszenia kazań<sup>98</sup>.

W czasie III Rzeszy poddano różnego rodzaju represjom księży np. z diec. passawskiej 275 duchownych, z diec. trewirskiej 550 księży diecezjalnych i zakonnych, z diec. spirskiej 280, z freiburskiej około 400, z diec. ratyzbońskiej około 300 i około 300 duchownych diecezjalnych i zakonnych z diec. rottenburskiej, metropolii poderborskiej około 897 księży<sup>99</sup>.

Z diecezji monasterskiej reżim III Rzeszy zamordował 246 księży, a 673 poddał różnymi formami prześladowań. W KL Dachau uwięziono w czasie wojny 2597 katolickich księży (1870 Polaków, 441 Niemców)<sup>100</sup>. Byli rozstrzeliwani, wieszani, bici, wystawiani na mróz, pozbawiani pożywienia, poddawani zbrodniczym eksperymentom medycznym<sup>101</sup>.

Inaczej wyglądały represje przeciwko księżom narodowości polskiej. Wynikało to z podejścia ideologicznego nazizmu do Słowian jako niższej rasy w stosunku do germańskiej<sup>102</sup>. Na terenach wcielonych lub podbitych przez III Rzeszę, na których nie obowiązywał konkordat, podejmowano

<sup>95</sup> Tamże, s. 195.

<sup>96</sup> Tamże, s. 195–196.

<sup>97</sup> Tamże, s. 196–198.

<sup>98</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>99</sup> U. Hehl, dz. cyt., s. 69; F. McDonough, *Hitler kontra religia*, <https://histmag.org/Hitler-kontra-religia-14032> (dostęp: 20.12.2023).

<sup>100</sup> W. Kulbat, dz. cyt. s. 14.

<sup>101</sup> Tamże.

<sup>102</sup> Tamże.



działania, aby na tych terenach sprowadzić Kościół do statusu prywatnego stowarzyszenia<sup>103</sup>.

Nazwiska polskich księży znalazły się na niemieckich listach proskrypcyjnych polskiej inteligencji, która była przeznaczona do eksterminacji, ponieważ stanowiła potencjalne zagrożenie dla władz okupacyjnych jako organizatora ruchu oporu<sup>104</sup>. Niemcy zdawali sobie sprawę z roli i znaczenia księży katolickich w polskim społeczeństwie. Byli postrzegani jako ostoja polskości. Zaliczano ich do grupy przywódczej polskiego społeczeństwa. Dlatego byli mordowani już od pierwszych tygodni wojny i poddawani represjom ze strony władz okupacyjnych. Trzeba też w tym miejscu zaznaczyć, że tylko w okupowanej Polsce w czasie II wojny światowej Niemcy represjonowali biskupów<sup>105</sup>.

Działania najbardziej okrutne wobec polskiego duchowieństwa katolickiego podjęto w Kraju Warty, który stał się poligonem doświadczalnym narodowego socjalizmu w kwestii polityki wobec religii i Kościołów. Wprowadzano tam prawo, które po zweryfikowaniu planowano zastosować na terenie całej III Rzeszy<sup>106</sup>. Zdaniem Arthura Greisera „polski kler katolicki zawsze był bojownikiem najzaciętszej walki narodowościowej skierowanej przeciwko narodowi niemieckiemu”<sup>107</sup>. Na terenie Kraju Warty (Warthegau) Niemcy pozbawili Kościół statusu publiczno-prawnego i poddali go nadzorowi i represjom gestapo. Wprowadzono podział narodowościowy (niemiecki i polski) w Kościele. Duchowieństwo katolickie poddano represjom, eksterminacji, wygnaniu, uwięzieniom, zesłaniem do obozów koncentracyjnych (zamordowano 11% księży, a większość pozostałych przy życiu zamknięto w więzieniach i obozach koncentracyjnych)<sup>108</sup>. Radykalnie ograniczono działalność duszpasterską księży. Do 1941 roku zamknięto 94% kościołów i kaplic archidiecezjach poznańskiej i gnieźnieńskiej<sup>109</sup>. Ograniczono tam także działalność duszpasterską w parafiach niemieckich od września 1941 roku funkcjonowały już tylko cztery kościoły jako zwykłe stowarzyszenia. Uznano tylko „Kościół rzymskokatolicki narodowości niemieckiej”. Duszpasterstwo polskie Kościoła rzymskokatolickiego

<sup>103</sup> D. Albrecht, dz. cyt., s. 38.

<sup>104</sup> Cyt. za. K. Sipowicz, dz. cyt., s. 151–152.

<sup>105</sup> C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy Okupowanej Polsce*, t.2. Warszawa 2019, s. 191.

<sup>106</sup> K. Sipowicz, dz. cyt., s. 150.

<sup>107</sup> Cyt. za. Tamże., s. 151.

<sup>108</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

<sup>109</sup> Tamże.

zostało praktycznie wyjęte spod prawa<sup>110</sup>. W innych regionach wcielonych w 1939 roku do Rzeszy nie prowadzono tak radykalnej polityki religijnej, ponieważ (w okręgach Danzig-Westpreussen i Schlesien) ludność niemiecka była liczniejsza i w większości wyznania katolickiego, dlatego Albert Forster (Gauleiter okręgu Danzig-Westpreussen) katolicyzm chciał wykorzystać jako narzędzie germanizacji i nie wprowadził w parafiach separacji narodowej. Jedynie polskich duchownych katolickich poddano eksterminacji. Na przykład w 1939 roku w diecezji chełmińskiej, aresztowano około 500 z 701 księży, niemal połowę z nich natychmiast rozstrzelano, zaś pozostałych zesłano do obozów koncentracyjnych<sup>111</sup>. Na Śląsku Związek Niemieckiego Wschodu walczył z księżmi i domagał się zniesienia nabożeństw w języku polskim, zaś kilka lat później w 1940 roku minister Hans Kerl wprowadził zakaz spowiedzi po polsku<sup>112</sup>. Księży niemających samodzielnych stanowisk oraz kleryków wcielano do wojskowej służby sanitarnej. Do końca 1943 roku wcielono do wojska np. z archidiecezji wrocławskiej 212 księży<sup>113</sup>. W czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945 zamordowano 4 biskupów, 1996 księży, 113 kleryków, 238 sióstr zakonnych. Do obozów koncentracyjnych wysłano 3642 księży, 389 kleryków, 341 braci zakonnych, 1117 sióstr zakonnych<sup>114</sup>.

## Bibliografia

- Albrecht D., *Stolica Święta i Trzecia Rzesza*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto, K. Repgena, Warszawa 1983.
- Gotto K., Hockerts H., Repgen K., *Narodowosocjalistyczne wyzwanie i odpowiedź Kościoła. Rekapitulacja*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto, K. Repgena, Warszawa 1983.
- Górecki P., *Duszpasterstwo w archidiecezji wrocławskiej w czasie II wojny światowej (wybrane przykłady aktywności duszpasterskiej)*, w: *Tragedia górnośląska w miejscowościach podopolskich 1945*, red. P. Górecki, Opole 2015, s. 35.

<sup>110</sup> Sziling, dz. cyt., 234–252.

<sup>111</sup> Tamże.

<sup>112</sup> P. Górecki, *Duszpasterstwo w archidiecezji wrocławskiej w czasie II wojny światowej (wybrane przykłady aktywności duszpasterskiej)*, w: *Tragedia górnośląska w miejscowościach podopolskich 1945*, red. P. Górecki, Opole 2015, s. 35.

<sup>113</sup> Tamże, s. 40.

<sup>114</sup> W. Kulbat, dz. cyt., s. 14.

- Grünberg K., *Adolf Hitler. Biografia Führera*, Warszawa 1989.
- Hehl U., *Katolicy w Trzeciej Rzeszy*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto, K. Repgena, Warszawa 1983, s. 55.
- Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto, K. Repgena, Warszawa 1983, s. 86–87.
- Kulbat W., *Kościół w Niemczech i narodowy socjalizm*, *Łódzkie Studia Teologiczne* 2005.
- Lill R., *Ideologia i polityka kościelna narodowego socjalizmu*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto, K. Repgena, Warszawa 1983.
- McDonough F., *Hitler kontra religia*, <https://histmag.org/Hitler-kontra-religia-14032> (dostęp: 20.12.2023).
- Morsey R., *Mniejszość katolicka i powstanie narodowego socjalizmu 1930–1933*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto, K. Repgena, Warszawa 1983, s. 10–11.
- Rosenberg A., *Der Mythos de 20 Jahrhunderts. Eine Wertung der saalisch – geistigen Gestaltenkämpfe unserer Zeit*, München 1933.
- Sipowicz K., *Prześladowania religijne w Kraju Warty. Represje wobec Polaków i duchowieństwa polskiego a polityka wyznaniowa rządu III Rzeszy 1939–1945*, Łódź 2016.
- Sołoma A., *Między akceptacją a opozycją. Z badań nad rolą Kościołów w III Rzeszy*, Warszawa 1988 r.
- Sziling J., *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945*, Poznań, 1970.
- Volk L., *Niemiecki episkopat i Trzecia Rzesza*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, red. K. Gotto, K. Repgena, Warszawa 1983, s. 50–51.

## Streszczenie

### Źródła nienawiści i opresji wobec duchowieństwa katolickiego w ideologii nazistowskich Niemiec

Nazizm odrzucał zasadnicze prawdy wiary katolickiej. Zamierzał też zastąpić wiarę chrześcijańską nowym systemem idei i być jakby nową świecką religią. Dlatego widział w Kościele katolickim swojego największego wroga, który w przeciwieństwie do niektórych wspólnot protestanckich nie godził się na przyjęcia aksjomatów

ideologicznych III Rzeszy z jego antychrześcijańską i antyludzką ideologią. Duchowieństwo postrzegał jako rzeczywistych przeciwników. Doszukiwał się w nim kontestacji reżimu, szczególnie w sferze światopoglądu. Było dla nich przeszkodą, gdyż Kościół starał się uchronić wiernych przed narodowosocjalistycznym światopoglądem. Zasady ideologiczno-swiatopoglądowe zostały zawarte w najważniejszych dziełach III Rzeszy – w *Mein Kampf* A. Hitlera oraz *Der Mythos de 20 Jahrhunderts* A. Resenberga. Katolicyzm naziści postrzegali jako coś nieniemieckiego z powodu jego ścisłych związków ze Stolicą Apostolską i jego internacjonalizmu, podczas gdy oni dążyli do przekształcenia Niemiec w państwo podporządkowane jednej partii.

**Słowa kluczowe:** III Rzesza, Kościół katolicki, duchowieństwo, represje

## Abstract

### Roots of hatred and oppression against the Catholic clergy in the ideology of Nazi Germany

Nazism rejected the essential truths of the Catholic faith. It also intended to replace the Christian faith with a new system of ideas and to be a kind of a new secular religion. It therefore regarded the Catholic Church as its greatest enemy, which, unlike some Protestant communities, refused to accept the ideological axioms of the Third Reich with its anti-Christian and anti-human ideology. It perceived the clergy as real opponents. They pursued an attitude of contestation with the regime, especially in the sphere of worldview. This was an obstacle for the regime, as the clergy sought to protect the faithful from the National Socialist worldview. The ideological and worldview principles were embodied in the most important works of the Third Reich – A. Hitler's *Mein Kampf* and A. Resenberg's *Der Mythos de 20 Jahrhunderts*. Catholicism was seen by the Nazis as something un-German because of its close ties to the Holy See and its internationalism, and they sought to transform Germany into a state subservient to one party.

**Keywords:** Third Reich, Catholic Church, clergy, repression



Dachau po wyzwoleniu w 1945 roku

**Robert Wawrzyniecki OMI**  
Instytut Mazenodianum  
e-mail: kontakt@wawrzyniecki.pl

# Oblaccy męczennicy i więźniowie obozów na tle męczeństwa polskiego duchowieństwa

*Konferencja w 25. rocznicę beatyfikacji  
bł. Józefa Cebuli OMI, 01.03.2024*

Podjmowany temat nie jest dla mnie nowy, gdyż wcześniej zajmowałem nim się w ramach sympozjum o słudze Bożym kleryku Alfonsie Mańce OMI, wychowanku bł. Józefa Cebuli OMI, które odbyło się najpierw online 22 stycznia 2021 roku, w 80. rocznicę śmierci kleryka Alfonsa, a następnie na Świętym Krzyżu 10 września 2022 roku. W ich trakcie zaprezentowałem opracowania: „*In odium fidei*: kleryk Alfons Mańka OMI zamęczony przez Niemców z nienawiści do wiary” oraz „Miejsca męczeństwa polskich kleryków podczas II wojny światowej”, które w pewien sposób wiążą się z obecnie przedstawianym tematem<sup>1</sup>. Ze względu jednak na objętość tematu strat personalnych, jakie wskażę poniżej, skoncentruję się w niniejszym opracowaniu jedynie na tych misjonarzach oblatach

---

<sup>1</sup> Zob. R. Wawrzyniecki OMI, Miejsca męczeństwa polskich kleryków podczas II wojny światowej, w: *Świętość i wolność – nowe wyzwania dla współczesnych chrześcijan. Kleryk Sługa Boży Alfons Mańka OMI wśród kleryków męczenników II wojny światowej* [red. P. Jabłońska], Warszawa 2022, s. 71–118; R. Wawrzyniecki OMI, *In odium fidei: kleryk Alfons Mańka OMI zamęczony przez Niemców z nienawiści do wiary*, w: *Tamże*, s. 141–181.

MN, którzy przeszli formalnie przez obozy koncentracyjne, w których nazistowskie Niemcy dokonywały eksterminacji Polaków, w tym także osób duchownych w ramach akcji, które miały różne kryptonimy: *Intelligenzaktion* (akcja inteligencja), *Außerordentliche Befriedungsaktion* – w skrócie *AB-Aktion* (Nadzwyczajna Akcja Pacyfikacyjna), ale tak naprawdę jeden cel: eksterminację inteligencji i duchowieństwa<sup>2</sup>.

Dane dotyczące oblackich męczenników i więźniów nazistowskich niemieckich obozów koncentracyjnych, oprócz teczek personalnych w Archiwum Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, zachowane zostały dzięki niestrudzonej pracy oblackiego historyka i jednocześnie obozowca o. Józefa Pielorza OMI<sup>3</sup> i zostały obszernie wykorzystane także w niniejszej pracy. Dane te znajdują się również w pięciotomowym zestawieniu Wiktora Jacewicza SDB i Jana Wosia SDB „Martyrologium Polskiego Duchowieństwa Rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945” przygotowanego przez ówczesne ATK, obecnie UKSW, w latach 1977–1981, stanowiące do dziś podstawę opisu tego tematu<sup>4</sup>. Ważną bazą źródłową są także dwa podstawowe zasoby archiwalne w obecnie dostępne także online: Alorsen Archives, Międzynarodowe Centrum Prześladowań Nazistowskich (dalej AA)<sup>5</sup> oraz Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu (dalej APMA-B)<sup>6</sup>. Zaś pomocniczym źródłem jest

<sup>2</sup> Zob. P. Skibiński, *Kościół wobec totalitaryzmów (1917–1989). Światowy katolicyzm i doświadczenie Polaków*, Warszawa 2022, s. 181–182; R. Wawrzeniecki OMI, *Miejsca męczeństwa*, s. 74.

<sup>3</sup> Zob. J. Pielorz OMI, *Martyrologium Polskich Oblatów 1939–1945*, Poznań 2005, s. 446; J. Pielorz OMI, *Polscy Oblaci na Zachodzie Europy 1905–2010*, Poznań 2012, s. 596; J. Pielorz OMI, *Błogosławiony Józef Cebula OMI (1902 – 1941). Wychowawca młodzieży i męczennik za postawę kapłańską. Biografia błogosławionego oraz jego pisma i zeznania świadków*, Poznań 2005, s. 238; J. Pielorz OMI, *Oblaci Polscy: 1920–1970*, Rzym 1970, s. 250 (186 + wkładki zdjęciowe).

<sup>4</sup> Zob. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium Polskiego Duchowieństwa Rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, t. 1–5 (Martyrologium), Warszawa 1977–1981.

<sup>5</sup> Zob. Alorsen Archives, *Międzynarodowe Centrum Prześladowań Nazistowskich w Bad Alorsen (AA)*, <https://collections.arolsen-archives.org/en/search> [04.11.2023]. Przy nazwiskach misjonarzy oblatów MN uwięzionych w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnym, których zbiory znajdują się w tymże archiwum, tylko nazwisko i imię, podstawowe dane oraz archiwum AA (informację o danym oblacie można zasięgnąć, wpisując nazwisko w wyszukiwarce pod podanym linkiem).

<sup>6</sup> Zob. *Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu (APMA-B)*, <https://www.auschwitz.org/muzeum/informacja-o-wiezniach/> [04.11.2023]. Przy nazwiskach misjonarzy oblatów MN uwięzionych w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau, tylko nazwisko i imię, podstawowe dane oraz archiwum APMA-B (informację o danym oblacie można zasięgnąć, wpisując nazwisko w wyszukiwarce pod podanym linkiem).

Wyszukiwarka Więźniów Osadzonych w Konzentrationslager Dachau (dalej WWKD)<sup>7</sup>.

## Oblackie straty personalne w czasie II wojny światowej

Zanim przejdziemy do właściwego zarysowania tematu, trzeba najpierw nakreślić na bazie poprzedniego wykładu dr. hab. Dominika Zamiaty CMF, prof. UKSW, „Źródła nienawiści i opresji wobec duchowieństwa katolickiego w ideologii nazistowskich Niemiec”, dotyczącego męczeństwa polskiego duchowieństwa w czasie II wojny światowej, straty, jakie przyniosła rodząca się dopiero i rozwijająca Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

Aktualne dane dotyczące duchownych, którzy w zetknięciu z dwoma totalitaryzmami XX wieku, byli prześladowani i stracili życie, mówią o ponad 3000 duchownych przede wszystkim obrządku łacińskiego i polskiego pochodzenia. Zostali oni w większości zamordowani przez nazistowskich Niemców, choć część poniosła śmierć z rąk sowieckich (przynajmniej 111 duchownych) czy nacjonalistów ukraińskich z OUN i UPA (przynajmniej 117 osób duchownych). Z ich śmiercią związane jest antychrześcijańskie nastawienie sprawców, którzy także odrzucali chrześcijańskie zasady i antropologię<sup>8</sup>.

Wśród tych polskich duchownych, którzy ponieśli śmierć w czasie II wojny światowej, choć zestawienia na ten temat nieraz się między sobą różnią, było 5 biskupów (na 41), 1863 księży diecezjalnych (z 9731), 580 osób konsekrowanych, z czego 286 kapłanów zakonnych (z 6430), 289 sióstr zakonnych (z 16 820) i 63 kleryków (z 2308). W innym opracowaniu podano zaś, że 1811 księży zginęło, a 1263 zmarło lub zginęło w obozach koncentracyjnych, co daje sumę 3074 (z 10 917). Choć liczby te są zbliżone, to jednak istnieją w nich pewne rozbieżności.

<sup>7</sup> Zob. S. P. Morse, P. Landé, *Wyszukiwarka Więźniów Osadzonych w Konzentrationslager Dachau* (WWKD), <https://stevemorse.org/dachau/dachau.html> [04.11.2023]. Przy nazwiskach misjonarzy oblatów MN uwięzionych w KL Dachau, tylko nazwisko i imię, podstawowe dane oraz archiwum WWKD (informację o danym oblacie można zasięgnąć, wpisując nazwisko w wyszukiwarce pod podanym linkiem).

<sup>8</sup> Zob. P. Skibiński, *Kościół...*, s. 182, 193–194, 196–201.



Można jednak śmiało stwierdzić, że ostatecznie śmierć w czasie II wojny światowej poniosło ok. 20% duchowieństwa diecezjalnego, w tym co dziesiąty biskup, ok. 5% zakonników, 2% sióstr zakonnych oraz ok. 3% kleryków<sup>9</sup>.

W tzw. Kraju Warty największe straty personale poniosły diecezje: chełmińska – 323 duchownych (46%), wrocławska – 224 (51%), poznańska – 224 (34%), gnieźnieńska – 142 (37%), łódzka – 132 (39/54%), katowicka – 64 (13%) i częstochowska – 62 (16%). W Generalnym Gubernatorstwie zaś diecezje: pińska – 50 (25%), łucka – 38 (17%), wileńska – 85 (15%), warszawska – 98 (15%), lubelska – 53 (11%) i lwowska – 76 (10%)<sup>10</sup>.

Wg danych zebranych przez J. Pielorza OMI w sumie, w czasie II wojny światowej, 124 misjonarzy oblatów MN na 286 (104 ojców, 101 kleryków oraz 81 braci zakonnych), którzy należeli do polskiej prowincji, było represjonowanych przez niemieckie władze okupacyjne, czyli 43%, z czego 54 ojców (52%), 29 kleryków (29%) i 41 braci zakonnych (51%)<sup>11</sup>. Dodatkowo w czasie wojny struktury prowincji opuściło 17 oblatów (3 kleryków i 14 braci zakonnych), a dodatkowych 19 opuściło struktury zakonne już po zakończeniu działań wojennych (7 ojców, 2 kleryków i 10 braci zakonnych)<sup>12</sup>.

## Zginęli w czasie II wojny światowej

W czasie II wojny światowej życie straciło w sumie 41 oblatów MN (21 ojców, 15 kleryków i 5 braci zakonnych) spośród 286 członków prowincji. Było to ponad 14% personelu prowincji, czego nie doświadczyła żadna inna prowincja zgromadzenia w tym czasie.

<sup>9</sup> Zob. *Tamże*, s. 182–183.

<sup>10</sup> Zob. *Tamże*, s. 187–189.

<sup>11</sup> Zob. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 393–404.

<sup>12</sup> Zob. *Tamże*, s. 404. Wnioski te zostały sprecyzowane po zmuśnionych badaniach, gdyż jeszcze w 1981 roku podawana była liczba 105 oblatów represjonowanych przez Niemców (44 ojców, 26 kleryków i 35 braci zakonnych), z czego 13 zginęło w obozach koncentracyjnych (8 ojców, 4 kleryków i 1 brat zakonny), w innych okolicznościach zginęło 10 (3 ojców, 5 kleryków i 2 braci zakonnych), w czasie bombardowań 3 kleryków i jeden ojciec w walce. Dodatkowo wskazywano wtedy, że 5 zostało zwolnionych z obozu (1 ojciec, 3 kleryków i 1 brat zakonny), 44 z więzienia (20 ojców, 3 kleryków i 21 braci zakonnych), a 1 ojciec uciekł z obozu. Natomiast wyzwolonych z obozów koncentracyjnych zostało 28 (10 ojców, 8 kleryków i 10 braci zakonnych). Zob. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 407–409.

Pięciu oblatów MN zginęło w czasie działań wojennych na froncie lub w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach. Byli to: Erhard Cedzich OMI (1912–1945)<sup>13</sup> w Hermsdorf k. Görlic, Hubert Misiuda/Mischuda OMI (1909–1944)<sup>14</sup> w Arhem w Holandii oraz Józef Kotliński OMI (1919–1939)<sup>15</sup> w drodze do Lwowa w nieznanych okolicznościach, choć czasem mowa jest, że w czasie bombardowania Warszawy, Jan Langner OMI (1919–1939)<sup>16</sup> podczas bombardowania Warszawy i Józef Opiela OMI (1915–1939)<sup>17</sup>, także podczas bombardowania tego miasta.

Dalej 10 zostało zamordowanych lub rozstrzelanych: Antoni Adamski OMI (1878–1944)<sup>18</sup> w Łunińcu; Jan Finc OMI (1910–1940)<sup>19</sup> w Kielcach; Józef Gembiak OMI (1914–1939)<sup>20</sup> i Franciszek Glados

<sup>13</sup> Erhard Cedzich OMI, ur. 12.11.1912 r. w Czarnym Lesie k. Bytomia, kapłan zakonny, służył w wojsku niemieckim jako służba sanitarna znosząca rannych z pola walki (1940–17.04.1945), zm. 17.04.1945 r. Zob. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 249–250.

<sup>14</sup> Hubert Misiuda OMI, ur. 23.03.1909 r. w Nieborowicach k. Gliwic, kapłan zakonny, służył w wojsku polskim na zachodzie Europy jako kapelan m.in. jako kapelan I samodzielnej brygady spadochronowej (1942–1944), zm. 24/25.09.1944 r. Zob. IPN: *Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945* (Straty), <https://straty.pl/szukaj-osoby.php> [04.11.2023]. Przy nazwiskach misjonarzy oblatów MN represjonowanych przez nazistowskie Niemcy, o których informacje znajdują się w tymże spisie, tylko nazwisko i imię, podstawowe dane oraz „Straty” (informację o danym oblacie można zasięgnąć, wpisując nazwisko w wyszukiwarce pod podanym linkiem). Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 251–253; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 269; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 406, 417–418.

<sup>15</sup> Józef Kotliński OMI, ur. 1919 r. w Brusach k. Lwowa, kleryk zakonny, zm. 31.10.1939 r. Zob. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 255. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 70, 269; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 404, 422.

<sup>16</sup> Jan Langner OMI, ur. 1919 r. w Sułkowie k. Głubczyc, kleryk zakonny, w Warszawie z Józefem Opielą OMI służył jako sanitariusz w Czerwonym Krzyżu i mieszkał w kurii biskupiej przy Miodowej, zm. 25.09.1939 r. Zob. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 245–246. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 69, 269; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 404, 423.

<sup>17</sup> Józef Opiela OMI, ur. 05.03.1915 r. w Krasiejowie, nowicjusz, w Warszawie z Janem Langnerem OMI służył jako sanitariusz w Czerwonym Krzyżu i mieszkał w kurii biskupiej przy Miodowej, zm. 25.09.1939 r. ob. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 246–247. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 69, 270; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 404, 424.

<sup>18</sup> Antoni Adamski OMI, ur. 19.05.1978 r. w Małpinie k. Śremu, brat zakonny, zm. 07.05.1944 r. Zob. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 229–231. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 270; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 404, 410, 425.

<sup>19</sup> Jan Finc OMI, ur. 06.09.1910 r. w Siemoniu k. Unisławia, ksiądz zakonny, aresztowany 03.04.1940 r. i osadzony w więzieniu w Kielcach, 28.06.1940 r. skazany na karę śmierci, zm. 28.06.1940 r. Zob. *Straty*. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 231–233. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 268; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 405, 411.

<sup>20</sup> Józef Gembiak OMI, ur. 14.04.1914 r. w Golinie Wielkiej k. Rawicza, kleryk zakonny, rozstrzelany, zm. 12.09.1939 r. Zob. *Straty*. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 233–234. Por.

OMI (1917–1939)<sup>21</sup> w Michałowie; Bolesław Kulisz OMI (1914–1943)<sup>22</sup> w Lidzie; Franciszek Muńko OMI (1916–1939)<sup>23</sup> i Józef Rogosz OMI (1914–1939)<sup>24</sup> w Michałowie; Henryk Trzaska OMI (1912–1940)<sup>25</sup> w szpitalu psychiatrycznym w Gnieźnie; Ludwik Wrodarczyk OMI (1907–1943)<sup>26</sup>, który był ofiarą nacjonalistów ukraińskich w Karpilówce, oraz Marian Wyduba OMI (1909–1939)<sup>27</sup> w Strzelnie. Wreszcie do obozów koncentracyjnych trafiło 35 członków prowincji, w tym 18 ojców, 16 kleryków i 1 brat zakonny, z czego 13 oblatów MN zostało zamęczonych (8 ojców, 4 kleryków i jeden brat)<sup>28</sup>.

---

W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 68, 269; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 422.

<sup>21</sup> Franciszek Glados OMI, ur. 29.04.1917 r. w Ligocie Dobrodzieńskiej, kleryk zakonny, rozstrzelany, zm. 12.09.1939 r. Zob. *Straty*. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 235–238. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 68, 269; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 422.

<sup>22</sup> Kulisz Bolesław OMI, ur. 4.04.1914 r. w Pieszycach, brat zakonny, postrzelony, zm. 31.12.1943 r. Zob. *Straty*. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 256–257. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 270; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 406, 427.

<sup>23</sup> Zob. Franciszek Muńko OMI, ur. 21.11.1916 r. w Nowym Kramsku k. Wolsztyna: kleryk zakonny, rozstrzelany, zm. 12.09.1939 r. Zob. *Straty*. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 238–239. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 68, 269; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 424.

<sup>24</sup> Zob. Józef Rogosz OMI, ur. 19.03.1914 r. w Świętochłowicach, diakon, rozstrzelany, zm. 12.09.1939 r. Zob. *Straty*. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 239–240. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 68, 270; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 425.

<sup>25</sup> Zob. Henryk Trzaska OMI, ur. 13.02.1913 r. w Drweczycy k. Ostrołęki, kleryk zakonny, na leczeniu w szpitalu psychiatrycznym „Dziekanka” w Gnieźnie, zamordowany w ramach akcji T4, czyli uśmiercania osób psychicznie chorych i niepełnosprawnych, zm. 12.01.1940 r. Zob. *Straty*. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 241. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 270; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 404–405, 425.

<sup>26</sup> Ludwik Wrodarczyk OMI, ur. 25.08.1907 r. w Radzionkowie, ksiądz zakonny, Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata, zamordowany przez nacjonalistów ukraińskich w Karpilówce, zm. 07/08.12.1943 r. Zob. *Straty*. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 257–267. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 269; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 406, 420.

<sup>27</sup> Zob. Marian Wyduba OMI, ur. 19.10.1909 r. w Potarżycy k. Jarocina: ksiądz zakonny, więziony w areszcie domowym w Markowicach oraz w więzieniu w Strzelnie (9.11.1939–18.12.1939), rozstrzelany, zm. 18.12.1939 r. Zob. *Straty*. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 242–244. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 269; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 404, 421.

<sup>28</sup> Zob. J. Pielorz OMI, *Oblaci Polscy*, s. 77–78, 159. Pełne 35 biogramów misjonarzy oblatów MN, którzy przeszli przez obozy koncentracyjne podaje J. Pielorz OMI, *Martyrologium*. W wypadku misjonarzy oblatów MN, którzy kontynuowali drogę zakonnego życia, można je także znaleźć po indeksie alfabetycznym: J. Niesiony OMI, *Słownik biograficzny Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej Prowincji Polskiej 2023–2016*, Poznań 2016, s. 545. Pewnym uzupełnieniem w tym względzie w wypadku obozowców, którzy pozostali na zachodzie Europy, może być: J. Pielorz OMI, *Polscy Oblaci*. Sam szczegółowy biogram bł. Józefa Cebuli OMI: J. Pielorz OMI,

## Zmarli śmiercią naturalną/z powodu chorób

Straty personalne są tym większe, że z kolejnymi 11 oblatami MN, którzy umarli z przyczyn naturalnych, choroby, epidemii czy też związanych z wojną niedożywieniem i trudnymi warunkami wojennego życia byli: Czesław Bartosz OMI (1909–1942)<sup>29</sup>, Alojzy Biecki OMI (1913–1942)<sup>30</sup>, Leszek Karol Foltyn OMI (1913–1940)<sup>31</sup>, Ludwik Groszke OMI (1910–1942)<sup>32</sup>, Stefan Karol Hložek OMI (1911–1942)<sup>33</sup>, Teofil Nandzik OMI (1878–1943)<sup>34</sup>, Stanisław Nawrocki OMI (1915–1944)<sup>35</sup>, Antoni Potoczny OMI (1909–1944)<sup>36</sup>, Franciszek Śmieja OMI (1911–1940)<sup>37</sup>, Grzegorz Urbańczyk OMI (1911–1941)<sup>38</sup> oraz Ryszard Waluga OMI (1913–1939)<sup>39</sup>.

Do tego trzeba doliczyć tych, którzy przeszli przez niemieckie nazi-stowskie miejsca kaźni, ale udało się im przeżyć tę gehennę. W sumie było to 22 oblatów MN (10 ojców oraz 12 kleryków), cześć z nich powróciła po wojnie na drogę kapłańskiego i konsekrowanego życia, czasem

---

*Błogosławiony Józef Cebula OMI.* Częściowe dane misjonarzy oblatów MN, którzy stali się ofiarą wojny i obozów, można znaleźć o W. Jacewicza SDB i J. Wosia SDB. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1 s, 268–270, 297–329.

<sup>29</sup> Czesław Bartosz OMI, ur. 12.10.1909 r. w Topoli Wielkiej k. Ostrowa Wielkopolskiego, kapłan zakonny, najprawdopodobniej zaraził się od chorego na tyfus i zmarł z powodu późniejszych komplikacji zdrowotnych, zm. 05.10.1942 r. Zob. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 327–328.

<sup>30</sup> Alojzy Biecki OMI, ur. 15.04.1913 r. w Brzezince k. Mysłowic, kleryk, zachorował na gruźlicę, zm. 24.05.1942 r. Zob. *Tamże*, s. 328–329.

<sup>31</sup> Leszek Karol Foltyn OMI, ur. 006.05.1913 r. w Kubalinie, kapłan zakonny, zmarł na zapalenie wyrostka robaczkowego za pono rozpoznanego, zm. 21.09.1940 r. Zob. *Tamże*, s. 329–330.

<sup>32</sup> Ludwik Groszke OMI, ur. 25.08.1910 r. w Ostrowie Wielkopolskim, kapłan zakonny, 5 miesięcy spędził w obozie w Łądzie, posługując chorym zaraził się czerwonką, zm. 23.10.1942 r. Zob. *Tamże*, s. 330–331. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 412.

<sup>33</sup> Stefan Karol Hložek OMI, ur. 22.10.1911 r. w Spononie na Węgrzech, brat zakonny, zachorował na gruźlicę, zm. 13.02.1942 r. Zob. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 332.

<sup>34</sup> Teofil Nandzik OMI, ur. 02.03.1878 r. w Pokrzywnicy, kapłan zakonny, zm. 31.03.1943 r. Zob. *Tamże*, s. 333–335.

<sup>35</sup> Stanisław Nawrocki OMI, ur. 10.10.1915 r. w Przyborowicach k. Gostynia, kleryk zakonny, zachorował na zapalenie opon mózgowych, zm. 13.05.1944 r. Zob. *Tamże*, s. 336.

<sup>36</sup> Antoni Potoczny OMI, ur. 05.05.1909 r. w Monasterzu, kapłan zakonny, zachorował na tyfus, zm. 31.01.1944 r. Zob. *Tamże*, s. 336–337.

<sup>37</sup> Franciszek Śmieja OMI, ur. 05.09.1911 r. w Piekarach Śląskich, kapłan zakonny, zachorował na gruźlicę, zm. 07.02.1940 r. Zob. *Tamże*, s. 338.

<sup>38</sup> Grzegorz Urbańczyk OMI, ur. 12.02.1911 r. w Drutarni k. Lublińca, ksiądz zakonny, zachorował na gruźlicę, zm. 22.11.1941 r. Zob. *Tamże*, s. 339.

<sup>39</sup> Ryszard Waluga OMI, ur. 20.10.1913 r. w Chorzowie, kleryk zakonny, zm. 31.12.1939 r. Zob. *Tamże*, s. 339–340.

jednak realizując je poza Polską, a część z różnych powodów nie kontynuowała rozpoczętej już drogi w stanie kapłańskim czy zakonnym.

## Zwolnieni z obozów i ich dalsze losy

Dla ścisłości historycznej trzeba też wspomnieć o 5 misjonarzach oblatkach MN, którzy zostali zwolnieni z obozów koncentracyjnych. Część z nich zaciągnięto do niemieckiego wojska. Dwóch z nich zginęło na froncie: Józef Kubsz OMI (1920–1942)<sup>40</sup> pod El Alamain w Afryce i Karol Spałek OMI (1921–1942)<sup>41</sup> w Rososzcze k. Stalingradu, jeden zaś z nich powrócił do zgromadzenia: Alfons Kaczmarczyk OMI<sup>42</sup>, a jeden je opuścił: Edmund Kotlenga (1920–1998)<sup>43</sup>. Do tego jeszcze trzeba doliczyć o. Wojciecha Golusa/Gohlusa OM, zwolnionego z obozu i skazanego na roboty przymusowe<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> Józef/Josef Kubsz/Kubsch OMI, ur. 08.03.1920 w Wodzisławiu, nowicjusz, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (04–09.05.1940), w KL Dachau przebywał od 09.05.1940 r. do 02.08.1940 r., w KL Gusen przebywał od 02.08.1940 do 22.11.1940 r., nr obozowy w Dachau 9332, nr obozowy w Gusen nieznan, dzięki staraniom rodziny opuścił KL Gusen 22.11.1940 r., wcielony do armii niemieckiej zginął pod El Alamein, zm. 27.10.1942 r. WWKD, AA. Zob. *Tamże*, s. 107–108. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 404, 423.

<sup>41</sup> Karol/Karl Spałek/Spalek OMI, ur. 06.03.1922 r. w Kośmidrach k. Lublińca, nowicjusz, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (04–09.05.1940), w KL Dachau przebywał od 09.05.1940 r. do 02.08.1940 r., w KL Gusen przebywał od 02.08.1940 do 15.10.1940 r., nr obozowy w Dachau 9685, nr obozowy w Gusen nieznan, dzięki staraniom rodziny opuścił KL Gusen 15.10.1940 r., wcielony do armii niemieckiej zginął w Rososzcze k. Stalingradu, zm. 21.08.1942 r. WWKD, AA. Zob. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 138–139. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 429.

<sup>42</sup> Kaczmarczyk Alfons OMI, ur. 05.07.1918 r. w Gustavsheim k. Lublińca, kapłan zakonny, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (04–09.05.1940), w KL Dachau przebywał od 09.05.1940 r. do 02.08.1940 r., w obozie w Gusen przebywał od 02.08.1940 r. do 13.01.1941 r., nr obozowy w Dachau 9305, numer obozowy w Gusen nieznan, zwolniony z obozu 13.01.1941 r., 08.12.1942 r. wcielony do wojska niemieckiego, z którego zdezerterował 10.10.1943 r. ukrywając się już do końca wojny, zm. 06.11.1986 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 102–104; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 404, 422.

<sup>43</sup> Edmund Kotlenga/Kotłga OMI, ur. 29.08.1920 r. w Ostrowie k. Tucholi, student, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (04–09.05.1940), w KL Dachau przebywał od 09.05.1940 r. do 02.08.1940 r., w obozie w Gusen przebywał od 02.08.1940 r. do listopada 1940 r., nr obozowy w Dachau 9316, numer obozowy w Gusen nieznan, zwolniony z obozu w listopadzie 1940 r., zm. grudzień 1998 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 104–105. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 404, 422.

<sup>44</sup> Zob. Golus/Gohlus Wojciech/Albert, ur. 03.08.1906 r. w Radzionkowie, duchowny, w KL Dachau od 30.10.1941 r. do 30.04.1942 r.; zwolniony z obozu i skazany na roboty

Tabela 1. Statystyka dotycząca strat personalnych OMI w czasie II wojny światowej

	ojcowie	klerycy	bracia	razem
Zamęczeni w obozach	8	4	1	13
Rozstrzelani/zamordowani/zginęli	3	5	2	10
Bombardowanie Warszawy	0	2	0	2
Na froncie w czasie działań	2	2	0	4
W nieznanym okolicznościach	0	1	0	1
Z powodu śmierci naturalnej	8	1	2	11
	21	15	5	41

## Oblaccy męczennicy i więźniowie obozów koncentracyjnych

Zatem widać, że wśród tych misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, którzy przeszli przez niemieckie nazistowskie obozy koncentracyjne i miejsca kaźni czy też zostali zamordowani w tychże obozach albo innych miejscach niemieckiego nazistowskiego bestialstwa, można wyróżnić trzy zasadnicze grupy: obozowcy zamęczeni, a nie tylko wyniesieni na ołtarze, obozowcy, którzy przeżyli i wrócili do życia zakonnego oraz obozowcy, którzy przeżyli, ale nie powrócili do klasztoru lub po czasie zrezygnowali z życia zakonnego. W grupie 35 misjonarzy oblatów MN, którzy zostali zesłani do obozów koncentracyjnych 22 doczekało wyzwolenia, a 13 zginęło<sup>45</sup>.

Tabela 2. Przebywali w obozach koncentracyjnych

	ojcowie	klerycy	bracia	razem
Dachau	13	0	0	13
Gusen	0	16	0	16

przymusowe, nr obozowy 28062, zm. 13.04.1977 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 167–170; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 406, 411–412; Golus Wojciech OMI, w: J. Kłistała, *Duchowni*, s. 173.

<sup>45</sup> Zob. J. Pielorz OMI, *Oblaci Polscy*, s. 82–83.

	ojcowie	klerycy	bracia	razem
Majdanek	1	0	0	1
Mauthausen	1	0	0	1
Oświęcim	3	0	1	4
	18	16	1	35

### Obozowcy zamęczeni, a nie tylko wyniesieni na ołtarze

W tej grupie było 8 ojców: Józef Cal OMI (1911–1943)<sup>46</sup>, bł. Józef Cebula OMI (1902–1941)<sup>47</sup>, Ludwik Kasałka OMI (1914–1941)<sup>48</sup>, Józef Kocot OMI (1910–1942)<sup>49</sup>, Jan Wilhelm Kulawy OMI (1872–1941)<sup>50</sup>,

<sup>46</sup> Zob. Cal Józef/Joseph OMI, ur. 17.03.1911 r. w Bukownicy, ksiądz zakonny, internowany najpierw w Obrze w areszcie domowym a następnie w klasztorze w Lubiniu, w KL Dachau przebywał od 24.05.1940 do 02.08.1940 i od 08.12.1940 r. do 06.06.1943 r., w KL Gusen przebywał 02.08.1940 do 08.12.1940 r., nr obozowy w Dachau 11422 i 22091, nr obozowy w Gusen 6027, zginął KL Dachau 06.06.1943 r., WWKD, AA; Chart Edmund, *Spis pomordowanych Polaków w Obozie Koncentracyjnym w Dachau*, Dachau 1946, w: [28https://archive.org/details/spispomordowanyc00unse/mode/2up](https://archive.org/details/spispomordowanyc00unse/mode/2up) [04.11.2023]. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 157–159. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 268; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 405, 410.

<sup>47</sup> Zob. Cebula Józef OMI, ur. 23.03.1902 r. w Malnii, ksiądz zakonny, internowany najpierw areszcie domowym w Markowicach a następnie w Inowrocławiu (02–177.04.1941), w KL Mauthausen przebywał od 18.04.1941 r. do 09.05.1941 r., nr obozowy nie do końca nieznan, choć podaje się 70, zginął KL Mauthausen 09.05.1941 r., beatyfikowany przez Jana Pawła II 13.06.1999 r. w grupie 108 męczenników II wojny światowej, WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 39–60; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 268; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 410–411. Być może Józef Cebula OMI dostał „na chwilę” numer po zmarłym więźniu, gdyż sam przebywał w obozie tylko 22 dni z odroczonego wyrokiem śmierci.

<sup>48</sup> Zob. Kasałka/Kasałka Ludwik/Ludwik OMI, ur. 05.08.1914 r. w Korycie, ksiądz zakonny, aresztowany w domu rodzinnym w Ostrzeszowie, w KL Dachau przebywał od 30.10.1941 r. do 29.12.1942 r., nr obozowy 28 505, zginął KL Dachau 29.12.1942 r. w wyniku komplikacji po doświadczeniach medycznych, WWKD, AA. Brak w Chart Edmund, *Spis*. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 170–171; Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 268; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 405, 413.

<sup>49</sup> Zob. Kocot/Kotzott Josef Frantz/Józef Franciszek OMI, ur. 01.03.1910 r. w Opolu, ksiądz zakonny, internowany w klasztorze w Lubiniu (27.01–24.05.1940), w KL Dachau przebywał od 24.05.1940 r. do 02.08.1940 r. oraz 08.12.1940 r. do 07.06.1941 r., w KL Gusen przebywał 02.08.1940 do 08.12.1940 r., nr obozowy w Dachau 1488 i 20037, nr obozowy w Gusen 6396, zginął KL Dachau 07.06.1941 r., WWKD, AA; Chart Edmund, *Spis*, s. 115. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 172–173; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 268; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 405, 413–414.

<sup>50</sup> Zob. Kulawy Jan Wilhelm OMI, ur. 15.05.1872 r. w Leśnicy Opolskiej, zwód: ksiądz zakonny, aresztowany w Kielcach (08.07.1941–30.07.1941), przybył do KL Auschwitz 30.07.1941 r., nr obozowy 19060, zginął w tym samym obozie 30.08.1941 r., APMA-B. Por. J. Pielorz OMI,

Paweł Kulawy OMI (1877–1941)<sup>51</sup>, Antoni Leszczyk OMI (1908–1943)<sup>52</sup> oraz Jan Pawołek OMI (1882–1941)<sup>53</sup> oraz 4 kleryków: Mieczysław Frala OMI (1924–1941)<sup>54</sup>, Ludwik Jański OMI (1918–1942)<sup>55</sup>, Sługa Boży Alfons Mańka OMI (1917–1941)<sup>56</sup>, Jan Szamocki

---

*Martyrologium*, s. 195–208; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 269; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 3, s. 304; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 405, 415–416.

<sup>51</sup> Zob. Kulawy Paweł OMI, ur. 24.06.1877 r. w Leśnicy Opolskiej, ksiądz zakonny, aresztowany w Kielcach (22.07.1941–30.07.1941), przybył do KL Auschwitz 30.07.1941 r., nr obozowy 19082, zginął w tym samym obozie 30.08.1941 r., APMA-B. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 209–215; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 269; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 3, s. 304; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 405, 416.

<sup>52</sup> Zob. Leszczyk Antoni OMI, ur. 21.12.1908 r. w Radzionkowie, ksiądz zakonny, aresztowany 11.11.1942 r. w Nowej Słupi, przewieziony do Kielc i deportowany do KL Majdanek, nr obozowy nieznan, zginął w tym samym obozie 08.04.1943 r., Państwowe Muzeum na Majdanku, wyszukiwarka więźniów, w: [https://www.majdanek.eu/pl/prisoners#\[04.11.2023\]](https://www.majdanek.eu/pl/prisoners#[04.11.2023]), AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 223–227. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 269; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 405, 416.

<sup>53</sup> Zob. Pawołek Jan OMI, ur. 10.07.1882 r. w Popielowie, ksiądz, więziony w Kielcach (16.07.1941–30.07.1941), przybył do KL Auschwitz 30.07.1941 r., nr obozowy 19025, zginął w tym samym obozie 13.11.1941 r., APMA-B. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 215–221; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 269; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 3, s. 309; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 405, 418.

<sup>54</sup> Zob. Frala Mieczysław/Mieczysław OMI, ur. 29.10.1920 r. w Krotoszynie, kleryk zakonny, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (04–09.05.1940), w KL Dachau przebywał od 09.05.1940 r. do 02.08.1940 r., w KL Gusen przebywał od 02.08.1940 do 09.12.1941 r., nr obozowy w Dachau 9109, nr obozowy w Gusen 6159, zginął KL Gusen 09.12.1941 r., kiedy to „karetka” wywoziła inwalidów w nieznanne WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 100–101; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 269; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 404, 421.

<sup>55</sup> Zob. Janski/Jański Ludwik/Ludwik OMI, ur. 17.10.1918 r. w Żurawińcu k. Kępna, kleryk zakonny, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (04–09.05.1940), w KL Dachau przebywał od 09.05.1940 r. do 02.08.1940 r., w KL Gusen przebywał od 02.08.1940 do 22.04.1942 r., nr obozowy w Dachau 9295, nr obozowy w Gusen 6323, zginął KL Gusen 22.04.1942 r., WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 101–102; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 269; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 404, 422.

<sup>56</sup> Zob. Mańka/Mainka Alfons OMI, ur. 21.10.1917 r. w Lisowicach k. Lublińca, kleryk zakonny, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (04–09.05.1940), w KL Dachau przebywał od 09.05.1940 r. do 02.08.1940 r., w KL Gusen przebywał od 02.08.1940 do 22.01.1941 r., nr obozowy w Dachau 9348, nr obozowy w Gusen 6665, zginął KL Gusen 22.01.1941 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 115–119; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 269; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 404, 424. Pełny opis męczeńskiej śmierci można znaleźć: R. Wawrzeniecki OMI, *In odium fidei...*, s. 141–181.



OMI (1919–1940)<sup>57</sup> a także 1 brat zakonny: Tomasz Kozierowski OMI (1906–1942)<sup>58</sup>.

Miejscami męczeńskiej śmierci dla tych 13 misjonarzy oblatów MN (8 ojców, 4 kleryków i brata zakonnego) były następujące obozy koncentracyjne: Dachau 3 (ojcowie Józef Cal OMI, Ludwik Kasałka OMI, Józef Kocot OMI), Gusen – 4 (klerycy Mieczysław Frala OMI, Ludwik Jański OMI, Sługa Boży Alfons Mańka OMI, Jan Szamocki OMI), Majdanek – 1 (o. Antoni Leszczyk OMI), Mauthausen – 1 (bł. o. Józef Cebula OMI) oraz Oświęcim – 4 (ojcowie: Jan Kulawy OMI, Paweł Kulawy OMI, Jan Pawołek OMI oraz brat Tomasz Kozierowski OMI)<sup>59</sup>.

Tabela 3. Zginęli w obozach koncentracyjnych

	ojcowie	klerycy	bracia	razem
Dachau	3	0	0	3
Gusen	0	4	0	4
Majdanek	1	0	0	1
Mauthausen	1	0	0	1
Oświęcim	3	0	1	4
	8	4	1	13

## Obozowcy, którzy przeżyli i wrócili do życia zakonnego

Do tej drugiej grupy 22 misjonarzy oblatów MN, która po przeżytych czasach gehenny obozowej, powróciła do zgromadzenia, należało 10 ojców

<sup>57</sup> Zob. Szamocki Jan/Johann OMI, ur. 22.01.1919 r. w Stargardzie Pomorskim, kleryk zakonny, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (04–09.05.1940), w KL Dachau przebywał od 09.05.1940 r. do 02.08.1940 r., w KL Gusen przebywał od 02.08.1940 do 10.09.1940 r., nr obozowy w Dachau 9406, nr obozowy w Gusen 7119, zginął KL Gusen 10.09.1940 r., WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 139–140; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 270; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 404, 425.

<sup>58</sup> Zob. Kozierowski Tomasz/Thomas OMI, ur. 05.12.1906 r. w Schlechen, arbeiter, więziony w Jarocinie, Poznaniu Forcie VII, przybył do KL Auschwitz prawdopodobnie w kwietniu 1941 r., nr obozowy 23428, zginął w tym samym obozie 01.05.1942 r., APMA-B. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 194–195; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 270; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 3, s. 304; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 405, 427.

<sup>59</sup> Zob. J. Pielorz OMI, *Oblaci Polscy*, s. 83.

i 12 kleryków. Część powróciła do polskiej prowincji, a byli to: Józef Adamczyk OMI (1920–1989)<sup>60</sup>, Feliks Adamski OMI (1913–1992)<sup>61</sup>, Szczepan Całujek OMI (1905–1974)<sup>62</sup>, Franciszek Dudziak OMI (1909–1993)<sup>63</sup>, Alfons Kaczmarczyk OMI (1918–1989)<sup>64</sup>, Józef Krawczyk OMI (1910–1987)<sup>65</sup>, Juliusz Maciej/Matschai/Matschey (1912–1983)<sup>66</sup>, Józef Maksymiuk OMI (1919–2004)<sup>67</sup>, Antoni Matura OMI (1912–

<sup>60</sup> Zob. Józef Adamczyk OMI, ur. 18.03.1920 r. w Poznaniu, student teologii, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (04–09.05.1940), w KL Dachau od 09.05.1940 r. do 02.08.1940 r., w KL Gusen od 02.08.1940 r. do 05.05.1945 r., nr obozowy w KL Dachau 9229, numer obozowy w KL Gusen 5912 i 47479, zm. 10.09.1987 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 98–100; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 421.

<sup>61</sup> Zob. Feliks Adamski OMI, ur. 14.11.1898 r. w Rheinau koło Freiburga, kapłan zakonny, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (26–29.08.1940), w KL Sachsenhausen przebywał od 29.08.1940 r. do 14.12.1940 r., w KL Dachau przebywał od 14.12.1940 r. do 29.04.1945 r., nr obozowy w Sachsenhausen 30076, nr obozowy w Dachau 22563, zm. 07.03.1992 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 152–157; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 410.

<sup>62</sup> Zob. Całujek Szczepan/Stefan/Stephan OMI, ur. 19.12.1905 r. w Brzozie k. Krotoszyna, kapłan zakonny, internowany w areszcie domowym w Obrze, a następnie w obozie przejściowym w Lubiniu (27.01.1940–24.05.1940), w KL Dachau przebywał od 24.05.1940 r. do 02.08.1940 r. oraz od 08.12.1940 r. do 29.04.1945 r., w KL Gusen przebywał od 02.08.1940 r. do 08.12.1940 r., nr obozowy w Dachau 11423 i 22092, nr obozowy w Gusen 6029, zm. 12.10.1974 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 159–161; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 405, 410.

<sup>63</sup> Zob. Dudziak Franciszek/Franz OMI, ur. 10.10.1909 r. w Ziemlinie k. Krobi, kapłan zakonny, internowany w areszcie domowym w Markowicach, zdołał uciec i ukrywał się przez 3 lata, aresztowany 07.03.1943 r., przebywał w więzieniach w Krotoszynie. Lesznie, Forcie VII w Poznaniu, przez 2 tygodnie przewożony następnie do obozu koncentracyjnego, w KL Dachau przebywał od 25.06.1943 r. do 29.04.1945 r., nr obozowy w Dachau 48592, zm. 09.09.1993 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 162–167; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 406, s. 411.

<sup>64</sup> Zob. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 102–104.

<sup>65</sup> Zob. Krawczyk Józef/Josef OMI, ur. 19.03.1910 r. w Nieder-Ellguth k. Kluczborka, kapłan zakonny, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (16–29.08.1940), w KL Sachsenhausen przebywał od 29.08.1940 r. do 14.12.1940 r., w KL Dachau przebywał od 14.12.1940 r. do 29.04.1945 r., nr obozowy w Sachsenhausen 30018, numer obozowy w Dachau 22459, zm. 07.07.1987 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 178–182; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 404, 415.

<sup>66</sup> Zob. Maciej/Matschai/Matschey Juliusz OMI, ur. 08.04.1912 r. w Goli k. Kępna, kapłan zakonny, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (16–29.08.1940), w KL Sachsenhausen przebywał od 29.08.1940 r. do 14.12.1940 r., w KL Dachau przebywał od 14.12.1940 r. do 29.04.1945 r., nr obozowy w Sachsenhausen 30056, numer obozowy w Dachau 22628, w czasie przebywania w KL Dachau miał podpisać volksliste i został przeniesiony do baraku dla księży niemieckich i austriackich, zm. 06.02.1983 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 182–184. Por. W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 404, 416.

<sup>67</sup> Zob. Józef Maksymiuk OMI, ur. 30.04.1919 r. w Kodniu, student teologii, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie

1997)<sup>68</sup>, Henryk Mroczyk OMI (1921–1993)<sup>69</sup>, Leon Sychalski OMI (1907–1953)<sup>70</sup> oraz Edward Wróbel OMI (1912–1987)<sup>71</sup>. Mała grupa obozowców została na zachodzie Europy, m.in. Czesław Kozal OMI (1912–1965)<sup>72</sup>, Paweł Kurda OMI (1919–1988)<sup>73</sup> oraz Józef Pielorz

---

(04–09.05.1940), w KL Dachau od 09.05.1940 r. do 02.08.1940 r., w KL Gusen od 02.08.1940 r. do 05.05.1945 r., nr obozowy w KL Dachau 9539, numer obozowy w KL Gusen 6675 i 43506, zm. 08.05.2004 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 111–114; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 423.

<sup>68</sup> Zob. Matura Wilhelm Antoni OMI, ur. 31.03.1912 r. w Świętochłowicach, kapłan zakonny, internowany w areszcie domowym w Obrze, a następnie w klasztorze w Lubiniu (27.01.1940–24.05.1940), w KL Dachau od 24.05.1940 r. do 02.08.1940 r. i od 08.12.1940 r. do 29.04.1945 r., w KL Gusen od 02.08.1940 r. do 08.12.1940 r., nr obozowy w KL Dachau 11421 i 22093, numer obozowy w KL Gusen 6698, zm. 06.08.1997 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 184–187; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 405, 416–417; Matura Antoni OMI, w: J. Klistała, *Duchowni ofiary niemieckiego zniewolenia – lata powstań śląskich 1919–1921 i lata okupacji niemieckiej 1939–1945*, Kraków 2019, s. 294–295.

<sup>69</sup> Zob. Henryk/Heinrich Mroczyk OMI, ur. 06.10.1921 r. w Czerljenku, kleryk teologii, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (04–09.05.1940), w KL Dachau od 09.05.1940 r. do 02.08.1940 r., w KL Gusen od 02.08.1940 r. do 05.05.1945 r., nr obozowy w KL Dachau 9197, numer obozowy w KL Gusen 6754 i 43505, zm. 19.06.1993 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 119–123; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 424.

<sup>70</sup> Zob. Sychalski Leon/Leo OMI, ur. 21.06.1907 r. w Ostrowie Wielkopolskim, kapłan zakonny, aresztowany w Poznaniu, a następnie internowany w klasztorze w Chłudowie (15–16.08.1940), w KL Buchenwald od 16.08.1940 do 06.12.1940, w KL Dachau od 08.12.1940 r. do 29.04.1945 r., nr obozowy w KL Buchenwald 4456 i 6776, numer obozowy w KL Dachau 21896, po wyjściu z obozu ok. 1948 r. dał się uwikłać we współpracę z Urzędem Bezpieczeństwa jako TW Olek i Bolesław III, zm. 09.04.1953 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 188–190; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 405, 419; R. Wawrzyniecki OMI, *Represje Urzędu Bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego w powiecie kozielskim w latach 1945–1951*, w: K. Jasiak [red.], *Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945–1989*, Opole 2012, s. 131–156.

<sup>71</sup> Zob. Edward/Eduard Wróbel/Wrobel OMI, ur. 12.08.1912 r. w Karczewie, student teologii, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (26–29.08.1940), w KL Sachsenhausen przebywał od 29.08.1940 r. do 14.12.1940 r., w KL Dachau od 14.12.1940 r. do 29.04.1945 r., nr obozowy w KL Sachsenhausen 30010, numer obozowy w KL Dachau 22381, numer obozowy w KL Gusen 6698, zm. 30.12.1987 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 190–192; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 404, 420–421.

<sup>72</sup> Siostrzeniec bł. bp. Michała Kozala. Zob. Czesław/Czeslaus Kozal OMI, ur. 19.07.1912 r. w Zamkowym Folwarku, duchowny, internowany w areszcie domowym w Obrze, a następnie w klasztorze w Lubiniu (27.01.1940–24.05.1940), w KL Dachau od 24.05.1940 r. do 02.08.1940 r. i od 08.12.1940 do 29.04.1945 r., w KL Gusen od 02.08.1940 r. do 08.12.1940 r., nr obozowy w KL Dachau 11420 i 22094, numer obozowy w KL Gusen 7630, zm. 03.07.1965 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 173–178; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 405, 414–415.

<sup>73</sup> Zob. Paweł/Paul Kurda OMI, ur. 15.11.1919 r. w Bytomiu Karbie, kleryk, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (04–09.05.1940), w KL Dachau od 09.05.1940 r. do 02.08.1940 r.; w KL Gusen od 02.08.1940 r. do 05.05.1945 r., nr obozowy w KL Dachau 9525, numer obozowy w KL Gusen 6576 i 43703, zm.

OMI (1921–2016)<sup>74</sup>. Po pewnym czasie dołączyli do niej także niektórzy z tych, którzy powrócili do Polski i ukończyli tam swoją formację, jak Józef Adamczyk OMI<sup>75</sup>.

Byli też wśród nich tacy, którzy trafili do innych prowincji zgromadzenia, poza Polskę, jak między innymi Wojciech Gokus/Gohulus OMI (1906–1977) w Kanadzie czy wspomniany już Czesław Kozal OMI w USA.

W wypadku tych, którzy powrócili do zgromadzenia po wyzwoleniu obozów koncentracyjnych, miejscami ich kaźni były następujące obozy: Dachau – 10 (Feliks Adamski OMI, Szczepan Całujek OMI, Franciszek Dudziak OMI, Wojciech Gokus/Gohulus OMI, Czesław Kozal OMI, Józef Krawczyk OMI, Juliusz Maciej OMI, Antoni Matura OMI, Leon Spsychalski OMI, Edward Wróbel OMI); Gusen – 8 (Józef Adamczyk OMI, Alfons Kaczmarczyk OMI, Czesław Kozal OMI, Paweł Kurda OMI, Józef Maksymiuk OMI, Antoni Wilhelm Matura OMI, Henryk Mroczyk OMI oraz Józef Pielorz OMI).

Po obozowej gehennie między innymi 6 kleryków oblaccich zjawiło się w Domu Generalnym w Rzymie, aby kontynuować swoją formację zakonną (Józef Adamczyk OMI, Paweł Kurda OMI, Józef Maksymiuk OMI, Henryk Mroczyk OMI, Józef Pielorz OMI, Konrad Siwczyk OMI). Z tych 6 kleryków 4 miało powrócić na studia do Polski (Józef Adamczyk OMI, Józef Maksymiuk OMI, Henryk Mroczyk OMI, Konrad Siwczyk OMI), a 2 pozostać na studiach w Rzymie (Paweł Kurda OMI i Józef Pielorz OMI). Do Polski jednak nie wrócił kleryk Józef Rozynek OMI, a kleryk Józef Maksymiuk OMI pozostał przez pewien czas w Linzu<sup>76</sup>.

---

01.11.1988 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 108–111; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 423.

<sup>74</sup> Zob. Józef/Josef Pielorz/Pilorz OMI, ur. 22.01.1921 r. w Imielinie, student teologii, Oblatenkloster, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (04–09.05.1940), w KL Dachau od 09.05.1940 r. do 02.08.1940 r.; w KL Gusen od 02.08.1940 r. do 05.05.1945 r., nr obozowy w KL Dachau 9637, numer obozowy w KL Gusen 6889 i 48654, zm. 01.09.2016 r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 123–135; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 424.

<sup>75</sup> Zob. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 99–100.

<sup>76</sup> Zob. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 93–97.

## Obozowcy, którzy nie wrócili do klasztoru lub po czasie zrezygnowali

Niektórzy misjonarze oblaci MN powrócili co prawda na krótko do zgromadzenia, ale odeszli po jakimś czasie czy to z powodów zdrowotnych, czy też odnalezienia w życiu innego powołania. Byli to m.in. Stanisław Kowalkowski (1920–?)<sup>77</sup>, który musiał zrezygnować z powodu powracającej choroby; Józef Rozynek (1918–?)<sup>78</sup>; Konrad Siwczyk (1918–2003)<sup>79</sup>, który zrezygnował ze względów zdrowotnych z drogi życia zakonnego.

Tabela 4. Przeżyli obozy koncentracyjne

	ojcowie	klerycy	bracia	razem
Dachau	10	0	0	10
Gusen	0	12	0	12
	10	12	0	22

Tabela 5. Wyzwoleni z obozów koncentracyjnych

	ojcowie	klerycy	bracia	razem
Dachau	9	0	0	9
Gusen	0	8	0	8
	9	8	0	17

<sup>77</sup> Zob. Kowalkowski/Gray Stanisław/Franciszek, ur. 11.06.1920 r. w Prusach Wschodnich k. Lwowa, student teologii, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (04–09.05.1940), w KL Dachau od 09.05.1940 r. do 02.08.1940 r.; w KL Gusen od 02.08.1940 r. do 05.05.1945 r., nr obozowy w KL Dachau 9506, numer obozowy w KL Gusen 6504 i 43088, zm.? r. WWKD, AA. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 97, 105–107; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 423.

<sup>78</sup> Zob. Józef/Josef Rozynek, ur. 12.03.1918 r. w Niałku Wielkim koło Wolsztyna, student/robotnik, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (04–09.05.1940), w KL Dachau od 09.05.1940 r. do 02.08.1940 r.; w KL Gusen od 02.08.1940 r. do 05.05.1945 r., nr obozowy w KL Dachau 9654, numer obozowy w KL Gusen 6988 i 44359, zm.? r. WWKD, AA. Zob. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 97, 135–136; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 425.

<sup>79</sup> Zob. Konrad Siwczyk/Schiffczyk, ur. 12.12.1918 r. w Łońskich Łanach, student teologii, internowany w areszcie domowym w Markowicach, a następnie w obozie przejściowym w Szczeglinie (04–09.05.1940), w KL Dachau od 09.05.1940 r. do 02.08.1940 r.; w KL Gusen od 02.08.1940 r. do 05.05.1945 r., nr obozowy w KL Dachau 9705 numer obozowy w KL Gusen 7151 i 44 370, zm. 10.08.2003 r. WWKD, AA. Zob. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 97, 136–138; W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 5, s. 425.

Tabela 6. Zwolnieni wcześniej z obozów koncentracyjnych

	ojcowie	klerycy	bracia	razem
Dachau	1	0	0	1
Gusen	0	4	0	4
	1	4	0	5

## Obozy koncentracyjne, w jakich przebywali polscy misjonarze oblaci MN

W wypadku misjonarzy oblatów MN można przyjąć alfabetyczną kolejność przedstawienia miejsc ich kaźni, ale w tym opracowaniu wybrałem tę, która pokazuje poszczególne miejsca w znaczeniu liczby przebywających w nich ojców, kleryków i braci zakonnych oraz tych, którzy oddali w nich swoje życie. Bardzo wyraźnie bowiem widać, że najwięcej misjonarzy oblatów MN zginęło w KL Gusen, gdzie zamęczono 4 z przebywających tam 16 kleryków i KL Oświęcim, gdzie z 4 osadzonych zostali zamęczeni wszyscy: 3 ojców i brat zakonny a następnie w KL Dachau, gdzie zamęczono 3 z 13 osadzonych tam ojców. Wreszcie KL Majdanek i KL Mauthausen, które stały się miejscem śmierci dla osadzonych tam pojedynczych misjonarzy Oblatów MN. W wypadku KL Oświęcim, KL Majdanek i KL Mauthausen widzimy 100% śmiertelność osadzonych tam oblatów, podczas gdy w KL Gusen było to 25%, a w KL Dachau 23%.

Tabela 7. Ilościowe zestawienie przebywających w KL i tych, którzy w nich zginęli

Niemieckie nazistowskie obozy koncentracyjne (zestawienie ilościowe)	ojcowie		klerycy		bracia		razem	
	przebywali	zginęli	przebywali	zginęli	przebywali	zginęli	przebywali	zginęli
Gusen	0	0	16	4	0	0	16	4
Oświęcim	3	3	0	0	1	1	4	4
Dachau	13	3	0	0	0	0	13	3
Majdanek	1	1	0	0	0	0	1	1
Mauthausen	1	1	0	0	0	0	1	1
	18	8	16	4	1	1	35	13

Tabela 8. Procentowe zestawienie przebywających w KL i zamęczonych

	ojcowie	klerycy	bracia	razem
Dachau	23%	0	0	23%
Gusen	0	25%	0	25%
Majdanek	100%	0	0	100%
Mauthausen	100%	0	0	100%
Oświęcim	100%	0	100%	100%
	8	4	1	13

### KL Gusen<sup>80</sup>

W tym wypadku mówimy często o kompleksie obozów Mauthausen-Gusen, który stanowiły cztery duże obozy: Mauthausen, Gusen I, Gusen II i Gusen III, znajdujące się 30 km od Linzu oraz 50 mniejszych. Pierwszy obóz KL Mauthausen utworzono w 1938 roku, a wiosną 1940 roku utworzono filie tego obozu w Gusen, który znajdował się 5 km od obozu macierzystego. KL Gusen zachowywał pełną odrębność i był jako obóz zagłady miejscem eksterminacji polskiej inteligencji i duchowieństwa („Vernichtungslager für die polnische Intelligenz”), gdyż uznawano, że tego typu więźniów nie da się zresocjalizować. W 1944 roku otwarto dalsze podobozы: Gusen II i III, co sprawiło, że cały kompleks KL Mauthausen-Gusen do 1945 roku był jednym z najcięższych i największych obozów koncentracyjnych w Europie.

Więźniowie wykorzystywani do przymusowej pracy ginęli z powodu ciężkich prac w kamieniołomach, gdzie wydobywano granit, w fabrykach zbrojeniowych, m.in. montujących samoloty na potrzeby III Rzeszy czy wytwarzających amunicję. Uwięzionych dziesiątkowały panujące warunki w obozie, choroby i różnego rodzaju epidemie oraz prowadzone w tym kompleksie pseudoeksperymenty medyczne. Wg danych szacunkowych mogło zginąć tam od 122 000 do 360 000 więźniów, w tym też wielu polskich duchownych – wg niepełnych danych mogło być więzionych tam

<sup>80</sup> Szczegółowo warunki panujące w KL Gusen, zwłaszcza dotyczące obłackich męczenników, opisuje z autopsji J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 61-140.

300 polskich duchownych i kleryków, spośród których 80 straciło życie, choć niektóre opracowania mówią nawet o 95. Początkowo KL Gusen nie posiadał własnego krematorium, a ciała wożone były do krematorium w Mauthausen, ale później, już od 28 stycznia 1941 roku, korzystano z krematorium na miejscu<sup>81</sup>.

Obóz ten był miejscem męczeństwa dla 4 oblackich kleryków: Mieczysława Frali OMI, Ludwika Jańskiego OMI, Sługi Bożego Alfonsa Mańki OMI oraz Jana Szamockiego OMI. Jednak był on także obozem przebywania lub też obozem przejściowym dla pozostałych 12 kleryków oblatów (Józef Adamczyk OMI, Alfonsa Kaczmarczyka OMI, Edmunda Kotlengi OMI, Stanisława Kowalkowskiego OMI, Józefa Kubsza OMI, Pawła Kurdy OMI, Józefa Maksymiuka OMI, Henryka Mroczyka OMI, Józefa Pielorza OMI, Józefa Rozyńka OMI, Konrada Siwczyka OMI oraz Karola Spałka OMI)<sup>82</sup>.

Śmiało można obóz ten nazywać obozem kleryckim, gdyż w tym obozie zginęło w sumie 24 kleryków: 6 diecezjalnych (Sługa Boży Bernard Jaruszewski oraz Tadeusz Krysiak, Stanisław Szymanowski, Tadeusz Wilgocki, Władysław Woźniak i Alfons Pepłowski) i 18 zakonnych, z czego 14 kleryków nieoblackich (Józef Noszka SChr, Marian Ruczyński SChr, Ildefons Kozica MSF, Brunon Prudel MSF, Franciszek Stasik SDB, oraz Sługi Boże: Florian Białka SVD, Czesław Gołak SVD, Norbert Bolesław Gosieniecki SVD, Jerzy Andrzej Jakowejczuk SVD, Stanisław Robert Kolka SVD, Bronisław Kowalski SVD, Kazimierz Marian Kuriański SVD, Jan Włoch SVD, Jan Wojtkowiak SVD), a jeszcze innych 7 przebywało w nim tylko czasowo w drodze do innych obozów (Edmund Stanisław Słodnik MSF, Jerzy Stanisław Musiał SJ, Sługi Boże Jan Garczyński SVD, Leon Łukasz Hirsz SVD, Władysław Osmański SVD, Jan Stoltmann SVD, Stanisław Kostka Witta SVD, Józef Pochanke SChr)<sup>83</sup>.

<sup>81</sup> Zob. R. Wawrzyniecki OMI, *In odium fidei*, s. 155–168. Por. A. Jagodzińska, *Martyrologia duchowieństwa polskiego i polskich elit w niemieckim ośrodku (obozie) eksterminacyjnym w Soldau w Działdowie na tle innych obozów w III Rzeszy Niemieckiej*, w: A. Jagodzińska, A. Rutecki, W. Brenda, *Niemieckie i sowieckie zbrodnie na ziemi działdowskiej 1939–1945*, Olsztyn 2020, s. 99–109; W. Jarząbek, *KL Gusen w świetle polityki nazistowskich Niemiec wobec obywateli polskich w pierwszym roku wojny*, w: *Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX*, t. 5 (2021), s. 108–124; P. Skibiński, *Kościół*, s. 184; A. Jagodzińska, *Dachau – niemiecki obóz koncentracyjny miejscem martyrologii duchowieństwa polskiego w latach 1939–1945*, w: *Eksterminacja polskiego duchowieństwa w niemieckich obozach koncentracyjnych Dachau i Mauthausen-Gusen* [red. A. Gąsiorowski, A. Jagodzińska], Warszawa 2022, s. 39; A. Jagodzińska, *Mauthausen-Gusen – niemiecki obóz koncentracyjny (1940–1945). Różańce z Gusen*, w: *Tamże*, s. 175–202.

<sup>82</sup> Zob. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 393–395.

<sup>83</sup> Zob. R. Wawrzyniecki OMI, *Miejsca męczeństwa*, s. 91–92.



KL Oświęcim/Auschwitz<sup>84</sup>

KL Auschwitz został założony 27 stycznia 1940 roku jako obóz koncentracyjny (Konzentrationslager) i obóz zagłady (Vernichtungslager). Początkowo był przeznaczony dla Polaków – więźniów politycznych – w tym także duchownych, którzy dotarli do obozu już w pierwszy transporcie 14 czerwca 1940 roku. Od roku 1942 obóz był przeznaczony przede wszystkim dla europejskich Żydów. Na kompleks tego obozu składały się dodatkowo: KL Auschwitz II Birkenau, gdzie na masową skalę mordowano zagazowując Żydów, oraz KL Auschwitz III-Monowitz. Do tego kompleksu zagłady należało dodatkowo ok. 40 obozów filialnych, dlatego był on jednym z największych obozów koncentracyjnych, gdzie uwięziono ok. 25% wszystkich osadzonych.

Uśmiercano w nim więźniów przez ciężką pracę, zagazowywano w komorach gazowych, poprzez śmiertelne zastrzyki fenolu, jak np. w wypadku św. Maksymiliana Marii Kolbego OFM. Na porządku dziennym były też egzekucje, znęcanie się, nieodpowiednie warunki i szerzące się choroby, głód czy też pseudoeksperymenty medyczne<sup>85</sup>.

Wg różnego rodzaju opracowań i danych w KL Auschwitz, zwłaszcza W. Jacewicza i J. Woś SDB, w latach 1940–1945 osadzonych było w sumie 416 duchownych: kapłanów, kleryków, osób konsekrowanych. Z tej grupy zginęło 236 osób, 166 w samym KL Auschwitz i 70 w innych obozach, do których zostali przeniesieni. W tej grupie było 190 kapłanów, 10 kleryków, 34 braci zakonnych i 2 siostry zakonne. Jednak inne dane wskazują na 202 duchownych katolickich<sup>86</sup>.

Jednakże ta liczba jest kwestionowana m.in. przez J. Klistalę, który wskazuje, że jest ona wyższa, gdyż liczby wcześniejsze nie obejmowały duchownych innych narodowości, a dotyczyły jedynie duchowieństwa polskiego. W związku z tym raczej trzeba przyjąć wyższą liczbę i ustalić ją na poziomie 464 kapłanów, kleryków i braci zakonnych oraz 35 sióstr

<sup>84</sup> Szczegółowo warunki panujące w KL Auschwitz/Oświęcim, zwłaszcza dotyczące obłąkanych męczenników, opisuje J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 193–221.

<sup>85</sup> Zob. Obóz Koncentracyjny i Zagłady Oświęcim, w: Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Warszawa 1946, s. 65–130. Por. Miejsce Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau Były Niemiecki Nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady: historia, <https://www.auschwitz.org/historia/> [2023-11-30].

<sup>86</sup> Zob. W. Jacewicz SDB, J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 3, s. 283–380; P. Skibiński, *Kościół*, s. 184.

zakonnych z Polski oraz innych krajów Europy: Austrii, Czech czy Francji, z których większość straciła życie w KL Auschwitz lub obozach, do których później zostali deportowani jak Dachau<sup>87</sup>.

Obóz ten był miejscem męczeństwa dla 4 misjonarzy oblatów MN, 3 ojców: Jana Wilhelma Kulawego OMI, Pawła Kulawego OMI i Jana Pawołka OMI, których przywieziono w tym samym dniu oraz br. Tomasza Kozierowskiego OMI, który w obozie znalazł się 3 miesiące wcześniej. Zapewne trzej pierwsi znaleźli się tam z powodu swojej działalności w czasie plebiscytu na Śląsku, kiedy w Piekarach Śląskich w 1919 roku wygłaszali patriotyczne kazania i jak podawała ówczesna propagandowa prasa niemiecka przysporzyli sporo głosów za Polską w czasie tego plebiscytu<sup>88</sup>.

<sup>87</sup> Zob. J. Klistała, *Duchowni*, s. 21–24, 437–442. Ten problem pojawił się już w czasie opracowywania miejsc męczeństwa kleryków, gdzie polscy dominikanie nie podawali nikogo zamordowanego w Auschwitz, a przebywał tam i został zamęczony diakon Sługa Boży Kużela Franciszek Patryk Maria (1915–1942), numer obozowy 23150, zamordowany 17.02.1942 r. Zob. Kuzela, Frantisek, Franz, APMA-B. Por. R. Wawrzeńcki OMI, *Miejsca męczeństwa*, s. 73, 81, 82.

<sup>88</sup> Dwóch z tych trzech ojców pomagało w animacji ruchu pielgrzymkowego w sanktuarium w Piekarach Śląskich w czasie plebiscytu i agitowali oni także za Polską, czego Niemcy im nie wybaczyli i dlatego zostali zamordowani w Oświęcimiu. Wrocławski „Schlesische Volkszeitung” (największa katolicka gazeta centrowa przeznaczona dla rodzin, wydawana pod tym tytułem we Wrocławiu w latach 1871–1943, wspierająca germanizację) przed ponad 100. laty, w artykule „100 000 straty głosów dla Niemiec. Miejsce pielgrzymkowe w Piekarach i Górnośląski plebiscyt”, tak opisywał działalność wspomnianych trzech oblatów w Piekarach (o. Jana Wilhelma Kulawego OMI, o. Jana Pawołka i o. Franciszka Kosiana OMI – ten ostatni wyjechał do Kanady i dlatego nie został zamordowany): „(...) Pierwsze miejsce w agitacji polskiej miało miejsce pielgrzymkowe Piekary Śląskie. Systematyczna akcja na tym świętym miejscu kosztowała Niemców stratę niezliczonych tysięcy głosów. Piekary Śląskie, dokąd corocznie przybywa około 200 000 pobożnych pielgrzymów, były zarazem religijnym ośrodkiem polskiej propagandy. (...) W tę samą trąbę dmuchali polscy duchowni, których on [ks. Eugeniusz Anders, proboszcz w Piekarach – przyp. autora] zaprosił na czas odpustu do pomocy. Szczególnie źle zaczęło się dziać, gdy usunięci z Westfalii ojcowie Oblaci przybyli celem głoszenia misji: Kulawy, Pawołek i Kosian. (...) Cała parafia, począwszy od kobiet a kończąc na dzieciach, została w ten sposób obrobiona. Ażeby owoce tego podżegania nie poszły na marne, wspomniani ojcowie prawie stale przebywali w Piekarach, aż do końca okresu odpustowego 1920 roku. Na początku 1920 roku zostali mieszkańcy Piekar najpierw utwierdzeni w swoich przekonaniach politycznych. (...) Jaki był skutek polskiego podżegania w Piekarach? Bez wątpienia z tych 200 000 pielgrzymów, nawet po odliczeniu tych którzy nie mieli prawa głosowania, dało się przekonać przynajmniej 100 000 i głosowali za Polską; bo gdy się nieustannie ludowi wbija w głowę «Chodzi o wiarę. W Niemczech wiara zostanie wam wydarta. Dlatego musisz głosować za Polską!» to jest jasne, że lud dał się przekonać, tym bardziej że mówił to ksiądz na ambonie. Zróbmy obliczenia, a wyniknie co następuje: Polacy otrzymali około 470 000 głosów, a od tego trzeba by przynajmniej 100 000 głosów odjąć, które przypadłyby Niemcom. Wtedy Niemcy otrzymaliby zamiast 707 000 głosów, 807 000, a więc o wiele wyższy procent niż to wykazywał plebiscyt. Nie należy zapomnieć, że pielgrzymi pochodzili z właściwego okręgu przemysłowego, i wtedy również okręg przemysłowy byłby się lepiej przedstawiał dla Niemców”. Zob. *Schlesische Volkszeitung*, Breslau, Mitwoch, den 28 September 1921, Nr 466

Część osadzonych w KL Auschwitz została w 1940 roku na interwencję Watykanu przeniesiona do KL Dachau. Warto zaznaczyć, że oprócz oblackich męczenników w tym obozie zginęło także 7 polskich kleryków, w tym 4 diecezjalnych (Antoni Kawka, Eugeniusz Dębicki, Jan Filipek, Wojciech Kufel) i 3 zakonnych (Franciszek Patryk Maria Kużela OP, Feliks Szlaza MIC, Stanisław Sadowski SAC). Dodatkowo mamy jeszcze czasowo przebywających w obozie: 1 kleryka diecezjalnego (Jan Guziak) i 2 kleryków zakonnych (Sługi Boże: Stanisław Sewińko SJ i Bronisław Wielgosz SJ)<sup>89</sup>.

### KL Dachau<sup>90</sup>

KL Dachau, nieopodal Monachium, w Bawarii, został założony już w 1933 roku i w szczytowym okresie rozwoju należało do niego ponad 100 podobozów w południowych Niemczech i Austrii. Nazywany był tzw. obozem wzorcowym (Musterlager), w którym szkolono kadry do innych obozów koncentracyjnych. W tym obozie szczególnie uwidoczniła się eksterminacja duchowieństwa, także polskiego, która realizowana była na masową skalę.

III Rzesza uważała bowiem duchownych za więźniów politycznych i niebezpiecznych, gdyż ich działalność przekładała się na masy ludzkie,

---

Morgen Ausgabe – 53 Jahrgang/*Śląski Dziennik Ludowy*, Wrocław, środa, 28 września 1921, nr 466 Wydanie poranne – 53 rocznik. Sam o. Jan Wilhelm Kulawy OMI tak opisuje ten czas w czasie podróży do Francji, po spotkaniu z Michałem Kwiatkowskim, działaczem plebiscytowym: „Rozmawialiśmy o minionych ciężkich i niebezpiecznych czasach, kiedy wspólnym wysiłkiem – politycznym w Gliwicach, a religijnym w Piekarach – pomagaliśmy w zakładaniu podwalin ku spojeniu kochanego Śląska z naszą Macierzą” a w jego teczce personalnej znajduje się adnotacja „aresztują go pod zarzutem akcji przeciwniemieckiej podczas plebiscytu na Górnym Śląsku”. Zob. J. W. Kulawy OMI, *Wrażenia z wyprawy misyjnej do Francji*, w: *Oblat Niepokalanej* 9(rok XIII)wrzesień 1938, s. 242; J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 206; J. Pielorz OMI, *Oblaci Polscy*, s. 39. O. J. W. Kulawy OMI wprost zapisał to w jednym z listów w taki sposób: „Od kilku miesięcy mamy siedzibę w samych Piekarach pod Bytomiem, gdzie dla pątników schodzących się dziesiątkami tysięcy ze wszystkich stron Górnego Śląska na to cudowne miejsce mamy kazania i uroczyste obchody, działające zarazem na wiarę, język i narodowość polską”. Zob. J. W. Kulawy OMI, *List do Prezydenta Urzędu Osadniczego w Poznaniu w sprawie domu w Krotoszynie z 1920 r.*, za: P. Latusek OMI, *Przez Piekary do Polski*, <https://misyjne.pl/przez-piekary-do-polski/> [11.11.2023]. Por. W. Jacewicz SDB, J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 3, s. 304, 309, 320, 332, 335, 337, 349, 351, 352, 353, 357, 355, 378.

<sup>89</sup> Zob. R. Wawrzyniecki OMI, *Miejsca męczeństwa*, s. 96.

<sup>90</sup> Szczegółowo warunki panujące w KL Dachau, zwłaszcza dotyczące oblackich męczenników, opisuje J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 141–192.

a zatem stanowili niejako konkurencję dla narodowego socjalizmu. W 1940 roku, po interwencji Stolicy Apostolskiej, do tego obozu trafiła większość księży z innych obozów koncentracyjnych (było ich wtedy w obozie ok. 1000). Władzy nazistowskiej chodziło jednak, aby w ten sposób księży lepiej kontrolować, a odizolowując, uniemożliwić prowadzenie działalności duszpasterskiej wśród świeckich więźniów, choć i tak nie powstrzymało to duchownych od tego typu działalności.

Więźniowie w tym obozie ginęli z powodu panujących warunków, jakimi były przepełnienie baraków i brak higieny, powodujący masowe epidemie. Wobec duchownych stosowano różnego rodzaju formami szykan, kar, egzekucji oraz morderczą pracą przy minimalnym lub niewystarczającym wyżywieniu. Prowadzono na nich także zbrodnicze eksperymenty medyczne.

Wg różnego rodzaju statystyk, które nie są ze sobą często zbieżne, przez obóz przewinęło się w czasie II wojny światowej ok. 3000 duchownych, w tym ok. 1800 polskich. W samym roku 1941/1942 zmarło ponad 600 duchownych, a w sumie pozbawionych życia w tym obozie zostało ok. 750–900 duchownych<sup>91</sup>. Inne zestawienia podają, że w obozie tym było przetrzymywanych 1780 polskich duchownych, z których zmarło 868, w tym 737 księży diecezjalnych (najwięcej z terenów diecezji poznańskiej – 147, wrocławskiej – 144 i łódzkiej – 112), 3 kleryków diecezjalnych i 26 kleryków zakonnych (ogólnie było osadzonych 24 kleryków diecezjalnych i 89 zakonnych), 76 księży zakonnych i 19 braci zakonnych<sup>92</sup>.

Wg wspomnianego już pięciotomowego zestawienia W. Jacewicza SDB i J. Wosia SDB wskazano, że w samym tylko tym obozie osadzonych było ok. 1640 duchownych (1473 kapłanów, 113 kleryków i 54 braci zakonnych), z czego 1321 to duchowieństwo diecezjalne (1297 księży i 24 kleryków), a 319 to zakonnicy (176 kapłanów, 89 kleryków i 54 braci zakonnych). Z tej liczby zmarło w Dachau 861 duchownych (823 księży, 29 kleryków i 19 braci zakonnych), z czego 737 stanowili księża

<sup>91</sup> Zob. A. Jagodzińska, *Martyrologia*, s. 85–95, 98–99; E. Chart, *Spis*; R. Wawrzyniecki OMI, *Miejsca męczeństwa*, s. 92–94, Por. *Historia KZ Dachau 1933–1945*, <https://www.kz-gedenkstaette-dachau.de/pl/miejsce-historyczne/kz-dachau-1933-1945/> [2022-07-27].

<sup>92</sup> Zob. Ł. Marek, *Dachau i śmierć są synonimami*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/96441,Dachau-i-smierc-sa-synonimami.html> [2023-11-30]; A. Jagodzińska, *Dachau*, s. 31–71. Por. E. Chart, *Spis*; R. Wawrzyniecki OMI, *Miejsca męczeństwa*, s. 92–94.

diecezjalni, 76 księży zakonni, 3 klerycy diecezjalni i 26 klerycy zakonni oraz 19 braci zakonnych<sup>93</sup>.

Jeszcze inne zestawienie wspomina o 2720 duchownych więzionych w Dachau, w tym 2579 duchownych katolickich. Zmarło z nich 1034, a 132 zostało wywiezionych na egzekucje wykonane gdzie indziej. Jest wreszcie zestawienie podające jeszcze inne liczby: 1393 lub 1773 polskich duchownych katolickich, z których 743 lub 750 kapłanów diecezjalnych oraz 110 zakonników zostało zamordowanych. 51 lub 52 księży diecezjalnych oraz 12 zakonników zostało zwolnionych z obozu, a 591 lub 594 księży diecezjalnych oraz 231 lub 227 zakonników zostało wyzwolonych. Zestawienia mówią także o 2794 duchownych z 21 krajów, z których 311 wywieziono na śmierć w tzw. „transportach inwalidów” do Hartheim k. Linzu. Inne wreszcie dane wskazują na 1748 polskich duchownych, w tym 1395 księży diecezjalnych i 353 zakonnych oraz 800 księży innych narodowości. W tym wypadku, chyba mimo najlepszego opracowania tematu dotyczącego pobytu duchownych w KL Dachau, dziś także w tych kwestiach istnieją rozbieżności.

Niemniej jednak wśród więzionych w Dachau duchownych ok. 95% stanowili duchowni katolicy. W tzw. „bloku księżowskim” 65% ogółu więzionych stanowili polscy duchowni, spośród których 83% zmarło. Wyzwolenia przez Amerykanów doczekało w tym obozie jedynie ok. 830. Zatem polscy księża stanowili większość więzionych w tym obozie duchownych, a co drugi z nich nie doczekał wyzwolenia<sup>94</sup>.

Jak wskazuje też wspomniane zestawienie W. Jacewicza SDB i J. Wosia SDB, w wypadku misjonarzy oblatów MN obóz ten stał się miejscem męczeństwa dla 3 ojców: Józefa Cala OMI, Ludwika Kasałki OMI oraz Józefa Kocota OMI. Wskazano tam, że dodatkowo przez obóz przeszło w sumie 29 misjonarzy oblatów MN, z czego 7 zmarło lub zostało zamordowanych, 5 zostało zwolnionych przez Niemców, a 17 zostało z tego obozu wyzwolonych<sup>95</sup>.

<sup>93</sup> Zob. W. Jacewicz SDB, J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 33–65.

<sup>94</sup> Zob. P. Skibiński, *Kościół*, s. 183; T. Kaczmarek, *Korzenie polityki eksterminacji duchowieństwa polskiego w KL Dachau*, w: *Eksterminacja*, s. 82–83; W. J. Wysocki, *Etos człowieka za drutami – duchowy wymiar więzienia na przykładzie KL Dachau*, w: *Tamże*, s. 101–102; A. Jagodzińska, *Mauthausen-Gusen*, w: *Tamże*, s. 193–195.

<sup>95</sup> Zob. W. Jacewicz SDB, J. Woś SDB, *Martyrologium*, t. 1, s. 37.

Nie do końca jednak tak było, gdyż porównując te dane z bardzo dokładną pracą J. Pielorza OMI, należy nieco je skorygować, wskazując, że możemy mówić jedynie o 3 ofiarach śmiertelnych wśród oblatów, którymi byli w/w ojcowie oraz o 10 tych, którzy przeszli przez ten obóz (Feliks Adamski OMI, Szczepan Całujek OMI, Franciszek Dudziak OMI, Wojciech Golus/Gohlus OMI, Czesław Kozal OMI, Józef Krawczyk OMI, Juliusz Maciej OMI, Antoni Matura OMI, Leon Spychalski OMI, Edward Wróbel OMI)<sup>96</sup>.

Przez ten obóz przeszli także 4 późniejsi klerycy męczennicy oblaccy w Gusen: Mieczysław Frala OMI, Ludwik Jański OMI, Sługa Boży Alfons Mańka OMI, Jan Szamocki OMI<sup>97</sup>. Dodatkowo przeszło jeszcze 8 innych misjonarzy oblatów MN, zwłaszcza nowicjusz i klerycy, którzy później zostali po kwarantannie skierowani do KL Gusen (Józef Adamczyk OMI, Paweł Kurda OMI, Alfons Kaczmarczyk OMI, Stanisław Kowalkowski OMI, Józef Maksymiuk OMI, Henryk Mroczyk OMI, Józef Pielorz OMI, Józef Rozynek OMI, Konrad Siwczyk OMI). Niektórzy z nich następnie wrócili do KL Dachau, by ponieść śmierć lub dotrzeć do wyzwolenia obozu.

Najnowsze publikacje dotyczące kapłanów zakonnych wskazują, że najczęściej zamordowano w KL Dachau jezuitów (10), salezjanów (7), misjonarzy CM (5), w sumie zaś w Dachau poniosło śmierć 60 zakonników z 22 zakonów i zgromadzeń. Dnia wyzwolenia obozu doczekało zaś 116 zakonników, z których najczęściej było: kapucynów (13), salezjanów (12) i jezuitów (10)<sup>98</sup>.

Tylko w samym KL Dachau zamordowanych zostało jeszcze 18 kleryków, z czego 2 diecezjalnych (bł. kl. Tadeusz Dulny i bł. kl. Bronisław Jerzy Kostkowski z Włocławka) i 16 zakonnych (Stanisław Bukowy SJ, Julian Czyżycki SJ, Władysław Antoni Szulc SJ, Leon Waszkielis SJ, Stefan Szakoła SJ oraz Sługi Boże: Jerzy Stanisław Musiał SJ, Stanisław Sewińto SJ i Bronisław Wielgosz SJ, bł. kl. Fidelis Hieronim Chojnacki OFMCap, Józef Holecki SDB, a także Sługi Boże: Jan Garczyński SVD, Leon Łukasz Hirsz SVD, Władysław Osmański SVD, Jan Stoltmann SVD, Stanisław Kostka Witta SVD, Ignacy Sztukowski CR)<sup>99</sup>.

<sup>96</sup> Zob. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 393–395.

<sup>97</sup> Zob. R. Wawrzyniecki OMI, *Miejsca męczeństwa*, s. 93.

<sup>98</sup> Zob. D. Zielińska, *Księża zakonnicy w niemieckim obozie koncentracyjnym Dachau (1939–1945)*, w: *Eksterminacja*, s. 85–91.

<sup>99</sup> Zob. *Tamże*, s. 92–93.

Obóz ten stanowił także dla wielu miejsce przebywania przejściowego przed wysłaniem do innych obozów zagłady, jak chociażby dla całej grupy kleryków, w tym 3 diecezjalnych (Jan Oszkinis, Stanisław Grzesitowski, Alfons Peplowski) i oprócz wspomnianych wyżej 4 oblatów MN, także 17 innych kleryków zakonnych (Józef Pochanke SChr, Bronisław Gładysz SJ, Michał Popławski CSSp, Marian Ruczyński SChr, Ildefons Kozica MSF, Brunon Prudelel MSF, Franciszek Stasik SDB oraz Sługi Boże: Florian Białka SVD, Czesław Golak SVD, Norbert Bolesław Gosieniecki SVD, Jerzy Andrzej Jakowejczuk SVD, Stanisław Robert Kolka SVD, Bronisław Kowalski SVD, Kazimierz Marian Kuriański SVD, Jan Włoch SVD i Jan Wojtkowiak SVD, Edmund Stanisław Słodnik MSF)<sup>100</sup>.

### KL Lublin/Majdanek<sup>101</sup>

Kiedy do tej pory sprzymierzeńcy w Europie: nazistowskie Niemcy oraz Związek Radziecki, rozpoczęli między sobą wojnę 22 czerwca 1941 roku, konieczne było utworzenie następnego obozu koncentracyjnego. KL Majdanek, na przedmieściach Lublina, rozpoczął swoje funkcjonowanie od października 1941 roku – jeńcy spali jeszcze wtedy pod gołym niebem. Sama budowa rozpoczęła się w listopadzie tego roku, a budowało go 150 000 więźniów. Czyniono to rękami jeńców sowieckich i Żydów, wyniszczając ich morderczą pracą. Później KL Majdanek stał się również obozem koncentracyjnym dla Polaków.

KL Majdanek uznawany jest za jeden z najgorszych obozów koncentracyjnych, gdzie była duża śmiertelność więźniów. Działo się to ze względu na głodowe racje żywnościowe, pracę ponad siły, okropne warunki pobytu: zawszawienie, epidemie, jakość baraków itp. Wg statystyk w obozie miało przebywać, jak obecnie podaje się, ok. 130 000 więźniów, z których ok. 80 000 straciło życie (w tym ok. 60 000 Żydów)<sup>102</sup>. W tym obozie zginął ojciec Antoni Leszczyk OMI, który przeżył w nim

<sup>100</sup> Zob. *Tamże*, s. 93–94.

<sup>101</sup> Szczegółowo warunki panujące w KL Majdanek/KL Lublin, zwłaszcza dotyczące obłackich męczenników, opisuje J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 223–227. Potocznie obóz zwany jest KL Majdanek, ale właściwa nazwa była KL Lublin. Zob. M. Wardzyńska, *Obozy niemieckie na okupowanych terenach polskich*, w: *Biuletyn IPN* nr 4(99) kwiecień 2009, s. 27.

<sup>102</sup> Zob. *Państwowe Muzeum na Majdanku: historia*, w: <https://www.majdanek.eu/pl/history> [2023-11-30]. Por. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 209.

jedynie 5 miesięcy, a był jednym z ok. 20 duchownych jacy w tym obozie byli więzieni.

### KL Mauthausen<sup>103</sup>

KL Mauthausen wchodził w skład kompleksu KL Mauthausen-Gusen. Był jednym z czterech obozów podstawowych, a w jego skład chodziły: Mauthausen, Gusen I, Gusen II i Gusen III oraz 50 pomniejszych obozów. Ta „fabryka śmierci” należała do najcięższych obozów dla więźniów, którzy wg Niemców nie nadawali się do żadnej resocjalizacji. Mauthausen to pierwszy obóz koncentracyjny założony w 1938 roku przez Niemców poza granicami III Rzeszy, w Austrii, wokół wiosek Mauthausen i Gusen w tzw. Górnej Austrii, 30 kilometrów od Linzu. Później otwierano kolejne podobozы tego kompleksu. W tym obozie swoje życie stracił bł. o. Józef Cebula OMI, podobnie jak praktycznie wszyscy z karnej kompanii kamieniołomów<sup>104</sup>.

Z biegiem czasu kompleks obozów, istniejący do 1945 roku, stał się jednym z największych kompleksów obozów koncentracyjnych w Europie. Zasadniczo więźniowie w tym kompleksie pracowali w kamieniołomach, wydobywając granit z kamieniołomów Wiener Graben oraz Gusen-Kastenhofen do wyłożenia ulic Wiednia i wielu niemieckich miast. Pracowali także w fabrykach zbrojeniowych i amunicji, montowniach samolotów na potrzeby wojskowe III Rzeszy.

W KL Mauthausen więźniowie umierali z powodu panujących tam warunków, chorób, ale nade wszystko w wyniku ciężkiej i wyniszczającej pracy, a także prowadzonych w obozie eksperymentów pseudomedycznych. Oblicza się, że KL Mauthausen mogło zginąć od ok. 90 000 więźniów z ok. 200 000 osadzonych, wśród których byli w sporej liczbie polscy duchowni, którzy przybyli z początkiem 1940 roku. W tej grupie całego kompleksu obozowego Mauthausen-Gusen było nawet ok. 95 duchownych.

<sup>103</sup> Szczegółowo warunki panujące w KL Mauthausen, zwłaszcza bł. Józefa Cebuli OMI, opisuje J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 39–60.

<sup>104</sup> Zob. Katolicka Agencja Informacyjna, Nabożeństwo ekumeniczne w byłym obozie koncentracyjnym Mauthausen, w: <https://www.ekai.pl/nabozestwo-ekumeniczne-w-bylym-obozie-koncentracyjnym-mauthausen/> [2023-11-30].



Z Mauthausen, gdy nie posiadał on własnej komory gazowej (do grudnia 1941 roku), więźniów wysyłano do komór gazowych zamku Hartmeim lub zagazowywano w samochodzie, którego rury wydechowe skierowane były do wnętrza, a także dobijając śmiertelnym zastrzykiem. Ciała zamordowanych palono w krematorium w Mauthausen<sup>105</sup>.

## Obozy przejściowe, w których przebywali polscy oblaci MN w drodze do obozów

Tabela 9. Zestawienie tzw. obozowców w więzieniach i obozach przejściowych

Liczba misjonarzy oblatów MN	ojcowie	klerycy	bracia	razem
Szczeglin	5	16	–	21
Lubiń	6	–	–	6
Kielce	4	–	–	4
Poznań-Fort VII	1	–	1	2
Chludowo	1	–	–	1
Inowrocław	1	–	–	1
Jarocin	–	–	1	1
KL Sachsenhausen	4	–	–	4
KL Buchenwald	1	–	–	1
Krotoszyn	1	–	–	1
Leszno	1	–	–	1
Ostrzeszów	1	–	–	1
	26	16	2	44

### Szczeglin

Obóz przejściowy w folwarku i pałacu w Szczeglinie koło Mogilna powstał już 9 września 1939 roku, a jego budową zajęło się 50 więźniów

<sup>105</sup> Zob. A. Jagodzińska, *Martyrologia*, s. 99–109; W. Jarząbek, *KL Gusen*, s. 108–124. Por. P. Skibiński, *Kościół*, s. 184.

sprowadzonych przez Wehrmacht, którzy mieli przystosować te pomieszczenia do celów obozowych. Był on przeznaczony dla dwóch grup więźniów: z akcji przeciw inteligencji – co dotyczyło także duchownych – oraz polskich rodzin wysiedlonych z Pomorza, które umieszczano tam do lutego 1940 roku. W 1940 roku miejsce to przybrało rolę przejściowego obozu karno-izolacyjnego dla rejonu mogileńskiego i rejonów sąsiednich tzw. Kraju Warty. Duże znaczenie dla powstania tego obozu miała bliskość stacji kolejowej z rampą konieczną do załadunku transportów. Przez ten obóz przewinęło się ok. 200 duchownych: księży i zakonników, którzy następnie zostali wywiezieni w większości do KL Dachau. Wielu więźniów rozstrzeliwano na miejscu lub po 15 września 1940 roku przenoszono później do obozu w Inowrocławiu, gdyż funkcjonowanie obozu w Szczeglinie dobiegło końca. W czasie jego funkcjonowania przewinęło się tam ok. 4600 więźniów, z których ok. 180 zostało zamordowanych. Panowały nieludzkie warunki, tyfus i wszawica a personel obozowy stosował wymyślne tortury<sup>106</sup>.

To obóz przejściowy, gdzie przewinęło się najwięcej, bo aż 21 misjonarzy oblatów MN, którzy wcześniej m.in. więzieni byli w areszcie domowym w Markowicach (Józef Adamczyk OMI, Feliks Adamski OMI, Mieczysław Frała OMI, Ludwik Jański OMI, Alfons Kaczmarczyk OMI, Edmund Kotlenga OMI, Stanisław Kowalkowski OMI, Józef Krawczyk OMI, Józef Kubsz OMI, Paweł Kurda OMI, Juliusz Maciej OMI, Józef Maksymiuk OMI, Sługa Boży Alfons Mańka OMI, Henryk Mroczyk OMI, Józef Pielorz OMI, Józef Rozynek OMI, Konrad Siwczyk OMI, Karol Spałek OMI, Jan Szamocki OMI i Edward Wróbel OMI).

## Lubiń

Po kasacie Opactwa Benedyktynów Lubiniu, kiedy to nastął ciężki czas dla zakonników i obiektów klasztoru, a także próbie odnowienia życia monastycznego po I wojnie światowej, klasztor w czasie II wojny światowej stał się obozem przejściowym dla więźniów, którzy następnie trafiali stąd m.in. do obozów koncentracyjnych w Dachau i Buchenwaldzie.

<sup>106</sup> Zob. A. Nowakowski, L. Niewiadomski, *O obozie przejściowym w Szczeglinie*, <https://www.faramogilno.pl/szczeglin.php> [2022-08-03]. Por. W. Jurgoński [wstęp i opracowanie T. Ceran], *Od Szczeglina do KL Dachau. Kronika przeżyć (1940-1945)*, Toruń 2019, s. 1–15.

W sumie w tym obozie przejściowym na terenie Wielkopolski włączonej w skład III Rzeszy jako „Kraj Warty” (po niemiecku dokładnie *Reichsgau Wartheland* lub *Warthegau*), od 6 października 1941 roku internowanych było 104 duchownych i zakonników, z których 46 trafiło do Dachau<sup>107</sup>.

W tym obozie przejściowym w opactwie benedyktyńskim przebywało aż 6 misjonarzy oblatów MN (Józef Cał OMI, Szczepan Całujek OMI, Ludwik Kasałka OMI, Józef Kocot OMI, Czesław Kozal OMI i Antoni Matura OMI). Z tej liczby wszyscy trafili następnie do KL Dachau, gdzie 3 z nich poniosło śmierć męczeńską (Cał, Kasałka, Kocot), a 3 pozostałych doczekało wyzwolenia obozu (Całujek, Kozal i Matura).

Dodatkowo, choć formalnie nie były to obozy przejściowe, ale regularne obozy koncentracyjne, to jednak zostały przedstawione tu także KL Buchenwald; KL Sachsenhausen, które dla 5 misjonarzy oblatów MN stały się w pewien sposób obozami przejściowymi, zanim trafili do swoich docelowych obozów.

### KL Sachsenhausen/Oranienburg

Mimo, że w tym obozie koncentracyjnym nie zginął żaden misjonarz oblat MN, choć śmierć tam poniosło 85 lub nawet 89 duchownych, to dla wielu ten obóz był obozem przejściowym zanim trafili do Dachau. Trudno go zrównywać z obozami przejściowymi, o których będzie w dalszej części tekstu, więc jego omówienie znajduje się tutaj. W tym obozie okresowo przebywało 4 misjonarzy oblatów MN (Felix Adamski OMI, Józef Krawczyk OMI, Maciej Juliusz OMI, Edward Wróbel OMI)<sup>108</sup>.

KL Sachsenhausen powstało w 1936 roku w Oranienbyrgu w miejscu dawnej wioski olimpijskiej z 1936 roku. Był zarazem obozem wzorcowym (*Musterlager*), jak i obozem szkoleniowym, gdzie znajdowała się m.in. siedziba administracji SS (*Schutzstaffel*) dla wszystkich obozów. Przez ten obóz, wraz z licznymi jego filiami, przewinęło się ponad 200 000 więźniów, którzy pracowali w zakładach zbrojeniowych należących m.in. do firm Heinkel, AEG i Siemens. Więźniowie umierali

<sup>107</sup> Zob. Benedyktyni, *Opactwo Benedyktynów w Lubiniu*, w: <http://www.benedyktyni.net/opactwo-15021/historia-24403/dzieje-opactwa-24629> [2023-11-30].

<sup>108</sup> Zob. P. Skibiński, *Kościół*, s. 184.

z powodu nieodpowiednich warunków i przeludnienia, epidemii, ponadludzkiej pracy, straszliwego głodu oraz różnych wymyślnych formy upodlenia, jakich doświadczali ze strony oprawców. Na więźniach prowadzono także eksperymenty medyczne. Część więźniów zaś zginęła w tzw. „marszach śmierci” m.in. do KL Mauthausen-Gusen oraz KL Bergen-Belsen<sup>109</sup>.

Spośród kleryków diecezjalnych został tam zamęczony Edmund Władysław Karamucki. W 1940 roku przez ten obóz przeszło wielu duchownych m.in. 3 klerycy diecezjalni (bł. Tadeusz Dulny, Stanisław Grzesitowski, bł. Bronisław Jerzy Kostkowski) i 9 kleryków zakonnych (Stanisław Bukowy SJ, Sługa Boży Jerzy Stanisław Musiał SJ, Stefan Szakoła SJ, Władysław Antoni Szulc SJ, Leon Waszkielis SJ, bł. Fidelis Hieronim Chojnacki OFMCap, Edmund Stanisław Słodnik MSF, Michał Popławski CSSp oraz Ignacy Sztukowski CR) zanim trafili do KL Dachau. W sumie mamy liczbę 13 kleryków więzionych w tym obozie, w tym 4 diecezjalnych, z których jeden zginął, i 9 kleryków zakonnych<sup>110</sup>.

## KL Buchenwald

Obóz powstał już w 1937 roku w Turyngii jako miejsce odosobnienia (*Speziallager*) początkowo dla przeciwników politycznych III Rzeszy, jakimi byli zarówno socjaldemokraci, komuniści, artyści, intelektualisci, związkowcy, jak i duchowni różnych wyznań. Więziono tam także osoby uważane za asocjalne, jak żebraków, bezdomnych, Romów czy Sinty, a w 1938 roku także ok. 10000 Żydów. W 1939 roku dotarło do tego obozu ok. 1000 polskich obywateli, żydów mieszkających w Austrii, z których przeżyło jedynie 50. To w tym obozie był więziony m.in. ewangelicki teolog Dietrich Bonhoeffer.

Więźniowie, podobnie jak w innych obozach koncentracyjnych, umierali z powodu zimna, chorób, niedożywienia i ciężkich warunków pobytu. Bestialstwem i barbarzyństwem było jednak robienie przy

---

<sup>109</sup> Zob. *Stiftung Brandenburgische Gedenkstätten Gedenkstätte und Museum Sachsenhausen*, <https://www.sachsenhausen-sbg.de/> [2022-07-29]; *Memorial and Museum Sachsenhausen*, <https://www.memorialmuseums.org/denkmaeler/view/15/Memorial-and-Museum-Sachsenhausen> [2022-07-29]; A. Jagodzińska, *Martyrologia*, s. 109–113.

<sup>110</sup> Zob. R. Wawrzeńczyk OMI, *Miejsca męczeństwa*, s. 80–81, 88–89, 100–101.

tej okazji notatek przez strażników w czasie agonii więźniów. W obozie w 1939 roku więzieni byli powstańcy śląscy i działacze polonijni w Niemczech aresztowani przez gestapo. W sumie w KL Buchenwald, wraz z jego 100 podobozami, więzionych było ok. 250 000 osób, z czego zginęło ok. 56 000<sup>111</sup>.

Po wybuchu II wojny światowej do tego obozu trafiło ok. 2098 obywateli polskich, z których zmarło w przeciągu 5 miesięcy aż ok. 1650 osób. Zresztą 123 z nich, umieszczonych w tzw. „obozie specjalnym”, zmarło w ciągu 12 dni. W 1940 roku, w związku z rozwojem obozu, zostało uruchomione własne krematorium, gdyż wcześniej korzystano z krematorium w Weimar. W 1941 roku trafiali tam także jeńcy sowieccy, których bestialsko traktowano i byli zabijani w specjalnych pomieszczeniach strzałem w tył głowy. W 1944 roku trafili tam powstańcy warszawscy.

W obozie prowadzono tzw. badania naukowe i pseudoeksperymenty medyczne na zlecenie *Behring-Werke* z Marburga i Instytutu Kocha z Berlina, testując szczepionki i leki firmy Bayer<sup>112</sup>. Przez pewien czas w tym obozie przebywał o. Leon Spychalski OMI, na którym też przeprowadzano takie eksperymenty.

### Inne miejsca izolacji obozowców

Innymi więzieniami czy obozami przejściowymi, w których osadzeni było 12 misjonarzy oblatów MN, którzy trafili później do obozów koncentracyjnych, były: Chludowo – 1 (Leon Spychalski OMI), Inowrocław – 1 (bł. Józef Cebula OMI), Jarocin – 1 (Tomasz Kozierowski OMI), Kielce – 4 (Antoni Leszczyk OMI, Jan Wilhelm Kulawy OMI, Paweł Kulawy OMI, Jan Pawełek OMI), Krotoszyn – 1 (Franciszek Dudziak OMI), Leszno – 1 (Franciszek Dudziak OMI), Ostrzeszów – 1 (Ludwik Kasałka OMI) oraz Poznań – Fort VII – 2 (Franciszek Dudziak OMI, Tomasz Kozierowski OMI).

---

<sup>111</sup> Zob. R. Hasselbusch, Relacja z obchodów 70. Rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Buchenwald, *Niepodległość i Pamięć* 2015 nr 3(51), s. 349–360.

<sup>112</sup> Zob. *Eksperymenty w KL Buchenwald*, <http://www.majdanek.com.pl/eksperymenty/buchenwald.html> [15.11.2023].

Tabela 11. Zestawienie nie obozowców w więzieniach, obozach przejściowych, deportowanych czy skierowanych do pracy przymusowej<sup>113</sup>

Liczba misjonarzy oblatów MN	ojcowie	klerycy	bracia	razem
Baranowicze	1	–	–	1
Biała Podlaska	2	–	–	2
Bożejewice	–	–	1	1
Grenoble	–	1	–	1
Inowrocław	–	–	4	4
Krobia	–	–	3	3
Kalisz	1	–	–	1
Łąd	5	–	–	5
Lublin	1	–	–	1
Lubliniec	1	–	–	1
Kielce	2	–	1	3
Konstantynów Łódzki	1	–	–	1
Koźmin	1	–	–	1
Krobia	–	–	3	3
Markowice	2	1	11	14
Mątwy	–	–	6	6
Niemcy	–	–	1	1
Nowa Wieś	1	–	–	1
Ostrzeszów	–	2	–	2
Poznań-Fort VII	1	–	–	1
Sanok	1	–	–	1
Tomaszów Mazowiecki	1	–	–	1
	21	4	30	55

### Inne miejsca internowania czy uwięzienia nie obozowców

Gwoli pewnego uzupełnienia dodatkowo trzeba wspomnieć pobyty w więzieniach czy obozach przejściowych, który były bądź epizodyczne lub też wielomiesięcznym pobytom np. w Łądzie czy Komorowie koło Poznania.

<sup>113</sup> Szczegółowo wszystkie dane, także i przebywających w niewoli niemieckiej, sowieckiej czy alianckiej, zbiera J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 269–325. Ze względu na dość niepełne dane nie są już w tej części publikowane nawet krótkie biogramy tych osób.

W tym pierwszym wypadku były to: Krobia – 3 (Albin Duda OMI, Kazimierz Kaźmierczak OMI, Konstanty Leisa/Leissa OMI), Biała Podlaska – 1 (Franciszek Bronisław Kowalski OMI), Kalisz – 1 (Franciszek Wittek OMI), Koźmin – 1 (Józef Sowiński OMI), Konstantynów Łódzki – 1 (Józef Sowiński OMI), Nowa Wieś – 1 (Józef Sowiński OMI), Sanok – 1 (Ignacy Karolewski OMI), Tomaszów Mazowiecki (Jan Skrzynecki OMI)<sup>114</sup>.

W tym drugim wypadku, czyli długotrwałe pobytu w odosobnieniu, były to m.in. Łąd – 5 (Wiesław Burlaga OMI, Stanisław Geneja OMI, Franciszek Orszulik OMI, Józef Staniszewski OMI i Bronisław Wilkowski OMI)<sup>115</sup>, więzienie w Kielcach – 3 (Sylwester Górczyński OMI, Sylwester Granieczny OMI i Wiktor Witkiewicz OMI)<sup>116</sup>, Ostrzeszów – 2 (Paweł Latusek OMI, Michał Miczko OMI), Baranowicze – 1 (Wilhelm Franciszek Kupsz OMI), Biała Podlaska – 1 (Julian Górecki OMI), Grenoble – 1 (Kazimierz Czajka OMI), Lubliniec – 1 (Ernest Krystek OMI), Lublin – 1 (Roman Zajęc OMI), Poznań-Fort VII (Jacek Rządziejewicz OMI) oraz w ramach więzienia i robót przymusowych – 1 (Leon Godzich OMI)<sup>117</sup>.

Trzeba też wspomnieć o tych misjonarzach oblatkach, którzy zostali umieszczeni w areszcie domowym w Markowicach, ale nie zostali deportowani do obozów koncentracyjnych. Byli to zwolnieni później z aresztu domowego 2 ojcowie (Jan Nawrat OMI i Aleksy Wittek OMI), którzy pracowali później po wojnie w prowincji i kleryk (Hubert Beblo OMI), który odszedł ze zgromadzenia<sup>118</sup>. Dodatkowo 11 braci zakonnych do 1945 roku pracowało w Markowicach (Tomasz Betlewski OMI, Józef Jarmuż OMI, Alojzy Kubiaczyk OMI, Ludwik Kucyk OMI, Stanisław Latosi OMI, Józef Mrowiec OMI, Albin Muńtowski OMI, Piotr Nowak OMI, Mikołaj Piastowski/Piaskowski OMI, Stanisław Szóstak OMI i Edmund Walczak OMI)<sup>119</sup>, natomiast 19 braci zakonnych zostało wysiedlonych z Markowic i np. przesiedlonych do Mątew – 6 (Stefan Domagała OMI, Robert Dragon OMI, Stefan Kosmala OMI, Ignacy Kowalczyk OMI, Franciszek Sobel OMI i Adam Zdrojewski OMI)<sup>120</sup>, Inowrocławia – 4 (Jan Nadlicki OMI, Antoni Tomys OMI, Józef Wrzeszczyński OMI, Antoni Zimny OMI), Bożejewic

<sup>114</sup> Zob. J. Pielorz OMI, *Martyrologium*, s. 293–300.

<sup>115</sup> Zob. *Tamże*, s. 269–275.

<sup>116</sup> Zob. *Tamże*, s. 275–279.

<sup>117</sup> Zob. *Tamże*, s. 279–292.

<sup>118</sup> Zob. *Tamże*, s. 301–305.

<sup>119</sup> Zob. *Tamże*, s. 305–310.

<sup>120</sup> Zob. *Tamże*, s. 310–311.

– 1 (Florian Blandzi OMI) czy też wróciło w rodzinne strony – 5 (Alfred Broł OMI Alfred Gogolin OMI, Ludwik Krystians OMI, Mikołaj Lesik OMI, Stanisław Mięta OMI), odeszło ze zgromadzenia w czasie wojny lub później – 2 (Czesław Klawiński OMI, Zygmunt Plewa OMI) lub po wojennej tułaczce wróciło do zgromadzenia – 1 (Jan Thol OMI)<sup>121</sup>.

Mamy też sporą grupę oblatów MN, którzy dostali się do niewoli wojskowej ze względu na swoje zaangażowanie np. jako kapelani wojskowi. Byli to w niewoli niemieckiej o. Ignacy Pluszczyk OMI, 2 w niewoli sowieckiej (Zygmunt Dzierżek OMI w łagrach i Alojzy Podleski OMI), a także 2 w niewoli alianckiej (Jerzy Mrugała OMI, Stanisław Przybyła OMI)<sup>122</sup>.

W pozostałych przypadkach pobytu te albo były przed głównym aresztowaniem i deportacją do obozu lub też dotyczyły kilkugodzinnego pobytu w czasie drogi do ostatecznego miejsca przeznaczenia. Są też wyjątkowe sytuacje, gdzie nie ma informacji nt. wcześniejszego uwięzienia przed deportacją do obozu koncentracyjnego.

### Wykaz skrótów:

AA – Alorsen Archives, Międzynarodowe Centrum Prześladowań Nazi-stowskich w Bad Alorsen.

APMA-B – Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.

IPN – Instytut Pamięci Narodowej.

WWKD – Wyszukiwarka Więźniów Osadzonych w Konzentrationslager Dachau.

### Bibliografia

100 000 Stimmen Verlust für Deutschland/100 000 straty głosów dla Niemiec. Miejsce pielgrzymkowe w Piekarach i Górnośląski plebiscyt, w: Schlesische Volkszeitung, Breslau, Mittwoch, den 28 September 1921, Nr 466 Morgen Ausgabe – 53 Jahrgang/Śląski Dziennik Ludowy, Wrocław, środa, 28 września 1921, nr 466 Wydanie poranne – 53 rocznik.

<sup>121</sup> Zob. *Tamże*, s. 311–316.

<sup>122</sup> Zob. *Tamże*, s. 317–325.



- Alorsen Archives, *Międzynarodowe Centrum Prześladowań Nazistowskich w Bad Alorsen* (AA), <https://collections.arolsen-archives.org/en/search> [04.11.2023].
- Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu (APMA-B), <https://www.auschwitz.org/muzeum/informacja-o-wieznosciach/> [04.11.2023].
- Benedyktyni, *Opactwo Benedyktynów w Lubiniu*, w: <http://www.benedyktyni.net/opactwo-15021/historia-24403/dzieje-opactwa-24629> [2023-11-30].
- Chart E., *Spis pomordowanych Polaków w Obozie Koncentracyjnym w Dachau* (Spis), Dachau 1946, <https://archive.org/details/spispomordowany-c00unse/mode/2up> [04.11.2023].
- Eksperymenty w KL Buchenwald*, <http://www.majdanek.com.pl/eksperymenty/buchenwald.html> [15.11.2023].
- Hasselbusch R., Relacja z obchodów 70. Rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Buchenwald, *Niepodległość i Pamięć* 2015 nr 3(51), s. 349–360.
- Historia KZ Dachau 1933–1945, <https://www.kz-gedenkstaette-dachau.de/pl/miejsce-historyczne/kz-dachau-1933-1945/> [2022-07-27].
- IPN: Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945 (Straty), <https://straty.pl/szukaj-osoby.php> [04.11.2023].
- Jacewicz W. SDB i Woś J. SDB, *Martyrologium Polskiego Duchowieństwa Rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945. Zeszyt I: straty personalne*, t. 1, Warszawa 1977, s. 344.
- Jacewicz W. SDB i Woś J. SDB, *Martyrologium Polskiego Duchowieństwa Rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945. Zeszyt II: wykaz duchownych zmarłych, zamordowanych lub represjonowanych przez okupanta w diecezjach: chełmińskiej, częstochowskiej, łomżyńskiej, łódzkiej i płockiej oraz archidiecezji warszawskiej*, t. 2, Warszawa 1977, s. 424.
- Jacewicz W. SDB i Woś J. SDB, *Martyrologium Polskiego Duchowieństwa Rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945. Zeszyt III: wykaz duchownych zmarłych, zamordowanych lub represjonowanych przez okupanta w archidiecezjach: gnieźnieńskiej, krakowskiej i lwowskiej oraz w diecezjach: katowickiej, kieleckiej, lubelskiej i w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu*, t. 3, Warszawa 1978, s. 488.

- Jacewicz W. SDB i Woś J. SDB, *Martyrologium Polskiego Duchowieństwa Rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945. Zeszyt IV: wykaz duchownych zmarłych, zamordowanych lub represjonowanych przez okupanta w archidiecezjach: mohylowskiej, poznańskiej i wileńskiej oraz w diecezjach: gdańskiej, kamienieckiej, łuckiej, pińskiej, przemyskiej, sandomierskiej, siedleckiej, tarnowskiej, warmińskiej, włocławskiej, w prałaturze pilskiej i wśród duszpasterstwa polonijnego*, t. 4, Warszawa 1978, s. 588.
- Jacewicz W. SDB i Woś J. SDB, *Martyrologium Polskiego Duchowieństwa Rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945. Zeszyt V: zakony i zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie*, t. 5, Warszawa 1981, s. 816.
- Jagodzińska A., Dachau – niemiecki obóz koncentracyjny miejscem martyrologii duchowieństwa polskiego w latach 1939–1945, w: *Eksterminacja polskiego duchowieństwa w niemieckich obozach koncentracyjnych Dachau i Mauthausen-Gusen* [red. A. Gąsiorowski, A. Jagodzińska], Warszawa 2022, s. 31–71.
- Jagodzińska A., *Martyrologia duchowieństwa polskiego i polskich elit w niemieckim ośrodku (obozie) eksterminacyjnym w Soldau w Działdowie na tle innych obozów w III Rzeszy Niemieckiej*, w: Jagodzińska A., Rutecki A., Brenda W., *Niemieckie i sowieckie zbrodnie na ziemi działdowskiej 1939–1945*, Olsztyn 2020, s. 11–183.
- Jagodzińska A., *Mauthausen-Gusen – niemiecki obóz koncentracyjny (1940–1945). Różnice z Gusen*, w: *Eksterminacja polskiego duchowieństwa w niemieckich obozach koncentracyjnych Dachau i Mauthausen-Gusen* [red. A. Gąsiorowski, A. Jagodzińska], Warszawa 2022, s. 175–202.
- Jarząbek W., *KL Gusen w świetle polityki nazistowskich Niemiec wobec obywateli polskich w pierwszym roku wojny*, w: *Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX*, t. 5 (2021), s. 108–124.
- Jurgoński W. [wstęp i opracowanie T. Ceran], *Od Szczeglina do KL Dachau. Kronika przeżyć (1940–1945)*, Toruń 2019, s. 82.
- Kaczmarek T., *Korzenie polityki eksterminacji duchowieństwa polskiego w KL Dachau*, w: *Eksterminacja polskiego duchowieństwa w niemieckich obozach koncentracyjnych Dachau i Mauthausen-Gusen* [red. A. Gąsiorowski, A. Jagodzińska], Warszawa 2022, s. 73–84.

- Katolicka Agencja Informacyjna, Nabożeństwo ekumeniczne w byłym obozie koncentracyjnym Mauthausen, w: <https://www.ekai.pl/nabozenstwo-ekumeniczne-w-bylym-obozie-koncentracyjnym-mauthausen/> [2023-11-30].
- Klistała J., Duchowni ofiary niemieckiego zniewolenia – lata powstań śląskich 1919–1921 i lata okupacji niemieckiej 1939–1945, Kraków 2019, s. 439.
- Kulawy J. W. OMI, Wrażenia z wyprawy misyjnej do Francji, w: *Oblat Niepokalanej 9(rok XIII) wrzesień 1938*, s. 242–245.
- Kulawy OMI J. W., List do Prezydenta Urzędu Osadniczego w Poznaniu w sprawie domu w Krotoszynie z 1920 r., za: P. Latusek OMI, *Przez Piekary do Polski*, <https://misyjne.pl/przez-piekary-do-polski/> [11.11.2023].
- Marek Ł., *Dachau i śmierć są synonimami*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/96441,Dachau-i-smierc-sa-synonimami.html> [2023-11-30].
- Memorial and Museum Sachsenhausen*, <https://www.memorialmuseums.org/denkmaeler/view/15/Memorial-and-Museum-Sachsenhausen> [2022-07-29]
- Miejsce Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau Były Niemiecki Nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady: historia, <https://www.auschwitz.org/historia/> [2023-11-30].
- Morse S. P., Landé P., *Wyszukiwarka Więźniów Osadzonych w Konzentrationslager Dachau* (WWKD), <https://stevemorse.org/dachau/dachau.html> [04.11.2023].
- Niesłony J. OMI, *Słownik biograficzny Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej Prowincji Polskiej 2023–2016*, Poznań 2016, s. 545.
- Nowakowski A., Niewiadomski L., *O obozie przejściowym w Szczeglinie*, <https://www.faramogilno.pl/szczeglin.php> [2022-08-03].
- Obóz Koncentracyjny i Zagłady Oświęcim, w: *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce*, Warszawa 1946, s. 65–130.
- Państwowe Muzeum na Majdanku, wyszukiwarka więźniów*, w: <https://www.majdanek.eu/pl/prisoners#> [04.11.2023].
- Państwowe Muzeum na Majdanku: historia*, w: <https://www.majdanek.eu/pl/history> [2023-11-30].
- Pielorz J. OMI, *Błogosławiony Józef Cebula OMI (1902–1941). Wychowawca młodzieży i męczennik za postawę kapłańską*. Biografia

- błogosławionego oraz jego pisma i zeznania świadków, Poznań 2005, s. 238.
- Pielorz J. OMI, *Martyrologium Polskich Oblatów 1939–1945*, Poznań 2005, s. 446.
- Pielorz J. OMI, *Oblaci Polscy: 1920–1970*, Rzym 1970, s. 250 (186 + wkładki zdjęciowe).
- Pielorz J. OMI, *Polscy Oblaci na Zachodzie Europy 1905–2010*, Poznań 2012, s. 596.
- Skibiński P., *Kościół wobec totalitaryzmów (1917–1989). Światowy katolicyzm i doświadczenie Polaków*, Warszawa 2022, s. 688.
- Stiftung Brandenburgische Gedenkstätten Gedenkstätte und Museum Sachsenhausen*, <https://www.sachsenhausen-sbg.de/> [2022-07-29].
- Wardzyńska M., *Obozy niemieckie na okupowanych terenach polskich*, w: *Biuletyn IPN nr 4(99) kwiecień 2009*, s. 24–30.
- Wawrzeniecki R. OMI, *In odium fidei: kleryk Alfons Mańka OMI zamęczony przez Niemców z nienawiści do wiary*, w: *Świętość i wolność – nowe wyzwania dla współczesnych chrześcijan. Kleryk Sługa Boży Alfons Mańka OMI wśród kleryków męczenników II wojny światowej* [red. P. Jabłońska], Warszawa 2022, s. 141–181.
- Wawrzeniecki R. OMI, *Miejsca męczeństwa polskich kleryków podczas II wojny światowej*, w: *Świętość i wolność – nowe wyzwania dla współczesnych chrześcijan. Kleryk Sługa Boży Alfons Mańka OMI wśród kleryków męczenników II wojny światowej* [red. P. Jabłońska], Warszawa 2022, s. 71–118.
- Wawrzeniecki R. OMI, *Represje Urzędu Bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego w powiecie kozielskim w latach 1945–1951*, w: *Jasiak Ksawery* [red.], *Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945–1989*, Opole, s. 131–156.
- Wysocki W. J., *Etos człowieka za drutami – duchowy wymiar więzienia na przykładzie KL Dachau*, w: *Eksterminacja polskiego duchowieństwa w niemieckich obozach koncentracyjnych Dachau i Mauthausen-Gusen* [red. A. Gąsiorowski, A. Jagodzińska], Warszawa 2022, s. 93–102.
- Zielińska D., *Księża zakonnicy w niemieckim obozie koncentracyjnym Dachau (1939–1945)*, w: *Eksterminacja polskiego duchowieństwa w niemieckich obozach koncentracyjnych Dachau i Mauthausen-Gusen* [red. Gąsiorowski A., Jagodzińska A.], Warszawa 2022, s. 85–91.

## Streszczenie

### Oblaccy męczennicy i więźniowie obozów na tle męczeństwa polskiego duchowieństwa

Wraz z artykułem dr hab. Dominika Zamiaty CMF, prof. UKSW niniejszy tekst stanowi wprowadzenie historyczne do omawiania męczeństwa bł. Józefa Cebuli OMI. 124 misjonarzy oblatów MN na 286 (104 ojców, 101 kleryków oraz 81 braci zakonnych) było represjonowanych przez niemieckie nazistowskie władze okupacyjne, co stanowiło 43% personelu, z czego prześladowano 54 ojców (52%), 29 kleryków (29%) i 41 braci zakonnych (51%). W czasie II wojny światowej 41 z nich straciło życie (21 ojców, 15 kleryków i 5 braci zakonnych), czyli 14% personelu, czego nie doświadczyła żadna inna prowincja zgromadzenia. W tej grupie niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych zostało zamordowanych 13 z nich (8 ojców, 4 kleryków i brat zakonny), następnych 10 zostało zamordowanych, rozstrzelanych (3 ojców, 5 kleryków i 2 braci zakonnych), 4 zginęło na froncie (2 ojców i 2 kleryków), 3 w czasie bombardowania Warszawy i w nieznanych okolicznościach (3 kleryków), a 11 zmarło śmiercią naturalną z powodu chorób, niedożywienia itp. (8 ojców, 1 kleryk i 2 braci zakonnych), Oblaccy męczennicy i więźniowie obozów koncentracyjnych stanowili liczbę 35 zakonników (18 ojców, 16 kleryków, 1 brat zakonny), z czego zostało zamordowanych 13, a miejscami ich męczeńskiej śmierci i przebywania były obozy w Dachau (13 ojców, z których zginęło 3), Gusen (16 kleryków, z których zginęło 4), Majdanek (zamordowany 1 ojciec), Mauthausen (zamordowany 1 ojciec) i Oświęcim (zamordowanych 4: 3 ojców i brat zakonny).

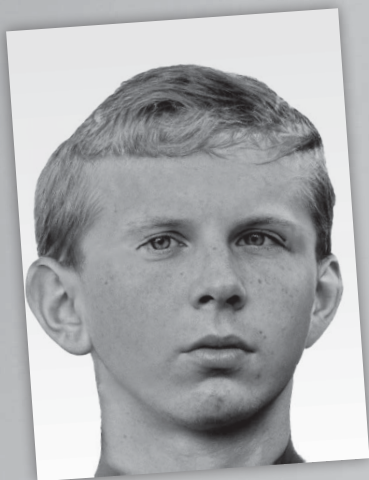
**Słowa kluczowe:** Bł. Józef Cebula OMI; świętość; II wojna światowa, męczeństwo duchowieństwa polskiego, niemieckie obozy koncentracyjne.

## Abstract

### Oblate martyrs and camp prisoners against the background of the martyrdom of the Polish clergy

Together with an article by Dr. Dominik Zamiatała CMF, Prof. UKSW, this text provides a historical introduction to the discussion of the martyrdom of Blessed Joseph Cebula OMI. 124 Oblate missionaries of the MN out of 286 (104 fathers, 101 seminarians and 81 religious brothers), were repressed by the German Nazi occupation authorities i.e. this constituted 43% of the personnel, of which 54 fathers (52%), 29 seminarians (29%) and 41 religious brothers (51%) were persecuted. During World War II, a total of 41 of them lost their lives (21 fathers, 15 seminarians and five religious brothers) or 14% of the staff, which no other province of the congregation experienced. Of this group, 13 were murdered in German Nazi concentration camps (8 fathers, 4 seminarians and a religious brother), another 10 were murdered, shot (3 fathers, 5 seminarians and 2 religious brothers), 4 died at the front (2 fathers and 2 seminarians), 3 during the bombing of Warsaw and under unknown circumstances (3 seminarians) and 11 died a natural death, due to illness, malnutrition, etc. (8 fathers, 1 seminarian and 2 religious brothers), Oblate martyrs and concentration camp prisoners made up the number of 35 religious (18 fathers, 16 seminarians, 1 religious brother) of which 13 were murdered, and the places of their martyrdom and imprisonment were the camps at Dachau (13 fathers, of whom 3 died), Gusen (16 seminarians, of whom 4 died), Majdanek (1 father murdered), Mauthausen (1 father murdered) and Auschwitz (4 murdered: 3 fathers and a religious brother).

**Key words:** Blessed Józef Cebula OMI; sanctity; World War II; martyrdom of Polish clergy, German concentration camps.



**Na zdjęciach od góry:**

Józef Cebula jako nowicjusz  
w Markowicach w roku 1921

Oblacki krzyż o. Józefa Cebuli OMI  
(zdzj. P. Gomulak OMI)

W tle: klasztor w Markowicach, gdzie  
o. Józef Cebula OMI był przełożonym  
w czasie II wojny światowej

**Daniel Jeżak OMI**

Instytut Mazenodianum

ORCID: 0009-0004-7915-7285

e-mail: daniel.omi@hotmail.com

# Oblacja u św. Eugeniusza jako wychowanie (przygotowanie) do męczeństwa

## Zarys terminologii

Podejmując analizę pojęcia oblacji u św. Eugeniusza de Mazenoda już na samym wstępie trzeba podkreślić pojawiający się problem natury semantycznej. Zasadniczo w polskojęzycznej literaturze o charakterze świeckim oraz poświęconej duchowości chrześcijańskiej termin oblacja pojawia się bardzo rzadko, a na jego określenie używa się rozmaitych synonimów. Wśród najczęściej spotykanych można wymienić określenia: ofiara, konsekracja, zawierzenie, dar z siebie<sup>1</sup>. W związku z tym w dalszej części zasadne jest, aby używać tych synonimów w omawianym temacie. Konieczne jest zatem, aby w zarysie przedstawić tak bardzo różne rozumienie pojęcia oblacja.

Dominującym synonimem oblacji w literaturze polskojęzycznej jest ofiara. W Encyklopedii Katolickiej wszelakiego rodzaju akty poświęcenia osób jak i rzeczy zarówno w religiach niechrześcijańskich, w Biblii oraz

---

<sup>1</sup> Por. H. Charbonneau, *Oblacja*, w: F. Ciardi (red.), *Słownik Wartości Oblackich*, Poznań: 2004, s. 542.



w duchowości zostały określone jednym mianem ofiary<sup>2</sup>. Tego typu aktów kultycznych wspomniana encyklopedia w ogóle nie określa mianem obłacji, ani też tego terminu nie podaje jako synonimu. Natomiast obłacja została użyta jedynie na określenie przyjęcia świeckiego kandydata do wspólnoty monastycznej<sup>3</sup>.

Większe zróżnicowanie pojęciowe można spotkać w literaturze obcojęzycznej, zwłaszcza w kręgach języka francuskiego, gdzie oprócz terminów ofiara, dar, konsekracja pojawia się słowo obłacja, którego używa się przede wszystkim na określenie rzeczywistości duchowej, mającej na celu oddanie rzeczy lub osoby na własność Bogu<sup>4</sup>. W słowniku języka francuskiego (DLF) obłacja w pierwszym znaczeniu została zdefiniowana jako „wszelka ofiara złożona Bogu lub jego sługom”. Natomiast w drugim znaczeniu jako „akt, poprzez który kapłan ofiaruje Bogu chleb i wino, które powinien konsekrować w czasie Mszy”<sup>5</sup>.

W słowniku duchowości (DDS) słowa obłacja i ofiara zestawiono ze sobą. Wspomniano, że w języku greckim na określenie ofiary używano słów *προσφέρω* (*phrosferó*), *προσφορά* (*proshora*), natomiast w języku łacińskim *offero* i *oblatio*. Oba miały najpierw swe odniesienie jedynie do sfery świeckiej, jednak z czasem przeniknęły do literatury chrześcijańskiej i zaczęto ich używać dla wyrażenia rzeczywistości religijnych. Zatem w sensie religijnym obłacja jest aktem, poprzez który coś jest ofiarowane Bogu, podczas gdy ofiara oznacza rzecz ofiarowaną. Często jednak te terminy są używane zamiennie<sup>6</sup>. Obłacją nazwano także:

akt, poprzez który chrześcijanin pod natchnieniem Ducha Świętego oddaje się Bogu. Dar z siebie jest stanem, do jakiego chrześcijanin dochodzi, gdy wspomagany przez łaskę oddaje Bogu na stałe i tak jak może całą swoją osobę: myśli, wolę i działanie. Dar z siebie zakłada oczywiście obłację. Konsekracja jest obłacją, ale jest to

<sup>2</sup> Por. A. Szyjewski, W. Chrostowski, Z. Pałubska (red.), *Ofiara*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 14, Lublin: 2010, kol. 384–391.

<sup>3</sup> Por. A. M. Marszalska (red.), *Obłacja*, w: tamże, kol. 188.

<sup>4</sup> Por. A. Brotons, *L'immolation de soi par le feu au Japon (VIe – XIIIe siècles)*, w: A. Colin (red.), *Revue de l'histoire des religions*, 1 (2019), s. 65.

<sup>5</sup> J. Dubois (red.), *Oblation*, w: *Dictionnaire de la langue française*, Larousse-Bordas: 1999, s. 1258.

<sup>6</sup> Por. A. de Bovis, W.-Ch. van Dijk (red.), *Offrande*, w: *Dictionnaire de spiritualité*, tom XI, Paris: Beauchesne 1982, kol. 720–721.

akt, który angażuje przyszłość i składa ją w Boże ręce bądź to przez wewnętrzną decyzję, bądź przez akt zewnętrzny, ustny lub pisemny. Zawierzenie jest postawą zgody i poddania wszystkim, co się zdarzy, każdej sytuacji dopuszczonej przez Pana, a która dotyczy naszego istnienia<sup>7</sup>.

Ksiądz Eugeniusz Ziemann omawiając zagadnienie kapłaństwa jako ofiary podkreśla jej dwojaki charakter. Pierwszym z nich jest sama chęć oraz wola złożenia ofiary, którą określa mianem oblacji. Zaś sam akt ofiarny nazywa immolacją<sup>8</sup>.

Skoro słowo oblacja odnoszone jest do sfery religijnej, warto także zwrócić uwagę na stosowanie tego pojęcia w Biblii. Mianowicie w Starym Testamencie widocznym znakiem hołdu oddawanego Bogu były rozmaite ofiary, najczęściej w postaci darów z pierwocin ziemi, w skład których wchodziły wino, mąka, płody ziemi<sup>9</sup>. Ponadto w Starym Przymierzu ofiarowano Bogu również osoby. Chcąc podkreślić akt oblacji, autorzy posłużyli się terminem ofiarowania osoby Bogu. Wśród licznych przykładów warto wspomnieć ofiarowanie pierworodnego syna (por. Lb 18,15), a także wyrażone przez Annę w modlitwie pragnienie ofiarowania syna na służbę Bogu (por. 1Sm 1,11.28).

Natomiast w Nowym Testamencie termin oblacja odnosi się przede wszystkim do ofiary złożonej Bogu z samego siebie i do osoby Jezusa Chrystusa, który daje swoje życie jako „okup za wielu” (Mk 10,45).

W Listach św. Pawła, podobnie jak w Ewangeliach, wyrażenie oblacja nosi znamiona na wskroś chrystologiczne. Św. Paweł podkreśla, że oblacją jest ofiara Chrystusa (1Kor 11,24). Autor Listu do Hebrajczyków kładzie akcent na jedyność ofiary Jezusa, którą złożył raz na zawsze (Hbr 7,27), która nadal uobecnia się w sakramentalny sposób podczas Eucharystii (1Kor 10,16-18). Dlatego też chrześcijanie, na wzór Chrystusa, są zachęcani, aby „dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą i Bogu przyjemną” (Rz 12,1). Za wzorem Jezusa oblacja chrześcijanina ma zatem charakter realny, a nie tylko symboliczny.

<sup>7</sup> Tamże, kol. 731.

<sup>8</sup> Por. E. Ziemann, Kapłaństwo jako konstytutywny element Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego w duchowości o. Dehona, w: D. Salamon (red.), *Symposium*, 1 (12) 2004, s. 126.

<sup>9</sup> Por. R. de Vaux, *Les institutions de l'Ancien Testament*, t. 2, Paris: 1960, s. 300–301.

Po przedstawieniu kwestii znaczeniowych terminu obłacji oraz ukazaniu jego zastosowania zarówno w księgach Starego, jak i Nowego Testamentu, należy omówić przynajmniej w telegraficznym skrócie termin obłacji w literaturze oraz w duchowości chrześcijańskiej.

## Oblacja w chrześcijaństwie

W literaturze wczesnochrześcijańskiej odnajdujemy liczne źródła, które obłację odnoszą do ofiarowania osoby samemu Bogu. Widocznym znakiem oddania siebie w darze Bogu są modlitwa, posłuszeństwo, pielgrzymki, działalność charytatywna, asceza, nawrócenie i męczeństwo<sup>10</sup>.

Ojcowie Kościoła, począwszy od Ireneusza z Lyonu, poprzez Cypriana z Kartaginy aż do św. Augustyna podkreślali, że obłacja, dar chrześcijanina z siebie dla Boga, dokonuje się przede wszystkim podczas Eucharystii. Stąd też obłacyjny wymiar życia wierzących zakłada dziękczynienie za dar stworzenia i odkupienia<sup>11</sup>, a zarazem jest konieczne odpowiednie wewnętrzne nastawienie,<sup>12</sup> a nie tylko zewnętrzne pozory, pobożność, złączenie swojej ofiary z ofiarą Jezusa Chrystusa<sup>13</sup>.

Św. Augustyn, rozwijając naukę o Eucharystii, zwrócił uwagę na wspólnotowy charakter obłacji, jaka dokonuje się podczas Najświętszej Ofiary. Ten sakrament został powierzony Kościołowi; zatem podczas Eucharystii uczymy się, jak samego siebie składać w ofierze<sup>14</sup>. W związku z powyższym obłacja wierzącego i wspólnoty Kościoła jest ściśle złączona z ofiarą samego Chrystusa, z której poszczególne osoby, jak i cała wspólnota, czerpią swoją siłę<sup>15</sup>.

W średniowieczu, zgodnie z nauczaniem św. Augustyna, rozwinięto myśl o obłacji Chrystusa, która prowadzi Kościół do ofiarowania siebie na poziomie wspólnotowym oraz indywidualnym, co wyraża się przede

<sup>10</sup> Por. *Didache*, X, 6, <https://modlitwa7.pl/teksty/didache-nauka-12-apostolow/> [2023-11-14]; Justyn, *Dialog z Żydem Tryfonem*, 18, 3, <http://jednoczmysie.pl/wp-content/uploads/2013/02/Justyn-Męczennik-Dialog-z-Zydem-Tryfonem.pdf> [2023-11-14]; Św. Augustyn, *Państwo Boże*, księga X, Kraków: 2021, s. 420.

<sup>11</sup> Por. *Didache*, X, 6; XIV, 2.3, <https://modlitwa7.pl/teksty/didache-nauka-12-apostolow/> [2023-11-14].

<sup>12</sup> Por. Św. Augustyn, dz. cyt., s. 412.

<sup>13</sup> Por. A. de Bovis, W.-Ch. van Dijk (red.), dz. cyt., kol. 724.

<sup>14</sup> Por. Św. Augustyn, dz. cyt., s. 422–423.

<sup>15</sup> Por. A. de Bovis, W.-Ch. van Dijk (red.), dz. cyt., kol. 725.

wszystkim podczas mszy świętej. Takie stanowisko reprezentowali, m.in. Piotr Damiani, Tomasz à Kempis, Tomasz z Akwinu<sup>16</sup>.

W historii duchowości słowo oblacja nowe znaczenie zyskało dzięki Regule świętego Benedykta. Ojciec monastycyzmu zachodniego terminem oblacji określa:

akt osoby, która oddaje się Bogu i włącza się w sposób rzeczywisty do wspólnoty zakonnej, jakkolwiek z innego tytułu niż zakonnicy, poprzez konkretny klasztor reguły benedyktyńskiej. Oblat wchodzi w związki rodzinne z danym klaszturem, uczestniczy w owocach modlitw i dobrych uczynków mnichów, korzysta z ich rad i kierownictwa duchowego. Oblat składa przyrzeczenia życia w świecie w duchu Reguły św. Benedykta i przyrzeczenia te zobowiązują go do wyciągnięcia ostatecznych konsekwencji z konsekracji chrzcielnej powołującej człowieka do ewangelicznej doskonałości w celu lepszego szukania, służenia i chwaleń Boga<sup>17</sup>.

Dzięki myśli św. Ignacego oblacja stała się synonimem przykładnego życia chrześcijańskiego. Założyciel jezuitów w *Ćwiczeniach duchowych* oblację ujął w kategoriach całkowitego daru dla Boga:

Zabierz, Panie, przyjmij całą moją wolność, pamięć moją, mój rozum i całą moją wolę, wszystko, co mam i co posiadam. Ty mi to, Panie, dałeś, Tobie to zwracam. Wszystko jest Twoje. Rozporządzaj tym według Twojej woli. Daj mi tylko miłość Twoją i łaskę, a to mi wystarczy<sup>18</sup>.

Trzeba wspomnieć, że oblacja była w XVII wieku ważnym aspektem francuskiej szkoły duchowości, za ojca którego uchodzi kardynał Pierre de Bérulle, który *de facto* był nazywany apostołem chrześcijańskiej ofiary<sup>19</sup>. Główne punkty duchowości tejże szkoły można zawrzeć w czterech punktach: duch adoracji i ofiary, zjednoczenie ze Słowem Wcielonym poprzez uczestnictwo w tajemnicach Jego życia<sup>20</sup>, nabożeństwo do Najświętszej

<sup>16</sup> Por. F. Holleböck, *Der eucharistische und mystische Leib Christi in ihren Beziehungen nach der Lehre der Frühscholastik*, Rome: 1941, s. 35–37.

<sup>17</sup> L. Knabit, *Zarys duchowości oblatów benedyktyńskich*, <https://csp.pl/zarys-duchowosci-oblatow-benedyktynskich/> [2023-11-13].

<sup>18</sup> Św. Ignacy z Loyoli, *Ćwiczenia duchowe*, Kraków: 2016, s. 62.

<sup>19</sup> Por. A. de Bovis, W.-Ch. van Dijk (red.), dz. cyt., kol. 729.

<sup>20</sup> Por. M. Hughues, *Jésus Christ dans la spiritualité du Fondateur*, w: *Vie oblate Life. Jésus Christ dans la spiritualité oblate*, Ottawa: 1996, s. 397F.

Maryi Panny oraz duch misyjny szczególnie wśród kapłanów<sup>21</sup>. De Bérulle w swoich dziełach duchowych ofiarowanie się Bogu nazwał całkowitym oddaniem bytu, życia, stanu i uczuć Bogu. Tak pojęta obłacja miała prowadzić do zjednoczenia i komunii z Jezusem Chrystusem, jedynym i wiecznym Kapłanem, który składa się Ojcu w ofierze. Z tego też względu zwłaszcza kapłani powinni utożsamiać się z Jezusem Chrystusem, aby współpracować z Jego dziełem<sup>22</sup>.

Jednym z kontynuatorów myśli kardynała de Berulle'a był Jean-Jacques Ollier, założyciel sulpicjanów i seminarium św. Sulpicjusza. Swoją duchowość, którą podzielał św. Eugeniusz de Mazenod będąc klerykiem paryskiego seminarium św. Sulpicjusza, Ollier zawarł w słowach:

Pierwszym i głównym celem tego Instytutu (Stowarzyszenia św. Sulpicjusza) będzie życie dla Boga w Chrystusie, Panu naszym, tak aby wewnątrz Jego Syna przeniknęło najgłębszą część naszego serca i aby każdy z nas mógł powiedzieć to, co z przekonaniem potwierdził święty Paweł: Żyję, ale już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus<sup>23</sup>.

Poruszając zatem termin obłacji, można dostrzec wyraźną zachętę, aby swoje życie uczynić ofiarą na wzór ofiary Jezusa Chrystusa. Zatem już tu widać pierwsze motywy wychowywania czy przygotowania przyszłego oblata do przyjęcia ofiary, która najdoskonalej wypełnia się poprzez męczeństwo dla Jezusa.

## Obłacja w pismach i myśli św. Eugeniusza de Mazenoda

U założyciela Misjonarzy Oblatów MN pojęcie obłacji jest konsekwencją doświadczenia Wielkiego Piątku oraz formacji wyniesionej z seminarium św. Sulpicjusza w Paryżu. Kapłan był ukazywany jako *alter Christus*, dlatego

---

<sup>21</sup> Y. Krumenacker, *L'école française de spiritualité*, w: A. Tallon, C. Vincent (red.) *Histoire du christianisme en France*, Paris: 2014, s. 263–276.

<sup>22</sup> Por. P. de Bérulle, *Opuscules de piété*, Paris: 1944, s. 111–114.

<sup>23</sup> *La spiritualité de l'École française et la spiritualité des Recluses Missionnaires*, Ottawa: 2009, s. 9–10, w: <https://reclusessmiss.org/wp-content/uploads/2015/04/spiritualité-école-française.pdf> [2023-11-12].

kandydatów do kapłaństwa przygotowywano do zjednoczenia i upodobnienia się do Chrystusa, aż po oddanie własnego życia jako męczennicy. Zatem, aby osiągnąć ten cel, Eugeniusz przyjmuje i pogłębia rozumienie terminu oblacji. Nic tak dobrze nie odda myśli św. Eugeniusza jak jego pisma, w których omawianą kwestię porusza w wymiarze wieloaspektowym. Dlatego należy teraz przyjrzeć się spuściźnie założyciela oblatów, aby poznać aspekty przygotowania członków założonego przez niego zgromadzenia do złożenia z siebie daru oblacji. Każda *de facto* z przedstawionych form oblacji odwoływać się będzie do wzoru, jakim jest Jezus. W konsekwencji wszystkie poruszone aspekty prowadzą do tego najważniejszego zjednoczenia z Jezusem przez oddanie życia w męczeństwie.

### Oblacja to zjednoczenie się z Jezusem, aż po utożsamienie się z Nim

Kierując się ideałami szkoły sulpicjańskiej, Eugeniusz sam jako kleryk przejawia to ważne pragnienie, którym jest życie na wzór Jezusa i złożenie z samego siebie daru oblacji. Ten aspekt jest już dobrze widoczny w konferencjach duchowych, które wygłosił w czasie studiów jako seminarzysta:

Ty również wymagasz, abym starał się naśladować cnoty, których heroiczny przykład przyszedłeś dać na ziemię. Czy chociaż zacząłem kroczyć po Twoich śladach, po śladach wyciśniętych Twoją najdroższą Krwią, którą przelałeś z miłości do mnie. Tak się stało, dixi; odtąd z pomocą Twej potężnej prawicy chcę we wszystkim moje postępowanie dostosować do Twojego. Podtrzymuj me chwiejne kroki w tym biegu, wszystko bowiem pobudza mnie do odważnego podążania. Wielkie przykłady Twojej pokory, Twojej pokuty, Twojej nieskończonej miłości byłyby więcej niż wystarczające, aby przyspieszyć me podążanie<sup>24</sup>.

Należy wspomnieć, że oblacja, którą przez sakrament prezbiteratu pragnie złożyć z siebie, ma przejawiać się w konkretnych postanowieniach.

---

<sup>24</sup> E. Mazenod de., *Konferencja duchowa, Paryż 31.12.1810*, w: *Pisma oblackie I*, t. 14, Poznań: 2014, s. 200.

On chce żyć, pracować i umierać dla Boga. Oto założenia młodego diakona:

Stworzyłeś mnie dla siebie, chcę być jedynie Twoim, dla Ciebie pracować, żyć i umrzeć dla Ciebie. Oto już od wielu lat słucham Twego głosu. Panie, mów jeszcze, a ja będę [s. 13] posłuszny, będę posłuszny i w życiu, i w śmierci itd.<sup>25</sup>

Podczas tych samych rekolekcji zwrócił uwagę na Jezusa jako na wzór miłości najbardziej godny do naśladowania:

Zacząłem przypatrywać się naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi, godnemu miłości wzorowi, do którego powinienem i z Jego łaską chcę się upodobnić. Rozmyślałem o nim jako o moim Zbawicielu, mej Głowie, moim Królu, moim Mistrzu, moim Wzorze i Sędzi<sup>26</sup>

Dla przyszłego kapłana obłacja była związana także z poświęceniem, które ofiarował swemu Panu. W tym właśnie upatrywał dla siebie nadziei wiedząc doskonale, że to będzie wymagało od niego ogromnego wysiłku, wyrzeczenia i długotrwałej pracy nad sobą. Lecz cel, który obrał, jest dla niego sensem życia<sup>27</sup>.

Trzeba przyznać, że Eugeniusz swoim duchowym synom, którzy po dziś dzień pragną żyć tak jak on, daje najlepszą lekcję obłacji, ponieważ jest to lekcja z własnego życia.

Jako młody kapłan doskonale zdawał sobie sprawę, że ofiarowanie się Jezusowi nie może być tylko teoretycznym rozważaniem, ale ma przejawiać się w konkretnych czynach dnia codziennego: od najprostszycich spraw, aż po te bardzo wymagające. Dlatego podczas rekolekcji w 1812 roku podjął konkretne decyzje, aby jeszcze mocniej zbliżyć się do ideału, którym był dla niego Zbawiciel:

Tak więc powinienem mało spać, skromnie jeść, pracować dużo i bez narzekania. Poza tym powinienem być przykładnie skromny, gdy chodzi o mój strój i meble. Żadnych jedwabnych pończoch, żadnych jedwabnych pasków [strona 8], żadnych loków we włosach, żadnych

<sup>25</sup> E. Mazenod de., Notatki sporządzone podczas rekolekcji odprawionych w Amiens, w grudniu 1811 roku, aby przygotować się do kapłaństwa, 1–21 grudnia 1811 roku, dz. cyt., s. 255.

<sup>26</sup> Tamże, s. 263.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 258.

dziwacznym strojów przeciwnych dobremu tonowi i świętym kano-  
nom. Moje włosy zawsze będą proste, od czasu do czasu będę nakła-  
dał nieco pudru ze względu na czystość, o którą zawsze będę dbał  
z największą troską, bez przesady jednak w tej materii zarówno we  
mnie, jak i obok mnie. Muszę nauczyć się nieco znosić zimno, ale  
w taki sposób, aby nie szkodziło to memu zdrowiu, i nie odciągało  
mnie od studiowania; to samo mówię o ciepłe. Muszę jeszcze (...),  
sprytnie wystrzegać się czynienia dobra, gdy na mnie patrzą. Niezbyt  
obawiać się uciążliwych sytuacji, przypadkowego bólu. Nie należy  
zaniedbywać ofiarowania tego wszystkiego Bogu, który bardzo pra-  
gnie odwdziżyć się za intencję, gdyby więcej się cierpiało, i cieszyć  
się nieco, gdy daje się z dobrej woli<sup>28</sup>

W innym miejscu zanotował:

Ach, jakże mogę powiedzieć: „Żyję już nie ja, ale żyje we mnie  
Chrystus” (Ga 2,20). Nie ma innej możliwości, jeśli chcę być podobny  
do Jezusa Chrystusa w chwale. Najpierw trzeba, abym był podobny  
do Niego w Jego upokorzeniach, w Jego cierpieniach, podobny do  
Jezusa ukrzyżowanego. Starajmy się więc, aby wszystko w moim  
postępowaniu upodobnić do boskiego wzoru, abym mógł skierować  
do wiernych słowa świętego Pawła: „Bądźcie moimi naśladowcami,  
jak ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1Kor 4,16). Jeśli te słowa  
nie mogą zostać odniesione do mojej osoby, to powinienem zostać  
pozbawiony królowania z Jezusem Chrystusem w jego chwale<sup>29</sup>

W kolejnym ze swoich duchowych rozważań Eugeniusz zastanawia się, co  
może zrobić, aby jeszcze ściślej podążać za Zbawicielem, aby upodobnić  
się do Niego. Po rozważeniu tajemnic Bożych związanych z Wcieleniem  
dochodzi do następującego przekonania, aby:

nie odpychać upokorzeń, nie uciekać przed nimi, ale z podda-  
niem je przyjmować, gdy do nas przychodzą, gdy dobry Bóg nam  
je zsyła, aby nas wypróbować, aby starać się nas przyzwyczać do  
tego solidnego pokarmu. [Strona 29] Prawdziwa wielkość tkwi więc

<sup>28</sup> E. Mazenod de., Regulamin ułożony podczas mych rekolekcji odprawionych w Aix w grudniu 1812 roku, w: *Pisma oblackie I*, t. 15, Poznań: 2013, s. 25.

<sup>29</sup> E. Mazenod de., Rekolekcje odprawione w seminarium w Aix w grudniu 1814 roku, dz. cyt., s. 118–119.



w unieźeniu. Chwała stworzenia zawsze będzie chwałą Stwórcy, więc Jezus Chrystus wybrał unieźenie, aby oddać chwałę Bogu przez unieźenie. Skądinąd nasz Pan jest źródłem wszelkiej chwały chrześcijanina, a my możemy być naprawdę wielcy tylko wtedy, jeśli zbliżymy się do Niego i będziemy się starać do Niego upodobnić<sup>30</sup>.

W pismach duchowych Eugeniusz odsłania całe swoje wnętrze. Wie dobrze, że aby złożyć dar obłacji, która wyrazi się w jego najwyższym stopniu, czyli w męczeństwie, należy w życie wcielać konkretne postanowienia, aby w ów dzień, jeśli tylko będzie taka wola Boża, być gotowym. W swoich rozważaniach dochodzi do następujących wniosków:

Powiniem więc uwolnić się od dóbr, od radości, od życiowych wygod. Muszę niewątpliwie niekiedy cierpieć [strona 30] choćby po to, by zrozumieć, co muszą znieść ludzie ubodzy oraz jakie braki były udziałem Zbawiciela. Muszę mieć zwłaszcza wolne serce od tych rzeczy, którymi wzgardził Jezus Chrystus, naśladować mojego patrona świętego Karola, który zachowywał ubóstwo i nędzę nawet w zewnętrznym ubiorze. Prosić Pana, aby mnie oświecał, czy nie wymaga od mnie jeszcze czegoś więcej<sup>31</sup>.

W przedmowie do KKiRR zachęca najpierw do wytrwałej formacji, aby dobrze przygotować się do ofiarowania swojego życia Jezusowi:

Muszą bez przerwy pracować nad tym, aby stać się pokornymi, łagodnymi i posłusznymi, miłującymi ubóstwo, pokutującymi i umartwionymi, oderwanymi od świata i rodziny, pełnymi zapału, gotowymi poświęcić całe swe mienie, zdolności, odpoczynek, osobę i życie z miłości do Jezusa Chrystusa, w służbie Kościołowi i dla uswięcenia bliźnich<sup>32</sup>

Nie dziwi więc, że Eugeniusz w KKiRR przez siebie sporządzonych zapisał: „Celem Instytutu jest na pierwszym miejscu naśladować cnoty i przykłady naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa”<sup>33</sup>. W innym miej-

<sup>30</sup> Tamże, s. 120–121.

<sup>31</sup> Tamże, s. 122.

<sup>32</sup> E. Mazenod de., *Przedmowa*, w: KKiRR, Rzym: 2012, s. 17.

<sup>33</sup> E. Mazenod de., *Règle de 1818*, I p., 1er chap: p. 1er a, w: *Missions de la Congrégation des Missionnaires Oblats de Marie Immaculée*, vol. 78 (1951), s. 13.

scu dodał: „Słowem, będą usiłowali stać się drugim Chrystusem, szerząc wszędzie przyjemną woń tych miłych cnót”<sup>34</sup>. Dla oblata, członka zgromadzenia, Jezus miał stawać się ideałem, do którego dążył, dlatego w notatkach założyciela oblatów możemy przeczytać następującą myśl:

Celem tego małego Stowarzyszenia Misjonarzy Oblatów Najświętszej i Niepokalanej Panny Maryi jest..., aby zarówno kapłani, jak i bracia żyjący we wspólnocie starali się WYTRWALE NAŚLADOWAĆ CNOTY I PRZYKŁADY NASZEGO PANA JEZUSA. Tu jest wszystko: cnoty i przykłady naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa wytrwale będą naśladować. Niech te słowa wryją sobie w sercu, niech je wszędzie piszą, aby ciągle mieć je przed oczyma<sup>35</sup>

### Oblacja to męczeństwo krwi i męczeństwo miłości na wzór Jezusa

Zdaje się, że poniższe teksty założyciela oblatów są konsekwencją jego bogatych i trudnych doświadczeń życiowych, wrażliwości na otaczający go świat, a wreszcie pragnieniem oddania się Bogu, aż po zjednoczenie się z Nim. Zapewne dlatego nie tylko nie bał się myśleć o śmierci, także tej męczeńskiej, ale w pewien sposób jakby pragnął oddać życie za Jezusa. Jeszcze jako diakon zapisał takie słowa:

Wydaje mi się, że nie obawiam się jej [chodzi o śmierć – wypowiedzenie autora], kiedy o niej rozważam, że przyszlaby na mnie poprzez męczeństwo lub w szpitalu poprzez posługę wśród zadumionych<sup>36</sup>.

Gdy dla Eugeniusza nadszedł ten wyczekiwany dzień święceń prezbiteratu, 21 grudnia 1811 roku w katedrze w Amiens<sup>37</sup>, złożył Bogu jako jedną ze swoich pierwszych mszy bardzo wymowną intencję, która dla jego duchowych synów może być do dziś inspiracją: „Wytrwanie aż do

<sup>34</sup> E. Mazenod de., Règle de 1818, I p., 3 ch., Des autres principales observances, w: Missions de la Congrégation des Missionnaires Oblats de Marie Immaculée, vol. 78 (1951), s. 55.

<sup>35</sup> E. Mazenod de., Notatki z rocznych rekolekcji, koniec października 1831 roku, dz. cyt., s. 220.

<sup>36</sup> E. Mazenod de., Notatki sporządzone podczas rekolekcji odprawionych w Amiens, w grudniu 1811 r., aby przygotować się do kapłaństwa, 1–21 grudnia 1811 roku, dz. cyt., s. 257.

<sup>37</sup> A. Hubening, *Żyjąc mocą Ducha Świętego*, Poznań: 2021, s. 79.

końca, a nawet męczeństwo lub przynajmniej śmierć przy posłudze dla zadżumionych lub każdy inny rodzaj śmierci dla chwały bożej i zbawienia dusz”<sup>38</sup>. Ciekawą odpowiedź na swój list otrzymał o. Hipolit Courtès, w którym skarżył się na złe i upokarzające traktowanie ze strony swoich współbraci oblatów, gdy był superiorem wspólnoty w Aix. Warto poznać, do czego zachęcał go Eugeniusz:

Nie traćmy nigdy z widoku tego, że chcąc stać się prawdziwymi uczniami Jezusa Chrystusa, wzięliśmy krzyż, aby go nieść codziennie i że powinniśmy zrezygnować z ludzkiego uznania i miłości. *Si hominibus placerem, servus Dei non essem*; że poświęciwszy się życiu naszego Boskiego Mistrza, aby Mu się podobać przez rozwijanie chrześcijańskiej pobożności, musimy być prześladowani: *Qui pie volunt vivere in Christo Jesu persecutionem patientur*; wreszcie, że nie powinniśmy być traktowani inaczej niż nasz wódz i nasz wzór; *Si me persecuti sunt et vos persequentur*; i że wśród nagród, jakie Chrystus obiecał swoim uczniom tu na ziemi, powinniśmy spodziewać się prześladowań: *cum persecutionibus et vitam aeternam*<sup>39</sup>

Lata kapłańskiej posługi oraz zdobyte doświadczenie sprawiły, że Eugeniusz po ponad 20 latach, przed przyjęciem sakry biskupiej, dokonuje swego rodzaju rachunku sumienia z wierności swoim pierwotnym pragnieniom i postanowieniom. Opisując pierwsze lata widział siebie jako gorliwego kapłana, który kieruje się wyznaczoną drogą ideału zjednoczenia z Jezusem. W duchowości Eugeniusza występuje pewien rodzaj męczeństwa, którego on sam pragnął:

Ach!, gdybym wówczas umarł, taką śmiercią, o jaką codziennie prosiłem Boga, podnosząc kielich, umarłbym jako męczennik miłości i nie musiałbym sobie wyrzucać tylu wad i tylu niewierności<sup>40</sup>.

Czy zatem Eugeniusz nie pragnął męczeństwa krwi, tylko jakiegoś innego rodzaju całkowitego oddania się Jezusowi? Pytanie zdaje się mało zasadne, gdy spojrzy się na nie w kontekście Ewangelii św. Jana,

<sup>38</sup> E. Mazenod de., Intencje moich mszy, 25–27 grudnia 1811, dz. cyt., s. 269.

<sup>39</sup> E. Mazenod de., *List do o. Courtèsa*, 22.05.1824, w: Pisma oblatkie VI, t. 6, Poznań: 2010, s. 139–140.

<sup>40</sup> E. Mazenod de., Rekolleksje przed przyjęciem sakry biskupiej, 7–14 października 1832 roku, dz. cyt., s. 235.

w której Pan Jezus mówi, że: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś swoje życie oddaje za przyjaciół” (J 15,13). Św. Eugeniusz doskonale rozumiał te słowa, gdy zapisał pragnienie oddania życia za innych ludzi, gdy śmiertelne żniwo zbierała epidemia:

Pierwsza moja myśl to udać się na modlitwę do naszej Najlepszej Matki, do Jej sanktuarium Notre-Dame de la Garde. Poszedłem tam dziś, w niedzielę, by sprawować świętą Ofiarę. U stóp Maryi potwierdziłem uroczystie akt ofiarowania mego życia Panu za uwolnienie od epidemii, która dziesiątkowała mój lud, gdy tylko usłyszałem, że cholera zbiera śmiertelne żniwo w Marsylii<sup>41</sup>.

Natomiast kilka dni wcześniej do o. Henryka Tempiera napisał takie słowa:

Całe życie pragnąłem umrzeć jako ofiara miłości. Wiecie, że ta korona została mi odebrana od pierwszych lat mej posługi. Bóg miał swoje zamiary, chciał bowiem mnie obarzyć odpowiedzialnością i dać nową rodzinę swemu Kościołowi, ale dla mnie lepiej byłoby, gdyby pozwolił mi umrzeć na ten błogosławiony tyfus, którym zaraziłem się podczas posługi dla więźniów<sup>42</sup>.

Dla Eugeniusza śmierć nie była czymś przerażającym, a oddanie życia dla innych było realnym pragnieniem, które chciał złożyć jako swoją najwyższą ofiarę. Jednakże zauważał, że: „Bóg zawsze mnie ochraniał, tak więc nie mogłem zdobyć tej palmy męczeństwa miłości, której tak bardzo pragnąłem”<sup>43</sup>.

## Oblacja to poświęcenie się bez reszty Panu Bogu

Eugeniusz pisząc do swoich współbraci przy różnych okazjach, zdawał sobie sprawę, że są idealną sposobnością, aby ich formować na mężów apostołskich, w których rozpali pragnienie całkowitego poświęcenia się

<sup>41</sup> E. Mazenod de., *Dziennik*, 23.09.1849, w: Pisma oblackie I, t. 22, Poznań: 2017, s. 36.

<sup>42</sup> E. Mazenod de., *List do o. Tempiera*, 12.09.1849, w: Pisma oblackie X, t. 10, Poznań: 2014, s. 269.

<sup>43</sup> E. Mazenod de., *List do biskupa Frezzy, sekretarza Kongregacji do spraw nadzwyczajnych*, 27.04.1835 roku, w: Pisma oblackie I, t. 15, Poznań: 2013, s. 260.

zarówno Bogu, Kościołowi, jak i Zgromadzeniu. Do br. Baretta z okazji jego pierwszych ślubów zakonnych napisał:

Dzięki obłacji na całe życie i na wieki jesteście poświęceni Bogu (...). Zawczasu przyzwyczajajcie się do bezgranicznego zaufania Bogu (...). Żadnej powściągliwości, gdy się Jemu oddajemy (...). Jesteście poświęceni Bogu, Kościołowi i Zgromadzeniu<sup>44</sup>.

Właściwe rozumienie daru obłacji w życiu św. Eugeniusza można dostrzec w liście, w którym mowa o dopuszczeniu do ślubów. Każda okazja była dobra, aby przypomnieć, że obłacja jest oddaniem się bez reszty Bogu. Tak pisał Założyciel do o. Mille'a:

Gdyby z większą prostotą odpowiedział na wezwanie Boga, gdyby nie pokusił się dyskutować z Mistrzem, nie musiałbyś odwoływać się do mojego osądu, aby ustalić tyle niepewnych rzeczy i wypowiedzieć się na temat tylu nieprzewidzianych incydentów; on natomiast znalazłby pocieszenie, czyniąc ofiarę Zbawicielowi przy Jego żłóbku, w cudowną noc Jego pojawienia się na świecie. Nie chcę go jednak zbyt oddalać od tajemnicy, którą powinien był tak bardzo uszanować swą ofiarą. Chrystus pozostaje zawsze biedny i posłuszny, nawet pokazując się tym, którzy przybyli wielbić Go do Betlejem. Ponieważ nie przyszedł z pastuszkami, będzie mógł iść w szeregu z królami i ofiarować wraz z nimi złoto, kadzidło i mirrę. Rozumiesz, że zakładam, iż Mouchel jest odpowiednio przygotowany do takiej konsekracji<sup>45</sup>.

W swoich listach Eugeniusz do spraw obłacji odnosił się bardzo konkretnie i stanowczo. Pisząc do o. Vincensa, przypomniał z naciskiem, że:

Nalegać mocno na ważność zobowiązania, jakie zaciągamy przez **obłacje**; są wolni od posuwania się aż dotąd, ale ta **konsekracja** jest nieodwołalna, jest wieczysta; nie na darmo zawiera się uroczystość w obecności Jezusa Chrystusa to **święte zobowiązanie**, które ten Boski Mistrz sankcjonuje swoim Najświętszym Ciałem i swoją cenną Krwią<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> E. Mazenod de., *List do br. Baretta, 18.08.1843*, w: *Pisma obłackie X*, t. 10, Poznań: 2014, s. 26–27.

<sup>45</sup> E. Mazenod de., *List do o. Mille'a, 19.12.1831*, w: *Pisma obłackie VIII*, t. 8, Poznań: 2011, s. 44–45.

<sup>46</sup> E. Mazenod de., *List do o. Vincensa, 23.11.1841*, w: *Pisma obłackie IX*, t. 9, Poznań: 2012, s. 175.

W innym miejscu, dbając o dobrą formację swoich duchowych synów, równie stanowczo napisał:

Powtórzcie nowicjuszom, że przez ich konsekrację całkowicie oddają się Kościołowi, całkowicie umierają dla świata, dla swej rodziny, dla siebie samych, że przyrzekają doskonałe posłuszeństwo, któremu bez reszty poddają swą własną wolę pragnąc jedynie tego, co nakaze posłuszeństwo...<sup>47</sup>.

## Podsumowanie

Oblacja dla Eugeniusza była jednym z najbardziej istotnych spraw, o które należało zadbać przez dobrą formację. Dlatego każda okazja zdaje się być dobra, aby przypomnieć, że przez oblację zakonnik oddaje się Bogu, Kościołowi i Zgromadzeniu, a także, że w życiu powinien utożsamiać się z Jezusem, aż po śmierć, także tę męczeńską. Już podczas swojej Mszy prymicyjnej modlił się o umiłowanie krzyża Jezusa, a także w swoich notatkach zapisał, aby w życiu kapłańskim szukać tylko krzyża Chrystusowego<sup>48</sup>. Także współcześnie żadnego zakonnika misjonarza oblata nie dziwi takie podejście i umiłowanie krzyża Jezusa, ponieważ Konstytucje i Reguły zgromadzenia nadal o tym pouczają: „Krzyż Jezusa Chrystusa jest sercem naszego posłannictwa”<sup>49</sup>. Eugeniusz zdawał sobie sprawę, że przez krzyż chrześcijanie otrzymują zbawienie, dlatego w składanej Bogu oblacji nie mogło zabraknąć tak ważnego aspektu.

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej od początku spalali się dla dzieła głoszenia słowa Bożego najbardziej opuszczonym. Ukształtowani zostali na mężów apostoelskich, od których wymaga się całkowitej wierności przyjętym zobowiązaniom. Gotowi utożsamiać się z Jezusem, także w Jego cierpieniu i opuszczeniu, a nadto w Jego zbawczej męce i śmierci na krzyżu. Niekiedy przyszło im zapłacić za wierność złożonej oblacji najwyższą cenę, jaką jest oddanie własnego życia przez męczeństwo.

Można przywołać bardzo wiele przykładów oblackich męczenników, którzy byli gotowi umrzeć męczeńsko dla chwały Bożej, i tych, którym przyszło

<sup>47</sup> E. Mazenod de., *List do o. Santoniego*, 16.03.1846, w: *Pisma oblackie X*, t. 10, Poznań: 2014, s. 123.

<sup>48</sup> Por. F. Emanuelson, *Krzyż oblacki*, w: F. Ciardi (red.), dz. cyt., s. 374.

<sup>49</sup> *KKiRR*, Rzym: 2012, K. 4.

faktycznie oddać życie. Dzięki ich wytrwałej postawie stali się wykonawcami dzieła, do którego uformował ich duchowy ojciec, św. Eugeniusz de Mazenod. W tej duchowej spuściznie, która przetrwała do czasów współczesnych, oblaci nadal formują w sobie przez obłację ducha męża apostołskiego, gotowego oddać życie dla sprawy głoszenia słowa Bożego.

## Skróty

DDS – *Dictionnaire de spiritualité*, Paris: Beauchesne, 1982.

DLF – *Dictionnaire de la langue française*, Larousse-Bordas: 1999.

KKiRR – Konstytucje i Reguły zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, Rzym: 2012.

## Bibliografia

Bérulle de P., *Opuscles de piété*, Paris: 1944.

Bovis de A., W.-Ch. van Dijk (red.), *Offrande*, w: *DDS*, tom XI, Paris: Beauchesne, 1982.

Brotans A., *L'immolation de soi par le feu au Japon (VIe – XIIIe siècles)*, w: A. Colin (red.), *Revue de l'histoire des religions*, 1 (2019).

Charbonneau H., *Oblacja*, w: F. Ciardi (red.), *Słownik Wartości Oblackich*, Poznań: 2004.

*Didache*, w: <https://modlitwa7.pl/teksty/didache-nauka-12-apostolow/> [2023-11-14].

Dubois J., (red.), *Oblation*, w: *DLF*, Larousse-Bordas: 1999.

Emanuelson F., *Krzyż oblacki*, w: F. Ciardi (red.), *Słownik Wartości Oblackich*, Poznań: 2004.

Holleböck F., *Der eucharistische und mystische Leib Christi in ihren Beziehungen nach der Lehre der Frühscholastik*, Rome: 1941.

Hubening A., *Żyjąc mocą Ducha Świętego*, Poznań: 2021.

Hughes M., *Jésus Christ dans la spiritualité du Fondateur*, w: *Vie oblate Life. Jésus Christ dans la spiritualité oblate*, Ottawa: 1996.

Justyn, *Dialog z Żydem Tryfonem*, 18, 3, w: <http://jednoczymysie.pl/wp-content/uploads/2013/02/Justyn-Męczennik-Dialog-z-Zydem-Tryfonem.pdf> [2023-11-14].

KKiRR, Rzym: 2012.

Knabit L., *Zarys duchowości oblatów benedyktyńskich*, w: <https://cspb.pl/zarys-duchowosci-oblatow-benedyktynskich/>, [2023-11-13].

Krumenacker Y., *L'école française de spiritualité*, w: A. Tallon, C. Vincent (red.) *Histoire du christianisme en France*, Paris: 2014.

*La spiritualité de l'École française et la spiritualité des Recluses Missionnaires*, Ottawa: 2009, s. 9–10, w: <https://reclusesmiss.org/wp-content/uploads/2015/04/spiritualité-école-française.pdf> [2023-11-12].

Marszalska A.M., (red.), *Oblacja*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 14, Lublin: 2010, kol. 188.

Mazenod de E., *Dziennik, 23.09.1849*, w: *Pisma oblackie I*, t. 22, Poznań: 2017.

Mazenod de E., *Intencje moich mszy, 25–27 grudnia 1811*, w: *Pisma oblackie I*, t. 14, Poznań: 2014.

Mazenod de E., *Konferencja duchowa, Paryż 31.12.1810*, w: *Pisma oblackie I*, t. 14, Poznań: 2014.

Mazenod de E., *List do biskupa Frezzy, sekretarza Kongregacji do spraw nadzwyczajnych, 27.04.1835 roku*, w: *Pisma oblackie I*, t. 15, Poznań: 2013.

Mazenod de E., *List do br. Bareta, 18.08.1843*, w: *Pisma oblackie X*, t. 10, Poznań: 2014.

Mazenod de E., *List do o. Courtèsa, 22.05.1824*, w: *Pisma oblackie VI*, t. 6, Poznań: 2010.

Mazenod de E., *List do o. Santoniego, 16.03.1846*, w: *Pisma oblackie X*, t. 10, Poznań: 2014.

Mazenod de E., *List do o. Tempiera, 12.09.1849*, w: *Pisma oblackie X*, t. 10, Poznań: 2014.

Mazenod de E., *List do o. Vincensa, 23.11.1841*, w: *Pisma oblackie IX*, t. 9, Poznań: 2012.

Mazenod de E., *List do O. Mille'a, 19.12.1831*, w: *Pisma oblackie VIII*, t. 8, Poznań: 2011.

Mazenod de E., *Notatki sporządzone podczas rekolekcji odprawionych w Amiens, w grudniu 1811 r., aby przygotować się do kapłaństwa, 1–21 grudnia 1811 roku*, w: *Pisma oblackie I*, t. 14, Poznań: 2014.

Mazenod de E., *Notatki z rocznych rekolekcji, koniec października 1831 roku*, w: *Pisma oblackie I*, t. 15, Poznań: 2013.



- Mazenod de E., *Przedmowa*, w: *KKiRR*, Rzym: 2012.
- Mazenod de E., Règle de 1818, I p., 1er chap, p. 1er a, w: *Missions de la Congrégation des Missionnaires Oblats de Marie Immaculée*, vol. 78 (1951).
- Mazenod de E., Règle de 1818, I p., 3 ch., Des autres principales observances, w: *Missions de la Congrégation des Missionnaires Oblats de Marie Immaculée*, vol. 78 (1951).
- Mazenod de E., Regulamin ułożony podczas mych rekolekcji odprawionych w Aix w grudniu 1812 roku, w: *Pisma oblackie I*, t. 15, Poznań: 2013.
- Mazenod de E., Rekolekcje odprawione w seminarium w Aix w grudniu 1814 roku, w: *Pisma oblackie I*, t. 15, Poznań: 2013.
- Mazenod de E., Rekolekcje przed przyjęciem sakry biskupiej, 7–14 października 1832 roku, w: *Pisma oblackie I*, t. 15, Poznań: 2013.
- Pismo Święte, *Biblia Jerozolimska*, Poznań: 2006.
- Szyjewski A., Chrostowski W., Pałubska Z., (red.), *Ofiara*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 14, Lublin: 2010, kol. 384–391.
- Św. Augustyn, *Państwo Boże*, Kraków: 2021.
- Św. Ignacy z Loyoli, *Ćwiczenia duchowne*, Kraków: 2016.
- Vaux de R., *Les institution de Ancien Testament*, t. 2, Paris: 1960.
- Ziemann E., Kapłaństwo jako konstytutywny element Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego w duchowości o. Dehona, w: D. Salamon (red.), *Symposium*, 1 (12) 2004.

## Streszczenie

### Oblacja u św. Eugeniusza jako wychowanie (przygotowanie) do męczeństwa

Niniejszy tekst przedstawia wyjaśnienie terminu oblacji oraz zastosowania go w zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Autor najpierw wyjaśnia znaczenie terminologiczne. Jest to spowodowane tym, że omawiane pojęcie w języku polskim zasadniczo nie jest znane i brakuje go w wielu encyklopediach. W nielicznych jest skąpo omówione i nieadekwatne do omawianych treści. Następnie oblacja i jej rozwój został przedstawiony w krótkim zarysie historycznym.

Pozwala to lepiej zrozumieć, dlaczego św. Eugeniusz de Mazenod tak często odwoływał się do tego pojęcia i uczynił z niego regułę życia dla swoich duchowych synów. Autor wskazując na wieloaspektowość oblacji prowadzi do ukazania jej jako zjednoczenie się z Jezusem, całkowite oddanie się Mu i życie dla Niego, także za cenę oddania własnego życia.

**Słowa kluczowe:** Oblacja, męczeństwo, ofiara, oddanie, zjednoczenie, św. Eugeniusz.

## Abstract

### Oblation at St Eugene as education (preparation) for martyrdom

This text presents an explanation of the term oblation and its application to the congregation of the Missionary Oblates of Mary Immaculate. The author first clarifies the terminological meaning. This is due to the fact that the term in question is essentially unknown in the Polish language and is missing from many encyclopedias. In a few, it is sparsely discussed and inadequate to the content discussed. Next, the oblation and its development is presented in a brief historical outline. This allows one to better understand why St Eugene de Mazenod referred to this concept so often and made it a rule of life for his spiritual sons. The author, pointing out the multifaceted nature of oblation, leads to portraying it as union with Jesus, total dedication to Him and living for Him, also at the cost of giving one's own life.

**Keywords:** Oblation, martyrdom, sacrifice, devotion, unity, St Eugene.

Nr. 1391

C

Mauthausen, den 12. Mai 1941  
Der Epistler Josef Cebula

wohnhaft in Mauthausen, Kreis Mauthausen

ist am 9. Mai 1941 um 12 Uhr Minuten

in Mauthausen, Mauthausen verstorben.

Der Verstorbene war geboren am 23. März 1902

in Czernowitzer, Kreis Agr. Hrusitz, Oberrussien

(Standesamt Nr.)

Vater: Konrad Cebula

Mutter: Rozalia Cebula

Der Verstorbene war — nicht — verheiratet

Eingetragen auf mündliche — ~~schriftliche~~ — Anzeige des Eduard  
Klerner, 4- Rotkreuzler

Der Anzeigende ist unbekannt

Vorgelesen, genehmigt und unterschrieben

Eduard Klerner

Der Standesbeamte  
in Anwesenheit Maria Riehlé

Todesursache: (Wahlentzug) infolge inner-  
wählentzug

Eheschließung de Verstorbenden am in

(Standesamt Nr.)

Akt zgonu o. Józefa Cebuli w obozowej  
księdze zmarłych w Mauthausen

**Kazimierz Lubowicki OMI**

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

ORCID: 0000-0001-8870-0252

e-mail: kazimierz.lubowicki@pwt.wroc.pl

# Elementy charyzmatu oblackiego w życiu i męczeństwie bł. Józefa Cebuli

Św. Eugeniusz de Mazenod (1782–1861) to jedna z kluczowych postaci wielkiego ruchu misyjnego, jaki w XIX wieku ogarnął Francję. W roku 1816 założył zgromadzenie zakonne, którego celem jest ewangelizowanie ubogich w kraju i na wszystkich kontynentach. Jako podstawowy warunek realizacji tego wyzwania wskazał świętość. Pisze o tym, zapraszając księdza Tempier, aby ten dołączył do tworzonego zgromadzenia<sup>1</sup>. Powtarza to samo po zatwierdzeniu reguł zakonnych: „W Imię Boga, bądźmy święci!”<sup>2</sup>.

Aktualnie mamy kanonizowanego ojca założyciela oraz 31 beatyfikowanych współbraci<sup>3</sup>. Czyż nie powinno zastanowić, że tylko jeden z nich to misjonarz *ad gentes* w Lesoto, a pozostałych 30 to męczennicy?

---

<sup>1</sup> E. de Mazenod, de E., *List do Tempier*, 13 XII 1815, w: Tenże, *Listy do oblatów we Francji (1826–1830)*, Pisma oblackie t. VI, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, 2011 [dalej: PO VI], s. 13.

<sup>2</sup> Tenże, *List do o. Tempier*, 18 II 1826, w: Tenże, *Listy do oblatów we Francji (1826–1830)*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, 2011 [dalej: PO VII], s. 41.

<sup>3</sup> W szerokim znaczeniu, o. Thomas Klosterkamp OMI przedstawił listę 102 oblatów MN „męczenników” miłości, sprawiedliwości i różnicy kultur oraz zamordowanych przez nazistów i komunistów, zob. Th. Klosterkamp, *Oblate “Martyrdom” along our Oblate History. Missionary Oblates who Died a Tragic Death*, “Oblatio. Studia”, t. 8, s. 156–159. W dniach

Martyrologium otwiera beatyfikowany w 1999 roku o. Józef Cebula, ofiara niemieckiego nazizmu. Następnym 23 to – beatyfikowani w 2011 roku – ofiary komunistów z wojny domowej w Hiszpanii. Kolejnych 6, to – beatyfikowani w 2016 roku – ofiary komunistów w Laosie. Jak widać 94% wyniesionych do chwały ołtarzy w Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej to męczennicy.

Nasuują się istotne pytania. Czy wyniesieni do chwały ołtarzy męczennicy doszli do świętości realizując charyzmat swojego zgromadzenia zakonnego, czy może była to ich indywidualna droga, narzucona jedynie przez zewnętrzne okoliczności? Czy męczeństwo należy do oblackiego charyzmatu<sup>4</sup> misjonarzy ubogich, a jeżeli tak, to w jakim sensie? Fakt, że pp. Pius XI nazwał oblatów MN pracujących „wśród lodów polarnych”<sup>5</sup> i „w płomieniach Cejlonu”<sup>6</sup> „specjalistami od misji trudnych”<sup>7</sup> uświadamia, że ewangelizacja i męczeństwo są w dziejach tego zgromadzenia zakonnego ze sobą powiązane.

Poczet oblackich męczenników – biorąc pod uwagę datę beatyfikacji (13 czerwca 1999 roku) – rozpoczyna bł. o. Józef Cebula OMI. Zestawmy zatem główne elementy duchowości oblackiej<sup>8</sup> z jego życiem. Najpierw jednak przypatrzmy się warunkom, w jakich ta duchowość dojrzewała w sercu Założyciela.

## Życ w trudnych czasach

Należy stwierdzić, że chociaż św. Eugeniusz de Mazenod nie mówi o męczeństwie jako celu ani prostej konsekwencji<sup>9</sup> życia w Zgromadzeniu

4–5 maja 2019 roku odbył się w Pozuelo kongres oblacki nt. „Oblacja i męczeństwo”, którego akta opublikowano w „Oblatio. Studia”, nr 8, s. 308.

<sup>4</sup> Zob. F. Ciardi, A. Ruiz González, *Présentation*, „Oblatio. Studia”, t. 8, s. 7: „Być Oblatem znaczy być gotowym na męczeństwo. To temat, który przewija się w pismach Założyciela i pierwszych pokoleń oblackich”.

<sup>5</sup> Zob. P. Duchaussois, *Wśród lodów polarnych. U Indian i Eskimosów*, tłum. J. Korzeniowska, Krobica: Wydawnictwo OO. Oblatów MN 1931, s. 374.

<sup>6</sup> Zob. Tenże, *W płomieniach Cejlonu*, tłum. T. Lubińska, Krobica: Wydawnictwo OO. Oblatów MN 1931, s. 514.

<sup>7</sup> J. Pielorz, *L'affirmation: «Les Oblats sont les spécialistes des Missions les plus difficiles» est-elle de Pie XI?*, „Vie Oblate Life”, t. 51, nr 1, 1992, s. 99–101.

<sup>8</sup> Zob. *Actes du Congrès sur le charisme du Fondateur aujourd'hui*, „Vie Oblate Life” 36 (1977), s. 3–310.

<sup>9</sup> Historia Kościoła zna instytucję, o której można powiedzieć, że każdy, kto wchodził w jej mury był świadomy, że jego życie może zakończyć się męczeństwem. To Czcigodne

Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, to jednak stanowi ono najwyższy wyraz duchowości streszczającej się w postawie oblacji, jako totalnego oddania się Bogu przez ręce Niepokalanej.

Gotowość ponoszenia ryzyka dla Chrystusa i Kościoła stanowi jeden z jego najbardziej charakterystycznych rysów. Tak ukształtowało go życie, ukazując, że jest to konieczne, aby żyć w trudnych czasach<sup>10</sup> i naprawdę realizować wartości oblackie<sup>11</sup>.

Spójrzmy na fakty. Gdy Eugeniusz de Mazenod miał 7 lat – wybuchła rewolucja francuska. Gdy miał 11 lat – katolicka Wanda została zrównana z ziemią przez głoszących hasła wolności, równości i braterstwa.

Wszelkie decyzje Eugeniusz podejmował w wysoce niesprzyjających warunkach. Gdy 12 października 1808 roku wstępował do seminarium duchownego w Paryżu, od 2 lutego wojska Napoleona okupowały Rzym, a miesiąc przed jego wyjazdem z domu, 6 września 1808 roku, otoczyły siedzibę papieża<sup>12</sup>. Eugeniusz czuł grozę sytuacji i miał świadomość, że wszystko może się zdarzyć. Na wszelki wypadek zabrał ze sobą cywilne ubranie. Pisze o tym do swojego ojca:

Poświęciłem się służbie Kościoła, ponieważ był prześladowany i opuszczony; ponieważ od 25 lat służbę Bożą, o którą ubiegali się dawniej tylko najgłodniejsi, powierzano biednym rzemieślnikom, nędznym wieśniakom; ponieważ widziałem, jak szybkim krokiem zdążamy do schizmy, którą uważałem za nieuniknioną, i obawiałem się, że znajdzie się mało dusz ofiarnych, zdolnych poświęcić swe życie dla zachowania całości wiary; ponieważ wydawało mi się, iż Bóg udzieli mi dosyć siły do stawienia czoła tym wszystkim niebezpieczeństwom.

---

Kolegium Angielskie w Rzymie, przy via di Monserrato 45, które jako jedyne spośród rzymskich kolegiów określane jest do dzisiaj określane mianem „czcigodne”. Kolegium powstało w 1579 roku w związku z krwawymi prześladowaniami katolików po cudzoźóstwie Henryka VIII. Wielu seminarzystów, którzy przygotowywali się w murach tego kolegium do kapłaństwa, gdy po przyjęciu święceń wracali do Anglii jako tajni księża, było tam okrutnie torturowanych i mordowanych. Co roku 1 grudnia kolegium odchodzi Dzień Męczenników i w kaplicy seminaryjnej celebrowana jest uroczysta eucharystia. Zob. S. Heid, *Il Venerabile Collegio Inglese a Roma*, <https://www.goerres-gesellschaft-rom.de/it/notizie-novita/notizie-romane/602-das-ehrwuerdige-englische-kolleg-in-rom-2>

<sup>10</sup> Zob. L. Głowacki OMI, *Umiał żyć w trudnych czasach*, Rzym 1985.

<sup>11</sup> To określenie bierze swój początek od encyklopedycznego opracowania na temat poszczególnych elementów duchowości oblackiej, które ukazało się pod tytułem *Słownik Wartości Oblackich*, zob. F. Ciardi (red.), *Dictionnaire des Valeurs Oblates*, Rome: Association d'Études et de Recherches Oblates, 1996.

<sup>12</sup> R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, Kraków: Znak 1996, s. 156–158.

Byłem głęboko przekonany, że wkrótce zacznie się okrutne prześladowanie, dlatego wstępując do seminarium w Paryżu włożyłem do swej walizy świeckie ubranie, sądząc, że będę musiał korzystać z niego jako kapłan. Oto pobudki, które mnie skłoniły. Nie było i nie mogło być innych przy charakterze, jakim dobroć Boża raczyła mnie obdarzyć<sup>13</sup>.

Czas jego studiów seminaryjnych to czas zdecydowanej walki z Kościołem. Dekretem z 17 maja 1809 roku Napoleon zniósł państwo kościelne, 6 lipca 1809 roku uwięził papieża Piusa VII i uprowadził jako więźnia do Savony. W takiej atmosferze Eugeniusz przyjmuje 23 grudnia 1809 roku święcenia subdiakonatu, a 16 czerwca 1810 roku święcenia diakonatu.

Ksiądz Emery – rektor seminarium a zarazem głowa oporu przeciw Napoleonowi:

z całym zaufaniem wciąga kleryka de Mazenoda do walki na rzecz Kościoła. We wrześniu 1809 roku wprowadza go do tajnego biura korespondencyjnego, które rozpowszechnia w kraju wiadomości i dokumenty dotyczące niewoli Piusa VII oraz machinacji cesarza<sup>14</sup>.

W 1810 roku Napoleon pozbawia purpury i konfiskuje dobra trzynastu kardynałów, którzy odmówili udziału w ceremoniach jego małżeństwa z Marią Ludwiką, po rozwodzie z pierwszą żoną. Seminarzysta Eugeniusz staje się łącznikiem między nimi a ruchem oporu i organizuje im pomoc materialną<sup>15</sup>. Będzie wspominał to z dumą, że zachował się jak trzeba:

Gdy byłem jeszcze diakonem, potem młodym księdzem, udało mi się, mimo ścisłego nadzoru podejrzliwej policji poświęcić się w codziennych kontaktach służbie kardynałów rzymskich, sprowadzonych wówczas do Paryża i wkrótce potem prześladowanych za wierność Stolicy Świętej<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> E. de Mazenod, *List do ojca*, 7 XII 1814, w: Tenże, *Pisma duchowe (1812–1856)*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, 2013 [dalej: XV], s. 94.

<sup>14</sup> J. Leflon, *Eugène de Mazenod – évêque de Marseille, fondateur de la congrégation des Missionnaires oblats de Marie Immaculée (1782–1861)*, t. 1, Paris: Librairie Plon, 1957, s. 391.; „Mały kapłan, którego podziwiał i lękał się wielki cesarz, znalazł w młodym prowansalskim kleryku powiernika najbardziej oddanego, odważnego, zręcznego i pewnego spośród swych współpracowników” Tamże, s. 387.

<sup>15</sup> E. de Mazenod, *List do matki*, 19 VI 1810, w: Tenże, *Pisma duchowe (1794–1811)*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, 2014 [dalej: PO XIV], s. 186–187.

<sup>16</sup> Tenże, *List do kard. Gousset*, 21 VII 1852, cyt. za J. Leflon, dz. cyt., s. 391.

Zagrożenie narasta, gdy władze państwowe postanowiły zlikwidować sławne seminarium św. Sulpicjusza w Paryżu, bo było ono naprawdę katolickie. Rektorowi i wychowawcom dano 24 godziny na spakowanie. Eugeniusz żegna ich z bólem i chociaż widzi „popłoch wśród katolików” w Paryżu<sup>17</sup>, w przeddzień swoich święceń kapłańskich przyjmuje obowiązki potajemnego kierownika tym seminarium aż do października 1812 roku<sup>18</sup>. Utożsamia się z Kościołem właśnie dlatego, że jest on niszczoney i prześladowany<sup>19</sup>. Bez wahania 21 grudnia 1811 roku przyjmuje święcenia kapłańskie. Jako neoprezbiter obserwuje dalsze prześladowania. Na przełomie czerwca i lipca 1812 roku Napoleon przetransportowuje pp. Piusa VII do Fontainebleau.

Gdy 7 lutego 1814 roku przewożą pp. Piusa VII przez Aix, Eugeniusz – od 3 lat kapłan – towarzyszy mu od Aix do Tourves (ok. 50 kilometrów) i zamienia z nim kilka słów. W życiu Eugeniusza wielkie sprawy dzieją się pośród wielkich przeciwności.

Podobnie jak w Paryżu, Eugeniusz daje się poznać w swoim rodzinnym mieście jako odważny obrońca Kościoła. Na początku stycznia 1811 roku Gaspard-André Jauffret został mianowany nowym biskupem w Aix-en-Provence. Wcześniej był biskupem Metz i jako jeden z niewielu biskupów podpisał petycję do papieża popierającą małżeństwo Napoleona I z arcyksiężną Marią Ludwiką Austriacką. Nie otrzymał on bulli papieskiej, ale został mianowany przez Napoleona. Był więc jedynie administratorem kapitulnym. Gdy podczas oficjalnego obiadu, jeden z kanoników zaczął tytułować go arcybiskupem, ks. de Mazenod wstał i oświadczył, że odejdzie od stołu, jeżeli biskup nie zaprotestuje, bo – jak mówił: „nie mogę przejść na drogę schizmy”<sup>20</sup>. Biskup przyznał mu rację. Gdy w kwietniu 1814 roku powstał ostry spór między przeciwnikami rewolucji francuskiej i uzurpacji Napoleona a zwolennikami uległości i kompromisów<sup>21</sup>, ks. Eugeniusz de Mazenod opowiedział się jednoznacznie za usunięciem biskupa Jauffret i narzuconych przez niego wikariuszy generalnych,

<sup>17</sup> Tenże, *List do matki*, 19 VI 1810, w: PO XIV, s. 186–189.

<sup>18</sup> Zob. Tenże, *Rekolekcje przed przyjęciem sakry biskupiej*, 7–14 X 1832, w: PO XV, s. 235

<sup>19</sup> „Mogłem docenić zwłaszcza jego [ks. Emery] umiłowanie Kościoła, tak okrutnie prześladowanego w owym czasie”. Tenże, *List do M. Faillon*, 29 VIII 1842, cyt. za J. Leflon, dz. cyt., s. 327–328.

<sup>20</sup> A. Rey, *Charles-Joseph-Eugene de Mazenod*, t. I, Rome 1928, s. 147.

<sup>21</sup> Zob. J. Leflon, *Eugène de Mazenod – évêque de Marseille, fondateur de la congrégation des Missionnaires oblats de Marie Immaculée (1782–1861)*, t. 2, Paris: Librairie Plon, 1960.



księży Florens i Boulard<sup>22</sup>. Poprosił swego przyjaciela, ks. Karola Forbin-Janson o interwencję w Watykanie, aby skończyć z „zamachami, na które pozwolono sobie wbrew dyscyplinie Kościoła i prawom Stolicy Świętej, powołując się na rzekome swobody, który każdy interpretuje po swojemu”<sup>23</sup>.

Podobnie w czasie Stu dni Napoleona, od marca do czerwca 1815 roku, nie zważając na możliwe represje, Eugeniusz wyraża publicznie swe przekonania co do praw Kościoła.

Eugeniusz poniesie konsekwencje: to stanowcze zaangażowanie spowoduje sprzeciw i niechęć wobec niego i jego Stowarzyszenia ze strony części kleru Aix-en-Provence w latach 1815–1826.

Pośród tych walki, trudów i niebezpieczeństw, gdy w Prowansji szerzył się „biały terror” po Stu dniach Napoleona, Założyciel bardzo jasno wyartykułował już w pierwszych Regułach zgromadzenia niezbędną bezkompromisowość. Ukazując w „Przedmowie” sylwetkę duchową misionarza, stwierdza:

Jak zatem mają postąpić ludzie, którzy pragną pójść śladami Jezusa Chrystusa, swego Boskiego Mistrza, aby odzyskać dla Niego liczne rzesze, które zrzuciły Jego jarzmo? Muszą rzetelnie pracować nad własnym uświęceniem (...) muszą „całkowicie wyrzec się siebie”, oraz być „gotowi poświęcić całe swe mienie, zdolności, odpoczynek, osobę i życie z miłości do Jezusa Chrystusa”. Widzi ich zaangażowanych w walkę, gdzie „trzeba uczynić wszystko, aby powiększyć Królestwo Zbawiciela, a zniszczyć panowanie piekła” oraz „sprawić, aby ludzie postępowali jak istoty rozumne, potem jak chrześcijanie, a wreszcie dopomóc im stać się świętymi”<sup>24</sup>.

Gdy bł. Józef Cebula mówił w pierwszych dniach wojny, że „w każdym czasie trzeba dążyć do świętości”<sup>25</sup>, to nie głosił nic nowego, ale może

<sup>22</sup> Zob. Tamże.

<sup>23</sup> E. de Mazenod, *List do Forbin Janson*, [20] VI 1814, w: PO XV, s. 84.

<sup>24</sup> Tenże, *Przedmowa*, w: *Konstytucje i Reguły OMI*, Rzym 2012, s. 16...18. W świadomości Ojca Założyciela oraz całego Zgromadzenia te Reguły zakonne do tego stopnia wskazują drogę do świętości, że każdy, kto je otrzymuje w dniu ślubów zakonnych, słyszy: „Tak czyn, a będziesz żył”. Nie jest to zwrot powszechnie stosowany w tych okolicznościach. Zob. np. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Rytuał rzymski. Obrzędy ślubów zakonnych* (1970): „Przyjmij regułę tej rodziny zakonnej i niech całe twoje życie wyraża to, czego się z niej nauczyłaś”.

<sup>25</sup> Zob. J. Krawczyk, dz. cyt., s. 18.

nawet nie zdając sobie z tego sprawy wzywał, aby iść drogą wskazaną przez ojca założyciela. Jak zeznał jeden ze świadków w procesie beatyfikacyjnym „On poległ na Regule”<sup>26</sup>.

## Jezus Chrystus Ukrzyżowany

Jezus Chrystus jest *au cœur*, czyli w centrum, albo – jak wolę to tłumaczyć – w sercu naszego powołania. O. Angelo D’Addio wspólnie z rodzonym bratem Chiary Lubich dopowiadają: Chrystus ukrzyżowany i opuszczony<sup>27</sup>. Pragnienie Eugeniusza, aby zjednoczyć się z Chrystusem aż do utożsamienia, sięgało szczytu: przez całe swoje życie marzył o męczeństwie! Mówił o tym bardzo zwyczajnie i z pogodą ducha. Jeszcze jako kleryk miał świadomość, że trzeba „iść za Mistrzem na Kalwarię”<sup>28</sup>. Przygotowując się do święceń kapłańskich modlił się, aby „po tym jak się już dużo napracuję, oddać swoje życie za Boga”<sup>29</sup>. W notatkach z rekolekcji przed święceniami kapłańskimi dwa razy powracał do swojego pragnienia męczeństwa<sup>30</sup>. Wcześniej przemyślana i zanotowana na piśmie – do dziś przechowywana w archiwum generalnym<sup>31</sup> – intencja podczas mszy święceń oraz pierwsza intencja jego mszy prymicyjnej odprawianej podczas pasterki brzmi:

O łaskę wytrwałości do końca a nawet Męczeństwo, a przynajmniej śmierć w służbie chorym na zarazę lub każdy inny rodzaj śmierci na chwałę Boga i dla zbawienia dusz<sup>32</sup>.

Trzeba podkreślić, że nie było to przelotne pragnienie zrodzone pod wpływem chwili. Od pierwszego dnia swego kapłaństwa, przez całe życie Eugeniusz „każdego dnia, podnosząc kielich podczas konsekracji” prosił

<sup>26</sup> Świadek o. Feliksa Adamskiego w: K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, Poznań: Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej 1999, s. 58.

<sup>27</sup> Zob. G. Lubich, G. Casoli, F. Ciardi, *Wybrał ubogich*, Poznań: Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej 1979. A. d’Addio, *Cristo crocifisso e la Chiesa abbandonata. Eugenio de Mazenod, un appassionato di Cristo e della Chiesa*, Frascati, 1978.

<sup>28</sup> E. de Mazenod, *Conférence spirituelle*, 19 III 1809, w: PO XIV, s. 126.

<sup>29</sup> Tenże, *Notatki sporządzone podczas rekolekcji odprawianych w Amiens w grudniu 1811 roku, aby przygotować się do kapłaństwa. O sądzie*, w: PO XIV, s. 258.

<sup>30</sup> *Tamże. O śmierci*, w: PO, s. 257–258.

<sup>31</sup> Zob. *Intention de mes Messes. Première Messe. La nuit de Noël*, rękopis, archiwum generalne OMI, Rzym, Via Aurelio 290, DM IV, I.

<sup>32</sup> Tenże, *Intencje moich Mszy*, w: PO, s. 269.

o łaskę śmierci „jako męczennik Miłości”<sup>33</sup>. Wyznaje, że gorąco pragnął tego rodzaju śmierci<sup>34</sup> i zazdrościł losu tym, którzy mogli „poświęcić się dla dusz swoich braci tak, jak nasz Boski Mistrz, który umarł za zbawienie ludzi<sup>35</sup>. Powracał do tego tematu przez całe swoje życie<sup>36</sup> i nie poprzestał jedynie na pragnieniu.

Eugeniusz był gotowy oddać swe życie za swoich diecezjan. Rozumiał to jako swój obowiązek i starał się ten obowiązek wypełnić. Jako 67-letni biskup Marsylii pamiętał o intencji swojej mszy prymicyjnej. Gdy w 1849 roku wybuchła w Marsylii cholera, Eugeniusz był poza miastem. Powrócił jednak pospiesznie, a w prywatnym dzienniku zanotował:

Miałem obowiązek do spełnienia – zanurzyć się w tym zaraźliwym powietrzu. Moją pierwszą myślą było spełnić moje obowiązki wobec naszej Dobrej Matki w Jej sanktuarium *de la Garde*. Udałem się tam dzisiaj, aby celebrować Najświętsze Misteria i potwierdzić u stóp Maryi ofiarę, jaką uczyniłem Panu z mojego życia, na odkupienie [fr. *rachat*] z choroby, która dziesiątkowała mój lud, gdy tylko dowiedziałem się, że w Marsylii wybuchła cholera<sup>37</sup>.

W pierwszym artykule Reguł, jakie ułożył w 1818 roku, Eugeniusz przekazał ten ideał swojemu Zgromadzeniu: „Celem Instytutu (...) jest na

<sup>33</sup> Tenże, *Notatki sporządzone podczas rekolekcji odprawianych w Amiens w grudniu 1811 roku, aby przygotować się do kapłaństwa. O śmierci*, w: PO XIV, s. 257–258. Tenże, *Rekolekcje przed przyjęciem sakry biskupiej, 7–14 X 1832*, w: PO XV, s. 235. Tenże, *List do Baudrand, 27–30 X 1853*, w: Tenże, *Listy do korespondentów w Ameryce 1851–1860*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej 2016 [dalej: PO II], s. 61.

<sup>34</sup> Zob. Tenże, *List do kardynała Frezza, 27 IV 1835*, w: XV, s. 260; Tenże, *List do Tempier, 19 VII 1835*, w: Tenże, *Listy do oblatów we Francji 1831–1836*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej 2011, [dalej: PO VIII], s. 151–152.

<sup>35</sup> Tenże, *List do Guigues, 1 VIII 1835*, w: PO VIII, s. 157.

<sup>36</sup> Zob. Tenże, *List do Tempier, 26 VII 1837*, w: Tenże, *Listy do oblatów we Francji 1837–1842*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej 2012 [dalej: PO IX], s. 45; Tenże, *List do Tempier, 12 IX 1849*, w: Tenże, *Listy do oblatów we Francji 1843–1849*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej 2014 [dalej: PO X], s. 269; Tę postawę Eugeniusza szerzej charakteryzują świadkowie w procesie kanonizacyjnym. Zob. A. de Boisgelin, w: *Positio Super Virtutibus*, II, Romae 1936, s. 965.; E. Dubois, Tamże, s. 944.; L. Leyendecker, Tamże, s. 951.; L. Dedons de Pierrefeu, Tamże, s. 991.; F. Viossat, Tamże, s. 1027.

<sup>37</sup> E. de Mazenod, *Dziennik, 23 IX 1849*, w: Tenże, *Dziennik 1849–1860*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, 2017 [dalej: PO XXII], s. 36; Zob. też Tenże, *List do Aubert, 10 III 1835*, w: PO VIII, s. 135–136; Tenże, *List do Mille, 19 VII 1835*, w: Tamże, s. 151–152; Tenże, *List do Tempier, 20 VII 1835*, w: Tamże, s. 152–153; Tenże, *List do Tempier, 31 VII 1835*, w: Tamże, s. 156–157; Tenże, *List do Semeria, 10 XI 1849*, w: Tenże, *Listy do korespondentów z Cejlonu i Afryki 1847–1860*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej 2015 [dalej: PO IV], s. 42; Tenże, *List do Vincens, 12 X 1849*, w: PO X, s. 275–276.

pierwszym miejscu (...) naśladować cnoty i przykłady naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa<sup>38</sup>. Kilka zaś stron dalej czytamy: „jednym słowem będą usiłowali stać się *alter Christus*”<sup>39</sup>. Trudno powiedzieć więcej. Podczas rekolekcji w 1831 roku zanotował:

Wszystko jest w tym: *Virtutes et exempla Salvatoris Nostri Jesu Christi assidua imitatione prosequendo* [Cnoty i przykłady Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa ze wszystkich sił naśladować]. Trzeba wyrycić te słowa w swoim sercu; trzeba wypisać je wszędzie, aby bez przerwy mieć przed oczyma<sup>40</sup>.

Co w tym kontekście można powiedzieć o bł. o. Józefie Cebuli? Jego życie, podobnie jak życie św. Eugeniusza de Mazenoda, było scentralizowane wokół Ukrzyżowanego i Eucharystii. Wymownym symbolem jest to, że pozostał po nim tylko jego krzyż oblacki<sup>41</sup>. To jedyna relikwia, jaką posiadamy. W jego męczeńskiej drodze – od aresztowania do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Mauthausen – z łatwością można wyodrębnić sytuacje odpowiadające dosłownie kolejnym stacjom drogi krzyżowej<sup>42</sup>.

Gdy chodzi natomiast o Eucharystię, to bezpośrednią przyczyną jego aresztowania i męczeństwa było to, że wbrew wyraźnemu – skierowanemu wprost do niego – zakazowi, odprawiał mszę świętą i zanosił komunię świętą chorym. W obozie prześmiewczo kazali mu odprawiać mszę świętą bez mszału, bez chleba i wina. Chciałoby się powiedzieć: we własnym ciele i krwi. Gdy dźwigał kamienie, zmuszali, aby śpiewał prefacje mszalne. W tym kontekście szczególnej wymowy nabiera jego zainteresowaniu ruchem *Croisade de la Messe*, którego celem było codzienne uczestnictwo we mszy świętej i przystępowanie każdego dnia do komunii świętej<sup>43</sup>. Jak wynika z listu do dawnego wychowawcy w seminarium duchownym w Liège, o. Cebula zakupił w księgarni Tequi w Paryżu książkę

<sup>38</sup> Tenże, *Constitutions et Règles* 1818, I partie, 1er chapitre, 1ère paragraphe, 1er article. rękopis, archiwum generalne OMI, Rzym, Via Aurelio 290.

<sup>39</sup> Tenże, *Constitutions et Règles* 1818, II partie, 1er chapitre, 4ème paragraphe: Des autres principales observances. Rękopis.

<sup>40</sup> Tenże, *Retraite en octobre 1831*, w: PO XV, s. 220.

<sup>41</sup> Zob. Jerman Jesuraj, *Oblate Cross: An Inspiration to Martyrdom*, «Oblatio. Studia» nr 8, s. 55–60.

<sup>42</sup> W oparciu o dokumenty opisuję to w mojej książce. Zob. K. Lubowicki, dz. cyt., s. 60–99.

<sup>43</sup> Inne nazwy: *Croisade pour l'assistance à la messe tous les jours, pour la formation de la vie intérieure des personnes pieuses, pour la communion quotidienne*. Zob. [https://data.bnf.fr/fr/11377211/croisade\\_de\\_la\\_messe\\_france/](https://data.bnf.fr/fr/11377211/croisade_de_la_messe_france/)

sławnego autora propagującego duchowość chrystocentryczną *Jestem kapłanem – Ty jesteś kapłanem na wieki*, wydaną w styczniu 1928 roku właśnie przez *Croisade de la Messe*<sup>44</sup>. W 1935 roku starał się zdobyć książkę ks. Pierre Rivière *Sekret owocności wszelkiego Apostolatu*, założyciela *Croisade de la Messe*<sup>45</sup>. Prosił też o prenumeratę miesięcznika *L'Appel du Maître* [Wezwanie Mistrza], który ukazywał się jako łącznik tego ruchu<sup>46</sup>.

## Kościół spustoszony

W pierwszych słowach *Przedmowy* do reguł ojciec założyciel napisał:

Kościół, wspaniałe dziedzictwo Zbawiciela, nabyte przez Niego za cenę Krwi, za dni naszych został okrutnie spustoszony. Ta umiłowana Oblubienica Syna Bożego doznaje ucisku, oplakując sromotne odstępstwo dzieci, którym dała życie. Chrześcijanie, którzy odstąpili od wiary i całkowicie zapomnieli o Bożych dobrodziejstwach, rozgniewali Bożą sprawiedliwość swoimi występkami. Gdybyśmy nie wiedzieli, że święty depozyt wiary pozostanie nienaruszony aż do końca wieków, ledwie byśmy mogli rozpoznać religię Chrystusową z pozostałych śladów tego, czym była. Można więc słusznie powiedzieć, że skutkiem złości i zepsucia chrześcijan za dni naszych, stan większości z nich jest gorszy niż stan pogan, zanim Krzyż stał bałwany<sup>47</sup>.

Te słowa dosadnie opisują sytuację Kościoła w początkach zgromadzenia, ale też w czasach o. Cebuli. Walka z Kościołem, próby zniszczenia, pogarda dla kapłaństwa – to dramatyczna codzienność, której musiał stawić czoła.

Musiał służyć Kościołowi w atmosferze odmowy elementarnej wolności kultu. Dowiadujemy się z dokumentów, że 30 września 1939 roku wszyscy duchowni zostali wezwani do Strzelna, oddalonego 10 km od Markowic. Okupanci niemieccy zakazali im odprawiać w kościele w dni

<sup>44</sup> J-B. Chautard, *Je suis Prêtre – Tu es sacerdos in eternum*, Paris: La Croisade de la Messe, 1928.

<sup>45</sup> Zob. [P. Rivière P.], *Le secret pour féconder tout Apostolat*, Paris, Croisade de la Messe [b.r.]. Zob. J. Cebula, *List do o. G.M. Trebaol, 14 V 1935*, cyt. Za K. Lubowicki, dz. cyt., s. 36. Zob. [https://data.bnf.fr/fr/11377211/croisade\\_de\\_la\\_messe\\_france/](https://data.bnf.fr/fr/11377211/croisade_de_la_messe_france/)

<sup>46</sup> Organ Krycjaty Mszy (Croisade de la Messe) wydawany w Paryżu. Od 1926 do 1935 ukazało się 106 numerów tego miesięcznika. ISSN 1141-0027

<sup>47</sup> E. de Mazenod, *Przedmowa*, 1816, w: *Konstytucje i Reguły OMI*, Rzym 2012, s. 16...18.

powszednie, a w niedzielę wyznaczono tylko dwie godziny, od dziewiątej do jedenastej, komentując, że „ludzie są już dosyć ogłupieni przez księży”<sup>48</sup>. W Zesłanie Ducha Świętego, 12 maja 1940 roku, Niemcy nie pozwolili odprawić mszy świętej, a zmusili wszystkich zakonników by wałowali boisko szkolne. Podobnie w Uroczystość Bożego Ciała, 23 maja 1940 roku, każą kapłanom i braciom zakonnym sadzić kartofle.

O. Cebula, który przez całe życie wychowywał do kapłaństwa i wyrabiał poczucie świętości powołania zakonnego, a w Markowicach był mistrzem nowicjatu, musiał służyć Kościołowi w atmosferze negacji życia zakonnego i kapłaństwa. 4 października przyszedł nakaz, aby 46 zakonników o 6 rano stawiało się codziennie do pracy w majątku von Egana. Hitlerowiec w niedzielę kazał pracować tak samo, jak w dzień powszedni. Od zawsze nienawidził księży, więc korzystał z okazji, by zakwestionować wartość ich stylu życia.

O. Cebula musiał też znosić kompletny brak zrozumienia i szacunku dla liturgii. W środę, 25 października około godziny 9, rewizja gestapo w klasztorze. Spędzili wszystkich do refektarza. „Okna otworzyć, bo smród, jak w chlewie” – krzyknął jeden z nich, grubiański prostak mówiący dziwnie łamaną polszczyzną. Zrabowali wszystkie pieniądze z kasy, maszyny do pisania, co kosztowniejsze rzeczy. Gdy w zakrystii znaleźli wino mszalne, zaczęli ryczeć: „Która świnka powiedziała, że nie ma wina?!” O. Cebula próbował tłumaczyć, że to wino przeznaczone do sprawowania liturgii, ale usłyszał: „Tylu rannych żołnierzy nie ma wina! Wy byście chcieli w waszym kościele wyżerać to, co najlepsze, a dla ludzi nic”.

Każdego dnia o. Cebula dowiadywał się o nowych barbarzyńskich aktach agresji wobec zewnętrznych znaków wiary. W sobotę, 28 października, Niemcy rozbili figurę Pana Jezusa koło Niemojewka oraz figurę Matki Bożej Bolesnej przy drodze do Strzelna. Na Wszystkich Świętych nie pozwolili odprawić Mszy Świętej, ale wszystkich zakonników wypędzili do pracy w polu. W nocy 4 listopada obalili krzyż przydrożny nieopodal klasztoru.

Jakby tego wszystkiego było mało, o. Cebula musiał patrzeć na świętokradztwo. Rankiem 4 listopada von Egan wtargnął do kościoła i pościagał wszystkie świece z ołtarzy, aby palić je przed obrazem Hitlera w Mogilnie.

---

<sup>48</sup> J. Krawczyk, dz. cyt., s. 16.

Do tego dochodzi profanacja kościoła. 31 października 1940 Niemcy umieścili w klasztorze 100 chłopców z *Hitlerjugend*, którzy zachowywali się okropnie.

Przed wszystkim rzucili się na kościół. (...) Zepsuli organy, porozbijali lampy, powycinali niektóre obrazy świętych. Najlepszą ich zabawą było rzucanie kamieniami w okna kościelne, tak, że po pewnym czasie tylko kilka całych szyb było w oknach kościelnych. Brały w tym udział nawet starsze Niemki ze służby i zarządu obozu. (...) Jedna z nauczycielek, sama rozbiła tablicę pamiątkową i figurę św. Józefa w parku klasztorным<sup>49</sup>.

Widząc takie niezrozumienie istoty Kościoła, doświadczając agresji i upodlenia, o. Cebula się nie poddał. Odprawiał nocą mszę świętą w stodole, chrzczył, błogosławił małżeństwa, zanosił komunię świętą chorym. 10 lutego 1941 roku Niemcy zwrócili się imiennie do o. Cebuli ponawiając bezwzględny zakaz sprawowania jakichkolwiek czynności kapłańskich. Nie posłuchał. Czuł się kapłanem i po kapłańsku nadal służył Kościołowi, którego oni zupełnie nie rozumieli i którym gardzili. Gdy poszedł w cywilnym ubraniu z *Panem Bogiem* do Wymysłowic, ktoś doniósł Niemcom.

Dziesięć dni przed Wielkanocą, 2 kwietnia 1941 roku, zaaresztowała go policja z Markowic. Zabrali go od obiadu i odwieźli do obozu w Inowrocławiu, a stamtąd przez Wrocław do Wiednia i dalej do kamieniołomów obozu w Mauthausen.

## Ewangelizować ubogich

Ojciec założyciel podkreśla, że „nie chodzi o to, aby lepiej czy gorzej głosić tzw. słowo Boże porządnie przemieszane z ludzkimi pomysłami (...), lecz aby być ludźmi naprawdę apostołskimi”<sup>50</sup>. Szuka ludzi, którzy „chcieliby i mieli odwagę iść śladami Apostołów”<sup>51</sup>.

<sup>49</sup> *Kronika domu Nawiedzenia NMP nowicjatu w Markowicach. Od 1. sierpnia 1939 roku*, oryginał [dalej: *Kronika domu*], s. 14.

<sup>50</sup> E. de Mazenod, *List do Tempier*, 13 XII 1815, w: PO VI, s. 13.

<sup>51</sup> Tenże, *List do Tempier*, 9 X 1815, w: PO VI, s. 7; zob. Tenże, *List do Courtès*, 4 XI 1831, w: PO VIII, s. 40.

Nigdy nie zapomnijmy, że chcąc stawać się prawdziwymi uczniami Jezusa Chrystusa, wzięliśmy [na ramiona] krzyż, aby dźwigać go każdego dnia oraz że musieliśmy zrezygnować z poważania i miłości ludzi. *Jeżeli chciałbym podobać się ludziom, nie byłbym sługą Boga (Ga 1,10)*. [Nie zapominajmy], że będąc konsekrowani, aby wieść życie naszego Boskiego Mistrza (...) trzeba, abyśmy byli prześladowani: *Kto chce żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, będzie cierpiał prześladowania (2Tym 3,12)*. Wreszcie [nie zapominajmy], że nie musimy być traktowani inaczej niż nasz szef i wzór: *Jeżeli mnie prześladowali, to i was prześladować będą (J 15,20)* oraz, że musimy oczekiwać prześladowań pośród nagród, które Pan przyrzekł swoim na tej ziemi: pośród prześladowań życie wieczne (Mk 10,30)<sup>52</sup>.

A w jaki sposób o. Cebula ewangelizował ubogich? Był dobry i ojcowski, głosił słowo Boże, nie polegając na własnych umiejętnościach, w które czasami wprost wątpił. Wygłosił jednak hitlerowcowi w obozie koncentracyjnym takie kazanie, że zapłacił za nie życiem. Oto przykłady poszczególnych sytuacji.

Franciszka Koloch zeznaje:

Pochodzę z rodziny wielodzietnej. Było nas dziewięcioro. (...) Pracując w ogrodzie [u oblatów w Lublińcu], słyszałam regularne dzwonki klasztorne, zwołujące uczniów do nauki, na posiłki, na modlitwę lub zabawę na boisku. Właśnie w tym czasie ich wychowawcą był Ojciec Józef Cebula. On nie tylko ich uczył, ale był im oddanym przyjacielem, zwłaszcza w trudnych chwilach. Ojciec Józef Cebula był dobry, miły, wyrozumiały dla całego klasztoru i dla służby. Któregoś dnia, pracując w ogrodzie, zauważyłam idącego alejką Ojca Józefa Cebulę z brewiarzem w ręku. Był głęboko zatopiony w modlitwie. Wydawało się, że nikogo wkoło nie widzi. Zdziwiłam się jednak, gdy się zatrzymał i do takiej jak ja 15-latki mile się uśmiechnął i zagadał serdecznym głosem. Zainteresował się moją pracą, moimi rodzicami i rodzeństwem, gdyż byliśmy sąsiadami z klasztorem. Współczuł mi, że nie mogę się dalej uczyć mimo chęci, a muszę całymi dniami przewracać łopatą ziemię. U mego rodzzonego Ojca takiej litości nie doznałam. Ksiądz, który ze mną rozmawiał, swoją osobowością, pokorą, umiał mi dodać otuchy,

<sup>52</sup> Tenże, *List do Courtès*, 22 V 1824, w: PO VI, s. 140.



nauczył godzić się ze swym losem. Jeszcze teraz pamiętam twarz Ojca Cebuli bladą, mizerną, ale bardzo ujmującą, którą trudno wymazać z pamięci, bo odczułam w niej bratnią duszę.

Pracując na terenie klasztoru, miałam prawo chodzenia na Msze Św. do ich kaplicy. Cieszyłam się jak inni, gdy zobaczyłam Ojca Cebulę na ambonie. Słuchając go przenosiłam się jakby w inny świat, gdzie tylko sam Bóg mógł tak przemawiać jego ustami. Słowa jego były bardzo proste, ale umiał je tak przejmująco głosić, że wpadały głęboko w serca. Nie tylko prostaków, ale wszystkich zmuszały do głębokiej zadumy i refleksji nad swoim życiem. Ojciec Cebula głosił kazania pasyjne i rekolekcyjne w kościele parafialnym Św. Mikołaja. Kościół był przepełniony i ludzie spieszyli się, aby wejść i nie stać na dworze, aby mogli dobrze usłyszeć każdego jego słowo, z tak bardzo pouczających nauk. Ojciec Cebula był również wspaniałym spowiednikiem. U niego były największe kolejki, jednak ludzie czekali, by usłyszeć pouczającą naukę. Widziałam często Ojca Cebulę chodzącego w wychowankami po alejach ogrodowych. Wydawał się jakby był jednym z nich. Śmiał się jak oni, żartował i był wesoły jak oni. Gdy chodził po alejkach sam, modląc się, twarz jego cechowała niezwykła pokora i smutek. Smucił się w skrytości, a ludziom ofiarował zawsze uśmiech i pokrzepiające na duchu słowa. Swym zachowaniem i postawą wprowadzał między ludzi pokój<sup>53</sup>.

Adela Felix zeznaje:

Ojciec Józef Cebula był znany i uważany w Lublińcu jako żyjący święty. Znane były jego głębokie, przekonujące kazania, które wychodziły z głębi serca (bez kartki), jego Msze Święte, które odprawiał w kaplicy klasztornej, do której chodziłam z moimi ś.p. rodzicami. W czasie przeistoczenia wykazywał swoją świętość. (...) Każde jego słowo, każdy jego krok był z głębi wiary i serca<sup>54</sup>.

A jak swoje głoszenie Ewangelii ubogim widział o. Józef Cebula? Gdy o. Antoni Grzesik OMI poprosił go w 1933 roku o wygłoszenie kazania prymicyjnego, odpisał:

<sup>53</sup> F. Koloch z. d. Dikła, *Świadectwo*, w: K. Lubowicki, dz. cyt., s. 30–32.

<sup>54</sup> A. Felix, *Świadectwo*, w: Tamże, s. 32–33.

Nie mogę się jakoś wygrzebać z pracy. Głosiłem kazania postne co niedzielę w Szarleju. W ubiegłym tygodniu miałem rekolekcje dla rodzin wojskowych. (...) Dziękuję za zaproszenie z kazaniem, ale... może się znajdzie lepszy kaznodzieja. Nie wymawiam się brakiem czasu, ale za to brak moim kazaniom życia. (Głos monotony, pamięć osłabiona, w ogóle organizm przemęczony, dlatego nie ręcę za siebie). Niekiedy się uda, niekiedy zaś, gdy nie jestem dobrze dysponowany i usposobiony, to nie kazanie, lecz stękanie. (...) Byłoby może lepiej, gdyby przy takiej uroczystości był i kaznodzieja nadzwyczajny. (...) Stawiam więc siebie na ostatnim miejscu. O ile nikogo nie znajdziesz, to ja się tego podejmę<sup>55</sup>.

Wreszcie być może najważniejszy moment ewangelizacji ubogich. Tym razem ubogich, bo zaślepionych zbrodniczą ideologią.

Któregoś dnia wyglądał tak gdyby wstąpiły w niego nowe siły. Stał przed krzyczącym i bijącym go SS-manem. Taki majestat bił z jego twarzy, że SS-man mimo woli umilkł, a Cebula mówił: Żebyś wiedział, błażnie, jaki ty jesteś śmieszny w swoim podskakiwaniu i krzyku. Cóż ty możesz uczynić? Tylko zabić. To potrafi każdy dureń. Lecz jest ktoś wyższy, kto sądzi czyny ludzkie. Jest ktoś, kto zna sprawiedliwość. A wy wszyscy jesteście zwykłymi mordercami, ludźmi bez charakteru i bez sensu. Wasz gniew i wasza złość, to broń ludzi słabych, nie znających logiki ani elementarnych praw etyki. (...) Cebula umilkł i chwiejnym krokiem poszedł w kierunku wartownika. Gdy przeszedł plac neutralny, wartownik parę razy strzelił. Ciało Cebuli zwinęło się w skurczu śmiertelnym<sup>56</sup>.

## Wspólnota Apostołów

Eugeniusz de Mazenod w wyjątkowy sposób podkreślał znaczenie życia wspólnotowego. Wychowywał do doskonałej jedności:

Przebywajcie często razem i życie w najdoskonalszym zjednoczeniu.  
Gdy mówię zjednoczenie, nie chodzi o to, że obawiam się, abyście się

<sup>55</sup> J. Cebula, *List do o. A. Grzesika*, 14 IV 1933, w: Tamże, s. 35–36.

<sup>56</sup> B. Kamiński, *Świadectwo*, w: Tamże, s. 81–83.

nie klócili. Takiej myśli nawet nie dopuszczam. Ja chcę mówić o tej serdeczności, o tej fuzji – jeśli mogę użyć tego słowa – która musi istnieć między wszystkimi członkami naszego Stowarzyszenia, którzy muszą stanowić jedno serce i jedną duszę<sup>57</sup>.

Wyrażenie „mieć jedno serce i jedną duszę” bardzo często powracało pod jego piórem jako ulubiony sposób na określenie tego, kim mają być oblaci MN<sup>58</sup>. Takie głębokie zjednoczenie ukazywał jako niezbędne dla rozwoju i przetrwania: „Na ile będziemy jedno, na tyle będziemy mocni”<sup>59</sup>.

Jak to wyglądało we wspólnocie zakonnej, w której o. Józef Cebula – jako przełożony i mistrz nowicjatu – dojrzywał do męczeństwa? Wspólnota liczyła 69 osób: 9 kapłanów, 13 kleryków, 12 nowicjuszy na kapłanów, 23 braci oraz 12 nowicjuszy na braci zakonnych<sup>60</sup>. Z pewnością nie było wzniośle ani idealnie. Nie zawsze też zachowywali się jak trzeba ci, po których należało się tego spodziewać.

W pierwszych dniach wojny przyjechał do Markowic o. Jan Nawrat (1883–1960). Po studiach w Valkenburgu (1897–1903) i Hünfeldzie (1904–1910), pracował w Niemczech w pierwszej polskiej ekipie misyjnej (1910–1914), podczas wojny wcielony do wojska niemieckiego, jako kapelan (1914–1918). Był jednym z założycieli polskiej prowincji oblatów MN (1920), pierwszym proboszczem w Markowicach (od 1921) rektorem wyższego seminarium duchownego w Obrze (1929–1932) i prowincjałem (1931–1936). Rok przed upływem kadencji podał się do dymisji<sup>61</sup>. To w związku z jego dymisją chciano mianować prowincjałem o. Cebulę.

Gdy Niemcy<sup>62</sup> nakazali, aby 8 grudnia 1939 roku oblaci Maryi Niepokalanej burzyli w okolicy Markowic przydrożne figury Niepokalanej, o. Cebula wezwał na naradę ojców obecnych w domu.

<sup>57</sup> E. de Mazenod, *List do o. Courtès* 8 XI 1821, w: PO VI, 86.

<sup>58</sup> Tenże, *List do o. Tempier* 24 II 1816, w: PO VI, s. 18; Tenże, *List do o. Tempier* 9 X 1815, w: PO VI, s. 7; Tenże, *List do o. Guibert* 20 I 1823, w: PO VI, s. 102; Tenże, *List do o. Tempier* 9 III 1826, w: PO VII, s. 54; Tenże, *List do o. Aubert* 16 V 1836, w: PO VIII, s. 206; Tenże, *List do o. Honorat* 26 III 1842, w: PO I, s. 19; Tenże, *List do o. Guibert* 26 IV 1860, w: PO 12, s. 178.

<sup>59</sup> Tenże, *List do oo. Tempier i Maunier* 22 X 1817, w: PO VI, s. 41.

<sup>60</sup> J. Krawczyk, dz. cyt., s. 62–66.

<sup>61</sup> Zob. J. Niesłony, *Słownik biograficzny Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej prowincji polskiej 1923–2016*, Poznań: WT UAM, 2016, s. 300–301.

<sup>62</sup> To była decyzja sołtysa a zarazem właściciela majątku w Markowicach, von Egana. Jak zanotowano w kronice domu markowickiego, oficerowie Gestapo z Inowrocławia, którzy dowiedzieli się o tym, powiedzieli „Arbeiten müssen sie, aber solche Arbeiten brauchen sie nicht

Nawrat stanął na stanowisku, że można się do tego nakazu zastosować, bo to nie jest in *odium religionis* i za odmowę wykonania nakazu możemy doznać nieprzyjemności i represji. Pozostali ojcowie – Feliks Adamski (1898–1992), Franciszek Dudziak (1909–1993), Paweł Sobik (1910–1996), Edward Wróbel (1912–1987), Józef Krawczyk (1910–1987), Aleksy Wittek (1913–1971)<sup>63</sup> – stanęli na stanowisku diametralnie odmiennym<sup>64</sup>.

O. superior Józef Cebula nie znalazł wsparcia w o. Nawracie – byłym prowincjale, byłym rektorze seminarium, moralisście. Cała wspólnota oblacka też musiała zdenerwować się jego dywagacjami, jeżeli kronikarz zanotował:

Wieczorem po kolacji siedzimy w salce rekreacyjnej. Nie ma tylko o. Nawrata. Zjawia się po dwudziestu minutach, staje we drzwiach cały zabłocony i pokrzwawiony. Patrzymy na niego ze zdumieniem, ale bez współczucia, bo te całodzienne dyskusje i jego argumentowanie tak bardzo zraziły nas do niego. Z jego słów wynika, że po kolacji chciał jeszcze wstąpić do kuchni, pomylił jednak drzwi i spadł ze schodów do piwnicy zalanej wodą, raniąc się na ceglanych stopniach<sup>65</sup>.

Również pod względem zamieszkania było trudno. W ostatni dzień października 1940 roku hitlerowcy wyrzucili Oblatów MN z klasztoru i zakwaterowali tam około 100 „rozwydrzonych” z Hitlerjugend.

Ojców umieścił Hoffmann w jednym pokoiku na poddaszu u ludzi na wiosce, a bracia zakonnicy zamieszkali w pokojach na drugim piętrze w klasztorze i w budynkach gospodarskich<sup>66</sup>.

Po pewnym czasie pozwolono o. Cebuli, jako przełożonemu, zamieszkać w jednym pokoju z braćmi zakonnymi w klasztorze. Codziennie wcześniej

---

verrichten. Wir werden ins Gut fahren” [Muszą pracować, ale nie muszą wykonywać tego rodzaju pracy. Pojedziemy do dworu]. J. Krawczyk, dz. cyt., s. 29.

<sup>63</sup> J. Krawczyk, dz. cyt., s. 62.

<sup>64</sup> J. Krawczyk, dz. cyt., s. 29. Zob. J. Pielorz, *Błogosławiony Józef Cebula OMI (1902–1941). Wychowawca młodzieży i męczennik za postawę kapitańską*, Poznań: Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, 2005, s. 74.

<sup>65</sup> J. Krawczyk, dz. cyt., s. 29. Zob. Tamże, s. 41: „Wczoraj o. Nawrat otrzymał nominację na wiceprowincjała, dopóki o. [prowincjał] Wilkowski nie wyjdzie z aresztu w Łądzie. Dziwi nas to, ten brak rozeznania sytuacji ze strony wyższych przełożonych, bo nasza sytuacja i warunki w jakich żyjemy są może gorsze niż w Łądzie. A poza tym o. Nawrat jest już do niczego i na pewno mniej może aniżeli o. Wilkowski w Łądzie”.

<sup>66</sup> Kronika domu, s. 12.

rano odprawiał Mszę Świętą dla braci zakonnych w kuchni lub w tym pokoju, a przez cały dzień pomagał bratu ogrodnikowi przy pracy w cieplarni<sup>67</sup>. Zarówno ciągła obecność ponad 100 rozwydrzonych i pozbawionych wiary z Hitlerjugend, jak też stłoczenie w pomieszczeniach oraz rozproszenie wspólnoty po różnych miejscach nie sprzyjały życiu we wspólnocie.

Warunki wojenne nie zawsze też sprzyjały poczuciu wzajemnej odpowiedzialności. Bolesnie doświadczył tego o. Cebula, gdy 29 sierpnia 1940 roku Gestapo aresztowało o. Feliksa Adamskiego (1898–1992)<sup>68</sup>, o. Franciszka Dudziaka (1909–1993)<sup>69</sup>, o. Edward Wróbla (1912–1987)<sup>70</sup> i o. Józefa Krawczyka (1910–1987)<sup>71</sup>, ogłaszając, że jeśliby ktoś uciekł, to przełożony odpowiada głową.

O. Franciszek uciekł<sup>72</sup>. Po rynnicy z piętra na ziemię, do parku, stamtąd do Janikowa, a później w swe strony rodzinne. Kronikarz zanotował:

Zwołali wtedy cały komunitet i nakazali szukać o. Dudziaka grożąc, że jeśli się nie znajdzie, to wszystkich rozstrzelają, następnie, że wszystkich zabiorą do obozu, a gdy wszyscy trzeci raz zebrali się na dzwonek i nikt go nie znalazł, zabrali w jego miejsce O. Superiora i wywieźli [razem z o. Adamskim, Krawczykiem i Wróblem] w kierunku Strzelna. Zaznaczyli przy tym, że jeśli się zgłosi O. Dudziak, to O. Superiora zwolnią<sup>73</sup>.

Nie wrócił. Dopiero po trzech latach został schwytany przez policję i osadzony w obozie w Dachau.

## Niepokalana

Dla Założyciela Maryja jest najdoskonalszym wzorem misjonarza, jakiego pragnął. W Regułach z 1818 napisał: „będą mieli do Niej specjalne

<sup>67</sup> Tamże, s. 11–12.

<sup>68</sup> Niesłony, dz. cyt., s. 30–33.

<sup>69</sup> Zob. Niesłony, dz. cyt., s. 92–93.

<sup>70</sup> Tamże, s. 493–495.

<sup>71</sup> Tamże, s. 189–192.

<sup>72</sup> Dla sprawiedliwości, o. Józef Krawczyk – jak sam wyznaje – też chciał uciekać, tylko o. Feliks Adamski go powstrzymał, mówiąc: „Nie można, bo za nas zemścą się na innych”. Zob. J. Krawczyk, dz. cyt., s. 48.

<sup>73</sup> Kronika domu, s. 9–10.

nabożeństwo i wielką czułość pełną delikatności”<sup>74</sup>. Napisał krótko, a z mocą: „In Matrem semper habebunt” [Zawsze Ją będą mieli za matkę]<sup>75</sup>.

O. Józef Cebula ostateczną decyzję o wstąpieniu do zgromadzenia Misjonarzy Oblatów MN podjął w sanktuarium maryjnym w Piekarach Śląskich<sup>76</sup>, którym wówczas oblaci MN się opiekowali. Nowicjat odbył w sanktuarium maryjnym w Markowicach. W Markowicach też wszedł na drogę, która doprowadziła do męczeństwa.

Jego zachowanie było zwyczajne i dyskretne. Jak zeznano w procesie beatyfikacyjnym „nie robił hałasu wokół siebie i swoich nabożeństw”<sup>77</sup>. Zabierał głos dopiero wtedy, gdy to było konieczne. Taka sytuacja miała miejsce w wigilię 8 grudnia 1939 roku Von Egan nakazał superiorowi wyznaczyć – właśnie na 8 grudnia – kilkunastu braci i kleryków do rozbijania przydrożnych figur Matki Bożej. Sześciu miało to robić w Ludzisku, a dwunastu w Wymysłowicach. O. Cebula zdawał sobie sprawę, że odmowa może grozić śmiercią. Tym bardziej, że dwadzieścia dni wcześniej wrócił z obozu karnego w Strzelnie, gdzie od 9 do 17 listopada był przetrzymywany i maltretowany wraz z innymi, jako zakładnik przed rocznicą odzyskania niepodległości<sup>78</sup>. O. Cebula powiedział jednak: „Nie wyznaczam nikogo. Oblat nie będzie tego robił”<sup>79</sup>.

<sup>74</sup> E. de Mazenod, *Constitutions et Règles de la Société des Missionnaires de Provence*, w: «Missions» 78(1951) nr 276, s. 61.

<sup>75</sup> E. de Mazenod, *Constitutiones, Regulae et Instituta Societatis Missionariorum Oblatorum Sanctissimae et Immaculatae Virginis Mariae*, a. 257, w: „Missions” 78(1951) nr. 277, s. 73.

<sup>76</sup> Zob. Życiorys Przew[ielebnego] Ojca Józefa Cebuli OMI z okresu od kwietnia do lipca 1920 spisany przez O. Jerzego Jonienca OMI z polecenia O. Sup[eriora] Sz[czepana] Całujka OMI, Markowice, w październiku 1959 roku; w. K. Lubowicki, dz. cyt., s. 10–13.

<sup>77</sup> F. Adamski, świadectwo, w: K. Lubowicki, dz. cyt., s. 58.

<sup>78</sup> Zob. J. Krawczyk, dz. cyt., s. 27.

<sup>79</sup> Nie ma wiarygodnego źródła, aby ustalić, co dosłownie powiedział o. Cebula. W *Kronice markowickiej*, którą do 18 VIII 1940 roku spisywał na bieżąco o. Józef Krawczyk, czytamy pod datą 7 i 8 XII 1939 roku: „Ojciec superior Cebula nie brał udziału w dyskusji, ale przysłuchiwał się tylko i namyślał. Sugerowaliśmy mu, by nie zakazywał, ale dyskretnie powiedział *komunitow*i, że tego nie można pogodzić z sumieniem katolika i Polaka, a oni już dobrze rozumieją. (...) Rano w czasie śniadania O. Sup. Józef Cebula powiadamia fratrów i braci wyruszających do pracy o nakazie przesłanym przez Burgermaistra [von Egan] i oświadcza, że nikogo do tej pracy nie wyznacza, a sumienie powie każdemu, jak ma postąpić. (Krawczyk, dz. cyt., s. 29). Podobnie relacjonuje kleryk Herbert Beblo, którego tekst o. Krawczyk włączył do swojej kroniki: „Żadnego nie wyznaczam, gdyż nie godzi się do tak niecnej roboty przymuszać. Niech każdy postąpi według własnego sumienia. Gdy was przymuszają, trudno, grzechu wtedy nie będzie... Taki był mniej więcej sens słów. (Krawczyk, tamże, s. 30). Ponieważ w procesie kanonizacyjnym nie chodzi o zbudowanie relacji, lecz o odsłonięcie niewątpliwej prawdy, każde choćby najmniejsze stwierdzenie musi być potwierdzone wyraźną przysięgą. W wypadku wątpliwości – należy

Aresztowanie przez Gestapo i wywózka do obozów koncentracyjnych o. Feliksa Adamskiego, o. Józefa Krawczyka i o. Edwarda Wróbla miała miejsce akurat 26 sierpnia 1940 roku, w święto Matki Boskiej Częstochowskiej<sup>80</sup>. Na tę datę zwraca uwagę kronikarz, o. Józef Krawczyk. O. Józef Cebula nie nawiązuje do tego. Nie wiemy czy nie zauważył tej daty, czy może pokornie uznał, że Maryja okazuje się matką nie zawsze i nie koniecznie w taki sposób, jak my w danym momencie byśmy tego oczekiwali.

## Zakończenie

Zarówno św. Eugeniuszowi, jak i bł. Józefowi wypadło żyć w czasach obojętności wobec Boga, pogardy dla człowieka i niechęci do Kościoła – jednym słowem ideologicznego zagubienia. Każdy z nich – w swoich czasach – uważał za najistotniejsze być kapłanem Jezusa Chrystusa, całym życiem skupionym na sprawowaniu mszy świętej i adoracji Pana Jezusa w Eucharystii. Każdy z nich był blisko ubogich swoich czasów i niósł im Ewangelię, żyjąc we wspólnocie apostołskiej, pod opieką i przewodnictwem Niepokalanej. Obaj wiedzieli, że jeśli chcemy naprawdę służyć Kościołowi „w dzisiaj swoich czasów”, tak konieczne i niezbędne jest

---

stwierdzenie odrzucić! Wobec tego nie wprowadziłem tych fragmentów kroniki do „dokumentów” na poświadczenie działania o. Cebuli w obronie wiary. Nie przedstawiłem też ich ostatecznego brzmienia, gdyż naoczni świadkowie informują, że odnotowali tylko „mniej więcej” ich „sens”. Wspólnie z oblatami MN, którzy osobiście znali o. Cebulę doszliśmy do wniosku, że pod przysięgą można jedynie stwierdzić, że – jak zawsze – mówił on o wolności i niestosowności, jednak od tego zachowania nie uzależniał „bycia oblatem MN”. W przedstawionym pod przysięgą *Biogramie* opisałem więc zajście i oddałem „sens” słów jako: „Jesteście wolni, ale Oblat nie będzie tego robił”. (Zob. *Archetyp*, s. 59 w: *Transumptum...*, s. 52). Dzisiaj uważam, że najtrafniej ten „sens” oddają słowa: „Nie wyznaczam nikogo. Oblat nie będzie tego robił”. (K. Lubowicki, dz. cyt., s. 67). O. Józef Pielorz jeszcze w 1999 roku nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń, pisząc: „przy śniadaniu powiedział, że prawdziwy Oblat nie pójdzie do rozbijania figur” (J. Pielorz, *Męczennik za wiarę...*, s. 51). Zmienił jednak zdanie i utrzymuje, że o. Cebula powiedział: „Kto chce być oblatem, ten do rozbijania figur nie pójdzie”. (Zob. Pielorz, *Martyr de son sacerdoce*, s. 64–65; Tenże, *Bł. Józef Cebula, wychowawca młodzieży...*, s. 74.; Tenże, *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945*, str. 66; Tenże, *Przeżyłem obozy koncentracyjne (1940–1945) i dożyłem sędziwego wieku*, s. 19. Jak ma w zwyczaju, powołuje się na swoją pamięć. Oświadcza: „Te słowa pozostały wyryte w mojej pamięci, ja zatem gwarantuję ich autentyczność” [Ces paroles sont restées gravées dans ma mémoire; j'en garantie donc l'authenticité]. Pielorz, *Martyr de son sacerdoce*, s. 65. Nieporównanie bardziej wiarygodną gwarancją autentyczności, jest zeznawać pod przysięgą w procesie. Nie zeznawał. Bez tego, każde z proponowanych rozwiązań pozostaje na poziomie dopuszczalnego prawdopodobieństwa.

<sup>80</sup> J. Krawczyk, dz. cyt., s. 48.

żyć „wartościami oblackim”, w których streszcza się charyzmat przekazany przez Założyciela zgromadzeniu, że trzeba być gotowym zapłacić za nie własnym życiem. O. Założyciel nakazał w Regułach „nihil liquidum inausum” i prosił Boga o męczeństwo jak o łaskę. O. Cebula nie szukał męczeństwa, ani go nie pragnął. Żył bez rozgłosu charyzmatem Zgromadzenia, a wierność charyzmatowi zaprowadziła go na drogę męczeństwa.

Mówi się, że idee rewolucji antyfrancuskiej z 1789 roku w ostatnich latach „trafiły pod strzechy”. Podobnie zyskuje poklask nacjonalizm niemiecki. W tej sytuacji charyzmat św. Eugeniusza de Mazenoda jest jeszcze bardziej aktualny niż za dni bł. Józefa Cebuli.

## Bibliografia

- Actes du Congrès sur le charisme du Fondateur aujourd’hui, „Vie Oblate Life”, t. 36 (1977), s. 3–310.
- Chautard J.-B., *Je suis Prêtre - Tu es sacerdos in eternum*, Paris: La Croisade de la Messe, 1928.
- Ciardi F. (red.), *Dictionnaire des Valeurs Oblates*, Rome : Association d’Études et de Recherches Oblates, 1996.
- Ciardi F., Ruiz González A., *Présentation*, „Oblatio. Studia”, t. 8, s. 7
- D’Addio A., *Cristo crocifisso e la Chiesa abbandonata. Eugenio de Mazenod, un appassionato di Cristo e della Chiesa*, Frascati, 1978.
- Duchaussois P., *W płomieniach Cejlonu*, tłum. T. Lubińska, Krobia, Wydawnictwo OO. Oblatów MN 1931.
- Duchaussois P., *Wśród lodów polarnych. U Indian i Eskimosów*, tłum. J. Korzeniowska, Krobia, Wydawnictwo OO. Oblatów MN 1931.
- Fischer-Wollpert R., *Leksykon papieży*, Kraków, Znak 1996.
- Głowacki L., *Umiał żyć w trudnych czasach*, Rzym 1985.
- Heid S., *Il Venerabile Collegio Inglese a Roma*, <https://www.gorres-gesellschaft-rom.de/it/notizie-novita/notizie-romane/602-das-ehrwuerdige-englische-kolleg-in-rom-2> [2023-11-30]
- Klosterkamp Th., *Oblate “Martyrdom” along our Oblate History. Missionary Oblates who Died a Tragic Death*, „Oblatio. Studia”, t. 8, s. 156–159.
- Krawczyk J., *Dzieje klasztoru i komunitetu markowickiego w czasie wojny 1939–1945*, maszynopis, Lublin 1970,



- Leflon J., *Eugène de Mazenod – évêque de Marseille, fondateur de la congrégation des Missionnaires oblats de Marie Immaculée (1782–1861)*, t. 2, Paris: Librairie Plon, 1960.
- Leflon J., *Eugène de Mazenod – évêque de Marseille, fondateur de la congrégation des Missionnaires oblats de Marie Immaculée (1782–1861)*, t. 1, Paris: Librairie Plon, 1957.
- Lubich G., Casoli G., Ciardi F., *Wybrał ubogich*, Poznań: Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej 1979.
- Lubowicki K., *Po prostu kapłan*, Poznań: Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej 1999
- Mazenod de E., *Constitutions et Règles 1818*.
- Mazenod de E., *Dziennik 1849–1860*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, 2017.
- Mazenod de E., *Listy do oblatów we Francji (1826–1830)*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, 2011.
- Mazenod de E., *Listy do oblatów we Francji 1831–1836*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej 2011
- Mazenod de E., *Pisma duchowe (1794–1811)*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, 2014.
- Mazenod de E., *Pisma duchowe (1812–1856)*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, 2013.
- Mazenod, de E., *Listy do korespondentów z Cejlonu i Afryki 1847–1860*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej 2015.
- Mazenod, de E., *Listy do oblatów we Francji 1831–1836*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej 2011.
- Mazenod, de E., *Listy do oblatów we Francji 1837–1842*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej 2012.
- Mazenod, de E., *Listy do oblatów we Francji 1843–1849*, Poznań: Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej 2014, s. 275–276.
- Nieślony J., *Słownik biograficzny Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej prowincji polskiej 1923–2016*, Poznań: WT UAM, 2016,
- Pielorz J., *Błogosławiony Józef Cebula OMI (1902–1941). Wychowawca młodzieży i męczennik za postawę kapłańską. Biografia błogosławionego oraz jego pisma i zeznania świadków*, Poznań: Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej 2005.

- Pielorz J., *L'affirmation: «Les Oblats sont les spécialistes des Missions les plus difficiles» est-elle de Pie XI?*, „Vie Oblate Life”, t. 51 (1992), s. 99–101.
- Pielorz J., *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945*, Poznań: WT UAM 2005.
- Pielorz J., *Męczennik za wiarę*, Poznań: Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej 1999.
- Pielorz J., *Przeżyłem obozy koncentracyjne (1940–1945) i dożyłem sędziwego wieku*, 2014,
- Pielorz, *Martyr de son sacerdoce*, Ząbki: Apostolicum 1999.
- Positio Super Virtutibus*, II, Romae 1936
- Rey A., *Charles-Joseph-Eugene de Mazenod*, t. I, Rome 1928.
- [Rivière P.], *Le secret pour féconder tout Apostolat*, Paris: Croisade de la Messe, [b.r.].
- Transumptum Processus Informativi Servi Dei Sac. Josephi Cebula ex Congregatione Missionariorum Oblatorum B.M.V. Immaculatae (O.M.I.) + 1941, Vladislaviae 1994.*

## Streszczenie

### Elementy charyzmatu oblackiego w życiu i męczeństwie bł. Józefa Cebuli OMI

Św. Eugeniusz de Mazenod widząc po rewolucji antyfrancuskiej Kościół opuszczony i pustoszony fałszywą ideologią, założył zgromadzenie zakonne, którego celem jest iść śladami Chrystusa Ukrzyżowanego, aby ewangelizować ubogich „o wielorakich twarzach”, żyjąc we wspólnocie apostołskiej, pod opieką i przewodem Niepokalanej. Rozumiał, że taki styl życia domaga się „oblacji” – ofiary z własnego życia. Sto lat później bł. Józef Cebula zobaczył te same problemy Kościoła. Podjął się służby ubogim swoich czasów, wierny tym samym „wartościom oblackim”, a ten wybór wprowadził go na drogę męczeństwa. Doświadczenie św. Eugeniusza de Mazenoda i bł. Józefa Cebuli stanowi ważną odpowiedź na problemy naszych czasów. Codzienne życie pokazuje, że charyzmat oblacki jest wciąż aktualny.

**Słowa kluczowe:** Eugeniusz de Mazenod, Józef Cebula, męczeństwo, Chrystus, Kościół, wspólnota apostołska, ewangelizacja, Maryja, Markowice

## Abstract

### Elements of the Oblate charism in the life and martyrdom of Blessed Joseph Cebula OMI

St. Eugene de Mazenod, seeing the Church abandoned and ravaged by false ideology after the anti-French Revolution, founded a religious congregation with the goal of following in the footsteps of Christ Crucified to evangelize the poor “with many faces”, living in apostolic community, under the protection and guidance of the Immaculate. He understood that such a lifestyle demanded an “oblation” – the sacrifice of his own life. One hundred years later, Blessed Joseph Cebula saw the same problems of the Church. He undertook to serve the poor of his time, faithful to the same “Oblate values”, and this choice set him on the path of martyrdom. The experience of St. Eugene de Mazenod and Blessed Joseph Cebula is an important response to the problems of our time. Daily life shows that the Oblate charism is still relevant.

**Keywords:** Eugene de Mazenod, Joseph Cebula, martyrdom, Christ, Church, apostolic community, evangelization, Mary, Markowice

**Adam Jaworski OMI**  
Instytut Mazenodianum  
e-mail: adam.jaworski@oblaci.net

# Życie i śmierć błogosławionego o. Józefa Cebuli

Józef Cebula urodził się 23 marca 1902 roku w miejscowości Malnia na Śląsku Opolskim. Następnego dnia został ochrzczony w kościele parafialnym w Otmęcie<sup>1</sup>, gdyż w Malni nie było wówczas jeszcze kościoła. Był pierwszym dzieckiem Adriana i Rozalii z domu Buhl. Ojciec Józefa urodzony w Malni 6 września 1868 roku, zmarł 13 maja 1938. W księgach parafialnych figuruje jako *Hausler*<sup>2</sup>, czyli chałupnik. Miał dwuhektarowe gospodarstwo i mały dom<sup>3</sup>, jednak to nie wystarczało na utrzymanie rodziny, więc dorabiał pływając barkami na Odrze<sup>4</sup>. Matka – Rozalia urodziła się 29 czerwca 1863 roku w miejscowości Stara Kuźnia koło Prószkowa, a zmarła 9 kwietnia 1930. Józef miał jeszcze dwójkę rodzeństwa: brata Pawła (30.03.1904 – 15.08.1992) i siostrę Marię (23.08.1906 – 11.04.1966).

Paweł wspomina, że, od kiedy pamięta, Józef żył w domu cicho, pokornie i pomagał rodzicom w pracach<sup>5</sup>. Maria opowiadała zaś w rodzinie, że lubił budować kapliczki, był rozmodlony i na swój wiek nadzwyczaj

---

<sup>1</sup> *Księga chrztów Parafii M. B. Wniebowziętej w Krapkowicach – Otmęcie*, rok 1902, nr 37, s. 115.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> K. Lubowicki, *Po prostu kapłan. Szkic do portretu o. Józefa Cebuli OMI*, Poznań 1999, s. 7.

<sup>4</sup> P. Cebula, *Życiorys Ks. Józefa Cebuli*, Archiwum Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (APP), Cebula, [rps].

<sup>5</sup> Tenże, List do O. Jana Nawrata z 27.02.1949, APP, Cebula, [rps].

poważny<sup>6</sup>. Dnia 24 maja 1914 roku w kościele parafialnym w Otmęcie Józef przystąpił do pierwszej Komunii Świętej<sup>7</sup>.

Józef nie był chłopcem o wyjątkowych zdolnościach. Uczył się raczej przeciętnie. W szóstym roku życia rozpoczął naukę w szkole powszechnej, którą zakończył w 1916 roku<sup>8</sup>. Następnie został uczniem seminarium nauczycielskiego, tzw. *Königliche Katholische Präparanden-Anstalt* w Opolu. Na zachowanych świadectwach widać, że Józef nie był zbyt dobrym uczniem.

Wielki wpływ na całe jego życie miała choroba, z którą zmagał się praktycznie do końca życia, a której nabawił się będąc nastolatkiem. Drugiego semestru trzeciej klasy nie skończył, gdyż pod koniec 1918 roku ciężko zachorował na zapalenie opłucnej. Jak wspomina bratowa Józefa, Gertruda, w seminarium nauczycielskim w Opolu zapanowała grypa, którą zaraził się także Józef. Szkołę zamknięto, więc pojechał do domu nie przyznając się rodzicom, że jest chory i poszedł do pracy w polu. Choroba się wzmogła<sup>9</sup>. Dnia 6 stycznia 1919 roku zostaje poddany operacji w szpitalu w Krapkowicach. Po trzech miesiącach, w kwietniu 1919 roku, jako nieuleczalnie chory, zostaje odesłany do domu. Dopiero znajomy lekarz z Prószkowa, rodzinnej miejscowości matki, doprowadził do wyzdrowienia młodzieńca.

Oprócz nauki, którą Józef pobierał wcześniej w seminarium nauczycielskim, dbał także o to, by samemu pogłębiać swą zażyłość z Bogiem. Gdy przez prawie rok leżał w łóżku, rozczytywał się w książkach przynoszonych przez księdza Thomasa Drobiga z Otmętu<sup>10</sup>. Ślady choroby pozostały jednak do końca życia.

Gdy wrócił do zdrowia, zmieniło się jego nastawienie do życia. Przede wszystkim było to widoczne w podjęciu decyzji o zmianie szkoły. W 1920 roku w *Gazecie Opolskiej* Józef przeczytał ogłoszenie o powstaniu polskiego gimnazjum w Lublińcu<sup>11</sup>. Nie wiadomo, dlaczego nie wrócił do *Königliche Katholische Präparanden-Anstalt* w Opolu. Jest prawdopodobne, że zafascynował go założyciel szkoły w Lublińcu,

<sup>6</sup> K. Lubowicki, *Po prostu...*, s. 7.

<sup>7</sup> *Księga Parafialna Pierwszych Komunii św.*, rok 1914, nr 59.

<sup>8</sup> J. Pielorz, *Męczennik za wiarę. Bł. Józef Cebula OMI (1902-1941)*, Poznań 1999, s. 9.

<sup>9</sup> T. Sienkiewicz, *O. Józef Cebula, męczennik z Malni*, „Gość Niedzielny” 76 (1999) nr 14, s. 19.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> J. Jonienc, *Życiorys Ojca Józefa Cebuli*, Markowice 1959, APP, Jonienc, [rps].

wielki patriota śląski, ks. Paweł Rogowski. Bratowa Józefa wspomina, że po wyzdrowieniu oznajmił rodzicom, że nie wraca do Opola, lecz pójdzie uczyć się na księdza<sup>12</sup>. Pojechał tam ze swoim ojcem i został przyjęty<sup>13</sup>. W Lublińcu zamieszkał w domku naprzeciw dzisiejszego klasztoru, obok ks. Pawła Rogowskiego. Mieszkał u staruszków małym mieszkaniu, gdzie panowała bardzo dobra atmosfera. W tym czasie poznał młodszego o cztery lata Jerzego Jonienca, który także uczył się w tym gimnazjum. Według jego relacji Józef miał twarz chudawą, przybladłą, ale zawsze z łagodnym uśmiechem oczu i ust. Był małomówny. Wspomina, że ani razu nie prowadzili rozmów o pannach i tym podobnych tematach, jak to bywa u młodzieży. Nie chodzili na zabawy. Ich rozmowy dotyczyły przeważnie lekcji i codziennych wypadków politycznych, które były im bardzo bliskie, gdyż byli ciągle wystawieni na szykany z powodu uczęszczania na lekcje do bojowego, polskiego księdza patrioty. Nie rozmawiali o powołaniu ani nie prowadzili żadnych specjalnych duchowych rozmów. Choć Jerzy Jonienc uważa, że już wtedy Cebula był bardzo uduchowiony. Ks. Paweł Rogowski każdego dnia pukał w niskie okno, gdzie mieszkał Józef i ten podążał mu służyć do mszy świętej do szpitala, do parafii, gdzie proboszczem był ks. Sabek, lub do Sadowia<sup>14</sup>.

Kolejnym doświadczeniem, które miało wpływ na kształtowanie się postawy chrześcijańskiej w Błogosławionym, była sytuacja w Lublińcu i na całym Śląsku. Zaczęły się pojawiać konflikty między Niemcami a Polakami. Coraz częściej zdarzały się ataki bojówkarzy niemieckich. Pewnego dnia napadli oni także na ks. Pawła Rogowskiego, bijąc go dotkliwie, tak, że cały kołnierz miał czerwony i głowę opuchniętą<sup>15</sup>. Polacy zaczęli, z obawy przed represjami, uciekać z Lublińca. Również Cebula postanawia zrezygnować z nauki w Lublińcu. Ks. Paweł Rogowski polecił mu Małe Seminarium OO. Oblatów Maryi Niepokalanej w Krotoszynie. W celu zorientowania się pojechał wraz z Jerzym Joniencem do Piekar, gdzie była najbliższa placówka Oblatów MN. Tam zasięgnął

---

<sup>12</sup> T. Sienkiewicz, art. cyt.

<sup>13</sup> K. Lubowicki, *Błogosławiony Ojciec Józef Cebula. Męczennicy 1939–1945*, Włocławek 2001, s. 15.

<sup>14</sup> J. Jonienc, dz. cyt.

<sup>15</sup> Tamże.

informacji u o. Jana Pawołka i zdecydował się wstąpić do junioratu<sup>16</sup> w Krotoszynie<sup>17</sup>.

Zażyłość Józefa z Bogiem jeszcze bardziej uległa pogłębieniu w momencie, gdy zdecydował się połączyć swe życie z Oblatami Maryi Niepokalanej. Dnia 17 września 1920 roku rozpoczynano pierwszy rok szkolny w Krotoszynie. Ponieważ Józef Cebula miał ukończone już dwa i pół roku w Opolu i jeden semestr w Lublińcu, został przyjęty wraz z trzema innymi młodzieńcami do najstarszej klasy<sup>18</sup>. Po jej ukończeniu otrzymał maturę celem wstąpienia do nowicjatu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej<sup>19</sup>.

Owocem pracy nad sobą i rozpoznawania swego miejsca we współczesnym mu świecie była decyzja wstąpienia do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Nowicjat rozpoczął dnia 14 sierpnia 1921 roku w Markowicach koło Inowrocławia wraz z sześcioma innymi kandydatami. W tym samym dniu otrzymał strój zakonny. Ponieważ dom nowicjatu nie został zgodnie z prawem erygowany, aby nowicjat był kanonicznie ważny, należało uzyskać indult Stolicy Apostolskiej<sup>20</sup>. Został on wydany 17 lutego 1922 roku, a 19 marca tego samego roku Józef napisał oświadczenie, że zgadza się na indult i chce z niego skorzystać<sup>21</sup>. Mistrzem nowicjatu był o. Paweł Czakaj. On też wystawił młodemu nowicjuszowi bardzo pochlebną opinię<sup>22</sup>. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, a więc 15 sierpnia 1922 roku, w Sanktuarium Kujawskiej Madonny w Markowicach, Józef Cebula złożył swoje pierwsze śluby zakonne.

Po skończeniu nowicjatu Cebula rozpoczął studia przygotowujące do kapłaństwa. Wówczas jeszcze nasza prowincja nie posiadała swojego seminarium duchownego, więc wraz z trzema innymi scholastykami<sup>23</sup>

---

<sup>16</sup> Juniorat to w Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej nazwa Niższego Seminarium Duchownego. Jej uczniów nazywa się powszechnie juniorami.

<sup>17</sup> J. Jonienc, dz. cyt.

<sup>18</sup> K. Lubowicki, *Po prostu...*, s.14.

<sup>19</sup> *Świadectwo ukończenia ostatniej klasy Junioratu OO. Oblatów*, Krotoszyn 30.06.1921, APP, Cebula.

<sup>20</sup> J. Pielorz, *Oblaci polscy*, Rzym 1970, s. 45.

<sup>21</sup> *Oświadczenie Józefa Cebuli w sprawie indultu Stolicy Apostolskiej*, Markowice 9.03.1922, Archiwum Domu Generalnego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Rzymie (AGR), Cebula, [rps].

<sup>22</sup> *Opinia wystawiona Józefowi Cebuli*, 6.06.1922, AGR, Cebula.

<sup>23</sup> Scholastyk to w Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej kleryk Wyższego Seminarium Duchownego.

został wysłany do scholastykatu międzynarodowego w Liège, w Belgii. Przybył na miejsce 9 października 1922 roku<sup>24</sup>. Studiowało tam wówczas 78 scholastyków: z Francji, Lotaryngii, Belgii, Teksasu i Polski<sup>25</sup>. Mógł zatem doświadczyć międzynarodowości zgromadzenia.

Pobyt w Liège był okazją do poznawania różnych ruchów i stowarzyszeń działających w Kościele. Mógł przez to pogłębiać swoje zjednoczenie z Jezusem Chrystusem. W czasie studiów w Belgii zapisał się do czterech różnych stowarzyszeń modlitewnych. Były to: *Arcybractwo Modlitwy i Pokuty ku czci Serca Jezusowego*<sup>26</sup>, *Stowarzyszenie Komunii Wynagradzającej*<sup>27</sup>, *Apostolstwo Modlitwy*<sup>28</sup> oraz *Arcybractwo Serca Jezusowego dla wolności Papieża i dla zbawienia Społeczeństwa*<sup>29</sup>. Jako dzień wynagrodzenia i Komunii Świętej wybrał sobie sobotę. Była to dla niego sprawa bardzo ważna, zdawał sobie bowiem sprawę, że Serce Jezusa nie odbierało należnej czci w ówczesnym świecie. Wszystkie te ulotki przechowywał, więc musiały wiele dla niego znaczyć.

Doświadczenie zdobyte w Scholastykacie Międzynarodowym było wielką pomocą do zadań, jakie czekały go w Polsce. Po ukończeniu pierwszego roku filozofii z dobrą opinią, wystawioną przez o. Piotra Richard, superiora<sup>30</sup> scholastykatu w Liège, Józef Cebula powraca na dalsze studia do ojczyzny. Wcześniej jednak złożył tam drugie śluby roczne, 15 sierpnia 1923 roku<sup>31</sup>.

W Ojczyźnie czekała na niego ciężka praca, bowiem z powodu małej ilości oblatów MN i braku pieniędzy na zatrudnienie nauczycieli do nowo otwartego junioratu w Lublińcu, miał wraz z fratrem<sup>32</sup> Julianem Góreckim kontynuować studia będąc jednocześnie nauczycielem i formatorem. Do Lublińca przybył 8 września 1923 roku<sup>33</sup>. Oprócz ich dwóch, nauczycielami było także trzech innych kleryków ściągniętych rok wcześniej

<sup>24</sup> Por. A. Daddio, *Beato Giuseppe Cebula. Oblato di Maria Immacolata Martire (1902-1941)*, Frascati [b. r.], s. 5.

<sup>25</sup> K. Lubowicki, *Po prostu...*, s. 17.

<sup>26</sup> *Archiconfrérie de Prière et de Pénitence en l'honneur du Sacré-Coeur*, 05.11.1922, APP, Cebula.

<sup>27</sup> *Association de la Communion réparatrice*, 05.11.1922, APP, Cebula.

<sup>28</sup> *Apostolat de la Prière*, 05.11.1922, APP, Cebula.

<sup>29</sup> *Archiconfrérie du Sacré-Coeur de Jesus pour la liberté du Pape et le salut de la Société*, 6.11.1922, APP, Cebula.

<sup>30</sup> Superior to w klasztorach Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej przełożony wspólnoty.

<sup>31</sup> *Formuła Oblacji*, Liège 15.08.1923, AGR, Cebula.

<sup>32</sup> W Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w ten sposób zwraca się do kleryków.

<sup>33</sup> *Kwestionariusz osobowy Józefa Cebuli*. Klasztor OO. Oblatów w Lublińcu, APP, Cebula.



ze scholastykatu w Hünfeld. W roku szkolnym 1923/1924 w junioracie było 151 chłopców, a w następnym już 170. Protokoły wizytacji kanonicznej wykazują, że kleryk Cebula miał szesnaście godzin lekcyjnych tygodniowo. Uczył języka polskiego, matematyki, historii biblijnej, geografii i języka francuskiego<sup>34</sup>. Administracja generalna w Rzymie protestowała przeciwko takiemu stanowi rzeczy, choć z drugiej strony nie potrafiła tego problemu rozwiązać. Naciskała jednak, aby klerycy-nauczyciele mieli odpowiednio dużo czasu na studia filozoficzno-teologiczne<sup>35</sup>. Ta niezbyt dobra formacja, nie taka jaką mógłby zyskać w scholastykacie w Liège, będzie później powodem jego tłumaczeń przy okazji nominacji na prowincjała. Jednak opinia, jaką miał w tym czasie wystawioną dowodzi, że taka formacja nie wpłynęła na niego ujemnie. 15 sierpnia 1924 roku złożył w Lublińcu trzecie śluby roczne<sup>36</sup>.

Zażyłość z Bogiem ciągle była pogłębiana. Józef Cebula, odpowiadając na głos Chrystusa i Jego miłość, 15 sierpnia 1925 roku w Krobi złożył wieczyste śluby zakonne<sup>37</sup>. Niecałe dwa miesiące później, w dniach 3–5 października 1925 roku w prywatnej kaplicy biskupa Stanisława Galla, sufragana warszawskiego, z jego rąk przyjął tzw. tonsurę i niższe święcenia<sup>38</sup>. 18 grudnia 1926 roku z rąk biskupa katowickiego Arkadiusza Lisieckiego otrzymał w katedrze katowickiej święcenia subdiakonu<sup>39</sup>. Święcenia diakonatu przyjął z rąk biskupa Alafridusa Guyomard OMI, biskupa Jaffny na Cejlonie, 23 stycznia 1927 roku<sup>40</sup>.

Przypieczętowaniem całkowitego oddania się na służbę Bogu było przyjęcie święceń kapłańskich. Dzięki temu jeszcze bardziej złączył się z Chrystusem. W uroczystość Zesłania Ducha Świętego, 5 czerwca 1927 roku, w prywatnej kaplicy biskupa katowickiego Arkadiusza Lisieckiego, wraz z Feliksem Adamskim, Pawłem Grzesiakiem i Julianem Góreckim przyjął święcenia kapłańskie. Następnego dnia neoprezbiterzy odprawili prymicyjną mszę świętą w lublinieckim Junioracie. Chór

<sup>34</sup> K. Lubowicki, *Po prostu...*, s. 18.

<sup>35</sup> J. Pielorz, *Męczennik za wiarę...*, s. 22.

<sup>36</sup> Kwestionariusz osobowy...

<sup>37</sup> *Formuła obłacji*, Krobia 15.08.1925, AGR, Cebula.

<sup>38</sup> *Świadectwo udzielenia niższych święceń przez biskupa Stanisława Galla*, 4 – 5.10.1925, nr 365, APP, Cebula.

<sup>39</sup> *Świadectwo udzielenia święceń subdiakonu przez biskupa Arkadiusza Lisieckiego*, 18.12.1926, nr 19, APP, Cebula.

<sup>40</sup> *Świadectwo udzielenia święceń diakonatu przez biskupa Alafridusa Guyomarda*, 23.01.1927, APP, Cebula.

i orkiestra bardzo upiększyły tę uroczystość<sup>41</sup>. Tydzień później w swoim kościele parafialnym w Otmęcie, ojciec Józef Cebula odprawił pierwszą mszę świętą<sup>42</sup>. Na obrazku prymicyjnym widniał napis:

Miłosierdzie Boże będę słauił na wieki. Ps 88,1. Na pamiątkę mojej pierwszej Mszy św., O. Józef Cebula, Oblat Maryi Niepokalanej. Ottmuth, 13 czerwca 1927 r. Ubogim głosić Ewangelię posłał mnie Pan. (Hasło OO. Oblatów)<sup>43</sup>.

Tekst na obrazku napisany był w języku niemieckim, choć Cebulowie byli rodziną o tradycjach polskich. Spora jednak część ludzi na Śląsku Opolskim mówiła po niemiecku, więc dlatego obrazek wydrukowany był w tym właśnie języku. Poza tym było to znakiem tego, że Józef pomimo tak wielu przykrości doznanych ze strony bojówkarzy niemieckich, nie chował do tego narodu urazu.

Wraz z zakończeniem studiów skończył się okres tzw. formacji pierwszej. Otrzymał pierwszą obediencję do Prowincji Polskiej. Udzielił jej superior generalny, o. abp Augustyn Dontenwill, 25 lipca 1928 roku<sup>44</sup>. Przez prowincjała przydzielony został do klasztoru lublinieckiego, gdzie przebywał już od pięciu lat. W 1928 roku mianowano go dodatkowo prefektem braci zakonnych. Raz w tygodniu miał dla nich konferencje. Niestety, nie zachowały się z tamtego czasu żadne notatki<sup>45</sup>.

Już po święceniach kapłańskich o. Józef Cebula był coraz bardziej znany, szczególnie wśród prostego ludu, który do dziś go wspomina. Wówczas oblaci Maryi Niepokalanej nie prowadzili jeszcze działalności duszpasterskiej w Lublińcu, nie obsługiwali bowiem tamtejszej parafii. Część ludzi przychodziła jednak do kaplicy klasztornej na msze św. Mieszkańcy Lublińca, którzy pamiętają o. Cebulę wspominają, że głosił piękne kazania płynące z serca<sup>46</sup>. Używał bardzo prostych słów, ale głosił je tak przejmująco, że wpadały głęboko w serca i zmuszały

<sup>41</sup> *Uroczystości lublinieckie*, „Oblat Niepokalanej” 2 (1927) nr 8, s. 298.

<sup>42</sup> *Obrazek prymicyjny O. Józefa Cebuli*, APP, Cebula.

<sup>43</sup> Die Erbarmungen des Herrn will ich ewig besingen (Ps 88, 1). Zur Erinnerung an mein erstes hl. Messopfer P. Joseph Cebula Oblate der Unbefl. Jungfrau Maria Ottmuth, 13. Juni 1927. Den Armendas Evangelium zu verkünden hat mich der Herr gesandt (Wahlspruch der PP. Oblaten).

<sup>44</sup> A. Dontenwill, *List obediencyjny z 25.07.1928*, APP, Cebula.

<sup>45</sup> K. Lubowicki, *Po prostu...*, s. 27.

<sup>46</sup> Por. A. Felix, *List do wicepostulatora z 04.01.1993*, APP, Cebula, [rps].

słuchaczy do zadumy i refleksji nad swoim życiem. Gdy w kościele parafialnym świętego Mikołaja wygłaszał kazania rekolekcyjne i pasyjne, kościół był przepełniony, a ludzie stali też na dworze<sup>47</sup>. O. Jan Geneja wspomina także, że gdy o. Cebula głosił, to choć mówił bardzo prostym językiem, ludzie dostrzegali Bożą obecność w nim i to, że on żyje Bogiem<sup>48</sup>.

O. Józef Cebula był postrzegany jako dobry, miły, interesował się pracą służby, a swoją osobowością i pokorą umiał dodać otuchy, uczył godzić się ze swoim losem. Swym zachowaniem i postawą wprowadzał między ludzi pokój. Zapamiętano także jego wygląd zewnętrzny. Miał twarz mizerną, bladą, bardzo ujmującą, której nie można było wymazać z pamięci, bo odczuwało się w niej bratnią duszę<sup>49</sup>. Wspominana jest także, przez o. Kazimierza Łabińskiego, jego ascetyczna postawa i skromny sposób ubierania się<sup>50</sup>.

Autorytet zdobyty wśród ludzi świeckich, którzy spotykali go sporadycznie, był na pewno znacznie większy wśród juniorów, którzy codziennie przyglądali się jego życiu zakonnemu. Do dziś wspomina się jego prostotę i pokorę. Gdy miał komuś zwrócić uwagę, robił to bardzo delikatnie. Prowadził życie umartwione, ascetyczne<sup>51</sup>. Był pobożny, przykładny, skromny, cichy, miał szacunek wśród ojców. Juniorzy budowali się jego postawą, jego życiem, pod jego opieką człowiek czuł się bezpieczny<sup>52</sup>.

Jego pogoda ducha i skupienie robiły na juniorach ogromne wrażenie. Był cichy, zawsze oddany sprawie i nigdy nie szukał chwały. Miał w sobie ducha, który jednoczył i spajał ludzi<sup>53</sup>. Interesował się wszystkim, co robili juniorzy, nigdy się nie uśmiechał, ale też nigdy nie był ponury. Jeden z dawnych wychowanków stwierdził nawet, że żaden z kapłanów czy biskupów, nie wywarł na nim takiego wrażenia jak właśnie o. Józef Cebula, gdyż był to człowiek wyjątkowy<sup>54</sup>. Jako nauczyciel

<sup>47</sup> F. Koloch, *Wspomnienia o ojcu Józefie Cebuli*, APP, Cebula, [rps].

<sup>48</sup> J. Geneja, *Rozmowa z wicepostulatorem*. Zapis na kasecie magnetofonowej.

<sup>49</sup> Por. F. Koloch, dz. cyt.

<sup>50</sup> Por. K. Lubowicki, *Transumptum processus informativi servi Dei sac. Josephi Cebula ex Congregatione Missionariorum Oblatorum B.M.V. Immaculatae (O.M.I.) + 1941, Vladislaviae 1994*, WSD Obra, [mps], s. 23–24.

<sup>51</sup> J. Geneja, *Rozmowa...*

<sup>52</sup> A. Matura, *Rozmowa z wicepostulatorem*. Zapis na kasecie magnetofonowej.

<sup>53</sup> K. Łabiński, *Rozmowa z wicepostulatorem*. Zapis na kasecie magnetofonowej.

<sup>54</sup> Por. K. Łabiński, *Rozmowa...*,

i wychowawca był bardzo rozważny, sprawiedliwy w ocenach i postępowaniu, a także pokorny, przyjmując uwagi nawet ze strony wychowanków, jak wspomina o. Jan Geneja<sup>55</sup>. Łatwo się człowiek przed nim otwierał. Był łagodny, ale wymagający. Liczył się z osobowością swoich wychowanków. Starał się, aby polecenia były wykonywane z przekonania, dobrowolnie, a nie pod przymusem.

Wszystko, czego się nauczył w całym okresie formacji, całe zdobyte doświadczenie i oczywiście duchowość, mógł przekazywać swoim wychowankom. Najczęściej był wychowawcą młodszych klas<sup>56</sup>. Inni świadkowie wspominali, że był prawdziwym przyjacielem i powiernikiem. Przede wszystkim zapamiętano jego troskę o wprowadzenie uczniów w kontakt z Bogiem, przez co wychowywał do kapłaństwa, sam zresztą żyjąc nim każdego dnia<sup>57</sup>. Nie szukał nadzwyczajności<sup>58</sup>, nie było widoczne, żeby miał jakieś szczególne nabożeństwa<sup>59</sup>. W pamięci juniorów utkwiły również poranne, około pięciominutowe rozważania wygłoszone dla nich w oratorium. Urzekał juniorów swą dobrocią, łagodnością i opanowaniem<sup>60</sup>. Jako wychowawcę postrzegano go także jako dobrego psychologa. Był prawdziwym kapłanem Chrystusowym i juniorzy oraz współbracia uważali go za świętego<sup>61</sup>.

Mając tak dobrą opinię współbraci, w cztery lata po otrzymaniu święceń kapłańskich, mianowany został superiorem wspólnoty w Lublińcu. 25 lipca 1931 roku ojciec prowincjał Franciszek Kowalski wydał dekret nominujący i 4 sierpnia 1931 roku o. Józef Cebula, po wyznaniu wiary złożonym wobec ojca prowincjała, został przełożonym domu lublinieckiego<sup>62</sup>.

Doświadczenie zdobyte podczas ośmioletniego pobytu w Lublińcu zawoocowało decyzjami podjętymi już na początku superioratu. Ustalono, że w niższym seminarium potrzeba 12 ojców profesorów. Cebula nie chciał mieć bowiem profesorów-kleryków. Przez cały czas jego przełożenia w Lublińcu było średnio 10 ojców.

<sup>55</sup> K. Lubowicki, *Transumptum...*, s. 18-19.

<sup>56</sup> Tenże, *Po prostu...*, s. 26.

<sup>57</sup> Por. tamże, s. 27.

<sup>58</sup> Tenże, *Transumptum...*, s. 17.

<sup>59</sup> J. Geneja, *Rozmowa...*

<sup>60</sup> Por. J. Ptak, *List do wicepostulatora z 07.02.1993*, APP, Cebula, [rps].

<sup>61</sup> J. Krawczyk, *Katalog personelu O.M.N. 1920-1980*, APP, Krawczyk, s. 67, [rps].

<sup>62</sup> *Potwierdzenie złożenia wyznania wiary*, Obra 04.08.1931, APP, Cebula.

Jako wychowawca i zarazem przełożony domu zakonnego był zawsze wzorem dla podopiecznych. Nigdy nie doprowadzał do sporów, a raczej miał charakter łagodzący wszelkie waśnie, co było jednym z powodów późniejszej nominacji na prowincjała. Fakt, że wychowankowie do tej pory wspominają ojca Józefa jako człowieka wprost świętego, może tylko świadczyć, że był wzorem dla wielu młodych juniorów i oblatów. Wspomina się także, że był sprawiedliwy i nikogo pochopnie nie osądzał<sup>63</sup>.

Przez całe kapłańskie życie o. Józef Cebula ani przez chwilę nie był mianowany duszpasterzem, co nie oznacza, że działalności takiej nie prowadził. Przez czternaście lat kapłaństwa spowiadał, udzielał sakramentów, głosił kazania, rekolekcje.

Zjednoczenie ojca Józefa z Bogiem mogło być jeszcze bardziej pogłębiane przez szafowanie sakramentów i działalność duszpasterską, jaką prowadził. 6 lipca 1928 roku otrzymał z kurii biskupiej z Katowic jurysdykcję do spowiadania na terytorium diecezji katowickiej. Licencję tą wystawiono na okres do 30 czerwca 1931 roku. Początkowo to zezwolenie nie obejmowało słuchania spowiedzi w klasztorach żeńskich<sup>64</sup>. Z czasem jednak stał się także cenionym spowiednikiem sióstr. W latach 1929–1937 był spowiednikiem zwyczajnym, a potem także nadzwyczajnym sióstr Najświętszej Maryi Panny w Koszęcinie<sup>65</sup>. Był także spowiednikiem zwyczajnym Sióstr Służebniczek Błogosławionej Dziewicy Maryi w dwóch klasztorach w Lublińcu i nadzwyczajnym spowiednikiem w Lubecku. W latach 1931–1937 był zwyczajnym spowiednikiem sióstr Elżbietanek w Lublińcu<sup>66</sup>, a w roku 1936 otrzymał pozwolenie na spowiadanie w klasztorze sióstr Elżbietanek w Lublińcu, mieszczącym się przy ulicy Sobieskiego 1. Pozwolenie to wydano na trzy lata<sup>67</sup>. Okazyjnie przychodziły do ojca Józefa do spowiedzi lub po poradę także pojedyncze siostry boromeuszki i klaryski<sup>68</sup>.

<sup>63</sup> K. Lubowicki, *Sługa Boży o. Józef Cebula OMI (1902–1941)*, w: W. Moroz (red.), *Męczennicy za wiarę 1939–1945*, Marki – Struga 1996, s. 379.

<sup>64</sup> *Dekret Kurii Biskupiej w Katowicach nr LL IX 13/28*, 06.07.1928, APP, Cebula.

<sup>65</sup> *Dekret Kurii Biskupiej w Katowicach nr LK XIII 17/29*, 21.09.1929, APP, Cebula; *Dekret Kurii Biskupiej w Katowicach nr LK XIII 33/31*, 14.10.1931, APP, Cebula; *Dekret Kurii Biskupiej w Katowicach nr LK XIII 58/35*, 22.07.1935, APP, Cebula.

<sup>66</sup> *Dekret Kurii Biskupiej w Katowicach*, 13.08.1931, APP, Cebula; *Dekret Kurii Biskupiej w Katowicach nr LL IX 210/34*, 28.08.1934, APP, Cebula.

<sup>67</sup> *Dekret Kurii Biskupiej w Katowicach nr LL IX 307/36*, 29.05.1936, APP, Cebula.

<sup>68</sup> J. Pielorz, *Męczennik za wiarę...*, s. 24.

Jako spowiednik był bardzo ceniony i poszukiwany<sup>69</sup>. Do konfesjonatu, w którym spowiadał ojciec Cebula, ustawiały się zawsze największe kolejki<sup>70</sup>.

Jako szafarz Bożego Słowa, dzielił się z wiernymi tym, czym sam żył. Przede wszystkim dzielił się Bogiem, którego obecności w swym życiu doświadczał

We wspomnieniach pozostał on jako człowiek, który zawsze był gotów usługiwać. Chodziło tu przede wszystkim o pomoc duszpasterską. Gdy nikt z klasztoru nie chciał, czy nie mógł iść z komunią św. do chorego, to furtianin wiedział, że zawsze zgodzi się pójść ojciec Cebula, mimo że miał wiele obowiązków<sup>71</sup>.

Opinia, jaką miał o. Józef wśród współbraci, spowodowała, że rozważano możliwość mianowania go prowincjałem. Od 1931 roku prowincjałem był o. Jan Nawrat, który niestety nie miał przed sobą łatwego zadania. Był on wykładowcą w Obrze, głosił liczne misje i rekolekcje, z tym także musiał połączyć urząd prowincjała. Dodatkowo w prowincji pojawiły się jakby dwa ugrupowania wzajemnie się zwalczające. Dochodziło do tego, że pisano donosy do administracji generalnej zgromadzenia. To wszystko miało wpływ na to, że po czterech latach o. Jan Nawrat ciężko zachorował i podał się do dymisji. Została ona przyjęta przez radę generalną zgromadzenia 9 stycznia 1936 roku<sup>72</sup>. Już cztery dni później o. Euloge Blanc wysłał list do ojca Cebuli, w którym informuje go o zdjęciu z urzędu o. Jana Nawrata, a także że do powrotu ojca Generała zastępować go będzie Franciszek Kowalski. Jakby drocząc się z o. Józefem, pisze o kandydacie na urząd prowincjała, którym miałby być właśnie adresat listu<sup>73</sup>. Zaznacza też, że wie, iż na pewno będzie to powodem do lęków. Zadaje pytanie o ewentualnych innych kandydatów<sup>74</sup>.

Ojciec Cebula, odpisując na list z 13 stycznia, cytuje artykuł 236 Świętej Reguły, że nikt nie będzie się ubiegał o urzędy, ani się od nich wymawiał<sup>75</sup>. Chce wykazać, że wybór jego na prowincjała byłby

---

<sup>69</sup> J. Krawczyk, *Katalog personelu...*, s. 67.

<sup>70</sup> F. Koloch, dz. cyt.

<sup>71</sup> K. Łabiński, *Rozmowa...*

<sup>72</sup> Por. *Conseils generaux – proces verbaux 25 septembre 1932 – 30 mars 1936*, s. 257, AGR, [rps].

<sup>73</sup> On nous dit beaucoup de bien du P. Cebula. Vous le connaissez bien. Q'un pensez-vous?

<sup>74</sup> Por. E. Blanc, *List do o. Cebuli z 13.01.1936*, AGR, Cebula, [mps].

<sup>75</sup> Por. *Constitutiones et Regulae Congregationis Missionariorum Oblatorum Sanctissime et Immaculatae Virginis Mariae*, Roma 1928, s. 70.

porażką. Po pierwsze zaznacza, że jest człowiekiem chorowitym, ma obniżony żołądek, często zmuszony jest kłaść się do łóżka, nawet w domu, w którym życie jest bardzo regularne. Drugim powodem, jak pisze, są braki w wykształceniu. Podkreśla, że czas, gdy jednocześnie był scholastykiem i formatorem, nie wpływał korzystnie na studia teologiczne. I choć prywatnie uzupełniał studia, to uważa, że i tak są one niewystarczające. Trzecią sprawą, jaką porusza, jest zdanie, w którym o. Euloge Blanc napisał, że mówi się wiele dobrego o o. Cebuli. Z prawdziwą pokorą kandydat na prowincjała stwierdza, że jest to prawdą, ale próbuje także naświetlić tą sprawę z innej strony. Ukazuje bowiem swoje wady, które mogły sprzyjać powstaniu takiej opinii. Uważa, że jest zbyt dobry i nie potrafi czasem powiedzieć nie. Spośród innych ojców odradza kandydatury oo. Franciszka Kowalskiego i Jana Kulawego, gdyż to mogłoby wzniecić dawne spory. Poleca o. Feliksa Adamskiego, który jest człowiekiem Reguły, roztropnym, doświadczonym, a poza tym posiadającym zdrowie i energię<sup>76</sup>.

Pomimo tych argumentów sprawa nominacji zdaje się być przesądzona, co można wnioskować po liście o. Cebuli do o. Euloge Blanc. Pisze on, że list od asystenta generalnego, jest listem obediencyjnym i że będzie się starał o bezpłatny paszport, by jak najprędzej udać się do Rzymu. Jeszcze raz jednak pragnie przedstawić swoje wątpliwości, co do tej nominacji. Ale posłuszny w razie konieczności przyjmie urząd<sup>77</sup>. 5 kwietnia ojciec Józef pisze list do o. Teodora Labouré, superiora generalnego. Najpierw pisze o zdziwieniu w jakie wprawił go list o. Euloge Blanc. Informuje, że rozpoczął starania o wydanie bezpłatnego paszportu. Pewne problemy z tym związane, są dla ojca Józefa okazją do napisania Generałowi jeszcze raz swoich racji przemawiających za niemożnością objęcia urzędu. Jeszcze dokładniej opisuje stan swego zdrowia. Pisze o chorobie żołądka, o kłopotach z trawieniem, a także o wielkim cierpieniu, jakich doświadcza podróżując. Ukazuje jeszcze raz, że nie potrafi stanowczo wymagać. Wspomina wizytację o. Teodora Labouré w Lublińcu i jego napomnienie, by jako superior prócz proszenia, nie bał się także polecać i wymagać zrobienia czegoś. Stwierdza, że jego nominacja nie rozwiązałaby trudnej sytuacji

<sup>76</sup> Por. J. Cebula, *List do o. Euloge Blanc z 14.02.1936*, AGR, Cebula, [mps].

<sup>77</sup> Por. Tenże, *List do Administracji Generalnej z 1936 roku*, AGR, Cebula, [rps].

w prowincji, ale mogłaby ją pogorszyć, gdyby nie reagował, a inni wykorzystywaliby jego dobroć<sup>78</sup>.

Choć o superiorze generalnym, o. Teodorze Labouré, mówiono, że był bardzo groźny, to jednak jego odpowiedź była pełna serdeczności i szacunku, jakie miał dla kandydata na prowincjała. Argumenty podane przez ojca Józefa uważa za poważne i obiecuje przedstawić je na posiedzeniu rady generalnej. Zwalnia go także z obowiązku przyjazdu do Rzymu. Prosi jednocześnie o ofiarowanie części swych cierpień w intencji rozwiązania problemów w prowincji<sup>79</sup>.

Można by powiedzieć, że tym listem kończy się cała sprawa nominacji na prowincjała. I praktycznie tak było, choć osobnym torem szła do Rzymu korespondencja innych ojców.

Pomimo tego, że Cebula nie został prowincjałem, rada generalna nie zapomniała o nim. W liście z 29 kwietnia 1936 roku superior generalny, o. Teodor Labouré, napisał do wszystkich Oblatów Prowincji Polskiej, że prowincjałem został mianowany o. Bronisław Wilkowski. Podał także skład nowej rady prowincjalnej. Pierwszym konsultorem nadzwyczajnym został ojciec Józef Cebula<sup>80</sup>.

Po skończeniu pierwszej kadencji prowincjalatu o. Bronisława Wilkowskiego, rada generalna zatwierdziła jego kandydaturę na drugie trzylecie. Tym razem ojciec Cebula został drugim konsultorem zwyczajnym<sup>81</sup>.

Po sześciu latach przełożenia w Lublińcu, czyli po upływie dwóch kadencji, o. Józef Cebula został mianowany superiorem<sup>82</sup> i jednocześnie mistrzem nowicjatu<sup>83</sup> w Markowicach. Nominacja nastąpiła 22 lipca 1937 roku, a obowiązki przejął 1 sierpnia tego roku<sup>84</sup>. Zastąpił tam o. Feliksa Adamskiego, który potem wspominał, że ojciec Józef mógł lepiej niż on wychowywać nowicjuszy, gdyż nie wychowywał po wojskowemu, tresurą, ale wciąż towarzyszył nowicjuszom, polegał na Regule i porządku dziennym. Msza św., modlitwy, różaniec były dla niego świętymi, zachęcał nowicjuszy do lektury Pisma św., żywotów świętych. Codziennie

<sup>78</sup> Por. Tenże, *List do ojca Teodora Labouré z 5.04.1936*, AGR, Cebula, [mps].

<sup>79</sup> Por. T. Labouré, *List do ojca Józefa Cebuli z 9.04.1936*, AGR, Cebula, [mps].

<sup>80</sup> T. Labouré, *List do ojców i braci Prowincji Polskiej z 29.04.1936*, AGR, Polska, [mps].

<sup>81</sup> T. Labouré, *List do ojców...*

<sup>82</sup> *Kwestionariusz osobowy...*

<sup>83</sup> Por. Actes de l'Administration Générale, "Missions de la Congrégation des Missionnaires Oblats de Marie Immaculée" 71 (1937) nr 260, s. 415.

<sup>84</sup> *Kwestionariusz osobowy...*



była godzina czasu na modlitwę osobistą w kościele. Superior zawsze był na niej obecny<sup>85</sup>. 25 sierpnia 1937 roku udzielono ojcu Cebuli pozwolenia na spowiadanie w granicach archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Zezwolenie nie obejmowało posługi wśród mniszek i udzielone było na trzy lata<sup>86</sup>.

7 września 1937 roku nowicjat rozpoczynało 22 młodych ludzi, 18 marca roku następnego dołączyło jeszcze sześciu. We wrześniu 1938 roku do nowicjatu wstąpiło 15 młodzieńców, jeden 12 listopada, kolejny 18 marca i pięciu 20 maja<sup>87</sup>.

Doświadczenie zdobyte w pracy z juniorami w Lublińcu, a przede wszystkim głęboka zażyłość z Bogiem, pomagały mu niewątpliwie w pracy formacyjnej jako mistrz nowicjatu. Jednym z nowicjuszy, który 18 marca 1938 roku rozpoczął nowicjat, był br. Józef Jarmuż. Zachowały się sporządzane przez niego notatki z nauk o. mistrza Józefa Cebuli. Ojciec Józef przykładał dużą wagę przede wszystkim do pokory, skromności, milczenia nowicjuszy. Zachęcał, by nowicjusze bardziej zajmowali się rozmowami na tematy pobożne niż dotyczącymi spraw przyziemnych. Uczył przede wszystkim bezwarunkowego zdania się na wolę Boga<sup>88</sup>. Ukazywał nowicjuszom, że powinni przejąć się duchem wiary, który wskazuje, że nowicjat jest jakby domem Bożym, w którym najwyższym Panem jest sam Bóg. Ten duch utrzymuje także nowicjusza w nieustannej skromności, powściągliwości, pracowitości, ponieważ oko Boże nigdy się od niego nie odwraca, czyni nowicjusza zawsze zadowolonym, bo wskazuje mu Boga, czuwającego nad nim z miłością i czułością i zastępującego mu wszystkich, których opuścił. Wreszcie tenże duch kieruje ludźmi przez spowiednika, a rozkazuje przez Reguły i przełożonych<sup>89</sup>. W dalszych naukach podawał credo zakonnika, osiem błogosławieństw zakonnych. Cały czas napominał nowicjuszów, by nie zapomnieli, po co przyszli do nowicjatu, bo jakimi są w czasie nowicjatu, takimi będą później, przez całe życie zakonne. Uczył ich także konsekwencji w swoich wyborach. Wyjaśniał także, że każdy może mieć jakieś wady i to nie czyni go gorszym od innych, ale należy każdego

<sup>85</sup> Por. K. Lubowicki OMI, *Po prostu...*, s. 58.

<sup>86</sup> *Dekret Kurii Biskupiej w Gnieźnie*, nr 8323/37, 25.08.1937, APP, Cebula.

<sup>87</sup> Por. *Liber actorum autographarum de cuisque novitii ingressu*, APP, [rps].

<sup>88</sup> Por. J. Jarmuż, *Szkoła zakonna. Nowicjat 1938 r.*, APP, Jarmuż, [rps].

<sup>89</sup> Tamże.

dnia walczyć z nimi i starać się je usuwać. Jako siedem grzechów głównych zakonnika podawał: nieposłuszeństwo, nieakuratność, łamanie milczenia, krytykowanie i szemranie, przyjaźnie szczególne, zazdrość oraz niechęć i opryskliwość<sup>90</sup>. Nauki te musiały wywierać ogromny wpływ na nowicjuszy. Może świadczyć o tym sam fakt przechowywania tych notatek przez tyle lat. Poza tym br. Józef był szczęśliwym zakonnikiem przez ponad sześćdziesiąt lat.

Pomimo obowiązków superiora i mistrza nowicjatu pomagał także w pracach duszpasterskich. Nie zaniedbując swych obowiązków, chciał jednocześnie nie stracić kontaktu z wiernymi. W miarę możliwości udzielał sakramentów, głosił Słowo Boże. Ludzie wspominali jeszcze po wojnie ojca Józefa<sup>91</sup>.

Koniec sierpnia 1939 roku wróżył bliską już wojnę. W klasztorze mieszkało w tym czasie ponad sto osób, bowiem z Obry i Krobi zaczęli przyjeżdżać klerycy, aby w Markowicach odbyć swe roczne rekolekcje i kontynuować studia. Decyzję tę podjęto, gdyż klasztory obrzański i krobki znajdowały się zbyt blisko granicy. Po kilku dniach liczba zakonników wzrosła do stu czterdziestu. Dla ojca Cebuli zaczął się czas podejmowania trudnych decyzji, od których zależało nawet życie podwładnych. 1 września 1939 roku wybuchła wojna. Tego samego dnia sporo osób pukało do klasztornych drzwi, by skorzystać z sakramentu pokuty<sup>92</sup>. W kościele odprawiane były nabożeństwa o zwycięstwo wojsk polskich. W tym samym czasie Niemcy bombardowali okoliczne miejscowości<sup>93</sup>. 4 września wieczorem 35 kleryków odnowiło śluby czasowe, składając je na ręce ojca Cebuli<sup>94</sup>. A następnego dnia pod wpływem niepokojących wiadomości, ojciec superior Cebula, wraz z innymi ojcami, podjęli decyzję o ewakuacji wszystkich przybyłych w ostatnich dniach scholastyków, a potem także fratrów-nowicjuszy, którzy 8 września mieli składać pierwsze śluby zakonne<sup>95</sup>. Ojciec Cebula, nie chcąc narażać współbraci na niebezpieczeństwo, zezwolił tym, którzy chcą opuścić klasztor, udać

---

<sup>90</sup> Tamże.

<sup>91</sup> Por. K. Łabiński, *Rozmowa...*

<sup>92</sup> Tamże.

<sup>93</sup> K. Lubowicki, *Po prostu...*, s. 61.

<sup>94</sup> J. Pielorz, *Męczennik za wiarę...*, s. 47.

<sup>95</sup> J. Krawczyk, *Dzieje klasztoru i komunitetu markowickiego w czasie wojny 1939-1945*, Lublin 1970, s. 9, [mps].

się w miejsce bezpieczne<sup>96</sup>. 8 września ojciec Cebula odprawił uroczystą mszę świętą, podczas której kilku braci złożyło śluby. Rozpoczęło się codzienne trudne życie, wciąż przeplatane niepewnością, zagrożeniem ze strony Niemców. Pod koniec września klasztor zaczął znów się zapełniać, gdyż powracali bracia i nowicjusze<sup>97</sup>.

Każdy nowy dzień przynosił dla przełożonego klasztoru nowe wyzwanie. Każda z decyzji, jaką podejmował ojciec Józef, musiała być dokładnie przemyślana i podjęta na modlitwie. Zaczęto szykanować ludność Polską oraz zakonników. Pozwolono na tylko jedną mszę św. w tygodniu, nakazano płacić pieniądze na rzecz okupanta. Potem polecono wyznaczać zakonników do pracy w majątku. Kiedy tylko można było, o. Cebula wykorzystywał okazje, by budować i wzmacniać Wspólnotę.

Podczas dnia skupienia, 7 października 1939 roku, w konferencji zwrócił uwagę na nienormalność i trudność czasów, w których przyszło im żyć. Zaznaczał jednak, że ta sytuacja nie zwalnia od pracy nad sobą i dążenia do doskonałości<sup>98</sup>.

W kolejnych tygodniach pojawiały się nowe szykany: na zakonników nałożono areszt domowy, dokonywano rewizji. Zaczęły się pojawiać pierwsze przejawy wrogości miejscowych Niemców. Porzbijali oni prawie wszystkie przydrożne figury i kapliczki: figurę Pana Jezusa koło Niemojewka, figurę Matki Bożej Bolesnej przy drodze do Strzelna i figurę Matki Bożej, przy cmentarzu cholerycznym<sup>99</sup>. 9 listopada 1939 roku o. Cebula, a także oo. Jan Nawrat, Edward Wróbel i Marian Wyduba mieli się stawić do biura sołtysa<sup>100</sup>. Stamtąd zostali odtransportowani do Strzelna. Byli oni uważani za zakładników, bowiem Niemcy bali się możliwych rozruchów w dniu 11 listopada. Po tygodniu trzech ojcowie, oprócz o. Wyduby, który został później rozstrzelany, wrócili do klasztoru<sup>101</sup>.

Wielokrotnie też superior narażał siebie na szykany, nie stosując się do rozkazów hitlerowców. We wszystkie święta i uroczystości, które wypadały poza niedzielą, nie można było odprawiać nabożeństw dla ludzi. Zresztą msze św. dla komunitetu markowickiego także nie były legalne.

<sup>96</sup> *Kronika Domu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny Nowicjatu w Markowicach od 1-go sierpnia 1939 roku*, [rps], s. 4.

<sup>97</sup> *Kronika Domu...*, s. 6.

<sup>98</sup> J. Krawczyk, *Dzieje klasztoru...*, s. 17–18.

<sup>99</sup> J. Krawczyk, *Dzieje klasztoru...*, s. 25.

<sup>100</sup> Por. *Zawiadomienie wystawione przez sołtysa Markowic*, Markowice 08.11.1939, APP Cebula.

<sup>101</sup> *Kronika Domu...*, s. 7.

Ludzie przychodzili w te dni i modlili się przed zamkniętymi drzwiami kościoła<sup>102</sup>. Zaczęły się donosy na zakonników. Pani Dąbrowska, dawna nauczycielka z Markowic, powiadomiła klasztor, że pan Reich doniósł o rzekomej amunicji i broni przechowywanej w zabudowaniach klasztor-nych. Oczywiście żadnej broni nie było, ale narażało to cały klasztor na spore nieprzyjemności<sup>103</sup>.

W niektórych przypadkach zarządzenia Niemców były wymierzo-  
ne przeciwko katolikom. Stanowiły one dla zakonników prowokację. Ojciec Józef, choć nie chciał prowadzić zatargów z okupantami, to jednak na pewne sprawy nie mógł się zgodzić. 7 grudnia do klasztoru dotarł od sołtysa nakaz rozbijania figur w Ludzisku i Wymysłowicach. Następnego dnia, a więc w patronalne święto Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, o. Józef Cebula, jako superior, miał wyznaczyć kilku za-  
konników do tej pracy. W klasztorze zdania na temat tego nakazu były podzielone. Ojciec Cebula wstrzymał się z wydaniem poleceń. Dopiero następnego dnia przy śniadaniu powiedział, że prawdziwy oblat nie pój-  
dzie do rozbijania figur<sup>104</sup>. Nikt z zakonników nie poszedł niszczyć figur, ale wszyscy stawili się do zwykłej pracy polowej. Zarządca majątku we-  
zwał wtedy gestapowców ze Strzelna, a w tym samym czasie do klasz-  
toru przyjechało gestapo z Inowrocławia. Ci drudzy stanęli po stronie zakonników, którzy nie chcieli niszczyć figur. Za to nieposłuszeństwo oblatów Maryi Niepokalanej nie spotkała żadna kara, ale dzień wolny od pracy<sup>105</sup>. Ci, którzy doświadczyli tego wydarzenia, do dziś nazywają je „cudem Niepokalanej”<sup>106</sup>.

Dziewięć dni później zarządzono spis ludności, podczas którego każdy miał zadeklarować swoją narodowość<sup>107</sup>. Ojciec Cebula pozostał przy na-  
rodowości polskiej, choć mógł przyjąć obywatelstwo Rzeszy i wyjechać na Śląsk.

Z początkiem stycznia 1940 roku ojciec Cebula podejmuje się wykła-  
dów Pisma świętego dla fratrów-scholastyków<sup>108</sup>. Było to wielką odwagą

<sup>102</sup> J. Krawczyk, *Dzieje klasztoru...*, s. 25.

<sup>103</sup> Tamże, s. 26.

<sup>104</sup> J. Pielorz, *Męczennik za wiarę...*, s. 51.

<sup>105</sup> *Kronika Domu...*, s. 8–9.

<sup>106</sup> Por. J. Pielorz, *Bx Joseph Cebula, o.m.i. (1902–1941). Formateur de la jeunesse oblate et martyr de son sacerdoce*, „*Vie oblate life*” 59 (2000) nr 3, s. 328.

<sup>107</sup> J. Krawczyk, *Dzieje klasztoru...*, s. 34.

<sup>108</sup> Tamże, s. 36.

ze strony przełożonego, gdyż ci klerycy nie chodzili wówczas do pracy. Gdyby ktoś to odkrył, ucierpiałoby wielu zakonników. Pomimo trudnych warunków potrafił w tej dużej wspólnotie utrzymać atmosferę modlitwy, pokoju i ufności<sup>109</sup>. Starano się także nie zaniedbywać wiernych i w miarę możliwości otaczano ich duszpasterską opieką.

4 maja 1940 roku gestapo zabrało szesnastu nowicjuszy i kleryków, których wywieziono najpierw do obozu przejściowego w Szczeglinie, a następnie do obozu koncentracyjnego w Dachau i Mauthausen-Gusen. Ojciec Cebula przeżył to mocno.

Kolejne decyzje Niemców uderzały przede wszystkim w wiernych: zakonników i świeckich. Zakazywano jakichkolwiek praktyk religijnych. Zakazano śpiewu w języku polskim. Aby jednak nie śpiewać w języku niemieckim, śpiewano po łacinie<sup>110</sup>. Po pewnym czasie zakazy trochę poluzowano i 18 sierpnia odprawiono pierwsze legalne nabożeństwo.

Z czasem przydzielono o. Cebuli parafie Rządkwini i Ludzisko, więc co niedziele chodził tam odprawiać msze św. Chodził także z sakramentami św. do chorych, ale tylko po kryjomu, wcześniej rano lub wieczorem, gdyż to było zakazane. Udzielał też po kryjomu ślubów, chrzczył dzieci, słuchał spowiedzi. Codziennie wcześniej rano odprawiał msze św. dla braci zakonnych w kuchni lub w pokoju, a w dzień pomagał bratu ogrodnikowi w pracy w cieplarni<sup>111</sup>. Podczas świąt Bożego Narodzenia w Markowicach nie było mszy św., o. Cebula odprawił natomiast 25 grudnia mszę św. w Ludzisku, a następnego dnia w Rządkwini<sup>112</sup>.

Czas wojny był dla o. Józefa okazją do prowadzenia, oprócz działalności formacyjnej, także duszpasterskiej. Po aresztowaniu o. Mariana Wyduby otaczał troską parafię w Markowicach, a w listopadzie 1940 roku przydzielono mu jeszcze parafie Ludzisko i Rządkwini. Co niedzielę miał tam odprawiać Msze święte, ale nie mógł sprawować tam żadnych innych sakramentów. Robił to zatem po kryjomu, wcześniej rano lub po zmroku<sup>113</sup>.

Ogromnym ciosem dla każdego kapłana jest zakaz sprawowania czynności kapłańskich. Ojciec Józef taki zakaz otrzymał 10 lutego 1941 roku.

<sup>109</sup> K. Lubowicki, *Cebula Józef*, w: M. Pater (red.) *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, Katowice 1996, s. 65.

<sup>110</sup> *Kronika Domu...*, s. 10.

<sup>111</sup> J. Krawczyk, *Dzieje klasztoru...*, s. 51.

<sup>112</sup> *Kronika Domu...*, s. 13.

<sup>113</sup> *Kronika Domu...*, s. 12.

Dalej jednak udzielał potajemnie sakramentów nie tylko w Rzadkwinie i Ludzisku, ale przede wszystkim w parafii Markowice. Po jednej z potajemnych wypraw z kapłańską posługą do Wymysłowic ktoś doniósł, że wbrew zakazowi sprawuje czynności kapłańskie. O. Cebula jakby spodziewał się aresztowania, gdyż po mszy odprawionej w dniu aresztowania, 2 kwietnia 1940 roku, o północy powiedział bratu zakonnemu służącemu do mszy, że jest to ostatnia Eucharystia, którą odprawił. Radził mu się także wyspowiadać<sup>114</sup>. Tego właśnie dnia w porze obiadowej policja przyjechała aresztować o. Józefa Cebulę<sup>115</sup>. Jak wspominał naoczny świadek aresztowania, gdy przyjechała policja, cała wioska jakby wymarła. Wszyscy się pochowali, a o. Cebulę zabrano i wywieziono z Markowic<sup>116</sup>. Nie istnieją żadne dokumenty niemieckie, mogące poświadczyć, że przyczyną aresztowania o. Józefa było sprawowanie czynności kapłańskich mimo zakazu, gdyż Niemcy wszystko zniszczyli. Jednakże kronika markowicka mówi o tym wyraźnie<sup>117</sup>. O. Feliks Adamski zeznaje, że bezpośrednią przyczyną aresztowania było to, że wbrew zakazowi poszedł do chorych w Wymysłowicach, zanieść im Eucharystię i udzielić sakramentu namaszczenia chorych<sup>118</sup>. Również brat o. Józefa potwierdza tę wersję, pisząc, że mimo zakazu o. Cebula poszedł w nocy zaopatrzyć Panem Bogiem umierającą, o czym dowiedzieli się Niemcy<sup>119</sup>.

Z chwilą aresztowania zaczyna się swoista droga krzyżowa o. Józefa. W tym najtrudniejszym okresie najpełniej mogło objawić się w nim chrystusowe kapłaństwo. Z Markowic zabrano go do obozu zbiorczo-rozdzielczego w Inowrocławiu.

Następnego dnia do tego samego obozu w Inowrocławiu przywieziono m.in. księdza biskupa Michała Kozala z Włocławka<sup>120</sup>. Pięć dni później ojca Cebulę przetransportowano do obozu koncentracyjnego w Mauthausen koło Linzu w Austrii. Drogę do Poznania przebył wspólnie z bł. Biskupem

<sup>114</sup> Por. J. Nawrat, *List do Pawła Cebuli z 29.12.1948*, APP, Nawrat, [rps].

<sup>115</sup> J. Krawczyk, *Dzieje klasztoru...*, s. 52.

<sup>116</sup> K. Łabiński, *Rozmowa...*

<sup>117</sup> Por. J. Krawczyk, *Dzieje klasztoru...*, s. 51.

<sup>118</sup> Por. F. Adamski, *Zaprzysiężone świadectwo złożone do procesu beatyfikacyjnego*, Markowice 1991, APP Cebula.

<sup>119</sup> P. Cebula, *Życiorys...*

<sup>120</sup> Por. J. Pielorz, *Le bienheureux Józef Cebula, OMI (1902–1941). Éducateur de la jeunesse et martyr de son sacerdoce*, Rome 2000, s. 81.

Michałem Kozalem. Tam ich drogi się rozeszły, gdyż biskupa Kozala wywieziono do Sachsenhausen, a potem dalej do Dachau<sup>121</sup>.

Do obozu koncentracyjnego w Mauthausen ojciec Cebula przybył najprawdopodobniej 18 kwietnia 1941 roku. Tą datę można uznać za najpewniejszą, gdyż taką właśnie podał ojciec Józef pisząc do domu<sup>122</sup>. Inne źródło podaje datę 7 kwietnia 1941 roku<sup>123</sup>, ale pamięć mogła zawieść świadka, gdyż zeznał to dopiero po czterech latach. Do obozu przybył jako więzień polityczny, najprawdopodobniej z notatką „K”, co znaczyło *kugel*, czyli kulka, oznaczającą więźnia z karą śmierci<sup>124</sup>.

Otrzymał także dwa czerwone trójkąty i numer obozowy. Od tej chwili nie istniał już jako Józef Cebula. Był więźniem politycznym numer 70<sup>125</sup>. Musiał nosić przyszyte do ubrania czerwone trójkąty z czarnym napisem „P”. Takim kolorem oznaczani byli więźniowie polityczni, a litera oznaczała narodowość. Pod trójkątem znajdował się numer więźnia<sup>126</sup>. Przydzielono mu także barak, w którym miał zamieszkać. Trafił do bloku nr 7, który był zamieszkały przez Polaków. Kiedy tam przybył, był bardzo wystraszony, ale z jego postawy i postępowania, mimo tego, była godność. Miał twarz uduchowioną<sup>127</sup>. Mimo takiego traktowania nie robił Niemcom wyrzutów, nie uskarżał się. Przyjmował to z pokorą. Jego prawdziwe cierpienie miało się jednak dopiero rozpocząć.

Przybycie o. Józefa na blok nr 7 rozpoczęło jego prawdziwą mękę. Na mocy porozumienia Watykanu z Trzecią Rzeszą z 7 grudnia 1940 roku księża zostali przeniesieni do Dachau. W chwili przybycia do obozu ojca Józefa był tam jeden albo dwóch kapłanów. 31 stycznia 1941 roku przywieziono jeszcze diakona Wiktora Spinka, salezjanina<sup>128</sup>. Stąd też wypływać mogła radość Polaków – katolików. Mieli u siebie kapłana, mogli korzystać z sakramentu pokuty, a może i Eucharystii. Oprócz dobrych stron obecności kapłana na bloku, były także złe. Gdy przychodzili

<sup>121</sup> J. Nawrat, *List do Pawła Cebuli...*

<sup>122</sup> J. Pielorz, *Męczennik za wiarę...*, s. 73.

<sup>123</sup> Por. W. Spinek, *Zeznanie w sprawie śmierci ojca Józefa Cebuli*, Dachau 08.05.1945, APP, Cebula, [rps].

<sup>124</sup> Por. J. Pielorz, *Martyr...*, s. 77.

<sup>125</sup> J. Pielorz, *Męczennik za wiarę...*, s. 88.

<sup>126</sup> Por. H. Maršálek, K. Hacker, *Kurzgeschichte der Konzentrationslager Mauthausen und seiner drei größten nebenlager Gusen, Ebensee, Melk*, Wien b.r. s. 17.

<sup>127</sup> B. Kamiński, *W Krainie Zbrodni i Śmierci*, „Gość z Obry” (1945) nr 3, s. 10.

<sup>128</sup> Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Św. Stanisława Kostki, *List do wicepostulatora z 28.03.1992*, APP, Cebula.

SS-mani znęcać się nad ojcem Józefem, przy okazji bici byli także pozostali mieszkańcy bloku<sup>129</sup>.

Choć ze strony innych więźniów spotykał się z życzliwością i współczuciem, nie doświadczał tego od hitlerowców. Ci już kilka minut po przybyciu na blok dali mu okazję do okazywania swej cierpliwości w znoszeniu cierpień dla Tego, którego ukochał ponad życie. Dwaj esesmani z grubymi pałkami zaciągnęli go w strasznie brutalny sposób do umywalni, gdzie bito go ponad godzinę, aż do kilkakrotnej utraty przytomności. Potem dano mu sznur, mówiąc, aby się powiesił, bo i tak musi umrzeć<sup>130</sup>. Nocami także nie miał spokoju. I wtedy zabierano go do umywalni i bito, a gdy tracił przytomność, polewano go zimną wodą. Potem pomocnicy esesmanów przynosili go półprzytomnego, całkiem mokrego do sali. Współwięźniowie opatrywali mu rany, gdyż zabroniono mu chodzić do rewiru<sup>131</sup>. Zachowanie Niemców było spowodowane chęcią wykończenia więźnia. Nie mogli wykonać na nim wydanego wyroku śmierci, gdyż rozkaz jego wykonania musiał być potwierdzony przez Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie<sup>132</sup>. Stąd bito go, chcąc, aby załamawszy się psychicznie, popełnił samobójstwo. W czasie tortur Niemcy nazywali go *Verrätter*, czyli zdrajca<sup>133</sup>. Prawdopodobnie wołali tak na niego ze względu na rzekomą działalność antyniemiecką, którą miał prowadzić, będąc jeszcze w Lublińcu. Inną przyczyną mogła być odmowa przyjęcia obywatelstwa Rzeszy, gdy miał taką możliwość.

Mimo tak wielkiego cierpienia jakiego doświadczał z rąk prześladowców, nie żalił się nigdy i nie złorzeczył im. Od czasu do czasu powtarzał innym więźniom, że nie wiedział, iż ludzie mogą być aż tak źli<sup>134</sup>.

Jak każdy więzień musiał chodzić do pracy. Do niej też potrzebna była siła, którą czerpać należało z posiłków. Mimo tak wielkiego zapotrzebowania, ojciec Józef nie wahał się oddawać swoich porcji żywnościowych innym więźniom. Władysław Wróbel, który spał obok niego, wspomina, że otrzymywał od ojca Cebuli kolację<sup>135</sup>. W innej relacji ten sam więzień

<sup>129</sup> H. Rzeźnik, *Zeznania*, Belgia 14.01.1967, APP Cebula, [rps].

<sup>130</sup> W. Spinek, *dz. cyt.*

<sup>131</sup> J. Maksymiuk, *dz. cyt.*, s. 17.

<sup>132</sup> Por. H. Maršálek, *Die Geschichte des Konzentrationslagers Mauthausen*, Wien – Linz 1995, s. 258.

<sup>133</sup> H. Rzeźnik, *dz. cyt.*

<sup>134</sup> S. Kowalkowski, *Zeznania Władysława Wróbla*, „Gość z Obyr” (1945) nr 3, s. 10.

<sup>135</sup> Por. J. Maksymiuk, *Przeżyłem obóz zagłady Mauthausen – Gusen*, Łeba 1984, WSD Obra, s. 17.



podaje, że ojciec Józef nie jadł tego, co otrzymywał, a nawet część swojej porcji, niewystarczającej zresztą do życia, oddawał drugim<sup>136</sup>. Oddawał swoje porcje tym, którzy bardziej ich potrzebowali, na których w domach czekały rodziny, którym one bardziej były potrzebne. Do końca bardziej troszczył się o powierzonych jego duchowej opiece ludzi niż o siebie.

Nie wiadomo, jaką pracę wykonywał ojciec Józef przez cały czas swego pobytu w Mauthausen, gdyż żadne zeznania tego w pełni nie podają. Wiadomo tylko, że pracował w kamieniołomach *Wiener Graben*. Wiktor Spinek podaje, że stale pracował w kamieniołomach<sup>137</sup>, Bronisław Kamiński wspomina natomiast, że pracował w kompanii karnej<sup>138</sup>. Władysław Wróbel podaje, że w kompanii karnej ojciec Cebula pracował tylko tydzień<sup>139</sup>, a o. Józef Maksymiuk wspomina tylko o ostatnim dniu pracy<sup>140</sup>, co wydaje się także potwierdzać Henryk Rzeźnik<sup>141</sup>.

Do kompanii karnej trafiali więźniowie za przestępstwa obozowe lub z polecenia komendanta obozu. W czasie pobytu ojca Cebuli w obozie zadaniem więźniów w karnej kompanii było noszenie kamieni o wadze od 30 do 60 kilogramów do obozu. Taki kamień należało wziąć na ramię i nieść po 186 stromych kamiennych stopniach, a potem trzeba było jeszcze około 1000 metrów przebyć biegiem. W obozie należało zrzucić głąz i biegiem udać się po następny. Cały czas oczywiście więźniowie byli bici i poganiani<sup>142</sup>. Zazwyczaj taka praca w karnej kompanii nie trwała długo – więźniowie umierali z wyczerpania.

Sam moment śmierci wskazuje, iż o. Józef kapłaństwo umiłował nad życie. Choć mógł uniknąć więzienia, a tym samym i śmierci, wystarczyło jedynie wyrzec się polskości i kapłaństwa, on jednak pozostał wierny do końca. I tym samym rozpoczął niejako swoją krzyżową drogę. Śmierć Błogosławionego opisana została w kilku relacjach.

Diakon Wiktor Spinek napisał, że Oberscharführer Spatz i jakiś kapo kazali ojcu Cebuli przechadzać się w obrębie strefy zakazanej. Ilekroć dochodził do strefy zakazanej, padał rozkaz „w tył zwrot”. W pewnym momencie zamiast komendy „w tył zwrot” padła „naprzód marsz”. Wtedy

<sup>136</sup> Por. S. Kowalkowski, art. cyt., s. 10.

<sup>137</sup> Por. W. Spinek, dz. cyt.

<sup>138</sup> Por. B. Kamiński, art. cyt., s. 10.

<sup>139</sup> Por. S. Kowalkowski, art. cyt., s. 10.

<sup>140</sup> Por. J. Maksymiuk, dz. cyt., s. 17.

<sup>141</sup> Por. H. Rzeźnik, dz. cyt.

<sup>142</sup> J. Pielorz, *Męczennik za wiarę...*, s. 98.

też padła seria pocisków z CKM-u. Osiem kul ugodziło go w pierś, głowę i szyję. Żył jeszcze kilka godzin, co mieli powiedzieć tzw. truponosze pracującemu w ogrodzie przy drodze diakonowi Spinkowi<sup>143</sup>.

Trochę inne świadectwo pozostawił Władysław Wróbel. Świadectwo to zachowało się w dwóch relacjach. Jedną spisał frater Stanisław Kowalkowski, a drugą o. Józef Maksymiuk. Według pierwszej ojciec Józef w karnej kompanii miał za zadanie rozbijać olbrzymie kamienie młotem, którego nie mógł podnieść. Pilnujący go SS-man za każdym podniesieniem bił go, nakazując modlić się głośno<sup>144</sup>. W relacji o. Józefa Maksymiuka widnieje wzmianka, że w ostatnim dniu życia męczono go przy noszeniu kamieni, których nie mógł dźwignąć. Do pomocy dawano mu dwóch więźniów, którzy wkładali mu na plecy duży kamień i tak podtrzymując kamień i samego księdza prowadzili, jak niegdyś prowadzili oprawcy Jezusa na Kalwarię<sup>145</sup>. Dalsze opisy są prawie identyczne. Relacja o. Maksymiuka podaje trochę więcej szczegółów. Pod koniec dnia, widząc przed sobą kilku SS-manów, przemówił do nich: „wy nas mordujecie i zabijacie, ale przyjdzie czas, gdy was pociągną do odpowiedzialności za wasze zbrodnie”. Wówczas jeden z SS-manów kazał mu iść w stronę posterunków. Padł strzał i o. Cebula zginął<sup>146</sup>.

O przemowie ojca Józefa do Niemców wspomina też w swej relacji Bronisław Kamiński. Przedstawia on bardzo rozbudowaną wersję przemowy ojca Józefa. Napisał:

któregoś dnia ojciec Cebula wyglądał, jakby wstąpiły w niego nowe siły. Stał przed krzyczącym i bijącym go SS-manem. Taki majestat bił z jego twarzy, że SS-man mimo woli umilkł, a Cebula mówił: „żebyś ty wiedział, błażnie, jaki ty śmieszny jesteś w swoim podskakiwaniu i krzyku. I cóż możesz uczynić? Tylko zabić. To potrafi każdy dureń. Lecz jest ktoś wyższy, kto sądzi czyny ludzkie. Jest ktoś, kto zna sprawiedliwość. A wy wszyscy jesteście prostymi mordercami, ludźmi bez charakteru i bez sensu. Wasz gniew i wasza złość, to broń ludzi słabych nie znających logiki, ani elementarnych praw etyki. Wy nas mordujecie, ale cóż powiecie, gdy was będą mordować?”

<sup>143</sup> Por. W. Spinek, dz. cyt.

<sup>144</sup> S. Kowalkowski, art. cyt., s. 10.

<sup>145</sup> J. Maksymiuk, dz. cyt., s. 17.

<sup>146</sup> Tamże.

Następnie podaje, że ojciec Cebula umilkł i poszedł w stronę wartownika, przeszedł plac neutralny i został zastrzelony<sup>147</sup>. Opis ten wskazywałby na fakt, że o. Józef sam poszedł w stronę strefy zakazanej. Rozjaśnia to stwierdzenie list pani Kempner ze Stanów Zjednoczonych. Píše ona, że o. Cebula został tak pobity, że w obłędzie bólu biegł przez linię postępek i przy tym został zastrzelony<sup>148</sup>.

Zeznanie Henryka Rzeźnika, który był naocznym świadkiem zdarzenia, wydaje się być szczególnie cenne. Pracował jako kostkarz w kamieniołomach, poza tym mieszkał w tym samym baraku, co o. Cebula. Wspomina on, że pewnego dnia, około godziny dziewiątej widział, jak grupa kapo pędziła księdza Cebulę na druty otaczające kamieniołomy. W odległości kilku kroków od drutów, ksiądz Cebula upadł. Wtedy z wieżyczek odezwały się karabiny maszynowe. Później tzw. truponosze zabrali księdza Cebulę. Gdy przechodzili obok pracującego Henryka Rzeźnika, ten słyszał, jak ojciec Cebula prosił, aby niesiono go ostrożnie, bo go bardzo boli<sup>149</sup>. Następnie podał opis dziwnego zdarzenia, które wydarzyło się w krematorium. O tym wydarzeniu wspomina też Bronisław Kamiński<sup>150</sup>. Gdy bowiem wrzucono ciało księdza Cebuli do pieca, to uniosło się i wykonało ręką znak krzyża. Więźniowie pracujący w krematorium uciekli, a przybyły potem komendant stwierdził, że ciało spaliło się. Więźniom zaś zakazał rozpowiadać o tym zdarzeniu<sup>151</sup>.

Zachowane dokumenty podają trzy różne godziny, w których miała nastąpić śmierć. Władysław Wróbel, w relacji o. Józefa Maksymiuka podaje, że było to pod koniec dnia<sup>152</sup>. Henryk Rzeźnika natomiast podaje godzinę 9:00 przed południem<sup>153</sup>. Najbardziej prawdopodobna wersja pochodzi z Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z Genewy. Pismo przysłane przez Dział Osób Zaginionych podaje, że o. Józef Cebula został zastrzelony 9 maja 1941 roku, o godzinie 12:00<sup>154</sup>. Jako przyczyna śmierci widnieje „zastrzelenie przy próbie

<sup>147</sup> B. Kamiński, art. cyt., s. 10.

<sup>148</sup> Por. B. M. Kempner, *List do Przełożonego Klasztoru w Markowicach z 1967 roku*, APP Cebula, [mps].

<sup>149</sup> H. Rzeźnik, dz. cyt.

<sup>150</sup> Por. B. Kamiński, art. cyt., s. 10.

<sup>151</sup> Por. H. Rzeźnik, dz. cyt.

<sup>152</sup> Por. J. Maksymiuk, dz. cyt., s. 17.

<sup>153</sup> Por. H. Rzeźnik, dz. cyt.

<sup>154</sup> *Service International de recherches*, Bad Arolsen 1998, APP, Cebula.

ucieczki”. Ta przyczyna śmierci pojawia się w większości zachowanych dokumentów<sup>155</sup>.

Istnieje także kilka wersji samej daty śmierci. Jedni podają 28 kwietnia 1941 roku. Wspominają ją przede wszystkim współwięźniowie<sup>156</sup>. Inne dokumenty potwierdzają datę 9 maja 1941 roku. Z obozu w Mauthausen przyszedł zwrot listu Pawła Cebuli, z adnotacją, że Józef Cebula zmarł 9 maja 1941 roku<sup>157</sup>. Taką datę podaje także dokument Czerwonego Krzyża. Także Hans Maršálek w swej pracy podaje listę zabitych w 1941 roku. Na liście nie widnieją żadne nazwiska, ale nie jest napisane, żeby w kwietniu został zastrzelony Polak. Dopiero pod datą 9 maja widnieje napis w języku niemieckim „jeden Polak zastrzelony przy próbie ucieczki”<sup>158</sup>. Jeszcze inną datę śmierci podaje lista zmarłych więźniów, sporządzana w obozie w Mauthausen. Personalia Józefa Cebuli widnieją pod datą 16 maja 1941 roku<sup>159</sup>. Ta data może być po prostu zwykłą pomyłką, bowiem list nie sporządzano na bieżąco.

Już kilka dni po śmierci o. Teofil Nandzik pisał, że o. Józef Cebula jest prawdziwym męczennikiem i jako taki będzie uważany po wszystkie czasy<sup>160</sup>. Również jeden z kleryków, słysząc opowieść o jego śmierci, powiedział: „ależ, Cebula to nasz przeor. Myśmy wszyscy wierzyli, że on jest święty”<sup>161</sup>. Także ojciec Antoni Matura wspominał, że już za życia ojca Cebuli mówiono, iż był on kandydatem na ołtarze<sup>162</sup>.

Przekonanie o świętości ojca Józefa istniało także w rodzinie oblata. Jego brat, Paweł, napisał w 1949 roku, że o. Józef umarł jako mąż Boży. Poszedł wprost po śmierci do Królestwa Bożego i tam się za nas modli<sup>163</sup>.

Wobec tak powszechnego przekonania o świętości nie może dziwić chęć ukazania Kościołowi postaci o. Józefa Cebuli poprzez ogłoszenie go błogosławionym.

<sup>155</sup> Por. Tamże; T. Nandzik, *List do Julianny Adamskiej...*; W. Spinek, dz. cyt.; P. Cebula, *List do o. Jana Nawrata...*

<sup>156</sup> Por. W. Spinek, dz. cyt.

<sup>157</sup> P. Cebula, *List do o. Jana Nawrata...*

<sup>158</sup> Por. H. Maršálek, *Die Geschichte...*, s. 221.

<sup>159</sup> Por. Öffentliches Denkmal und Museum Mauthausen. Archiv, Lista zmarłych 16 maja 1941 roku, APP, Cebula, [mpsl].

<sup>160</sup> T. Nandzik, *List do Julianny Adamskiej...*

<sup>161</sup> B. Kamiński, art. cyt., s. 10.

<sup>162</sup> A. Matura, *Rozmowa....*

<sup>163</sup> P. Cebula, *List do o. Jana Nawrata...*

## Bibliografia

### Akta Domu Generalnego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Rzymie (AGR)

- Oświadczenie Józefa Cebuli w sprawie indultu Stolicy Apostolskiej z 09.03.1922, AGR, Cebula, [rps].
- Cebula J., List do Administracji Generalnej z 1936 roku, AGR, Cebula, [rps].
- Cebula J., List do o. Euloge Blanc z 14.02.1936, AGR, Cebula, [mps].
- Cebula J., List do o. Teodora Labouré z 05.04.1936, AGR, Cebula, [mps].
- Blanc E., List do o. Józefa Cebuli z 13.01.1936, AGR, Cebula, [mps].
- Labouré T., List do o. Józefa Cebuli z 09.04.1936, AGR, Cebula, [mps].
- Labouré T., List do ojców i braci Prowincji Polskiej z 29.04.1936, AGR, Polska, [mps].
- Formuła Oblacji, Liège 15.08.1923, AGR, Cebula, [rps].
- Formuła Oblacji, Krobica 15.08.1925, AGR, Cebula, [rps].
- Opinia wystawiona Józefowi Cebuli, 06.06.1922, AGR, Cebula.
- Conseils generaux – proces verbaux 25 septembre 1931 – 30 mars 1936, AGR, [rps].

### Akta Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (APP)

- Dontenwill A., List obediencyjny z 25.07.1928, APP, Cebula. Zawiadomienie wystawione przez Sołtysa Markowic z 08.11.1939, APP, Cebula.
- Cebula P., List do o. Jana Nawrata z 27.02.1949, APP, Cebula, [rps].
- Nandzik T., List do Julianny Adamskiej z 21.05.1941, APP, Cebula, [rps].
- Nawrat J., List do Pawła Cebuli z 29.12.1948, APP, Cebula, [rps].
- Ptak J., List do wicepostulatora z 07.02.1993, APP, Cebula, [rps].
- Adamski F., Zaprzysiężone świadectwo złożone do procesu beatyfikacyjnego, Markowie 1991, APP, Cebula.
- Cebula P., Życiorys Ks. Józefa Cebuli, Malnia 27.02.1949, APP, Cebula, [rps].
- Felix A., List do wicepostulatora z 04.01.1993, APP, Cebula, [rps].
- Jarmuż J., Szkoła zakonna. Nowicjat 1938 r., APP, Jarmuż, [rps].

Jonieniec J., *Życiorys Ojca Józefa Cebuli*, Markowie 1959, APP, Jonieniec, [rps].  
Kempner B. M., *List do Przełożonego Klasztoru w Markowicach z 1967 roku*, APP, Cebula, [mps].

Koloch F., *Wspomnienia o ojcu Józefie Cebuli*, APP, Cebula, [rps].

Krawczyk J., *Dzieje klasztoru i komunitetu markowickiego w czasie wojny 1939–1945*, Lublin 1970, APP, Krawczyk, [mps].

Krawczyk J., *Katalog personelu O.M.N. 1920–1980*, APP, Krawczyk, [rps].

Rzeźnik H., *Zeznania, Belgia 14.01.1967*, APP, Cebula, [rps].

Spinek W., *Zeżnanie w sprawie śmierci ojca Józefa Cebuli, Dachau 08.05.1945*, APP, Cebula, [rps].

*Apostolat de la Prière, 05.11.1922*, APP, Cebula.

*Archiconfrérie de Prière et de Pénitence en l'honneur du Sacré-Coeur, 05.11.1922*, APP, Cebula.

*Archiconfrérie du Sacré-Coeur de Jesus pour la liberté du Pape et le salut de la Societé, 6.11.1922*, APP, Cebula.

*Association de la Communion réparatrice, 05.11.1922*, APP, Cebula.

*Dekret Kurii Biskupiej w Gnieźnie, nr 8323/37, 25.08.1937*, APP, Cebula.

*Dekret Kurii Biskupiej w Katowicach nr LL IX 13/28, 06.07.1928*, APP, Cebula.

*Dekret Kurii Biskupiej w Katowicach nr LK XIII 17/29, 21.09.1929*, APP, Cebula.

*Dekret Kurii Biskupiej w Katowicach, 13.08.1931*, APP, Cebula.

*Dekret Kurii Biskupiej w Katowicach nr LK XIII 33/31, 14.10.1931*, APP, Cebula.

*Dekret Kurii Biskupiej w Katowicach nr LL IX 210/34, 28.08.1934*, APP, Cebula.

*Dekret Kurii Biskupiej w Katowicach nr LK XIII 58/35, 22.07.1935*, APP, Cebula.

*Dekret Kurii Biskupiej w Katowicach nr LL IX 307/36, 29.05.1936*, APP, Cebula.

*Kronika Domu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny Nowicjatu w Markowicach od 1-go sierpnia 1939 roku*, [rps], APP.

*Kwestionariusz osobowy Józefa Cebuli, Klasztor OO. Oblatów w Lublińcu*, APP, Cebula.

*Liber actorum autographarum de cuisque novitii ingressu*, APP.

*Obrazek prymicyjny O. Józefa Cebuli*, APP, Cebula.

- Öffentliches Denkmal und Museum Mauthausen. Archiv, Lista zmarłych 16 maja 1941 roku, APP, Cebula, [mps].
- Service International de recherches, Bad Arolsen 1998, APP, Cebula.
- Potwierdzenie złożenia wyznania wiary, Obra 04.08.1931, APP, Cebula.
- Świadectwo udzielenia niższych święceń przez biskupa Stanisława Galla, 05.10.1925, nr 365, APP, Cebula.
- Świadectwo udzielenia święceń subdiakonatu przez biskupa Arkadiusza Lisieckiego, 18.12.1926, nr 19, APP, Cebula.
- Świadectwo udzielenia święceń diakonatu przez biskupa Alafridusa Guyomarda, 23.01.1927, APP, Cebula.
- Actes de l'Administration Générale, „Missions de la Congrégation des Missionnaires Oblats de Marie Immaculée”, 71 (1937) nr 260, s. 415, WSD Obra.
- Constitutiones et Regulae Congregationis Missionariorum Oblatorum Sanctissime et Immaculatae Virginis Mariae, Roma 1928, s. 70.
- Kamiński B., W Krainie Zbrodni i Śmierci, „Gość z Obry” (1945) nr 3, s. 10.
- Kowalkowski S., Zeznanie Władysława Wróbla, „Gość z Obry” (1945) nr 3, s. 10.
- Księga chrztów Parafii M. B. Wniebowziętej w Krapkowicach – Otmęcie, rok 1902, nr 37, s. 115.
- Księga Parafialna Pierwszych Komunii św., rok 1914, nr 59.
- Lubowicki K. Cebula Józef, w: Pater M. (red.) Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku, Katowice 1996, s. 65.
- Lubowicki K., O. Józef Cebula OMI, w: Moroz W. (red.), Męczennicy za wiarę 1939–1945, Marki – Struga 1996, 379–382.
- Lubowicki K., Po prostu kapłan. Szkic do portretu o. Józefa Cebuli OMI, Poznań 1999.
- Lubowicki K., Transumptum processus informativi servi Dei sac. Josephi Cebula ex Congregatione Missionariorum Oblatorum B.M.V. Immaculatae (O.M.I.) + 1941, Vladislaviae 1994, WSD Obra, [mps].
- Maksymiuk J., Przeżyłem obóz zagłady Mauthausen – Gusen, Łeba 1984, WSD Obra, [mps].
- Pielorz J., Bx Joseph Cebula, o.m.i. (1902–1941). Formateur de la jeunesse oblate et martyr de son sacerdoce, „Vie oblate life” 59 (2000) nr 3, s. 305–340.

- Pielorz J., *Le bienheureux Józef Cebula, OMI (1902–1941). Édicateur de la jeunesse et martyr de son sacerdoce*, Rome 2000.
- Pielorz J., *Męczennik za wiarę. Bł. Józef Cebula OMI (1902–1941)*, Poznań 1999.
- Sienkiewicz T., *O. Józef Cebula, męczennik z Malni*, „Gość Niedzielny” 76 (1999) nr 14, s. 19.
- Maršálek H., *Die Geschichte des Konzentrationslagers Mauthausen*, Wien-Linz 1995.
- Maršálek H., Nacker K., *Kurzgeschichte der Konzentrationslager Mauthausen und seiner drei größten nebenlager Gusen, Ebensee, Melk, Wien* [b.r].
- Pielorz J., *Oblaci polscy*, Rzym 1970.
- Uroczystości lublinieckie, „Oblat Niepokalanej” 2 (1927) nr 8, s. 298.
- Zapis rozmów ze świadkami utrwalone na kasecie magnetofonowej, Spisane ze słuchu, w posiadaniu autora.

## Streszczenie

### *Życie i śmierć błogosławionego o. Józefa Cebuli*

Artykuł przedstawia biogram błogosławionego o. Józefa Cebuli, Misjonarza Oblata Maryi Niepokalanej. Ukazuje całe życie – od domu rodzinnego, przez edukację, formację zakonną i kapłańską, postugę kapłańską i formacyjną, aż po męczeńską śmierć.

**Słowa kluczowe:** Józef Cebula OMI, II wojna światowa, męczeństwo duchowieństwa polskiego, niemieckie obozy koncentracyjne.

## Abstract

### *Life and death of the blessed Father Józef Cebula*

The article presents the biography of Blessed Father Józef Cebula, Missionary Oblate of Mary Immaculate. It shows the whole life – from the family home, through education, monastic and priestly formation, priestly and formation service, to martyr's death.

**Key words:** Joseph Cebula OMI, World War II, martyrdom of polish clergy, German concentration camps.





Ojciec Józef Cebula jako przełożony niższego seminarium duchownego w Lublińcu w roku 1931

**Marek Tatar**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ORCID: 0000-0002-7161-8196

e-mail: m.tatar@uksw.edu.pl

## Kleryk Józef Cebula w ocenach formatorów seminaryjnych

Proces formacji zarówno w życiu konsekrowanym poprzez sakrament święceń, jak również na drodze rad ewangelicznych obejmuje całość życia człowieka. Zgodnie z nauczaniem Kościoła jest to przygotowanie duchowe, intelektualne, psychologiczne oraz pastoralno-misyjne<sup>1</sup>. Należy zatem stwierdzić, że tenże proces formacyjny posiada charakter integralny i integrujący. Nie dokonuje się on w sposób zindywidualizowany, ale dialogiczny rozwój na gruncie łaski powołania możliwy jest na drodze współpracy z podmiotami formującymi. Jak zaznacza dekret *O formacji kapłańskiej* Soboru Watykańskiego II, kluczową rolę odgrywają odpowiedni wychowawcy, przełożeni i nauczyciele. Z tego względu:

powinni być dobierani spośród najlepszych i starannie przygotowani przez gruntowne wykształcenie, odpowiednie doświadczenie duszpasterskie i właściwe ukształtowanie duchowe i pedagogiczne<sup>2</sup>.

Do nich należy również właściwe rozeznanie kandydata w tych wszystkich przestrzeniach, które zostały nakreślone. Ocena stanu kandydata i jego predyspozycji, a także podjęcie decyzji ostatecznie należy do

---

<sup>1</sup> Por. DFK 4.

<sup>2</sup> Tamże 5.

biskupa, jednakże podejmuje ją w oparciu o opinie osób odpowiedzialnych za formację<sup>3</sup>. Fakt ten posiada kluczowe znaczenie oraz wiąże się z odpowiedzialnością wykraczającą poza sferę doczesną człowieka.

## Okoliczności rozeznania w czasie formacji kleryka Józefa Cebuli

Formacja do życia zakonnego oraz kapłańskiego o. Cebuli dokonywała się przed Soborem Watykańskim II. Z tego względu należy stwierdzić, że Wyższe Seminarium Duchowne swoją genezą sięgają szkół katedralnych oraz kolegiów. W okresie średniowiecza związane były z uniwersytetami, np.: w Coimbrze, Bolonii, Padwie, Salamance i Sorbonie. Należy także uwzględnić kolegia zakonne kształcące i przygotowujące swoich kandydatów do kapłaństwa<sup>4</sup>. Przełomem był Sobór Trydencki, który dekretem uchwalonym na XXIII sesji w dniu 15 lipca 1563 roku nałożył zobowiązanie na biskupów tworzenia diecezjalnych seminariów<sup>5</sup>. Rozporządzenia Soboru Trydenckiego dotyczyły dość precyzyjnie także formacji do kapłaństwa w zakonach. Tenże sobór bardzo wyraźnie podkreśla, że biskup:

z pomocą znanych sobie duchownych i innych świątłych mężów, doświadczonych w prawie Bożym i w przepisach prawa kościelnego, dokona pilnego badania i sprawdzenia pochodzenia kandydatów do święceń, ich wieku wykształcenia, obyczajów, wiedzy i wiary<sup>6</sup>

Jak wiemy, pionierem ich tworzenia był św. Wincenty à Paulo. Z tego względu wpływ księży misjonarzy na kształt seminariów duchownych

<sup>3</sup> Por. KPK Kan 1032 § 3.

<sup>4</sup> Por. E. Ziemann, *Seminarium duchowne*, Ek T. XVII, k. 1396.

<sup>5</sup> Sobór trydencki Sesja 23 kanon 14, w; *Dokumenty soborów powszechnych*, [red.] A. Baron, H. Piertas, t. IV, Kraków 2005, s. 701–713.

<sup>6</sup> Tamże, kanon 7, s. 695. Niezwykle istotne jest zastrzeżenie: „Ponadto, aby nauczanie w takich szkołach było możliwe mniejszym kosztem, święty sobór postanawia, aby biskupi, arcybiskupi, prymasi i inni ordynariusze miejsc nakłaniali i przymuszali (również przez pomniejszenie dochodów) tych, którzy posiadają godność profesorów teologii oraz inne osoby obowiązane do wykładów albo nauczania, aby uczyli w tych szkołach osobiście (jeśli posiadają stosowne kwalifikacje) albo za pośrednictwem odpowiednich zastępców, wybranych przez tych nauczycieli i zatwierdzonych przez ordynariuszy (...) Program ich nauczania zostanie ustalony przez biskupa”, tamże, kanon 18.

trwał bardzo długo. Trydencki model seminariów usankcjonował KPK z roku 1917 (Kan. 1354–1371). Ta forma przygotowania do kapłaństwa sięga aż do odnowy przez Sobór Watykański II<sup>7</sup>.

Rozwój człowieka a także podstawowe rozeznawanie powołania ma swoje podstawowe środowisko, którym jest rodzina. W. Majkowski stwierdza, że fundamentalny przekaz, a także rozwój wiary dokonuje się właśnie w niej. W tym środowisku rozwijający się i dorastający człowiek otrzymuje podstawowy zakres wiedzy oraz kształtowanie moralne. Na tym fundamencie formuje się jego osobowość psycho-fizyczno-duchowa<sup>8</sup>.

Aby poddać analizie cechy kleryka J. Cebuli, niezbędne jest zatem sięgnięcie do jego środowiska rodzinnego jako szkoły wartości. Warto zaznaczyć, że czas, w którym przyszedł na świat i rozwijał się, był nacechowany podkreśleniem zasadniczej roli rodziny jako autorytetu. K. Lubowicki wprowadzając w jego życiorys stwierdza, że wyrażają jego postawę cztery słowa: „prostota, pokora, prawda i cisza”<sup>9</sup>. Życie przyszłego błogosławionego męczennika rozpoczęło 23 marca 1902 roku się w Malni w domu prostych rolników Adriana i Rozalii z domu Buhl. To rejon Śląska Opolskiego bogatego w zasługi św. Jacka Odrowąża, bł. Czesława, bł. Bronisławy<sup>10</sup>. Te okoliczności pozwalają przypuszczać, że mamy do czynienia ze środowiskiem prostej pobożności, skupionym na ciężkiej pracy. Pierwsze cechy, które się u niego ujawniają to: cichość, pokora i praca oraz pobożność o charakterze ludowym, jak wspomina jego młodsze rodzeństwo Paweł oraz Maria<sup>11</sup>.

Jak dowiadujemy się z przekazów, należał do dość przeciętnych uczniów, a w kontekście analizy jego rozwoju, należy zwrócić uwagę na ocenę niedostateczną z religii w czasie nauki w Seminarium Nauczycielskim w Opolu (Königliche Katholische Präparanden-Anstalt)<sup>12</sup>. Bez wątpienia na kształtowanie jego ducha wywarła wpływ ciężka choroba zapalenia opłucnej, stwierdzenie nieuleczalności, a następnie

<sup>7</sup> DFK 4–7.

<sup>8</sup> Por. W. Majkowski, *Rodzina jako pierwsza szkoła powołania*, „Symposium” Rok XVIII 2014, nr 1(26), s. 77–88.

<sup>9</sup> K. Lubowicki, *Po prostu kapłan. Szkic do portretu bł. Ojca Józefa Cebuli OMI*, Poznań 1999, s. 2.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 7–9.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 13.

<sup>12</sup> Por. tamże, 8.

niejako powrót do życia dzięki lekarzowi z rodzinnych stron matki, czyli z Prószkowa<sup>13</sup>. Choroba, która uniemożliwiła mu naukę, z perspektywy czasu okazała się „błogosławną winą”, ponieważ skierowała jego uwagę na możliwość kontynuowania nauki w Lublińcu, gdzie ks. P. Rogowski polski patriota, otworzył oblackie gimnazjum polskie. Jak możemy zauważyć, zaowocowało ono nie tylko ukończeniem w czerwcu 1921 roku w Krotoszynie, ale związało jego życie z oblatami. Jak stwierdza w swoim świadectwie J. Jonienc OMI, który osobiście zetknął się z J. Cebulą w gimnazjum, cechowała go wspomniana już prostota, radość, małomówność, a także uduchowanie, mimo że nie zdradzał wprost powołania. Jak stwierdza, zetknięcie z początkami pobytu oblatów w Polsce, skierowało kroki J. Cebuli do Małego Seminarium w Krotoszynie, gdzie rozpoczął naukę w raz z 28 juniorami (1920)<sup>14</sup>.

Do tego wątku rodzinnego oraz szkolnego należy dodać także narodowy, ponieważ początek jego życia, a także rozwój dziecięcy i młodzieńczy były latach nieistnienia Polski na mapach Europy oraz walki zbrojnej o wolność. O patriotycznym wychowaniu, a także jego postawie, zaświadcza o. J. Jonienc OMI: „Józef Cebula był też polskiego ducha, jak jego rodzice”<sup>15</sup>. To czas trzech powstań śląskich: I – 16–24. 08. 1919; II – 19/20–25.08.1920; III – 2/3.05–05.07.2021, które wpływały na formowanie się państwa polskiego po odzyskaniu wolności<sup>16</sup>. Wszystkie te okoliczności pozwalają nakreślić wpływ domu, a także środowiska na początkowy etap życia i rozwoju przyszłego błogosławnego oraz jego pewne cechy i cnoty początkowe.

## Na drodze do kapłaństwa w duchu charyzmatu

Specyfika formacji do kapłaństwa w życiu zakonnym zawiera również charakterystyczną formację charyzmatyczną. Jak już zostało wspomniane, od czasu Soboru Trydenckiego formacja do kapłaństwa dokonuje się poprzez czas seminaryjny. W życiu zakonnym nabiera ona także

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 9.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 10–12.

<sup>15</sup> Tamże, s. 10.

<sup>16</sup> Por. J. Faryś, *Historia Polski*, t. V, Poznań 1998, s. 61–65; F. Marek, *Jesteśmy Polakami* [w:] „Nowe Państwo”, nr 1/2012, s. 66–68.

charakteru wynikającego z charyzmatu zakonu, zgromadzenia bądź instytutu życia konsekrowanego<sup>17</sup>. Sakrament kapłaństwa zawiera w sobie podwójny charakter charyzmatyczny. Pierwszy z nich to charakter tożsamościowy wyrażający się w byciu *in persona Christi*, tzn. życiu identyfikującym i upodabniającym do Niego. Ten proces dokonuje się w trzech zakresach: Chrystusa Głowy, Pasterza, Sługi i Oblubieńca. Znajduje on swoje pełne odzwierciedlenie w ustanawiającej decyzji samego Chrystusa a także w wyjaśnieniu, które otrzymujemy w słowach św. Pawła. Pierwszy z nich to: „Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu (χαρίσματος), który został ci dany za sprawą prorocstwa (προφητείας) i przez włożenie rąk kolegium prezbiterów (μετὰ ἐπιθέσεως τῶν χειρῶν τοῦ πρεσβυτερίου)” (1Tym 4,14), zaś drugi: „Z tej właśnie przyczyny przypominam ci, abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży (χάρισμα τοῦ Θεοῦ), który jest w tobie przez nałożenie moich rąk (διὰ τῆς ἐπιθέσεως τῶν χειρῶν μου)” (2Tym 1,6)<sup>18</sup>.

Drugi wymiar charyzmatyczny związany jest z tożsamością apostołsko-posłanniczą. Kapłańskie posłannictwo *in persona Christi* zawiera w sobie zatem zadanie głoszenia słowa Bożego, uświęcanie oraz wymiar pasterski w Kościele i poprzez Kościół. Nie jest to jedynie reprezentatywność Jezusa Chrystusa, czyli „w imieniu Chrystusa” ale w „osobie Chrystusa”. To w sposób bardzo znaczący wskazuje na charakter sakramentalnego kapłaństwa, ujawniając jego tożsamość trynitarną, chrystyczną oraz eklezjalną<sup>19</sup>.

Tożsamość kapłaństwa pozostaje w nierozzerwalnej łączności z charyzmatycznością zakonną w przypadku zakonów i zgromadzeń kleryckich. Jak już zostało wspomniane, J. Cebula związał swoje życie aż do jego męczeńskiego finału ze Zgromadzeniem Oblatów Maryi Niepokalanej, założonym w 1816 roku przez św. Eugeniusza de Mazenoda. Warto podkreślić, że już samo zawołanie Zgromadzenia odzwierciedla jego charyzmat: *Evangelizare pauperibus misit me* (Posłał mnie, bym głosił Dobrą Nowinę ubogim – Łk 4,18). Sięgając do Konstytucji i Reguł tegoż zgromadzenia możemy zauważyć, że identyfikacyjne pójście za Chrystusem wiąże się z głoszeniem Chrystusa Ukrzyżowanego, pozostając jednocześnie we wspólnocie na wzór Apostołów. Jest to dość ogólne określenie

<sup>17</sup> Por. Jan Paweł II, Adhortacja ap. *Vita consecrata*, Rzym 25.03.1993, p. 36.

<sup>18</sup> Por. Jan Paweł II, Adhortacja ap. *Pastores dabo vobis* (dalej PDV), Rzym 25.03.1992, 24.

<sup>19</sup> Por. W. Słomka, *Duchowość kapłańska*, Lublin 1996, s. 32.

i zawiera się zasadniczo we wszystkich zgromadzeniach apostołskich. Cechą specyficzną charyzmatyczności oblatkiej jest skierowanie ku „najbardziej opuszczonym” oraz tym, którzy jeszcze nie słyszeli Dobrej Nowiny. Równie charakterystyczną cechą jest element inkulturacyjny na drodze ewangelizacyjnej. Jak zatem widzimy, mamy do czynienia z bardzo mocnym akcentem misyjno-misjonarskim. Wskazania dotyczące realizacji tego dzieła w Kościele zawierają konieczność ducha odwagi, prostoty i ufności. Te cnoty odnajdują członkowie zgromadzenia w osobie Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej<sup>20</sup>.

Wszystkie wymienione wyżej wymiary w formacji do kapłaństwa prowadzą do jednego celu, którym jest dążenie do świętości, a także towarzyszenie innym w Kościele na tej drodze. To co wyraża specyfika powołania oblatckiego, odnajdujemy w najnowszym dokumencie Kongregacji ds. Duchowieństwa *Dar powołania do kapłaństwa. Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* (Watykan 09.12.2016).

Śledząc dojrzewanie J. Cebuli, możemy stwierdzić, że to co prezentował w swoim życiu, posiada charakter uprzedzający w stosunku do tego dokumentu mówiącego: „powołanie do kapłaństwa jest zakorzenione i znajduje swoją rację bytu w Bogu, w Jego planie miłości”<sup>21</sup>. I nieco dalej dokument odzwierciedla wspomniany charyzmat oblatów w słowach:

Prezbiter jako członek świętego Ludu Bożego, jest powołany do pielęgnowania swego misyjnego dynamizmu, sprawując z pokorą duszpasterskie zadanie wiarygodnego przewodnika, głosiciela Słowa i szafarza sakramentów, realizując w ten sposób owocne ojcostwo duchowe<sup>22</sup>.

Analizując historię formacji seminaryjnej, należy stwierdzić, że okres życia J. Cebuli i przygotowania do kapłaństwa wiąże się ze wskazaniami *Kodeksu Prawa Kanonicznego* z 1917 roku. Temu zagadnieniu poświęcono przede wszystkim kanony 1352–1371<sup>23</sup>. Należy także uwzględnić wkład, którego dokonał papież Pius XI, wydłużając czas studiów

<sup>20</sup> Por. *Konstytucje i reguły Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej*, Rzym 2000, I, p. 1–10.

<sup>21</sup> Kongregacja ds. Duchowieństwa *Dar powołania do kapłaństwa. Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, Watykan 09.12.2016, 30.

<sup>22</sup> Tamże, 33.

<sup>23</sup> Por. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 2, Opole 1958, s. 489–490.

filozoficzno-teologicznych z pięciu do sześciu lat, zwiększając zakres przedmiotów wykładanych w tym okresie oraz ich liczbę i wzbogacając o wiele nowych<sup>24</sup>.

Opisując formację J. Cebuli, należy stwierdzić, że rozpoczyna się ona zgodnie z zasadami życia konsekrowanego, czasem nowicjatu. Rozpoczął go 14 sierpnia 1921 roku w Markowicach wraz z siedmioma kandydatami. To pierwsi nowicjusze prowincji oblatów w Polsce. 14 sierpnia 1922 roku przyszły męczennik złożył pierwsze śluby (obłacja). Ze względu na brak własnego seminarium przygotowującego do kapłaństwa, został wysłany do Liège w Belgii, gdzie podjął studia w międzynarodowym gronie, co nie pozostaje bez znaczenia dla formacji w każdym jej wymiarze. Zachowane niewielkie dokumenty z tego okresu wskazują na rozwijającą się jego duchowość ukierunkowaną na modlitwę, wynagradzanie, a także poświęcenie. Jest to bardzo istotny dowód jego dojrzałości w tym okresie życia. Kolejny etap wskazujący na odczytanie jego dojrzałości to praca z junioratem, który ukierunkował go na wybór zgromadzenia. Sam miał studiować filozofię oraz teologię, a jednocześnie być już formatorem dla młodych chłopców<sup>25</sup>.

Obecnie całość integralnej formacji obejmuje następujące wymiary: ludzki, duchowy, intelektualny oraz duszpasterski (pastoralno-misyjny). W czasach przygotowania J. Cebuli uwzględniano następujące obszary pozwalające stwierdzić dojrzałość: zdrowie, temperament, temperament moralny, czyli charakter, właściwości intelektualne, wykształcenie, właściwości i cnoty nadprzyrodzone oraz ocena ogólna. Archiwum zgromadzenia w Rzymie posiada w swoich zbiorach zachowane opinie, które związane są z poszczególnymi etapami na drodze życia zakonnego oraz przygotowania do kapłaństwa J. Cebuli. Adam Jaworski OMI opracowując to zagadnienie, wskazuje na sześć okresów zawierających nie tylko daty, ale również niezwykle cenne informacje dotyczące osób odpowiedzialnych za jego formację:

6 czerwca 1922 roku opinia wystawiona przez mistrza nowicjatu, przy okazji dopuszczeń do pierwszych ślubów zakonnych. Prócz mistrza, o. Pawła Czakaja, widnieją tam jeszcze podpisy

<sup>24</sup> Por. Pius XI, Konstytucja ap. *Deus scientiarum Dominus*, Rzym 24.06.1931.

<sup>25</sup> Por. K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, dz. cyt., s. 16–18.



oo. Franciszka Kowalskiego, Teofila Nandzika, Jana Pawołka i Jana Kulawego. 8 lipca 1923 roku wystawiona w scholastykacie w Liège, przez o. Piotra Richarda, przy okazji dopuszczeń do kolejnych ślubów czasowych; 24 czerwca 1925 roku opinia napisana przy dopuszczeniu do ślubów wieczystych. Na dole widnieją podpisy oo. Franciszka Kowalskiego, Teofila Nandzika, Jana Pawołka, Pawła Czakaja i Jana Kulawego; 6 kwietnia 1926 roku napisana przy dopuszczeniu do święceń subdiakonatu i diakonatu podpisana przez tych samych, co w roku poprzednim; 30 listopada 1926 roku opinia napisana przy dopuszczeniu do święceń diakonatu i prezbiteratu, podpisana przez Prowincjała – o. Franciszka Kowalskiego; 25 czerwca 1928 roku opinia wystawiona również przez o. Kowalskiego, przesłana do Rzymu, w celu udzielenia przez o. Generała pierwszej obediencji<sup>26</sup>.

Pierwszym i niewątpliwie istotnym obszarem oceny jest zdrowie fizyczne kandydata do święceń oraz do podjęcia życia zakonnego<sup>27</sup>. Jak już zostało to zaznaczone powyżej, w okresie młodości J. Cebula przeżył ciężką chorobę zapalenia opłucnej (1918–1919) i skutki tej choroby, jak zaznaczają świadectwa, widoczne były w całym jego życiu. W opiniach zauważono i podkreślono jego delikatną budowę, ale generalnie dość dobrą kondycję zdrowotną. Zwrócono uwagę na pewne zachwianie w tym względzie w czasie pobytu w Belgii<sup>28</sup>. W tych dość lakonicznych informacjach zamieszczonych w opiniach zauważamy bardzo istotne stwierdzenie: „Zdrowie delikatne obecnie i podczas studiów. Nie ma jednak konkretnej choroby”<sup>29</sup>. A. Jaworski stwierdza, że to dość istotne, ponieważ opinia ta posiada charakter przedobediencyjny<sup>30</sup>. Na podkreślenie zasługuje

<sup>26</sup> A. Jaworski, *Błogosławiony Józef Cebula jako wzór osobowy dla życia kapłańskiego*, (maszynopis), WT UAM, Poznań 2003, s. 28.

<sup>27</sup> Por. A. Skorupa, *Kwalifikacje wymagane od kandydatów do święceń*, „Studia Salvatoriana Polonica”, t. 5, 2011 5, s. 90–92.

<sup>28</sup> Por. K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, dz. cyt., s. 17–18; A. Jaworski, *Błogosławiony Józef Cebula, jako wzór*, dz. cyt., s. 28–29. „Przez cały okres formacji przeważa o nim opinia człowieka cichego, poważnego, spokojnego. Praktycznie od początku był człowiekiem ukształtowanym prawidłowo. Superior w Liège napisał, że jest to młodzieniec flegmatyczno-choletryczny. W opinii z 25 czerwca 1928 roku napisano jeszcze, że jest człowiekiem skromnym. Nie oznacza to jednak, że wcześniej skromnym nie był. Dopiero wtedy jednak została ona zauważona. Tak więc jego temperament praktycznie nie zmienił się przez cały okres formacji”.

<sup>29</sup> K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, dz. cyt., s. 19.

<sup>30</sup> Por. A. Jaworski, *Błogosławiony Józef Cebula, jako wzór*, dz. cyt. 29.

spełnianie tego wymogu ze względu na charakter życia i posługi oblatów, jak zostało to zauważone w kontekście charyzmatu.

Kolejnym elementem, który jest niezwykle ważnym w procesie formacji do kapłaństwa i życia zakonnego, jest temperament. B. Zarzycka stwierdza, że aspekty psychologiczne odgrywają bardzo istotną rolę, zwłaszcza w całym procesie interakcyjności człowieka. Zalicza temperament do czynników osobowościowych zawierających zarówno właściwości oddziedziczone, jak również nabyte<sup>31</sup>. Odpowiedzialni za formację J. Cebuli zwrócili w swoich opiniach wagę na to, że posiada on typ flegmatyczno-choleryczny. Jednocześnie dodano, iż cechuje go spokój, wytrwałość, powolność, cichość<sup>32</sup>. W opinii z 8 lipca 1923 roku z Liège znajdujemy zaznaczenie, że „jego charakter się konsoliduje”<sup>33</sup>.

Temperament i związane z nim cechy należą do czynników odziedziczonych, jednakże nie posiadają charakteru deterministycznego, a tym bardziej ubezwłasnowolniającego. Oznacza to, że procesie formacji kształtuje się osobowość integrująca wewnętrzność oraz zewnętrzność<sup>34</sup>. Przełożeni J. Cebuli zwrócili uwagę na tę zewnętrzność, oceniając ją bardzo pozytywnie. Zaznaczono i podkreślono takie cechy, jak: skromność, dbałość o siebie, dobre maniery, pewna nieśmiałość i milczenie, sumienność a także spokój<sup>35</sup>. Możemy zatem zauważyć, że ten zewnętrzny styl bycia i charakterystyczne zachowania odzwierciedlają jego temperament. Występuje głęboka spójność zewnętrzna oraz wewnętrzna, której efektem jest postawa prostolinijna i autentyczna.

Kolejnym obszarem, który zawiera w sobie zarówno wyposażenie odziedziczone, jak również potencjał rozwojowy, są zdolności intelektualne. Jak już podkreślono, J. Cebula w okresie szkolnym nie należał do wybitnie zdolnych uczniów. Jego uzdolnienia były raczej przeciętne. Biorąc pod uwagę wyzwania wynikające z sakramentu kapłaństwa, jak również wymagającego charyzmatu oblackiego, należy stwierdzić, że to bardzo istotna część formacji. R. Selejdak zaznacza, że:

<sup>31</sup> Por. B. Zarzycka, *Psychologiczne czynniki ułatwiające i utrudniające formację kapłańską*, „Studia Ełckie” 19 (2017), s. 557–564.

<sup>32</sup> Por. K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, dz. cyt., s. 19–20.

<sup>33</sup> Tamże, s. 19.

<sup>34</sup> Por. B. Zarzycka, *Psychologiczne*, dz. cyt., s. 561.

<sup>35</sup> Por. K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, dz. cyt., s. 20; A. Jaworski, *Błogosławiony Józef Cebula, jako wzór*, dz. cyt., s. 29.

Formacja intelektualna oprócz zagwarantowania kandydatowi do kapłaństwa właściwego przygotowania filozoficznego winna również zaofiarować mu solidne przygotowanie teologiczne. (...) Ponadto w formacji intelektualnej przyszłych kapłanów trzeba uwzględnić kontekst kulturowy, który stanowi dzisiaj dla Kościoła wielkie wyzwanie.<sup>36</sup>

W tym wymiarze formacji nie można ograniczyć jednak jedynie do wyzwań stojących przed przyszłym kapłanem. Posiada ona bezpośredni wpływ na formację osobowości, czyli głębokie życie duchowe, moralne, społeczne oraz kulturowe. Przełożeni odpowiedzialni za formację J. Cebuli zauważyli, że posiada dobry osąd oraz umysł spekulatywny. Jest inteligentny, pewny siebie w wyrażaniu myśli. W opinii z 6 kwietnia 1925 roku zaznaczono, że występuje u niego inteligencja ponad przeciętność, a jednocześnie jest praktyczny. To sprawia, że posiada zdolności pedagogiczne promujące go do spełniania funkcji nauczyciela, a także przełożonego. Podkreślono bardzo istotny element, który świadczy o jego zdolnościach, a mianowicie znajomość języka francuskiego i niemieckiego oraz naturalnie polskiego. Zdolności te rozwijały się, jak można zauważyć z opinii, w czasie podejmowania kolejnych etapów edukacji. Równie ważną cechą charakteryzującą go była pracowitość, metodyczność oraz pilność. Ponadto czynnikami, które sprzyjały rozwojowi w tym względzie, była skromność i pokora<sup>37</sup>. Wszystkie opinie dotyczące tej sfery rozwoju jednoznacznie wskazują na niezwykły progres, jaki nastąpił w jego życiu. Transformacja z dość przeciętnego i nieco wycofanego młodego człowieka do postaci bardzo rozwiniętego, dojrzałego oraz pewnego w nauczaniu i postawie kapłana i zakonnika.

Analiza spuścizny błogosławionego, a także relacji dotyczących jego osoby, prowadzi przede wszystkim do spojrzenia na jego dojrzałość moralno-duchową. W okresie jego życia szczególnie zwracano uwagę na tę sferę życia moralnego, które posiada nierozzerwalną więź z życiem duchowym. Podstawą rozwoju duchowo-moralnego jest współpraca z łaską Bożą i dokonuje się ona na poziomie nadprzyrodzonym. Z tego względu życie moralne człowieka jest efektem życia duchowego, którego

<sup>36</sup> R. Selejdak, *Formacja ludzka i intelektualna przyszłych kapłanów*, „Studia Theologica Varsaviensia” 51/2 (2013), s. 138.

<sup>37</sup> Por. K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, dz. cyt., s. 21.

naturą jest stan zjednoczenia z Bogiem. Słusznie to zauważa i podkreśla R. Selej dak, idąc za nauczaniem św. Tomasza z Akwinu:

Łaska Boża wynosi ludzką naturę, rozwija ją i udoskonala, nadając jej także nadprzyrodzone cechy i siłę. Działając w człowieku, łaska Boża równocześnie nie usuwa oraz nie niszczy ludzkiej natury osoby powołanej, ale ją zakłada i na niej buduje<sup>38</sup>

W zestawieniu opinii dotyczących J. Cebuli stwierdzono, że pod względem moralnym cechuje go: sumienność, łagodność oraz prawość w osądzie i zachowaniu. Podkreślono jego siłę woli, wrażliwość, skromność. W ocenie zachowania jest poważna nieścisłość, ponieważ scharakteryzowano go jako energicznego, co jest dość niespójne z jego typem temperamentu, a także kilkakrotnie podkreślaną nieśmiałością. Ogólnie charakteryzowano go jako człowieka o „dobrym sercu”, i co jest niezwykle istotne, to fakt, że nigdy nie był upominany<sup>39</sup>. Ten ostatni element znakomicie opisuje jego relacje wobec innych, a także postawę wobec przełożonych oraz jego styl życia.

Obszarem integrującym rozwój w okresie przygotowania do święceń oraz ślubów jest rozwój duchowy. Celem zasadniczym powołania jest świętość, czyli dążenie do zjednoczenia z Bogiem już w życiu doczesnym i w wymiarze ostatecznym, czyli eschatologiczne. Życie kapłańskie oraz zakonne posiada właściwą sobie specyfikę, naturę, a także środki rozwoju, począwszy od momentu jego rozeznawania, następnie urzeczywistniania, aż do osiągnięcia ostatecznego celu. Drogę tę wytycza relacja do osoby Jezusa Chrystusa i określa samą naturę kapłaństwa. Zatem na tej podstawie możemy mówić o trójwymiarowości natury kapłaństwa służebnego, tj. trynitarności, chrystycznności oraz eklezjalności<sup>40</sup>. Łączność powołania kapłańskiego oraz zakonnego, to charakterystyczny sposób oddania się Chrystusowi i Kościołowi oraz życia na drodze rad ewangelicznych w duchu *in persona Christi*<sup>41</sup>. Męczeńska śmierć bł. o. J. Cebuli jest dowodem jego dojrzałości w tym względzie. Podkreślana jest przez świadków jego pobożność, którą bardzo dobitnie wyrażają słowa: „Nie

<sup>38</sup> R. Selej dak, *Formacja ludzka i intelektualna*, dz. cyt., s. 127.

<sup>39</sup> Por. K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, dz. cyt., s. 20; 22.

<sup>40</sup> Por. W. Słomka, *Duchowość kapłańska*, Lublin 199, s. 32.

<sup>41</sup> DP15–17; R. Selej dak, *Formacja ludzka i intelektualna*, dz. cyt., s. 92–93.

miał nic ze świeckości. Nie wybijał się nadzwyczajnościami. Prowadził proste, zwyczajne życie, ale w duchu Bożym<sup>42</sup>. Z kolei o. K. Łabiński podkreślił jego umiłowanie modlitwy, wytrwałość oraz wierność obowiązkom<sup>43</sup>. F. Koloch swoim świadectwie odśłania jego ducha modlitwy, prostoty i głębi doświadczenia Boga, co sprawiało, że był znakomitym spowiednikiem<sup>44</sup>. Ogromną liczbę cech pozwalających stwierdzić jego głębię duchową odkrywamy przede wszystkim na etapie jego pracy, posługiwania oraz ofiarniczej śmierci. Są one jednak w pewnym wymiarze efektem bardzo solidnej duchowości rozwijanej na etapie dorastania, studiów i formacji zakonnej. Należy stwierdzić, że wszystkie wyżej wymienione cechy osobowościowe, intelektualne oraz psychiczne, znajdują swoje wyjaśnienie na gruncie duchowej sylwetki J. Cebuli. W opiniach przełożonych tę duchowość odzwierciedlają duch wiary, pobożność, gorliwość, umartwienie i ascetyczny tryb życia, uległość, przepełnienie duchem miłości, pokora będąca królową cnót i fundamentem życia duchowego, uległość, która jest synonimem posłuszeństwa systematyczność, wytrwałość oraz duch miłosierdzia<sup>45</sup>.

Analiza sylwetki psycho-duchowo-fizycznej kleryka J. Cebuli prowadzi do stwierdzenia, iż mamy do czynienia z bardzo spójną dojrzałą osobowością kapłana i zakonnika, w którym dynamicznie rozwijało się życie duchowe. Jak wynika z zeznań, emanował on tą duchowością oraz postawą zewnętrzną zarówno na współbraci, jak również tych, których spotkał na swojej drodze. Jak zeznaje w swoim *Liście* o. J. Krawczyk, taką postawę zachował także w Mauthausen, gdzie spełnił całą liturgię swojego życia<sup>46</sup>. Znakomitym rozwinięciem tego wątku jest świadectwo o. F. Adamskiego, który w schemacie paschalnym prezentuje jego męczeństwo<sup>47</sup>.

Na etapie formacyjno-seminaryjnym stwierdzono, że był wspaniałym człowiekiem, bardzo dobrym zakonnikiem i rokującym nadzieję profesorem, pomimo pewnej toporności w gestach w czasie kazań. Ostatecznie

<sup>42</sup> Por. *Zeznania o. Jana Genei OMI*, w: K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, dz. cyt., s. 29.

<sup>43</sup> Por. *Zeznania o. Kazimierza Łabińskiego OMI*, w: K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, dz. cyt., s. 30.

<sup>44</sup> Por. *Zeznania Franciszki Koloch*, w: K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, dz. cyt., s. 31–32.

<sup>45</sup> Por. K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, dz. cyt., s. 39–40; A. Jaworski, *Błogosławiony Józef Cebula, jako wzór*, dz. cyt. s. 31–32.

<sup>46</sup> Por. *List o. Józefa Krawczyka OMI*, w: K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, dz. cyt., s. 89–93.

<sup>47</sup> Por. *Świadectwo o. Feliksa Adamskiego OMI*, w: K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, dz. cyt., s. 93–99.

werdykty dopuszczające do ślubów (6 czerwca 1922; 8 lipca 1923; 26 czerwca 1925) a także do subdiakonatu i diakonatu (6 kwietnia 1926) brzmia „jednomyślnie”<sup>48</sup>.

## Formator świadka Chrystusa w kontekście wyzwań cywilizacyjnych

Analiza procesu formacyjnego bł. o. J. Cebuli stawia nas wobec kluczowej kwestii dotyczącej zarówno idealizmu, jak również realizmu formacyjnego. Jak można zauważyć, śledząc historię jego życia oraz dojrzewania do męczeństwa, jest to proces, w którym uczestniczą powołani i formatorzy. Podejmując się tego zadania jako narzędzia uświęcającego działania Boga, sami doświadczają owoców tego procesu stając się świadkami charyzmatu. Warto również podkreślić, że towarzyszenie, w którym wychowawcy (biskup<sup>49</sup>, rektor, wicerektor, ojcowie duchowni, prefekci – wychowawcy, prefekt – moderator etapu propedeutycznego, dyrektor ekonomiczny, formatorzy spoza seminarium – spowiednicy<sup>50</sup>, mistrzowie nowicjatu oraz junioratu, formatorzy w formacji stałej) prowadzą kandydata, jest środkiem formacji samych formatorów. Nie można zgodzić się ze stanowiskiem, które dokonuje podziału na formatorów i wykładowców w seminarium. Próba dokonywania podziału uderza we właściwe pojęcie wspólnotowości, szczególnie w odniesieniu do formacji do kapłaństwa i na drodze życia zakonnego. Jak wynika z dostępnych źródeł, posługa odpowiedzialnych za formację o. J. Cebuli stała się niezwykle owocna dla całej wspólnoty oblackiej. Bez wątplenia jego życie u początków wspólnoty zgromadzenia na ziemiach polskich posiada charakter wspólnototwórczy<sup>51</sup>. Z tego względu powołanie samych formatorów wymaga uświęcającej współpracy z łaską poznawania i rozeznawania. Jan Paweł II stwierdza w tym kontekście bardzo jednoznacznie: „Niech wychowawcy dają świadectwo prawdziwie ewangelicznego życia i całkowitego oddania się Panu”<sup>52</sup>. Możemy

<sup>48</sup> Por. K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, dz. cyt., s. 23–24.

<sup>49</sup> RFIS128.

<sup>50</sup> DFK 4–5; PDV 66; RFIS 132–147; KPK, kan. 239.

<sup>51</sup> Por. O. J. Nawrat, *Mój życiorys i wspomnienia*, w: K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, dz. cyt., s. 15.

<sup>52</sup> PDV 66. „Jest oczywiste, że skuteczność formacji w dużej mierze zależy od silnej i dojrzałej osobowości wychowawców, ocenianej z punktu widzenia ludzkiego i ewangelicznego” (...)

zatem mówić o określonym stylu życia i duchowości formatora pozostającego w jedności z Chrystusem i jednocześnie stającego się coraz doskonalszym narzędziem łaski formującej. Wymagana ona jest ze względu na odpowiedzialność za kształt rozwijających się powołań. Realizacja tego specyficznego powołania domaga się jasnego podziału, nakreślenia i sprecyzowania kompetencji oraz świadomości odpowiedzialności na poziomie doczesnym, a także nadprzyrodzonym. We wspólnym życiu w gronie seminarnym i zakonnym konieczne jest zachowanie wzajemnego szacunku i budowania autorytetu opartego na relacji do Chrystusa i Jego Kościoła<sup>53</sup>. Opinie dotyczące klero J. Cebuli zaprezentowane przez formatorów i wychowawców w pełni potwierdzają tę tezę.

Obok wyzwań wynikających z natury i posłannictwa Kościoła, w którym spełnia się życie kapłańskie, a także życie konsekrowane, należy wziąć pod uwagę formowanie do życia kapłańskiego oraz konsekrowanego w określonych warunkach społecznych, gospodarczych, a także politycznych. Krótkie studium życiorysu o. J. Cebuli, jak to zostało zaprezentowane w pierwszym punkcie, uświadamia nam złożoność sytuacji jego czasu przyjścia na świat, dorastania w kontekście odzyskiwania niepodległości, bardzo skomplikowanej sytuacji Śląska Opolskiego, powstań śląskich i walki o polskość. Nie bez znaczenia jest także status środowiska, w którym przyszedł na świat, wychowywał się, dorastał i zdobywał edukację<sup>54</sup>. Te wszystkie czynniki, które możemy nazwać zewnętrznymi, posiadały wpływ na kształtowanie się osobowości przyszłego męczennika. Z całym bagażem przeszłości rozpoczął on swoje przygotowanie do życia zakonnego oraz kapłańskiego. To dziedzictwo prowadzi do podjęcia analizy współczesnych wyzwań stojących przed formatorami. Z pewnością mamy do czynienia z innymi kategoriami zagrożeń, jednakże mechanizmy pozostają te same. Chodzi o taką formację, w której właściwie uformowana tożsamość kapłana i zakonnika potrafi rozpoznać właściwą drogę życia uświęcającego, ponieważ rozeznawanie powołania, a także charyzmatyczność oraz rozwój duchowy dokonują się

---

„Do tej posługi powinni zostać wybrani kapłani odznaczający się wzorowym życiem oraz posiadający takie przymioty, jak «dojrzałość ludzka i duchowa, doświadczenie duszpasterskie, kompetencja, pewność własnego powołania, umiejętność współpracy, dobre i odpowiadające sprawowanej funkcji przygotowanie w dziedzinie nauk o człowieku (szczególnie psychologii), znajomość metod pracy w grupie»”.

<sup>53</sup> Por. RFIS 139.

<sup>54</sup> Por. K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, dz. cyt., s. 7–9.

w konkretnym kontekście religijnym, rodzinnym, społecznym, a nawet ekonomiczno-politycznym.

Współcześnie wpływ i próba dominacji ogólnoswiatowej sekularystycznej tendencji sprawia, że to główny nurt, a zarazem wyzwanie dla formatorów oraz powołanych. Świadomość tego faktu domaga się zauważenia i wyeksponowania przynajmniej ogólnych trendów tworzących kulturę antypowołaniową. Generalnie obecne tendencje posiadają swoje źródło w ideach oświeceniowych i określa się je jako *ponowoczesność*<sup>55</sup>. Oznacza ona tworzenie kultury człowieka, która zrywa z jednoznacznością. Tym samym zasadą staje się liberalny pluralizm oraz wieloznaczność, mająca być jednocześnie wyrazicielem postępowej tolerancji i otwartości (W. Welsch). Efektem tego procesu jest zachwianie aksjologii pozwalającej zrozumieć człowieka i świat, w którym żyje<sup>56</sup>. Technicyzm i medializm w połączeniu ze skrajnym racjonalizmem, opartym na skrajnym empiryzmie, prowadzą to tworzenia hybrydy religijności racjonalistycznej, ainstytucjonalnej i synkretycznej znajdującej swoje odzwierciedlenie w spirytyzmie, okultyzmie i magii.

Jan Paweł II, analizując sytuację współczesnego człowieka, wskazuje na skutki utraty nadziei wynikającej z odrzucenia dziedzictwa chrześcijańskiego. „Narodziny nowej kultury” zrodziło agnostycyzm, obojętność religijną oraz pustkę. Kultura sekularyzmu traktuje chrześcijaństwo w kategoriach reliktu. Te tendencje doprowadziły do zachwiania antropologii, fragmentaryzacji życia człowieka, podważenia życia małżeńskiego i rodzinnego, postaw: nihilizmu, relatywizmu, pragmatyzmu i hedonizmu<sup>57</sup>. W sposób komplementarny do myśli Jana Pawła II wypowiedzi się Benedykt XVI, który jako wybitny teolog wskazuje na zerwanie z koniecznością rozumienia świata poprzez teologię, którą prezentował F. Bacon. Odrzucenie Boga doprowadziło człowieka do przyjęcia paradygmatu wiary w siebie i swoje nieograniczone możliwości. To

<sup>55</sup> Por. I. Bokwa, *Teologia w warunkach nowoczesności i ponowoczesności*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2010, s. 108–109.

<sup>56</sup> Por. tamże, s. 114–126. Urs Bauman analizując to zjawisko wskazuje na zasadnicze postulaty ponowoczesności: detronizacja i decentralizacja miejsca Boga w życiu człowieka (relatywizm religijny), zakwestionowania poznania rozumowego (relatywizm poznawczy), postrzeganie człowieka jako jednego stworzenia spośród innych stworzeń (relatywizm bytowy), zachwianie tożsamości człowieka (relatywizm personalistyczny i strukturalny), postrzeganie rzeczywistości w kategoriach uniwersum będącą zasadą chaosu (relatywizacja rzeczywistości).

<sup>57</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja ap. Ecclesia in Europa*, Rzym 29.06.2003, 7–10.



człowiek, zajmując miejsce Boga, stanął w centrum, pragnąc stworzyć nową jakość ludzkości opartą na wierę w postęp<sup>58</sup>. Benedykt XVI stwierdza, że „kryzys dzisiejszego Kościoła jest przede wszystkim kryzysem przeżywanym przez księży i zakony”<sup>59</sup>. Redukcja życia i posługi jedynie do funkcjonalizmu pastoralnego, niekiedy pozbawionego duchowości doprowadziła do herezji akcji i budowania Kościoła jako instytucji społecznej. Na tej drodze zrodziła się tendencja w Kościele zastępowania „nadprzyrodzonej władzy przedstawicielskiej” poprzez „służbę zaakceptowaną przez większość”<sup>60</sup>.

Bez wątpienia jest to także przejaw kryzysu wewnątrzkościelnego wynikającego z prób adaptacji Kościoła do panujących warunków i tendencji, przy jednoczesnym zmarginalizowaniu jego misyjno-ewangelizującej natury i istoty. Na tym tle, pośród pokus i zagrożeń, zrodziła się podstawa głęboko egoistyczno-celebrycka, rutyna i instrumentalne traktowanie samego kapłaństwa oraz Kościoła. Zagubienie właściwego sensu kapłaństwa spowodowało nie tylko liczne odejścia, ale bardzo bolesne sprzeniewierzenie się temu powołaniu oraz sakramentowi. Tu znajduje się źródło skandalicznych nadużyć moralnych sprzecznych z powołaniem kapłańskim i zakonnym<sup>61</sup>. Należy mieć świadomość gorszących i deprawujących przestępstw i nadużyć wobec nieletnich, które doprowadziły do bardzo poważnego zachwiania autorytetu Kościoła<sup>62</sup>.

Analizując podjęty problem, należy wziąć pod uwagę bardzo istotny, ale niestety niekiedy pomijany dokument końcowy Kongresu poświęconego powołaniom do Kapłaństwa i Życia Konsekwowanego w Europie *Nowe powołania dla nowej Europy (In verbo tuo)*. Bardzo trafna diagnoza pokazuje źródło i przejawy powstawania wieloaspektowej kultury antypowołaniowej. Zwraca uwagę na takie zjawiska i symptomy jak: kultura pluralistyczna i ambiwalentna, relatywizm aksjologiczny, ideologizacja życia, nieład etyczny, absolutyzacja wolności, subiektywizm, zaburzenie

<sup>58</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, Rzym 30.11.2007, 16–22.

<sup>59</sup> V. Messori, *Raport o stanie wiary. Z ks. Kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, tł. Z. Oryszyn, Kraków-Warszawa-Struga 1986, s. 47.

<sup>60</sup> Tamże, s. 48.

<sup>61</sup> Por. KKK 2357-2358; RFIS 199. Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Instrukcja dotycząca kryteriów rozeznawania powołania u osób z tendencjami homoseksualnymi ubiegającymi się o przyjęcie do seminarium i dopuszczenie do święceń*, Rzym 04.11.2005.

<sup>62</sup> Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Vademecum dotyczące wybranych kwestii proceduralnych w zakresie postępowania w przypadkach nadużyć seksualnych popełnianych przez duchownych wobec małoletnich*, Rzym 16.07, 2020. RFIS 202.

antropologiczne, słabość ewangelizacyjna, problem braku spójności teologii z rzeczywistością powołań<sup>63</sup>. Równie istotny jest dokument *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, który zaleca uwzględnienie kontekstu społecznego i kulturowego powołania i podkreśla także takie elementy jak: deprecjonowanie kapłaństwa problemy związane z obecną sytuacją Kościoła i w Kościele, tj. homoseksualizm<sup>64</sup> oraz problem nadużyć wobec nieletnich<sup>65</sup>.

Odnosząc się do bł. o. J. Cebuli należy stwierdzić, że opinie przekazane przez jego przełożonych oraz formatorów na etapie życia kleryckiego, są dowodem dojrzałości pod każdym względem ich samych. Wskazują bardzo jednoznacznie, że ich przygotowanie oraz towarzyszenie na drodze rozwoju ku kapłaństwu i życiu konsekrowanemu posiadało charakter wielokierunkowy. Należy mieć również świadomość charyzmatu obłackiego, który został zasygnalizowany powyżej. Jest on niezwykle istotny i wymagający bardzo szerokiego przygotowania duchowego, intelektualnego oraz pastoralnego. Temu musi odpowiadać właściwie ukształtowana osobowość. Jak to odczytujemy w życiu i śmierci błogosławionego męczennika, musi on stawać się świadkiem wiarygodnym w coraz mniej wiarygodnym i wymagającym świecie. Z tego względu podejmując próbę aktualizacji jego ocen, należy podkreślić wieloaspektowość towarzyszenia człowiekowi odpowiadającemu na powołanie otrzymane i odczytane. Jak już wielokrotnie zostało zaznaczone, fundamentalną rolę odgrywa rodzona jako „domowy Kościół”<sup>66</sup>, *Optatam totius* określa ją wprost jako „jakby pierwsze seminarium”<sup>67</sup>. Nie bez znaczenie pozostaje czas edukacji w całej różnorodności jej poziomów. Szczególna odpowiedzialność towarzyszenia ciąży na całym Kościele powszechnym oraz także na Kościołach lokalnych, na czele których stoją biskupi współpracujący z kapłanami, osobami konsekrowanymi oraz laikatem<sup>68</sup>. Obecna sytuacja młodego człowieka, a także Kościoła bardzo wyraźnie wskazuje na wybitne znaczenie ruchów oraz stowarzyszeń. Obok rodziny stają się one

<sup>63</sup> Por. Papieskie Dzieło Powołań Kościelnych. Dokument końcowy Kongresu poświęconego powołaniom do Kapłaństwa i Życia Konsekrowanego w Europie *Nowe powołania dla nowej Europy (In verbo tuo)*, (dalej IVT), Rzym 06.01.1998, 11.

<sup>64</sup> Por. tamże, 199–201.

<sup>65</sup> Por. tamże, 202.

<sup>66</sup> LG 11; PDV 41.

<sup>67</sup> OT 2.

<sup>68</sup> OT 2

zasadniczym środowiskiem formacji wstępnej. Można zatem stwierdzić, że całość duszpasterstwa skupia się na tajemnicy powołania człowieka<sup>69</sup>.

Zagadnienie „towarzyszenia” wymaga jednak wyjaśnienia samego terminu ze względu na liczne rozbieżności. Ewangelie bardzo wyraźnie tak charakteryzują postawę Chrystusa wobec powołanych uczniów (por. Łk 24,13–16). On jako osoba powołująca i towarzysząca staje się wzorem. Ostatecznym akcentem jest poznanie „przy łamaniu chleba” (por. Łk 24,35). Jak możemy zauważyć, termin ten posiada w bardzo bogate podstawy biblijne oraz tradycję<sup>70</sup>, a w terminologii duchowości związany jest z kierownictwem duchowym. To ostatnie określenie jest obecnie bardzo różnie postrzegane. Klasycznie używa się określenia „kierownictwo duchowe”, do którego odwołuje się także *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*<sup>71</sup>. W literaturze teologiczno-duchowościowej odnajdujemy jeszcze określenia: „dialog duchowy”, którego używa w swojej analizie J. Laplace; „poradnictwo duchowe”; w „przewodnictwo duchowe” ujęciu E. Schillebeexa; „przyjaźń w Chrystusie” używany przez Carmelo Perez Milla; „mystagogia” proponowana przez M. A. Schreibera<sup>72</sup>.

Analizując charakter towarzyszenia duchowego, należy stwierdzić, że całość tego procesu ma prowadzić do dojrzałości człowieka w doświadczeniu wiary, a tym samym świadomej decyzji dotyczącej powołania określającego charakter życia. Jak podkreśla papież Franciszek, sztuka towarzyszenia jest niezwykle istotnym czynnikiem w współczesnej kulturze nasyconej anonimowością oraz „bezwstydną” i „chorobliwą” ciekawością<sup>73</sup>. Jest to odpowiedź na zagrożenia cywilizacyjne, które zostały nakreślone w pierwszym punkcie.

Centrum towarzyszenia stanowi osobiste i osobowe spotkanie z powołującym Jezusem Chrystusem, poznanie Go i odpowiedź na powołujące wezwanie, by na tej drodze dążyć do ostatecznego zjednoczenia z Nim. W tym kontekście, jak stwierdza dokument *In verbo tuo*, bazując na ewangelicznym wydarzeniu spotkania Chrystusa z Samarytanką (por. J 4,1–42):

<sup>69</sup> Por. PDV 34; IVT 25.

<sup>70</sup> Por. R. Garrigou – Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, tł. T. Landy, Wydawnictwo OO. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1998, s. 228–230.

<sup>71</sup> Por. RFIS 43.

<sup>72</sup> Por. S. Mojek, *Kierownictwo duchowe*, w: *Teologia duchowości katolickiej, Teologia duchowości katolickiej*, (red.) W. Słomka, M. Chmielewski, J. Misiurek, A.J. Nowak, Wydawnictwo KUL, Lublin 1993, s. 333.

<sup>73</sup> Por. Franciszek, Adhortacja ap. *Evangelii gaudium*, Rzym 24.11.2013, 169.

Towarzyszyć młodemu to znaczy umieć zidentyfikować dzisiejsze „studnie”; wszystkie te miejsca i chwile, prowokacje i oczekiwania, do których prędzej czy później młodzi muszą przyjść ze swoimi pustymi amforami, z ich niewyrażonymi pytaniami, z ich manifestowaną często tylko pozorni samowystarczalnością, z ich głęboką i niezatartą chęcią autentyczności i przyszłości<sup>74</sup>.

Każdy chrześcijanin – człowiek Kościoła – zaproszony jest do towarzyszenia, ponieważ to wynika z natury Kościoła i powołania. W sposób szczególny zobligowani są ci, którym Kościół powierzył to odpowiedzialne zadanie. Muszą zatem posiadać takie atrybuty jak: żywa wiara, miłość do Boga i człowieka, pokora czytelne świadectwo, mądrość, roztropność, dalekowzroczność, sprawiedliwość, empatyczność, profesjonalizm i kompetencja w sprawowanej funkcji, świadomość odpowiedzialności doczesnej i ostatecznej, autentyczność, prostolinijność. Niezbędny jest zatem nieustanny rozwój samego towarzyszącego. W tym kontekście zasadne jest stwierdzenie, że jest to „powołanie w powołaniu” do bycia formátorem oraz „we współpowołaniu” na gruncie braterstwa i wspólnoty.<sup>75</sup> A. Cencini w swojej analizie stwierdza, że właściwą postawą jest przyjęcie postawy „starszego brata”, czy też „starszej siostry”<sup>76</sup>. To stwierdzenie jest o tyle niewłaściwe, że grozi spłyconiem zagadnienia, a także niebezpieczeństwem niewłaściwego autorytetu oraz przeniesienia na poziom czysto ludzkiej przyjaźni.

## Zakończenie

Sięganie do wzorców, jakie pozostawili nam święci męczennicy, było dla życia całego Kościoła oraz poszczególnych jego członków zawsze niezwykle inspirujące. Poznając ich drogę uświęcającą, sięgamy do ich środowiska urodzenia oraz pochodzenia, czasu dorastania i dojrzewania, sposobu przeżywania wiary, aż do ostatecznego heroicznego świadectwa. Niewątpliwie do tego grona należy bł. o. J. Cebula, który swoim męczeństwem potwierdził zasadność i wielkość powołania obłackiego

<sup>74</sup> IVT 34.

<sup>75</sup> Por. tamże.

<sup>76</sup> Por. A. Cencini, *Treść rozeznawania powołania: otwarcie się na tajemnicę*, „Zeszyty formacji duchowej” 40/2008, s. 24.

i kapłańskiego. W ten sposób stał się autentycznym świadkiem w Kościele i dla Kościoła. Analizując dynamikę jego duchowego rozwoju, należy zwrócić uwagę na czas formacyjny: szkoły, nowicjatu, przygotowania do kapłaństwa. Bardzo istotną rolę odgrywają okoliczności, w których ten proces się rozwijał zarówno rodzinne, zakonne, narodowe i państwowe, a także w pewnym stopniu polityczne. Na tej drodze rozeznania, przyjęcia i życia charyzmatem kapłańskim i charyzmatem zakonnym specjalną rolę odegrali formatorzy wychowawcy. Ich opinie są materiałem odzwierciedlającym dość obiektywną ocenę klero J. Cebuli. Jednocześnie należy zauważyć i podkreślić nieprzemijalną rolę i znaczenie męczennika dla współczesnych formatorów. Pomimo współczesnych tendencji relatywistycznych, a może szczególnie ze względu na nie, konieczna jest praca nad budowaniem kultury powołania, formowania go i rodzenia autentycznych świadków Chrystusa i Jego Ewangelii.

## Bibliografia

- Bączkowicz F., Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa, t. 2, Opole 1958.
- Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, Rzym 30.11.2007.
- Bokwa I., Teologia w warunkach nowoczesności i ponowoczesności, Sandomierz 2010.
- Cencini A., Treść rozeznawania powołania: otwarcie się na tajemnicę, „Zeszyty formacji duchowej” 40/2008.
- Faryś J., Historia Polski, t. V, Poznań 1998.
- Franciszek, Adhortacja ap. *Evangelii gaudium*, Rzym 24.11.2013.
- Garrigou – Lagrange R., Trzy okresy życia wewnętrznego, tł. T. Landy, Niepokalanów 1998.
- Jan Paweł II, Adhortacja ap. *Pastores dabo vobis*, Rzym 25.03.1992.
- Jan Paweł II, Adhortacja ap. *Ecclesia in Europa*, Rzym 29.06.2003.
- Jan Paweł II, Adhortacja ap. *Vita consecrata*, Rzym 25.03.1993.
- Jaworski A., Błogosławiony Józef Cebula jako wzór osobowy dla życia kapłańskiego, (maszynopis), WT UAM, Poznań 2003.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.
- Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1984.

- Kongregacja ds. Duchowieństwa Dar powołania do kapłaństwa. Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis, Watykan 09.12.2016.
- Kongregacja Edukacji Katolickiej, Instrukcja dotycząca kryteriów rozpoznawania powołania u osób z tendencjami homoseksualnymi ubiegającymi się o przyjęcie do seminarium i dopuszczenie do święceń, Rzym 04.11.2005.
- Kongregacja Nauki Wiary, Vademecum dotyczące wybranych kwestii proceduralnych w zakresie postępowania w przypadkach nadużyć seksualnych popełnianych przez duchownych wobec małoletnich, Rzym 16.07, 2020.
- Konstytucje i reguły Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, Rzym 2000.
- List o. Józefa Krawczyka OMI, w: K. Lubowicki, Po prostu kapłan, Poznań 1999, s. 89–93.
- Lubowicki K., Po prostu kapłan. Szkic do portretu bł. Ojca Józefa Cebuli OMI, Poznań 1999.
- Majkowski W., Rodzina jako pierwsza szkoła powołania, „Symposium” Rok XVIII 2014, nr 1(26), s. 77–88.
- Marek F., Jesteśmy Polakami [w:] „Nowe Państwo”, nr 1/2012, s. 66–68.
- Messori V., Raport o stanie wiary. Z ks. Kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori, tł. Z. Orszyn, Kraków-Warszawa-Struga 1986.
- Mojek S., Kierownictwo duchowe, w: Teologia duchowości katolickiej, Teologia duchowości katolickiej, (red.) W. Słomka, M. Chmielewski, J. Misiurek, A.J. Nowak, Lublin 1993, s. 332–351.
- Nawrat O. J., Mój życiorys i wspomnienia, w: K. Lubowicki, Po prostu kapłan, Poznań 1999, s. 14–16.
- Papieskie Dzieło Powołań Kościelnych. Dokument końcowy Kongresu poświęconego powołaniom do Kapłaństwa i Życia Konsekwowanego w Europie Nowe powołania dla nowej Europy (In verbo tuo), Rzym 06.01.1998.
- Pius XI, Konstytucja ap. Deus scientiarum Dominus, Rzym 24.06.1931.
- Selejdak R., Formacja ludzka i intelektualna przyszłych kapłanów, „Studia Theologica Varsaviensia” 51/2 (2013), s. 125–143.
- Skorupa A., Kwalifikacje wymagane od kandydatów do święceń, „Studia Salvatoriana Polonica”, t. 5, 2011 5, s. 87–98.

- Słomka W., *Duchowość kapłańska*, Lublin 1996.
- Sobór trydencki Sesja 23 kanon 14, w; *Dokumenty soborów powszechnych*, [red.] A. Baron, H. Piertas, t. IV, Kraków 2005, s. 679–713.
- Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłanów *Optatam totius*, w: Sobór Watykański II *Konstytucje Dekrety Deklaracje*, Poznań 2012, s. 288–301.
- Sobór Watykański II, Dekret o posłudzie i życiu prezbiterów *Optatam totius*, w: Sobór Watykański II *Konstytucje Dekrety Deklaracje*, Poznań 2012, s. 478–508.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, w: Sobór Watykański II *Konstytucje Dekrety Deklaracje*, Poznań 2012, s. 104–163.
- Świadectwo o. Feliksa Adamskiego OMI, w: K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, Poznań 1999, s. 93–99.
- Zarzycka B., Psychologiczne czynniki ułatwiające i utrudniające formację kapłańską, „*Studia Łęckie*” 19 (2017), s. 557–564.
- Zeznania Franciszki Kołoch, w: K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, Poznań 1999d, s. 30–32.
- Zeznania o. Jana Genei OMI, w: K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, Poznań 1999, s. 29.
- Zeznania o. Kazimierza Łabińskiego OMI, w: K. Lubowicki, *Po prostu kapłan*, Poznań 1999, s. 30.
- Ziemann E., *Seminarium duchowne*, Encyklopedia katolicka, T. XVII, Lublin 2012, k. 1396–1390

## Streszczenie

### Kleryk Józef Cebula w ocenach formatorów seminaryjnych

Postać bł. o. J. Cebuli, męczennika stawia nas wobec pytania dotyczącego stylu jego życia, wyznawanej wiary. Idąc za słowami starożytnego Tertuliana: „Krew męczenników jest nasieniem chrześcijan”, stwierdzamy, że po raz kolejny znajduje ono uzasadnienie w osobie o. Cebuli. Analizując jego proces dojrzewania do męczeństwa, warto sięgnąć do ocen tych, którzy w nim uczestniczyli w sposób bezpośredni. Z tego względu bardzo cenne są oceny wychowawców i formatorów. Odzwierciedlają one nie tylko życie i rozwój samego

męczennika, ale również odsłaniają kryteria oceny, metody formacyjne, a także atmosferę panującą wówczas w seminariach duchownych. Właściwe opracowanie zagadnienia domaga się ukazania szerokiego kontekstu dojrzewania do odpowiedzi na powołania (dom, szkoła, przyjaciele). Równie istotne jest pokreślenie pewnej odwrotności tzn. w jaki sposób obecność w gronie oblatów o. Cebuli stała się formacyjnym wyzwaniem dla formatorów. Ze analizy źródeł wynika, że pomimo wielu zmian cywilizacyjnych zasadnicze wartości dotyczące powołania pozostają niezmiennie.

**Słowa kluczowe:** kapłaństwo, duchowość, formacja, męczeństwo, życie zakonne, rozwój duchowy

## Abstract

### Cleric Józef Cebula in the opinions of seminary formators

The figure of Blessed Fr. J. Cebula, the martyr, confronts us with the question concerning the style of his life and faith. Following the words of the ancient Tertullian: 'The blood of martyrs is the seed of Christians', we find that it is once again justified in the person of Fr Cebula. When analyzing his process of maturing towards martyrdom, it is worth reaching for the opinions of those who directly participated in it. For this reason, the assessments of educators and formators are very valuable. They reflect not only the life and development of the martyr himself, but also reveal the criteria of evaluation, the methods of formation and the atmosphere prevailing in the seminaries at the time. A proper study of the question demands that the broad context of the maturation of the response to vocation (home, school, friends) must be shown. It is equally important to highlight a certain inversion, i.e. how the presence of Fr Cebula among the oblates became a formative challenge for formators. The analysis of sources shows that despite many civilization changes, the fundamental values regarding vocation remain unchanged.

**Keywords:** priesthood, spirituality, formation, martyrdom, religious life, spiritual development





**Ostatnia fotografia bł. o. Józefa Cebuli OMI.  
Czas i miejsce nieznane**

**Paulina Jabłońska**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ORCID: 0000-0002-5514-3215

e-mail: p.jablonska@uksw.edu.pl

## *IN ODIUM FIDEI:*

# Józef Cebula OMI zamęczony z nienawiści do wiary

Podczas II wojny światowej Polska była okupowana przez armię niemiecką. W czasie wojny tysiące Polaków było więzionych w obozach koncentracyjnych z powodów religijnych. Oblaci, podobnie jak inne zgromadzenia zakonne, miały część swoich uwięzionych i straconych członków. Czasami ciężko dotrzeć do dokładnych powodów uwięzienia lub egzekucji.

W trakcie porannej mszy świętej odprawianej 13 czerwca 1999 roku w Warszawie, Jan Paweł II wyniósł na ołtarze 108 męczenników, którzy oddali życie za wiarę w czasie II wojny światowej. Jednym z nazwisk na tej długiej liście był ojciec Józef Cebula, oblat Marii Niepokalanej, poddawany okrutnym mękom aż do śmierci w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.

Kilka dni wcześniej, 7 czerwca 1999 roku, w przemówieniu w Bydgoszczy papież napominał biskupów Polski, by zrobili wszystko, co w ich mocy, by uzupełnić listę polskich męczenników w latach 1939–1945. „Nasze stulecie może pochwalić się własną, szczególną martyrologią, która jak dotąd nie została w pełni odnotowana” – powiedział.

„Musimy dogłębnie przestudiować tę martyrologię i upublicznić ją, rejestrując ją tak, jak Kościół pierwszych wieków pisał jej martyrologię”<sup>1</sup>.

Z myślą o tym powstał ten artykuł o księdzu Józefie Cebuli, wielkim wychowawcy młodzieży i świętym księdzu. W swoich wysiłkach posłuszeństwa Bogu, a nie ludziom, wolał umrzeć niż zrezygnować z wykonywania posługi kapłańskiej.

## Kim jest męczennik?

Męczennicy to chrześcijanie, którzy oddają życie, aby pozostać wiernymi w naśladowaniu Jezusa Chrystusa. Przez męczeństwo daje się świadectwo swojej wiary w Chrystusa, ponieważ jest się gotowym na śmierć. Katechizm Kościoła uczy, że:

obowiązek uczestniczenia chrześcijan w życiu Kościoła skłania ich do pełnienia roli świadków Ewangelii i obowiązków z niej wynikających. To świadectwo jest przekazem wiary w słowach i czynach. Świadectwo jest aktem sprawiedliwości, który ustanawia lub oznajmia prawdę<sup>2</sup>.

Drugi wiek przekazuje nam dwa dokumenty pomagające lepiej zrozumieć rozwój pojęcia *męczennik* dla wczesnego chrześcijaństwa. Jest to męczeństwo Polikarpa (155 n.e.) i postępowanie męczenników z Lyonu (177 n.e.) prześladowanych za Marka Aureliusza. Słowa starego biskupa, ucznia apostoła Jana, zasługują na powtórzenie tutaj, na chwilę przed ogniskiem, gdzie miał zostać spalony żywcem:

O Panie, Boże Aniołów i Archaniołów, nasze zmartwychwstanie i cena naszego grzechu, Władco całego wszechświata i obrońco sprawiedliwych: Dziękuję Ci, że uznałeś mnie za godnego cierpieć męczeństwo za Ciebie, abym w ten sposób mógł otrzymać moją koronę i rozpocząć męczeństwo za Jezusa Chrystusa w jedności Ducha Świętego; i tak, po mojej dzisiejszej ofierze, zobaczysz, że spełniły się Wasze obietnice. Bądźcie więc błogosławieni i wiecznie uwielbieni przez

<sup>1</sup> R. Wawrzeński OMI, *In odium fidei: kleryk Alfons Mańka OMI zamęczony przez Niemców z nienawiści do wiary [w:] Świętość i wolność – nowe wyzwania dla współczesnych chrześcijan. Kleryk Sługa Boży Alfons Mańka OMI wśród kleryków-męczenników II wojny światowej* (red.) P. Jabłońska, Wydawnictwo Naukowe UKSW w Warszawie, Warszawa 2022, s. 74–76.

<sup>2</sup> por. (Mt 18,16).

Jezusa Chrystusa Papieża, wszechmocnym i wiecznym, a wszyscy będą wam dani z Nim i Duchem Świętym, na wieki wieków. Amen.

Męczennicy są wzorem życia. Pamiętając o nich, jesteśmy zaproszeni do odnowienia naszej wiary i dalszego głoszenia Ewangelii Jezusa Chrystusa z wartości, które promują wartość życia, pokoju i pojednania<sup>3</sup>.

## Męczeństwo oblackie

Orygenes o męczeństwie w rozumieniu Kościoła starożytnego pisał:

Każdego, który świadczy o prawdzie słowami, czynami, czy głosi ją w jakikolwiek inny sposób, słusznie można nazwać świadkiem-męczennikiem; u braci kierujących się szczególnym umiłowaniem prawdy Bożej, którzy gotowi są nawet umrzeć w jej obronie i w obronie cnoty chrześcijańskiej, przyzwyczajono się tych tylko nazywać męczennikami, którzy przelaniem własnej krwi dali świadectwo Bożej tajemnicy. Sam bowiem Zbawiciel wstępując do nieba, nazwał męczennikami wszystkich, dających świadectwo sprawom o Nim głoszonym, gdy mówił do Apostołów: Będziecie mi świadkami<sup>4</sup>.

Twierdził, że jest to największy dar wolności ze strony człowieka, który odkrył Bożą miłość<sup>5</sup>.

Męczeństwo oblatów opiera się na krzyżu oblackim i wartościach krzyżowo-centricznych, które zakładają przelanie krwi za lud Boży i o odzyskanie dusz dla Chrystusa. Krew Chrystusa na Krzyżu staje się wzorem do naśladowania oblackiego sposobu życia i męczeństwa. Według św. Eugeniusza krew staje się ceną za zbawienie ludu. Męczeństwo oblatów jest możliwe także poprzez praktykowanie wartości krzyża, takich jak: przebaczenie, miłość, poświęcenie, odwaga stawienia czoła trudnościom dla dobra ludzi, wychodzenie poza własną strefę komfortu, samopoświęcenie i prowadzenie doskonałego życia wspólnotowego itp.

<sup>3</sup> P. Jabłońska, *Męczennicy a wolność religijna – wymagania procesu kanonizacyjnego*, w: *Misjonarze męczennicy a wolność religijna* (red.) P. Jabłońska, P. Szuppe, Wydawnictwo Naukowe UKSW w Warszawie, Warszawa 2023, s. 155.

<sup>4</sup> Origenes, *Commentarius in Joannem*, 2,34; *Sources chrétiennes* (Sch), 120, s. 350.

<sup>5</sup> Tenze, *Exhortatio ad martyrium*, 52; *Die griechischen christlichen Schriftsteller der ersten drei Jahrhunderte* (GCS), ed. Koetschau, Bd. 2, Berlin 1899, s. 24.

Męczeństwo oblatów ma na celu osobiste nawrócenie poszczególnych oblatów i nawrócenie ludzi. Przedmowa do Konstytucji Oblatów i Reguł wyraźnie mówi, że krzyż jest źródłem męczeństwa oblatów, o którym jest mowa w KKK 4, 24, 34, 59, 63 i 64.

## Źródło męczeństwa oblatów

Oblaci noszą krzyż na piersi jako znak swojej misji apostołskiej i jest to jeden z niezwykłych znaków dla oblatów; jest to część habitu oblackiego (C 64). Jest to widzialny znak, który informuje świat, że ktoś jest oblatem. Krzyż oblatów jest wyjątkową tożsamością oblatów i jest to istotny element duchowości oblatów. Podczas ślubów wieczystych, każdy oblat otrzymał swój oblacki krzyż jako swój niepowtarzalny znak oblackiej tożsamości. Ten krzyż oblacki „jest nieustannym przypomnieniem Miłości Zbawiciela, który pragnie przyciągnąć do siebie wszystkie serca” (KKK 63). Na tym właśnie polega źródło i inspiracja męczeństwa. Uczy oblatów, aby iść razem z Jezusem w kierunku góry Kalwarii, aby solidaryzować się z cierpieniem niewinnych ludzi. Ta podróż do Kalwarii prowadzi oblatów do doświadczenia drugiej strony krzyża, czyli radości Zmartwychwstania.

## Bł. Józef Cebula OMI (1902–1941) męczennik wierny posłudze kapłańskiej

### Biogram

Błogosławiony ojciec Józef Cebula, urodził się 23 marca 1902 roku w Malni, na terenie dzisiejszej diecezji opolskiej jako syn Adriana Cebuli i Rozalii Jul. Był najstarszym z trójki rodzeństwa (miał dwóch braci i siostrę). W latach 1916–1918 uczęszczał do królewskiej szkoły katolickiej w Opolu, jednak musiał przerwać naukę z powodu zapalenia płucnej i problemów żołądkowych, później ją kontynuował<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> <https://www.omiworld.org/es/nuestro-carisma/nuestros-santos/causas-oblatas/beato-jose-cebula-1902-1941/historia-de-la-causa/> [dostęp: 09.06.2024 r.].

We wrześniu 1920 roku wstąpił do junioratu oblatów Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej w Krotoszynie, gdzie ukończył szkołę średnią. 14 sierpnia 1921 roku rozpoczął nowicjat w Marcowicach i złożył pierwsze śluby zakonne 15 sierpnia 1922 roku. Następnie został wysłany do Liege w Belgii na pierwszy rok filozofii. Studia filozoficzne i teologiczne kontynuował w Lublińcu. Świecenia kapłańskie przyjął 5 czerwca 1927 roku. W latach 1923–1931, już jako scholastyk, uczył w junioracie w Lublińcu<sup>7</sup>. Od 1931 do 1937 był przełożonym niższego seminarium duchownego i profesorem literatury polskiej. 1 sierpnia 1937 roku otrzymał posłuszeństwo jako przełożony i nauczyciel nowicjuszy w Marcowicach.

Józef Cebula miał ogromny wpływ na swoich religijnych towarzyszy i ludzi, z którymi się zetknął. Był człowiekiem modlitwy, wiernym życiu zakonnemu i wyrozumiałości i nieustającej dobroci, a także pełnym pokoju. Stale wzywany do spowiedzi, pełnił tę posługę z lubością. Niemal całe swoje życie kapłańskie poświęcił formacji młodych ludzi. Uważali go za przyjaciela, wspierającego w trudnościach, osobę, która lubiła z nimi odpoczywać i żartować, ale jednocześnie była świętą i stanowiła wzorec życia oblackiego. Będąc przez pięć lat mistrzem nowicjuszy, przeżył ciężkie doświadczenie inwazji niemieckiej na Polskę. Pomimo problemów kontynuował, nie odstępując od swego dzieła jako przewodnika na drodze ku świętości. W swojej imponującej wspólnocie liczącej stu zakonników, utrzymywał atmosferę pokoju i modlitwy i zawsze przedstawiał powołanie kapłańskie jako powołanie wspaniałe i święte<sup>8</sup>.

25 października 1939 roku na rozkaz armii niemieckiej gmina Marcowice została uwięziona w swojej rezydencji i zmuszona do pracy przy wyżywieniu żołnierzy. Ojciec Cebula zaakceptował to, ale bez pozwalania na umniejszanie najwyższego znaczenia życia religijnego swojej wspólnoty. 31 października 1940 roku nakazano wszystkim opuszczenie domu w niecałe trzy godziny i przekształcono w obóz dla młodzieży hitlerowskiej. Społeczność była rozproszona i wszyscy zostali pozostawieni samym sobie. Pomimo codziennych trudności i panowania strachu ojciec Cebula zachował swój spokój i odważną niezależność.

<sup>7</sup> [https://www.eltestigofiel.org/index.php?idu=sn\\_1410](https://www.eltestigofiel.org/index.php?idu=sn_1410) [dostęp: 09.06.2024 r.].

<sup>8</sup> <https://www.santopedia.com/santos/beato-jose-cebula> [dostęp: 09.06.2024 r.].

7 grudnia 1939 roku Egan von Krieger, właściciel markowickiego folwarku, wydał oblatom pracującym u niego przymusowo polecenie, aby w święto Niepokalanego Poczęcia rozbili figury Maryi w całej okolicy. Ojciec Cebula powiedział im rano przy śniadaniu: „Kto chce być oblatem, ten do rozbijania figur nie pójdzie”. Ryzykowali życiem. Tylko przypadek sprawił, że uniknęli kary. Oblaci byli w tym czasie prześladowani, począwszy od aresztu domowego, przez deportacje i zakazy sprawowania funkcji kapłańskich.

Kiedy zakazano księżom sprawowania posługi, nadal w tajemnicy odprawiał msze św. do późna w nocy. Przeciwwstawiając się patrolom armii, przychodził i odchodził w przebraniu, aby odwiedzać chorych, udzielać ślubów, chrzczyć i spowiadać. 10 lutego 1941 roku ponownie zaostrozono zakaz sprawowania posługi przez księży, ale o. Józef ją kontynuował. Został aresztowany 2 kwietnia i zesłany do obozu w Inowrocławiu. Po pięciu dniach, 7 kwietnia 1941 roku, wysłano go do obozu koncentracyjnego w Mauthausen<sup>9</sup>.

Gdy ksiądz Cebula przeszedł przez bramy obozu, zaczął kroczyć swoją drogą krzyżową. A ta zaczęła się w urzędzie rejestracyjnym, gdzie musiał podać swoje imię i nazwisko, jakiegokolwiek szczególne znaki identyfikacyjne i swój zawód. W zamian otrzymał dwa czerwone trójkąty odwrócone z literą P (polski) i numerem rejestracyjnym 70. Od teraz, za każdym razem, gdy SS rzuciło mu wyzwanie, był zobowiązany stanąć na baczność i poddać swoją tożsamość w następujący sposób: „Zatrzymany nr 70 jest gotowy na twoje rozkazy”<sup>10</sup>.

Ze względu na jego upór w kontynuowaniu posługi kapłaństwa Józef Cebula stał się obiektem szczególnego okrucieństwa od chwili przybycia do obozu koncentracyjnego. Już w momencie przebierania się, kiedy zabierano więźniom ubrania, strażnicy bili go w sposób brutalny, a dwunastu więźniom, którzy pracowali w magazynie z ubraniami, kazano uderzyć go w głowę. Dwóch niemieckich strażników uzbrojonych w grube pałki zaprowadziło go do łaźni i biło przez godzinę, podczas której wielokrotnie tracił przytomność. Potem podali mu linę, mówiąc, że lepiej będzie, gdy się powiesi, ponieważ i tak umrze. Tej samej nocy wyjęli

<sup>9</sup> Deposition of deacon Wiktor Spinek given before Father Jozef Krawczyk, OMI., May 6, 1945, at Dachau. APP, Cebula. Depozycja diakona Wiktora Spinka poddana przed księdzem Józefem Krawczykiem, OMI, 6 maja 1945 w Dachau. Aplikacja, Cebula.

<sup>10</sup> Tamże.

go z łóżka i zabrali do łazienki, gdzie znowu został pobity. Ta scena powtórzyła się ponad dziesięć razy w ciągu dwudziestu dni przed śmiercią. Niemieccy strażnicy wyśmiewali jego kapłaństwo. Regularnie przychodzili do baraków i kazali mu śpiewać hymny oraz odmawiać modlitwy, jednocześnie wyśmiewając i bijąc go. Ponieważ nie mogli zniszczyć jego ducha, postawili go przed trudniejszym zadaniem – rozbijania kamieni w kamieniołomie buławą tak ciężką, że prawie niemożliwą do uniesienia. I kontynuowali dręczenie, nakazując mu śpiewanie na głos prefacji do mszy świętej podczas pracy. Nadal bili go w pracy. Do tego stopnia, że współwięzień, który był świadkiem całego tego okrucieństwa, zeznał, mówiąc:

Właściwie to nie był tam, żeby pracować, ale cierpieć. Tak naprawdę został skazany na śmieć. W jego ciele nie było już wolnego miejsca od nagromadzonych siniaków. Mimo wszystko Józef Cebula próbował jeszcze pomagać innym. Czasami dzielił się odrobiną jedzenia, jakie miał, a czasami oddawał je w całości innym. Z szacunkiem zwracał się do strażników i modlił się o ich nawrócenie<sup>11</sup>.

28 kwietnia 1941 roku Oberschaafuerer Spatz i inni ponownie zaczęli go dręczyć. Rozkazano mu biec w stronę sektora boiska, za każdym razem, gdy docierał na miejsce krzyczeli: „stop”. Wiele razy był zmuszony do wykonania tej brutalnej czynności. Wreszcie jeszcze raz i krzyknęli: „odejź” i potem było słycać serię strzałów z karabinu maszynowego. Osiem kul przebiło głowę i ramiona. Ksiądz Cebula nie umarł od razu, żył jeszcze kilka godzin. Nawet po śmierci wielka godność emanowała z jego osoby, co budziło szacunek. Ci, którzy pracowali w krematorium, bali się wziąć jego ciało na ręce i włożyć do pieca. Zdawało się, że wciąż coś mówi, że porusza rękami, jakby błogosławił świat. Naoczny świadek przekazał ojcu Dudziakowi, OMI następujące zeznania:

W czasie kremacji księdza Cebuli, nastąpił cud. Gdy tylko włożono go do pieca, wstał i uczynił znak krzyża. Wszyscy uciekliśmy z krematorium. SS o zdarzeniu poinformowało komendanta obozu, który pod groźbą śmierci zabronił opowiadać o tym co widzieliśmy<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> <https://www.santopedia.com/santos/beato-jose-cebula> [dostęp: 09.06.2024 r.].

<sup>12</sup> <https://www.omiworld.org/es/nuestro-carisma/nuestros-santos/causas-oblatas/beato-jose-cebula-1902-1941/breve-semblanza/> [dostęp: 09.06.2024 r.].



## W kierunku beatyfikacji 1989–1999

Wszyscy którzy mieli okazję poznać księdza Cebulę, a zwłaszcza z nim zamieszkać, uważali go za świętego księdza i wzorcowego zakonnika. W związku z tym dla nich jego męczeństwo nie zostało podsumowane w jednym heroicznym akcie – było raczej zwieńczeniem i ukoronowaniem całego jego życia.

### Proces beatyfikacji

Nie dziwi fakt, że zaraz po wojnie zaczęto zbierać świadectwa dotyczące okoliczności śmierci księdza Cebuli i zbierać dokumenty związane z całym jego życiem. Napięte relacje między reżimem komunistycznym a Kościołem w Polsce raczej nie sprzyjały wszczęciu procesu kanonizacji. Drogę otworzyła 14 czerwca 1987 roku beatyfikacja biskupa Michała Kozala, arcybiskupa pomocniczego diecezji wrocławskiej, przez papieża Jana Pawła II w Warszawie. Ponieważ biskup był jednym z polskich męczenników zabitych dla wiary w latach 1939–1945, zaproponowano kontynuację włączenia w otwarcie procesu kanonizacyjnego tych Polaków jako towarzyszy (*socii*) ich przywódcy i biskupa. Wówczas sytuacja nie pozwalała na włączenie męczenników ze strefy radzieckiej. Kongregacja ds. Kanonizacyjnych zatwierdziła ten projekt reskryptem z 11 maja 1989 roku. W związku z tym Konferencja Episkopatu Polski postanowiła 1 grudnia 1989 roku zainicjować otwarcie procesu dla towarzyszy (*socii*) błogosławionego Kozala. Diecezje i zgromadzenia zakonne zostały poproszone o wytypowanie swoich kandydatów. Polska prowincja Oblatów Marii Niepokalanej przedstawiła tylko jednego kandydata, księdza Józefa Cebulę. 28 lutego 1991 roku Konferencja Episkopatu przekazała biskupowi wrocławskiemu mandat do powołania procesu diecezjalnego dla wszystkich tych kandydatów. Decyzja ta otrzymała aprobatę Rzymu 16 stycznia 1992 roku. Ksiądz Tomasz Kaczmarek został mianowany postulatorem do koordynacji tych spraw. Do pomocy w tym ogromnym projekcie, unikatowym w dziejach Kościoła katolickiego w Polsce, otrzymał 37 propostulatów. Ksiądz Kazimierz Lubowicki został wówczas mianowany wicepostulatorem sprawy księdza Cebuli.

Wszystko zostało przygotowane do procesu w należytej i właściwej formie i 26 stycznia 1992 roku biskup Muszyński, ordynariusz wrocławski, rozpoczął proces diecezjalny dla około stu męczenników wiary. Po dwóch latach nieprzerwanej pracy biskup Dembowski, następca biskupa Muszyńskiego, doprowadził proces do końca 26 stycznia 1994 roku w obecności biskupów pod przewodnictwem kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski. Miesiąc później akty procesu, należycie podpisane, zostały wysłane do Rzymu. Wszystko posuwało się szybko do przodu. 20 listopada 1998 roku konsultorzy teologów wydali korzystny werdykt w sprawie męczeństwa towarzyszy biskupa Michała Kozala, a 16 lutego 1999 roku zgromadzenie kardynałów zatwierdziło tę decyzję, dając zielone światło dla tej beatyfikacji.

## Beatyfikacja księdza Cebuli

Beatyfikacja tych 108 męczenników, wśród których był ksiądz Cebula, odbyła się z okazji papieskiej wizyty w Polsce. W niedzielę rano 13 czerwca 1999 roku na placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie Jan Paweł II przewodniczył mszy świętej, podczas której wyniósł na ołtarze siostrę Reginę Protman, założycielkę Zgromadzenia Sióstr Świętej Katarzyny, Edmunda Bojanowskiego, założyciela Zgromadzenia Służebnicy Najświętszej Dziewicy Niepokalanej i 108 męczenników z czasów II wojny światowej.

W homilii papież mówił o męczeństwie tych mężczyzn i kobiet, którzy oddając życie za wiarę, dali wspańiałe świadectwo o Chrystusie. Oto kilka fragmentów, które dotyczą bezpośrednio męczenników:

Szczególnie dzisiaj świętujemy zwycięstwo tych ludzi z naszej epoki, którzy oddali swoje ziemskie życie dla Chrystusa, aby mieć życie na wieki w Jego chwale. Jest to szczególny rodzaj zwycięstwa, ponieważ dzielają go przedstawiciele wśród duchowieństwa i świeckich, młodych i starych, osoby o różnym statusie i warunkach społecznych. Wśród nich znajdziemy arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, biskupa diecezji płockiej, zamęczonego na śmierć w Działdowie; męczonego ze szczególną nienawiścią biskupa lubelskiego Władysława Górala... Są księża diecezjalni i zakonni, którzy zginęli, ponieważ nie chcieli zrezygnować z pełnienia swojej posługi,

a także tych, którzy zginęli, opiekując się swoimi więźniami chorymi na tyfus. Są też tacy, którzy byli torturowani na śmierć za obronę Żydów. W grupie błogosławionych są także bracia i siostry, którzy wytrwali w służbie miłosierdzia i ofiarowaniu cierpienia za bliźnich. Wśród tych błogosławionych męczenników znajdują się również ludzie świeccy... Ci błogosławieni męczennicy są dziś wpisani w historię świętości ludu Bożego pielgrzymującego od ponad tysiąca lat przez ziemię polską.

Jeśli dziś cieszymy się z beatyfikacji stu ośmiu męczenników, zarówno duchownych, jak i świeckich, robimy to przede wszystkim dlatego, że są świadkami zwycięstwa Chrystusa, daru, który przywraca nadzieję.

Podczas gdy jesteśmy zaangażowani w ten uroczysty akt, w pewnym sensie odradza się w nas pewność, że niezależnie od pewnych stanów, możemy osiągnąć całkowite zwycięstwo nad wszystkim dzięki mocy Tego, który nas umiłował<sup>13</sup>.

Raduj się, Polsko, za nowych błogosławionych: Reginę Protman, Edmunda Bojanowskiego i stu ośmiu męczenników<sup>14</sup>.

Wśród 108 męczenników beatyfikowanych przez Jana Pawła II było 3 biskupów, 78 księży (26 z nich zakonników), 2 kleryków, 8 braci, 8 sióstr zakonnych i 9 osób świeckich (2 z nich to kobiety). Wśród kapłanów, którzy „zginęli, ponieważ nie chcieli stłumić swojej posługi”, znajduje się ojciec Józef Cebula, oblat Maryi Niepokalanej. Był gotów poświęcić wszystko, aby być posłusznym Bogu, a nie ludziom. Swoim świętym życiem, przez nieustraszoną posługę kapłańską, na przekór groźbom śmierci i wreszcie swoim męczeństwem w obozie koncentracyjnym w Mauthausen, dał wspaniałe świadectwo Chrystusowi i całemu Kościołowi katolickiemu. Ojciec Teofil Nandzik, OMI, miał już predykcję tej beatyfikacji, kiedy 21 maja 1941 roku, dwanaście dni po męczeństwie księdza Cebuli, napisał do pani Julianny Adamskiej:

On jest naszym prawdziwym męczennikiem i jako taki będzie czczony przez wieki..., mamy prawdziwego męczennika w niebie; on nam pomoże.

<sup>13</sup> (Rz 8,37).

<sup>14</sup> L'Osservatore Romano, French edition, July 13, 1999, p. 5 and 8.

## Zakończenie

Czytając nawet najkrótszą relację o śmierci oblatów, jestem poruszona świadectwem złożonym przez tych ludzi. A to świadectwo jest zawsze takie samo: dyspozycyjność wobec woli Bożej, ofiara za apostołat, miłość do ludzi oddanych ich opiece. Te stałe punkty zaczepienia życia zakonnego i kapłańskiego nie uległy zmianie dzięki wierze tych ludzi, którzy szczególnie w swoich cierpieniach zostali przepełnieni nieoczekiwaną radością, tą samą radością, jakiej pragnął Chrystus, prosząc, „aby moja radość była w was i niech ich radość będzie pełna<sup>15</sup>.

Jako dzieci swego Założyciela, św. Eugeniusza de Mazenoda, byli:

pełni gorliwości, gotowi poświęcić cały swój majątek, swoje talenty, swój odpoczynek, swoją osobę i swoje życie dla miłości do Jezusa Chrystusa, służbie Kościołowi i uświęceniu innych.

Byli ludźmi, których człowieczeństwo zostało wywyższone i uwielbione przez wiarę. Ta wiara nie poddała się groźbom. Nie ustąpiła w obliczu ekscesów i okrucieństwa swoich czasów. Odeszli, ale wiara pozostała. Duchowość chrześcijańska rodzi się z krwi Chrystusa na krzyżu. W Kościele każdy chrześcijanin jest obdarzony misją niesienia własnego krzyża codziennego, który przynosi zbawienie. Podobnie rodzi się także duchowość oblatów krzyża, tak jak św. Eugeniusz doświadczył boskiego doświadczenia przed krzyżem. Ta żarliwa miłość Chrystusa, który jest obecny i wywyższony na krzyżu, doprowadziła go do umiłowania Kościoła i poświęcenia życia za lud Boży. Z miłości do Chrystusa i Kościoła każda misja oblacka skupia się na krzyżu. Tutaj Krzyż jest przedstawiony jako narzędzie zbawienia, które można nabyć krwią Chrystusa. W Konstytucjach i Regułach oblackich w centrum znajduje się Krzyż misji jako symbol posłuszeństwa, ubóstwa i poniżenia. Krzyż oblatów, który jest nadawany oblatom w dniu złożenia ślubów wieczystych, jest dziedzictwem misji i zostanie przekazany innym pokoleniom jako jej zasób. To wyjątkowa tożsamość stanowiąca zasadniczą część oblackiego habitu zakonnego jako nieodłączna część życia oblatów. Wszyscy oblaci dają świadectwo, krzyżując swoje oddane życie i przelewając krew za

---

<sup>15</sup> (J 15,11).

lud Boży. Krzyż inspiruje i przemienia serce oblatów do pójścia w swoim życiu w kierunku misji, akceptując i znosząc ból i cierpienie podczas misji. Dlatego krzyż oblatów jest źródłem i inspiracją dla męczeństwa.

Na koniec jedno z najpiękniejszych zdań jakie wypowiedział błogosławiony Józef Cebula, które mogłoby spuentować jego sekret na świętość: „Chociaż czasy są nienormalne i złe – mimo to, musimy pracować nad sobą i dążyć do świętości.”

## Bibliografia

Deposition of deacon Wiktor Spinek given before Father Jozef Krawczyk, o.m.i., May 6, 1945, at Dachau. APP, Cebula.

Exhortatio ad martyrium, 52; Die griechischen christlichen Schriftsteller der ersten drei Jahrhunderte (GCS), ed. Koetschau, Bd. 2, Berlin 1899.

Jabłońska P., Męczennicy a wolność religijna – wymagania procesu kanonizacyjnego, [w:] Misjonarze męczennicy a wolność religijna (red.) P. Jabłońska, P. Szuppe, Wydawnictwo Naukowe UKSW w Warszawie, Warszawa 2023, s. 153–187.

L'Osservatore Romano, French edition, July 13, 1999.

Origenes, Commentarius in Joannem, 2,34; Sources chrétiennes (SCh), 120.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia tysiąclecia. Wydanie V, Pallottinum, Poznań 2014.

Wawrzeński OMI R., In odium fidei: kleryk Alfons Mańka OMI zamęczony przez Niemców z nienawiści do wiary [w:] *Świętość i wolność – nowe wyzwania dla współczesnych chrześcijan. Kleryk Sługa Boży Alfons Mańka OMI wśród kleryków-męczenników II wojny światowej* (red.) P. Jabłońska, Wydawnictwo Naukowe UKSW w Warszawie, Warszawa 2022, s. 71–119.

### Źródła internetowe:

<https://www.omiworld.org/es/nuestro-carisma/nuestros-santos/causas-oblatas/beato-jose-cebula-1902-1941/historia-de-la-causa/> [dostęp: 09.06.2024 r.]

[https://www.eltestigofiel.org/index.php?idu=sn\\_1410](https://www.eltestigofiel.org/index.php?idu=sn_1410) [dostęp: 09.06.2024 r.]

<https://www.santopedia.com/santos/beato-jose-cebula> [dostęp: 09.06.2024 r.]

<https://www.santopedia.com/santos/beato-jose-cebula> [dostęp: 09.06.2024 r.]

<https://www.omiworld.org/es/nuestro-carisma/nuestros-santos/causas-oblatas/beato-jose-cebula-1902-1941/breve-semblanza/> [dostęp: 09.06.2024 r.]

## Streszczenie

*IN ODIUM FIDEI: Józef Cebula OMI  
zamęczony z nienawiści do wiary*

W niniejszym tekście przedstawiono biogram oblackiego duchownego Józefa Cebuli. Artykuł przedstawia jego krótkie – ale święte – życie jako duchownego, który zginął w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen.

**Słowa kluczowe:** Józef Cebula OMI, II wojna światowa, męczeństwo duchowieństwa polskiego, niemieckie obozy koncentracyjne.

## Abstract

*IN ODIUM FIDEI: Józef Cebula OMI  
martyred out of hatred for the faith*

This text presents the biography of the Oblate priest Józef Cebula. The article presents his short – but holy life – as a priest who died in the Mauthausen-Gusen concentration camp.

**Keywords:** Józef Cebula OMI, World War II, martyrdom of the Polish clergy, German concentration camps.



**Bł. o. Józef Cebula OMI z rodzicami, rodzeństwem i gośćmi w dniu prymicji, 13 czerwca 1926 roku**

**Łukasz Krauze OMI**

ORCID: 0000-0002-5400-6358

e-mail: lukaszkrauze@hotmail.com

# Treści teologiczne polskojęzycznych homilii św. Jana Pawła II poświęconych męczennikom II wojny światowej

„Przyszedł teraz czas przypomnienia tych wszystkich ofiar i oddania im czci należnej. A są to często męczennicy nieznani, jak gdyby «nieznani żołnierze wielkiej sprawy Bożej» – napisałem w liście apostołskim *Tertio millennio adveniente*” – mówi Jan Paweł II w homilii wygłoszonej w Bydgoszczy w 1999 roku. Podobnie jak nieznanym żołnierzom walczącym w obronie Ojczyzny należy się pamięć, tak i męczennikom, którzy przelali swoją krew dla Chrystusa. Papież w czasie swego pontyfikatu w kilku polskojęzycznych homiliach nawiązał do heroicznej postawy męczenników II wojny światowej. Jednak tylko dziewięć swoich tekstów bezpośrednio poświęcił poszczególnym postaciom, grupie męczenników lub ogólnie zagadnieniu męczeństwa tego okresu<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> *Homilia z mszyna na terenie byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau*, (Oświęcim-Brzezinka, 07.06.1979), <https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-mszy-na-terenie-bylego-obozu-koncentracyjnego-auschwitz-birkenau;T2JqZWN0OjM1Njk=?q=%7B%22filters%22%3A%7B%22keywords%22%3A%5B%5B%22S2V5d29yZDo4MjA%3D%22%5D%5D%7D,%22forceInitialQuery%22%3Atrue%7D> (02.01.2024); *Homilia z uroczystości kanonizacyjnej ojca Maksymiliana Kolbego*, (Rzym, 10.10.1982), w: <https://maksymilian.oswiecim.pl/index.php/patron/kanonizacja/668-kanonizacja-o-maksymiliana-homilia-ojca-sw-jana-pawla-ii> (02.01.2024); *Homilia*



W grupie badanych kazań znajdują się następujące: dwa poświęcone Maksymilianowi Kolbe, jeden tekst poświęcony Teresie Benedykcie od Krzyża, Michałowi Kozalowi, Wincentemu Frelichowskiemu, siostrze Marii Stelii Mardosiewicz i dziesięciu Współsióstrzom ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, stu ośmiu męczennikom oraz dwa teksty mówiące ogólnie o męczeństwie tego okresu wygłoszone w Oświęcimiu oraz Bydgoszczy.

Wszystkie homilie mają swój tytuł. Treść każdej z nich odznacza się zwartą tematyką. Do głównych tematów teologicznych homilii należą: znaczenie ofiary, wyraz miłości oraz znak prawdy i sprawiedliwości. Autor odnosi się do tekstów biblijnych oraz opisów biograficznych beatyfikowanych bądź kanonizowanych postaci, które Papież zwięźle komentuje i aktualizuje.

## Znaczenie ofiary

Według teologii katolickiej wszyscy mają dostęp do zbawienia:

Wszyscy ludzie, bez wyjątku, zostali zbawieni przez Chrystusa, oraz z każdą osobą, bez wyjątku, Chrystus w pewien sposób jest

---

*ku czci Św. Maksymiliana Marii Kolbego*, (Niepokalanów, 18.06.1983), w: <https://www.zyciezakonne.pl/dokumenty/kosciol/jan-pawel-ii/jan-pawel-ii-przemowienia-i-homilie/jan-pawel-ii-przemowienia-i-homilie-do-osob-konsekrowanych-w-polsce/1983-06-18-niepokalanow-homilia-ku-czci-sw-maksymiliana-marii-kolbego-franciszkanina-20131/> (02.01.2024); *Homilia z uroczystości beatyfikacyjnej siostry Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein)*, (Kolonia, 01.05.1987), w: <https://edytastein.org.pl/pl/seligspredigung-von-schwester-teresia-benedicta-vom-kreuz-predigt-von-johannes-paul-ii/> (02.01.2024); *Homilia z uroczystości beatyfikacyjnej Michała Kozala*, (Warszawa, 14.06.1987), w: <https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-mszy-beatyfikacyjnej-michala-kozala;T2JqZWN0OjM2NTE=> (02.01.2024); *Homilia z uroczystości beatyfikacyjnej Wincentego Frelichowskiego*, (Toruń, 07.06.1999), w: <https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-uroczystosci-beatyfikacyjnych-wincentego-frelichowskiego;T2JqZWN0OjM4MDA=> (02.01.2024); *Homilia podczas Mszy św. w Bydgoszczy*, (Bydgoszcz, 07.06.1999), w: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/bydgoszcz\\_07061999.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/bydgoszcz_07061999.html) (02.01.2024); *Homilia z uroczystości beatyfikacyjnych Reginy Protmann i Edmunda Bojanowskiego oraz 108 męczenników*, (Warszawa, 13.06.1999), w: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/warszawa\\_13061999.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/warszawa_13061999.html) (02.01.2024); *Homilia z uroczystości beatyfikacyjnych Marii Stelii Mardosiewicz i dziesięciu Współsióstrz ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, Ambrożego Franciszka Ferro i 28 Towarzyszy, Mikołaja Bunkerda Kitbamrunga, Piotra Calungsod i Andrzeja z Phu Yen*, (Rzym, 05.03.2000), w: <https://www.zyciezakonne.pl/dokumenty/kosciol/jan-pawel-ii/jan-pawel-ii-przemowienia-i-homilie/jan-pawel-ii-przemowienia-i-homilie-homilie-na-beatyfikacje-i-kanonizacje-osob-konsekrowanych/2000-03-05-rzym-wytrwali-w-milosci-boga-i-blizniego-homilia-na-beatyfikacje-marii-stellii-mardosiewicz-i-43-innych-meczennikow-57344/> (02.01.2024); [dalej: Hom.].

zjednoczony, nawet jeżeli osoba ta nie jest tego świadoma.<sup>2</sup> Dla scharakteryzowania odkupienia przez Jezusa Chrystusa Nowy Testament używa różnych pojęć i kategorii interpretacji. Przede wszystkim Jego śmierć była „śmiercią przebłagalną za ludzi” (por. Mk 10,45); jest on prawdziwym „Barankiem ofiarnym” (por. 1Kor 5,7), natomiast Jego śmierć przypomina „ofiara Przymierza” (por. 1P 1,2; Rz 3,23-26). Papież Jan Paweł II w swoich polskojęzycznych homiliach poświęconych męczennikom II wojny światowej zwraca uwagę na znaczenie ofiary Jezusa Chrystusa.

Według niego męczeństwo osób wyniesionych na ołtarze nie opiera się wyłącznie na przyjęciu cierpienia i śmierci w sposób bierny, ale to cierpienie łączy się z „świadomym przebłagalnym czynem ofiarniczym naszego Odkupiciela Jezusa Chrystusa”<sup>3</sup>. W związku z tym męczennicy uczą codziennej ofiary z siebie na wzór Zbawiciela. Papież podaje:

Oni stanowią dla nas wzór do naśladowania, z ich krwi winniśmy czerpać moce do codziennej ofiary, jaką mamy składać Bogu z naszego życia. Są dla nas przykładem, byśmy tak jak oni odważnie dawali świadectwo wierności Krzyżowi Chrystus<sup>4</sup>

Taka postawa zdolności do ofiary wynika z chrześcijańskiego sposobu życia. Chrześcijanie mają dawać świadectwo determinacji Chrystusa w Jego trosce o zbawienie każdego istnienia. Jak podaje Ojciec Święty:

To niezłomne trwanie przy Chrystusie i Jego Ewangelii, owa gotowość ponoszenia «cierpień dla sprawiedliwości» jest niejednokrotnie aktem heroizmu i może przybrać formy prawdziwego męczeństwa, dokonującego się w życiu człowieka każdego dnia i każdej chwili, kropla po kropli, aż do całkowitego «wykonało się»<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> C.S. Bartnik, *Dogmatyka Katolicka*, tom I, Lublin 2012, s. 731–733. Zob. J. Salij, *Wiara w Chrystusa jako konieczny warunek zbawienia*, [w:] Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski, *Jezus Chrystus jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki. Program duszpasterski na rok 1996/97*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice: Drukarnia Archidiecezjalna 1996, s. 114–119.

<sup>3</sup> Hom., 01.05.1987. Droga krzyżowa zaproponowana przez Jezusa (zob. Łk 9, 23) składa się z trzech etapów. Pierwszy etap to zaparcie się siebie. Drugi to podjęcie swego codziennego krzyża. Trzecim jest naśladowanie Chrystusa, w którym zawiera się męczeństwo. Por. A. E. Zygm, *Krzyż Chrystusa drogowskazem wiary w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „Studia nad Rodziną” 17/1 (2013) 32, s. 193. [185–196].

<sup>4</sup> Hom., 07.06.1999.

<sup>5</sup> Tamże.

Zatem męczeństwo nie tylko ogranicza się do fizycznego aktu, ale również duchowej decyzji.

W ujęciu papieża z Polski męczeński akt jest odpowiedzią na przesłanie Krzyża. To odpowiedź wiary w Chrystusowy Krzyż. U podstaw takiego życia stoi wezwanie Jezusa: „Kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9,23). Realizacja tych słów, jak twierdzi papież, zaczyna się od wyboru pójścia za Jezusem. Ci, którzy chcą to uczynić, wybierają drogę Krzyża – drogę wyraźnie zaproponowaną przez Pana<sup>6</sup>. W każdym męczenniku można dostrzec postawę, o której Jan Paweł mówi w relacji do Edyty Stein. Według niego wiedziała, jak Krzyż nieubłagalnie się do niej przybliżał. Jednocześnie żaden męczennik przed nim nie uciekł z przerażeniem, lecz przyjął go „w duchu chrześcijańskiej nadziei z bezgraniczną miłością i oddaniem”<sup>7</sup>. Podobnie odnosi się do o. Kolbe pytając: „Czyż nie czyni ona Maksymiliana szczególnie podobnym do Chrystusa, wzoru wszystkich Męczenników, który oddaje swe życie za braci na krzyżu?”<sup>8</sup> Ta śmierć ma sens, ponieważ, jak twierdzi papież „w tej śmierci objawiło się zarazem duchowe zwycięstwo nad śmiercią podobne do tego, jakie miało miejsce na Kalwarii”<sup>9</sup>.

Dla Jana Pawła II istotne jest oddzielenie kwestii „śmierci” od „ofiарowania życia”. Mówiąc o Maksymilianie Kolbe podaje:

Na to, co się stało w obozie Oświęcim (Auschwitz) patrzyli ludzie. I chociaż oczom ich musiało się zdawać, że „umarł” towarzyszy ich kaźni, chociaż po ludzku „odejście jego” mogli uważać za „unicestwienie” – to przecież w ich świadomości nie była to tylko „śmierć”<sup>10</sup>.

Maksymilian nie „umarł” – ale «oddał życie... za brata» – twierdzi papież. W innej homilii bardziej szczegółowo wyjaśnia swoją myśl. Przede wszystkim wskazuje na moralne zwycięstwo nad śmiercią: „«Oddać życie» za brata – to znaczy stać się poniekąd szafarzem własnej śmierci”<sup>11</sup>. Szafując własną śmiercią męczennicy upodabniają się

<sup>6</sup> A. E. Zygm, art. cyt., s. 193.

<sup>7</sup> Por. Hom., 01.05.1987.

<sup>8</sup> Hom., 10.10.1982.

<sup>9</sup> Hom., 18.06.1983.

<sup>10</sup> Hom., 10.10.1982.

<sup>11</sup> Hom., 18.06.1983.

do Jezusa, który dobrowolnie przelewa śmierć dla zbawienia rodzaju ludzkiego. Jednak, aby stać się taką osobą – szafarzem zdolnym do takiej ofiary – trzeba być „Bożym szaleńcem”. Według papieża „oni są dla nas jakimś wielkim wołaniem i wezwaniem zarazem”. W związku z tym potrzeba „takich, którzy będą mieli odwagę miłować i nie cofną się przed żadną ofiarą w nadziei, że kiedyś wyda ona owoc wielki”<sup>12</sup>. Po raz kolejny wskazuje na uniwersalne znaczenie ofiary, która nie tylko zamyka się na doświadczenie cierpienia fizycznego, ale wiąże się również z doświadczeniem duchowym.

W homilii poświęconej męczeństwu nazaretanek z Nowogródka papież szuka źródła siły w zdolności do ofiarowania siebie w zamian za uratowanie życia innych osób. Jan Paweł II twierdzi, że to Bóg powoli przygotowuje „na tę chwilę największej próby”<sup>13</sup>. Podaje również, że tak wielka umiejętność wiąże się z łaską chrztu oraz umiejętną troską o życie wiarą w kolejnych latach formacji chrześcijańskiej<sup>14</sup>. Z tego jasno wynika, że każda osoba ochrzczona jest poniekąd uzdolniona do męczeństwa zarówno fizycznego jak duchowego. Wszystko zależy od poziomu otwarcia się na łaskę chrztu. Jan Paweł II mówiąc o Edycie Stein, przypomina słowa, które wypowiedzia opuszczając klasztor aresztowana przez hitlerowców. Wzięła wówczas za rękę swoją siostrę i powiedziała: „Chodź, idziemy za nasz naród”. W tym krótkim zdaniu papież dostrzega moc płynącą z naśladowania Chrystusa, „naśladowania pełnego gotowości do ofiary”, które „w swej pozornej niemocy” jest sposobem wyświadczenia ostatniej przysługi wszystkim bliskim osobom<sup>15</sup>. W takim znaczeniu droga krzyżowa, każdej osoby ponoszącej męczeńską śmierć, zwłaszcza w kontekście cierpienia wymierzonego przez okupanta, wiąże się z cierpieniem za naród. Dlatego papież uważa, że wszyscy, którzy są w stanie to zrozumieć (zdolni otworzyć się na łaskę chrztu), „powinni wziąć ten krzyż dobrowolnie na siebie w imieniu wszystkich”<sup>16</sup>. Edyta Stein pragnęła to uczynić, dlatego szukała wzorca w nauce Chrystusa.

---

<sup>12</sup> Hom., 07.06.1999.

<sup>13</sup> Hom., 05.03.2000.

<sup>14</sup> Por. Hom., 05.03.2000.

<sup>15</sup> Hom., 01.05.1987.

<sup>16</sup> Tamże.

Jan Paweł II ofiarę męczeństwa łączy z ofiarą Jezusa, która dokonuje się podczas każdej Eucharystii. Mówiąc o ofierze Maksymiliana Kolbe, papież obrazuje ją przy pomocy „kielicha zbawienia”. Podaje:

Uwielbiamy więc dzisiaj wielkie dzieło Boże w człowieku. Wobec nas wszystkich, tu zgromadzonych, Ojciec Maksymilian Kolbe podnosi swój „kielich zbawienia”, w którym zawiera się ofiara całego jego życia, przypieczętowanej męczeńską śmiercią „za brata”<sup>17</sup>

Eucharystyczny „kielich zbawienia” wyraża się w męczeńskiej ofierze. Eucharystyczny znak dostrzega również papież w heroicznej postawie Frelichowskiego. W homilii beatyfikacyjnej podaje:

Eucharystia jest szczytem naszego pokoju. W niej dokonuje się ofiara pojednania z Bogiem i braćmi, rozbrzmiewa słowo Boże zwiastujące pokój, płynie nieustanna modlitwa: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, obdarz nas pokojem”<sup>18</sup>.

Po czym dodaje:

W Eucharystii otrzymujemy dar samego Jezusa, który ofiaruje siebie i staje się naszym pokojem. Doświadczamy wówczas ze szczególną wyrazistością, że tego pokoju świat dać nie może, bo go nie zna (por. J 14,27)<sup>19</sup>.

Zatem postawa męczeńska jest ofiarą, która podobnie jak ofiara Eucharystii, przynosi pokój światu.

Mówiąc o znaczeniu ofiary w heroicznej postawie męczenników, papież przede wszystkim wskazuje, że cierpienie łączy się z ofiarą Jezusa Chrystusa. Według niego ten akt jest odpowiedzią na odkupieńcze przesłanie Krzyża. Dla Jana Pawła II męczeństwo nie jest „śmiercią”, ale „ofiarowaniem życia”. Taka postawa wynika z łaski chrztu oraz odpowiedzialnej troski o życie wiarą. W końcu Ojciec Święty ofiarę męczeństwa łączy z ofiarą Chrystusa, która ma miejsce podczas każdej Eucharystii. W swoich homilijnych refleksjach papież łączy temat ofiary z zagadnieniem Miłości. W jednym ze swoich tekstów wyraża następującą myśl:

<sup>17</sup> Hom., 10.10.1982.

<sup>18</sup> Hom., 07.06.1999.

<sup>19</sup> Hom., 07.06.1999.

„Jeden tylko Bóg w historii całej ludzkości przekracza ów próg, którego człowiek nie przekroczy: to próg ojcowskiej miłości, która nie cofa się przed ofiarą z umiłowanego syna”<sup>20</sup>. Zatem Miłość jest ważnym tematem papieskich homilii.

## Wyraz miłości

Według Gerharda L. Müllera Jezus w swym człowieczeństwie jest drogą, na której słowo Boga przychodzi do ludzi w historii. Jednocześnie jest drogą, na której ludzie mogą przyjść do Boga. Zbawienie zatem dokonuje się jako historia bosko-ludzkich relacji w miłości: „Bóg Ojciec objawia się przez Syna w Duchu Świętym, ażeby ludzie mogli w Duchu, przez Syna i z Synem mówić do Boga «Abba Ojcze» (por. Ga 4,4-6; Rz 8,15.29)”<sup>21</sup>.

Magdalena Parzyszek wskazuje, że dla Jana Pawła II prawdziwa miłość zwraca się do prawdziwego dobra w sposób właściwy, czyli odpowiadający jego naturze. Zatem jest miłość bezinteresowna. Daje, a nie bierze<sup>22</sup>. Jednak źródłem miłości wyrażanej przez człowieka zawsze jest Bóg. Papież Polak podkreśla, że fundamentem postawy otwarcia się na męczeństwo za wiarę jest doświadczenie miłości Boga. Mówiąc o Edycie Stein zauważa:

A na obrazku, upamiętniającym jej wieczystą profesję, każe wydrukować słowa świętego Jana od Krzyża: „Moim jedynym powołaniem będzie odtąd coraz bardziej miłować”<sup>23</sup>.

Podobną myśl zauważa w homilii o 108 męczennikach:

Dlatego dziś, kiedy św. Paweł wskazuje na wiarę Abrahama, „który nie okazał wahania ani niedowierzenia co do obietnicy Bożej, ale się wzmocnił w wierze” (Rz 4,20), pozwala nam dostrzec źródło tej

<sup>20</sup> Hom., 13.06.1999.

<sup>21</sup> G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, Kraków 2015, s. 395. W ocenie Bartnika zbawienie to Zbawiciel, to Bóg, który jest w historii, który „się dzieje w pewien sposób w stworzeniu” (por. 1 Tm 1, 1; Hbr 5, 9; 12, 2). To Jezus Chrystus, Osoba Boża, która weszła w osobową komunie z człowiekiem. Zatem, aby zrealizować zbawienie, trzeba osiągnąć pełną komunie osobową z Bogiem oraz formować się na wzór Osoby Syna Bożego. Zbawienie swej istoty jest wspólnototwórcze. Por. C.S. Bartnik, dz. cyt., s. 731–733.

<sup>22</sup> Por. M. Parzyszek, *Wartość miłości obłubieńczej w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, „Rozprawy społeczne” 4 (2015) IX, s. 37–38.

<sup>23</sup> Hom., 01.05.1987.

siły, dzięki której nawet najcięższe doświadczenia nie były w stanie oderwać nas od miłości Boga<sup>24</sup>

Zatem męczennicy poszukują znaczenia swojego życia oraz wyborów życiowych w relacji do miłującego Boga.

Jednak podstawą ich działania jest doświadczenie miłości Boga. To doświadczenie zmienia w ich postawie niemal wszystko. Przede wszystkim rodzi się w nich pragnienie „miłości do końca”. W jednej z homilii Jan Paweł II tłumaczy znaczenie tych „narodzin”:

...świat stworzony przez Boga z miłości – nosi w sobie wezwanie do miłości Boga. „Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca i z całej duszy, i ze wszystkich sił” (por. Mt 22,37). To wezwanie wpisane jest w samą strukturę stworzonego kosmosu. Ono „gwiazdy porusza i słońce”, jak czytamy w Boskiej Komedii Dantego (Raj). To ono jest warunkiem, aby „świat” był „kosmosem”<sup>25</sup>

Według papieża to istotne doświadczenie „miłości do końca” rodzi pragnienie męczeństwa. Tak było w życiu Maksymiliana Kolbe:

Ta miłość i to pragnienie towarzyszyło mi na drodze powołania franciszkańskiego i kapłańskiego, do którego przygotowywał się zarówno w Polsce, jak i w Rzymie. Ta miłość i to pragnienie szły z nim poprzez wszystkie miejsca kapłańskiej i franciszkańskiej posługi w Polsce, a także posługi misjonarskiej w Japonii<sup>26</sup>

Zatem spotkanie z miłością wpływa nie tylko na ostateczną decyzję o akcie męczeństwa, ale również wpływa na kształtowanie codziennego życia, na wybory życiowe czy sposób budowania relacji międzyludzkich.

Według Jana Pawła II męczennicy są znakiem miłości dla świata, który uległ antymiłości. Papież w swojej homilii naucza:

wielkie wezwanie do miłości zostało „zapuszczone”. Przebogate energie miłości złożone w sercu człowieka zostały rozproszone, zatrzymując się na samych rzeczach stworzonych. W rezultacie człowiek nie umiał dosyć miłować ani swych bliźnich, ani nawet samego siebie, ani świata<sup>27</sup>

<sup>24</sup> Hom., 13.06.1999.

<sup>25</sup> Hom., 14.06.1987.

<sup>26</sup> Hom., 10.10.1982.

<sup>27</sup> Hom., 14.06.1987.

W związku z tym męczennicy, składając ofiarę ze swojego życia, proklamują miłość Boga. Ich szczególna postawa jest zaproszeniem do życia Ewangelią tych, którzy postawili na „antymiłość”. Przez ich otwartość na dar z życia: „w jakiś szczególny sposób przejrzysta staje się centralna prawda Ewangelii: prawda o potędze miłości”<sup>28</sup>. Swoim heroizmem zdają się mówić, twierdzi Ojciec Święty: „Uwierzcie, że Bóg jest miłością! Uwierzcie na dobre i na złe! Obudźcie w sobie nadzieję! Niech ta nadzieja wyda w was owoc wierności Bogu we wszelkiej próbie!”<sup>29</sup>. Dlatego każda osoba podejmująca się męczeństwa za wiarę w pewnym sensie staje się na podobieństwo Chrystusa miłującym pasterzem, który wychodzi na spotkanie z zagubionym człowiekiem. Mówiąc o Frelichowskim papież podaje:

Tę sprawność [spotkanie z zagubioną osobą] wyniósł z harcerskiej szkoły wrażliwości na potrzeby innych i stale ją rozwijał w duchu przypowieści o dobrym pasterzu, który szuka owiec zaginionych i gotów jest życie dać dla ich ocalenia (por. J 10,1-21)<sup>30</sup>.

Męczeństwo, którego źródłem jest miłość, rodzi pokój. W homilii na beatyfikację Stefana Frelichowskiego Jan Paweł II zwrócił uwagę na kwestię pokoju. „Pokój, który przynosi na ziemię Chrystus, pochodzi właśnie z tej Pełni i z tej Miłości”. Po czym dodaje: „Jest darem miłującego Boga, który ukochał człowieka w Sercu Jednorodzonego Syna”<sup>31</sup>. Świat potrzebuje pokoju. W życiu społecznym są potrzebne osoby, które będą inspirować do zgody i poszanowania<sup>32</sup>. Stąd papież szczególnie zaprasza kapłanów, aby otworzyli się na miłość Boga. Tylko dzięki niej będą zdolni wносить pokój do życia osób, którym służą. Zwłaszcza w sakramencie pojednania<sup>33</sup>. Należy jednak pamiętać, że „Pokój może przetrwać tylko wówczas, gdy jest zakorzeniony w wyższych wartościach, oparty na normach moralnych i otwarty na miłość Boga”<sup>34</sup>. W ten sposób człowiek staje się godny imienia dziecka Bożego.

Jednak, skutkiem miłości nie tylko jest pokój, ale również odwaga. Mówiąc o męczeństwie, papież wskazuje, że Michał Kozal miał władzę

<sup>28</sup> Hom., 18.06.1983.

<sup>29</sup> Hom., 13.06.1999.

<sup>30</sup> Hom., 07.06.1999.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Por. Hom., 07.06.1999.

<sup>34</sup> Tamże.



miłości. Chrystus objawił ją męczennikowi. Kozal natomiast przyjął ją i zastosował w swoim życiu jako sprzeciw wobec obłędu, przemocy zniszczenia, pogardy i nienawiści. Stąd Jan Paweł II uważa, że odwaga rodzi się z miłości<sup>35</sup>. W innym miejscu Ojciec Święty powołując się na Jezusa mówi:

„Dlatego nie bójcie się” (Mt 10,31). (...) Niech nie przerażają nas próby i trudności; niech przeszkody nie odwodzą nas od podejmowania śmiałych decyzji, zgodnych z Ewangelią!<sup>36</sup>

Stąd też w ujęciu papieża miłość jest potężniejsza niż śmierć. Przez to czyn męczeństwa wiąże ze słowami św. Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12,21). Odwaga męczenników zakorzeniona w miłości Boga łamie opór zła. Ich świadectwo zmienia rzeczywistość naznaczoną grzechem prowadząc ją oraz jej uczestników ku spotkaniu z Bogiem żywym. W ten sposób rodzi się nadzieja. Z tego powodu papież mówiąc o miłości wskazuje również na nadzieję: „Nasza nadzieja sięga o wiele głębiej, kieruje się bowiem ku Bożym obietnicom, które wykraczają daleko poza doczesność”<sup>37</sup>. Jej źródło znajduje się w wierze w zmartwychwstanie: „Jedynie z tą nadzieją możemy iść do tych, «którzy się źle mają» (Mt 9,12) i być apostołami Bożej, uzdrawiającej miłości”<sup>38</sup>. Świadectwo męczeństwa jest wg papieża:

...znakiem nadziei dla współczesnego człowieka, zwłaszcza dla młodego pokolenia; a jeśli dla niektórych jest ono również „znakiem sprzeciwu”, to niech ten sprzeciw nigdy nas nie odwiedzie od wierności Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu<sup>39</sup>W zdolności do męczeństwa „...niejako odżywa w nas wiara, że bez względu na okoliczności, we wszystkim możemy odnieść pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował (por. Rz 8,37)”<sup>40</sup>.

W innym miejscu Jan Paweł II dodaje: „«nadzieja jego pełna jest nieśmiertelności» – albowiem «dusze sprawiedliwych są w rękę Boga i nie

<sup>35</sup> Hom., 14.06.1987.

<sup>36</sup> Hom., 05.03.2000.

<sup>37</sup> Hom., 13.06.1999.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Tamże.

dosięgnie ich męka»<sup>41</sup>. Zatem nadzieja, która rodzi się z świadectwa męczenników, ukierunkowuje na poczucie sensu życia. Sens też wiąże się z świadomością, że pełne zwycięstwo we wszystkim człowiek może odnieść dzięki Chrystusowi, w relacji z Nim.

Spoglądając na postawę męczenników II wojny światowej, Ojciec Święty dostrzega różne wymiary miłości. Przede wszystkim w swoich polskojęzycznych homiliach wskazuje na ich umiejętność budowania relacji z miłującym Bogiem. Relacja ta uzdalnia do ofiary życia rodząc pragnienie „miłości do końca”. Wyraz miłości obecny w życiu męczenników wiąże się również z przyjęciem przez nich postawy Chrystusa-Pasterza. Tak jak zbawiciel wychodzą naprzeciw zagubionym osobom, aby swoim szczególnym kochaniem odpowiedzieć na „antymiłość” świata. W końcu w miłości męczenników Ojciec Święty zauważa konkretne owoce. Rodzące się: pokój, odwagę i nadzieję.

## Znak prawdy i sprawiedliwości

Ojciec Święty w swoich homiliach podkreśla także znaczenie prawdy i sprawiedliwości w postawie męczenników II wojny światowej<sup>42</sup>. W jego opinii męczennicy wybierają wolność, która daje Jezus Chrystus. Natomiast do życia w wolności zdolne są tylko te osoby, które kierują się wartościami prawdy i sprawiedliwości. Dzięki nim skuteczne przemiany zachodzą nie tylko w życiu jednostki, ale również w systemach politycznych, społecznych i gospodarczych<sup>43</sup>. W opinii Ojca Świętego życie prawdą i sprawiedliwością nie jest możliwe bez wsparcia Ducha Świętego. Tylko z Nim człowiek może odczytywać na nowo znaki czasu i podejmować swoje zadania. Tylko wtedy będzie wolny „od zewnętrznych ograniczeń i nacisków”<sup>44</sup>.

Życie prawdą i sprawiedliwością uczy również postawy wdzięczności. W jednej ze swoich homilii papież zadaje serię pytań rozpoczynając

<sup>41</sup> Hom., 10.10.1982.

<sup>42</sup> Dla Jana Pawła II sprawiedliwość jest również realizowana w prawdzie. Z przykład stawia ojca Kolbe, który przez swoją heroiczną decyzję „dał świadectwo Chrystusowi i miłości”.  
Por. Hom., 10.10.1982.

<sup>43</sup> Por. Hom., 13.06.1999.

<sup>44</sup> Por. Tamże.

je od sformułowania: „Jak nie dziękować dziś Bogu...”<sup>45</sup>. Wdzięczność, w opinii papieża, pomaga w osobistej zgodzie na cierpienie. Według Ojca Świętego człowiek, który wierzy, cierpi dla sprawiedliwości, gdy:

w zamian za swoją wierność Bogu doświadcza upokorzeń, obrzucany jest obelgami, wyśmiewany w swoim środowisku, doznaje niezrozumienia nieraz nawet od najbliższych. Gdy naraża się na sprzeciw, niepopULARNOŚĆ i inne przykre konsekwencje<sup>46</sup>

Zatem wdzięczność jest trudna w kontekście męczeństwa, a prawda i sprawiedliwość kosztują dużo wysiłku i dojrzałych decyzji. Tę trudność odsłania papież mówiąc o ofierze Maksymiliana Kolbe. Według papieża Polaka święty:

podjmuje decyzję, w której ujawnia się równocześnie dojrzałość jego miłości i moc Ducha Świętego – i do końca wypełnia tę ewangeliczną decyzję: oddaje życie za brata<sup>47</sup>

Naśladowanie Chrystusa przez życie w prawdzie i sprawiedliwości nie jest łatwe. Jezus nie daje obietnicy łatwego życia swoim naśladowcom. Droga Ewangelii to stawianie się znakiem sprzeciwu: „Jeżeli On sam cierpiał prześladowanie, to stanie się ono udziałem również Jego uczniów” – dodaje papież<sup>48</sup>.

Dla Jana Pawła II sprawiedliwość wyraża się przez żywą wiarę, niezachwianą nadzieję i ofiarną miłość. Przez wprowadzanie w życie tych cnót męczennicy „głęboko tkwili w paschalnym misterium Chrystusa”<sup>49</sup>. „Zaprawdę, «cieszcie się i radujcie» wy wszyscy, którzy jesteście gotowi cierpieć dla sprawiedliwości, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie!” – mówi papież w jednej ze swoich homilii<sup>50</sup>.

Prawda i sprawiedliwość w życiu męczenników realizują się przez wybór ewangelicznej wolności, przyjęcie postawy wdzięczności, bycie znakiem sprzeciwu dla świata oraz przez praktykowanie cnót teologicznych zakorzeniają w misterium paschalnym Chrystusa.

<sup>45</sup> Zob. Tamże.

<sup>46</sup> Hom., 07.06.1999.

<sup>47</sup> Hom., 18.06.1983.

<sup>48</sup> Hom., 07.06.1999.

<sup>49</sup> Hom., 13.06.1999.

<sup>50</sup> Hom., 07.06.1999.

\*\*\*

Analiza polskojęzycznych homilii poświęconych męczennikom II wojny światowej wygłoszonych przez Jana Pawła II odsłania trzy główne zagadnienia tematów teologicznych homilii. Są to: znaczenie ofiary, wyraz miłości oraz znak Prawdy i Sprawiedliwości. Ofiarę męczeńską papież łączy z ofiarą Chrystusa. Jest ona życiodajnym aktem, jak życiodajny jest krzyż Jezusa. Wyrazem miłości w męczeńskiej postawie jest zdolność budowania relacji z kochającym Bogiem, co uzdala do naśladowania Chrystusa-Pasterza. Wyrazem miłości jest również dzielenie się pokojem, odwagą oraz nadzieją. W końcu znak prawdy i sprawiedliwości to życie ewangeliczną wolnością, która przede wszystkim prowadzi do wdzięczności oraz wspiera w praktykowaniu cnót teologicznych.

## Bibliografia

- Jan Paweł II, Homilia z mszy na terenie byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, (Oświęcim-Brzezinka, 07.06.1979), w: <https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-mszy-na-terenie-bylego-obozu-koncentracyjnego-auschwitz-birkenau;T2JqZWN0OjM1Njk=>
- Jan Paweł II, Homilia z uroczystości kanonizacyjnej ojca Maksymiliana Kolbego (Rzym, 10.10.1982), <https://maksymilian.oswiecim.pl/index.php/patron/kanonizacja/668-kanonizacja-o-maksymiliana-homilia-ojca-sw-jana-pawla-ii> (02.01.2024);
- Jan Paweł II, Homilia ku czci Św. Maksymiliana Marii Kolbego (Niepokalanów, 18.06.1983), <https://www.zyciezakonne.pl/dokumenty/kosciol/jan-pawel-ii/jan-pawel-ii-przemowienia-i-homilie/jan-pawel-ii-przemowienia-i-homilie-do-osob-konsekrowanych-w-polsce/1983-06-18-niepokalanow-homilia-ku-czci-sw-maksymiliana-marii-kolbego-franciszka-nina-20131/> (02.01.2024);
- Jan Paweł II, Homilia z uroczystości beatyfikacyjnej siostry Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), (Kolonja, 01.05.1987), <https://edytastein.org.pl/pl/seligspredigt-von-schwester-teresia-benedicta-vom-kreuz-predigt-von-johannes-paul-ii/> (02.01.2024);
- Jan Paweł II, Homilia z uroczystości beatyfikacyjnej Michała Kozala (Warszawa, 14.06.1987), <https://jp2online.pl/obiekt/>

homilia-z-mszy-beatyfikacyjnej-michala-kozala;T2JqZWN0Oj-M2NTE= (02.01.2024);

Jan Paweł II, Homilia z uroczystości beatyfikacyjnej Wincentego Frelichowskiego (Toruń, 07.06.1999), <https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-uroczystosci-beatyfikacyjnych-wincentego-frelichowskiego;T2JqZWN0OjM4MDA=> (02.01.2024);

Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy św. w Bydgoszczy (Bydgoszcz, 07.06.1999), [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/bydgoszcz\\_07061999.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/bydgoszcz_07061999.html) (02.01.2024);

Jan Paweł II, Homilia z uroczystości beatyfikacyjnych Reginy Protmann i Edmunda Bojanowskiego oraz 108 męczenników, (Warszawa, 13.06.1999), [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/warszawa\\_13061999.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/warszawa_13061999.html) (02.01.2024);

Jan Paweł II, Homilia z uroczystości beatyfikacyjnych Marii Stelli Mardosiewicz i dziesięciu Współsióstr ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, Ambrożego Franciszka Ferro i 28 Towarzyszy, Mikołaja Bunkerda Kitbamrunga, Piotra Calungsod i Andrzeja z Phu Yen, (Rzym, 05.03.2000), <https://www.zyciezakonne.pl/dokumenty/kosciol/jan-pawel-ii/jan-pawel-ii-przemowienia-i-homilie/jan-pawel-ii-przemowienia-i-homilie-homilie-na-beatyfikacje-i-kanonizacje-osob-konsekrowanych/2000-03-05-rzym-wytrwali-w-milosci-boga-i-bliźniego-homilia-na-beatyfikacje-marii-stelli-mardosiewicz-i-43-innych-meczennikow-57344/> (02.01.2024);

Bartnik C.S., Dogmatyka Katolicka, tom I, Lublin: Wydawnictwo KUL 2012.

Müller G.L., Dogmatyka katolicka, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015.

Parzyszek M., Wartość miłości oblubieńczej w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II, „Rozprawy społeczne” 4 (2015) IX, s. 37–41.

Salij J., Wiara w Chrystusa jako konieczny warunek zbawienia, [w:] Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski, Jezus Chrystus jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki. Program duszpasterski na rok 1996/97, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice: Drukarnia Archidiecezjalna 1996, s. 114–119.

Zygma A. E., *Krzyż Chrystusa drogowskazem wiary w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „Studia nad Rodziną” 17/1 (2013) 32, s. 185–196.

## Streszczenie

### Treści teologiczne polskojęzycznych homilii św. Jana Pawła II poświęconych męczennikom II wojny światowej

Treści zawarte w homiliach wygłoszonych przez Jana Pawła II poświęcone męczennikom II wojny światowej zawierają trzy podstawowe wątki teologiczne. Są to: znaczenie ofiary, wyraz miłości oraz znak Prawdy i Sprawiedliwości. Ofiara męczennika łączy się z ofiarą Chrystusa. Wyrazem miłości w postawie męczennika jest umiejętność budowania relacji z Bogiem. Wyrażanie miłości oznacza także dzielenie się pokojem, odwagą i nadzieją. Natomiast znakiem prawdy i sprawiedliwości jest życie wolnością ewangeliczną, która prowadzi do wdzięczności i wspiera praktykowanie cnót teologicznych.

**Słowa kluczowe:** męczennik, męczennicy, papież, Jan Paweł II, II wojna światowa, homilia

## Abstract

### The theological content polish-language homily of st. John Paul II dedicated to the martyrs of World War II

The homilies delivered by John Paul II dedicated to the martyrs of World War II indicate three basic theological themes. These are: the meaning of sacrifice, an expression of love and a sign of Truth and Justice. The martyr's sacrifice is combined with the sacrifice of Christ. The expression of love in a martyr's attitude is the ability to build a relationship with God. The expression of love also means sharing peace, courage and hope. After all, the sign of truth and justice is living evangelical freedom, which leads to gratitude and supports the practice of theological virtues.

**Key words:** martyr, martyrs, pope, John Poul II, II world war, homily



O. Józef Cebula OMI z uczniami najstarszej klasy niższego seminarium duchownego w Lublińcu, rok szkolny 1928/29

**Sebastian Wiśniewski OMI**

Institut Mazonodanum

ORCID: 0000-0003-0484-3366

e-mail: sebwisniew@gmail.com

# Motyw męczeństwa za wiarę we współczesnym kaznodziejstwie misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej

Kazania poświęcone męczennikom należą do najważniejszych pomników literatury hagiograficznej<sup>1</sup>. Wspaniałe mowy pochwalne głoszone co roku ku czci bohaterów wiary, którzy wytrwali przy Chrystusie, znosząc tortury i ponosząc okrutną śmierć, stały się ważnymi świadectwami żywotności starożytnego Kościoła<sup>2</sup>. Czasy, w których żyjemy, okazują się również brzemiennie w trudne wyzwania, które stają przed uczniami

---

<sup>1</sup> K. Panuś, *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2008, s. 113, stwierdza, że „homilie hagiograficzne i mowy *de sanctis martyribus* sięgają pierwszych wieków chrześcijaństwa. Kazania świętych: Bazylego, Efrema, Grzegorza z Nazjanzu i Grzegorza z Nyssy, Jana Chryzostoma, Cypriana, Ambrożego, Augustyna, Leona Wielkiego czy Grzegorza Wielkiego, to prawdziwe arcydzieła; nierzadko również jedyne źródła dla hagiografii”.

<sup>2</sup> J.A. Jungmann, *Liturgia pierwotnego Kościoła*, Tyniec: Wydawnictwo Benedyktynów 2013, s. 279-280, podaje, że coroczne wspomnienia śmierci męczennika „nie miały charakteru żałobnego, lecz były to święta radosne. Pierwsza informacja, jaką mamy o wspomnieniu męczenników, pochodzi z Azji Mniejszej. Biskup Polikarp został spalony na stosie 23 lutego w roku 155 albo 156. Wspólnota ze Smyrny wysłała dotyczący tego list do sąsiadujących z nimi wspólnot chrześcijańskich, żeby opisać im to wydarzenie – tak zwane *Martyrium Polycarpi*, które przetrwało do dziś. Osiemnasty punkt tego dzieła opisuje, jak chrześcijanie zebrali pozostałe kości, przenieśli je niczym drogocenne perły na bezpieczne miejsce i pogrzebali. Potem dodają: «Tam też, jeśli to będzie możliwe, pozwole nam Pan spotykać się razem w weselu wielkim i radości, aby obchodzić rocznicę męczeństwa Polikarpa jako dzień jego



Chrystusa, a krwawe prześladowania są ich rysem szczególnym. Pojawia się zatem pytanie: w jaki sposób kaznodzieje mierzą się dzisiaj z tematem oddania życia za wiarę w Jezusa Chrystusa? Jak ukazywany jest motyw męczeństwa i do osiągnięcia jakich celów kaznodziejskich zmierzają współcześni głosiciele Ewangelii? Problem badawczy zostanie ukazany w trzech perspektywach: motywacji do oddania życia za wiarę, przyczyn męczeństwa oraz męczeństwa jako drogi świętości.

Materiał badawczy został zawężony do tekstów kaznodziejskich opublikowanych przez polskich misjonarzy oblatów MN w ćwierćwieczu obejmującym lata 1998–2022. Przeanalizowanych zostało 736 tekstów kaznodziejskich opublikowanych w zbiorach, które ukazały się w wydawnictwach Unum, WAM i Salwator. Motyw męczeństwa pojawia się w 56 tekstach, co stanowi 7,6% kazań opublikowanych we wspomnianych zbiorach.

## Motywacja do oddania życia za wiarę

W kazaniach pojawia się motyw męczeństwa pierwszych chrześcijan jako spełnienia słów Chrystusa: „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15,20)<sup>3</sup>. Jako główną inspirację do trwania w wierze mimo zagrożenia życia ukazuje się konieczność naśladowania Jezusa Chrystusa przez wszystkich Jego uczniów. Nikt nie ma bowiem większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół. Orientacja chrystocentryczna życia chrześcijańskiego staje się zatem pierwszą inspiracją do złożenia najwyższej ofiary z własnego życia jako aktu miłości, utożsamienia, naśladowania i zjednoczenia chrześcijanina z Chrystusem. Oblaci w swoim przepowiadaniu zwracają uwagę na męczeństwo jako element obecny przez wieki w historii Kościoła<sup>4</sup>.

---

narodzin (...) i w ten sposób wspominać tych, którzy walczyli przed nami, a zarazem ćwiczyć i przygotowywać tych, którzy będą walczyć w przyszłości»”.

<sup>3</sup> Zob. J. Kowalik, *Moje umiłowanie Kościoła. Kazanie o Kościele*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom VIII, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2006, s. 138; M. Puchała, „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15,20), w: *Żyć słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok C*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 63-65.

<sup>4</sup> Zob. M. Puchała, „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15,20), w: *Żyć słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok C*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 63; K. Czepirski, *Człowiek usiłuje zabić Boga! Kazanie podczas Mszy przed drogą krzyżową ulicami miasta*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom IX, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2011, s. 160.

Ukazywany jest jednak także życiodajny wymiar ofiary męczenników, wyrażony w starożytnej sentencji Tertuliana: „Krew męczenników jest nasieniem chrześcijan”<sup>5</sup>. Oznacza to, że strata wywołana śmiercią jest tylko pozorna, ponieważ staje się jedynie częścią procesu rozwijania się Kościoła w świecie. Męczeństwo chrześcijan nie oznacza końca chrześcijaństwa.

## Przyczyny męczeństwa

Kaznodzieje wskazują na zagrożenia zewnętrzne Kościoła, do których należą „prześladowania, mające na celu eksterminację chrześcijan, wyeliminowanie ich z życia społecznego”<sup>6</sup>. W tekstach kaznodziejskich pojawiają się próby ukazania pewnej ciągłości i wielopostaciowości prześladowań w historii Kościoła:

Prześladowania w pierwszych wiekach, rewolucje zapoczątkowane w XVIII wieku, trwają do dziś. Są nimi wszelkie ataki ateistyczne, liberalne, uderzające w samo serce Kościoła<sup>7</sup>.

W kazaniach pojawia się wspomnienie prześladowań, które dotknęły chrześcijan za panowania rzymskich cesarzy: Nerona, Domicjana i Dioklecjana<sup>8</sup>, jednak oblaci przypominają, że czasy męczenników powróciły<sup>9</sup>. Statystyki wskazują, że XX wiek był okresem szczególnie bolesnym dla Kościoła. Jak zauważył W. Roszkowski:

---

<sup>5</sup> Tertulian, *Apologeticum* 50, 13, [https://www.tertullian.org/latin/apologeticum\\_becker.htm](https://www.tertullian.org/latin/apologeticum_becker.htm) (dostęp: 13.12.2023): „semen est sanguis Christianorum”. Zob.: J. Kowalik, *Moje umiłowanie Kościoła. Kazanie o Kościele*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom VIII, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2006, s. 138; R. Wawrzyniecki, *Krzyż stał się nam bramą... Kazanie odpustowe na Podwyższenie Krzyża Świętego*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 74; M. Puchała, „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (*J 15,20*), w: *Żyć słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok C*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 63.

<sup>6</sup> J. Kowalik, *Moje umiłowanie Kościoła. Kazanie o Kościele*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom VIII, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2006, s. 139.

<sup>7</sup> J. Kowalik, *Moje umiłowanie Kościoła. Kazanie o Kościele*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom VIII, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2006, s. 139.

<sup>8</sup> Zob. M. Puchała, „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (*J 15,20*), w: *Żyć słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok C*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 63.

<sup>9</sup> Zob. M. Puchała, „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (*J 15,20*), w: *Żyć słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok C*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 63; K. Czepirski, *Człowiek usiłuje*

do końca XX wieku papież Jan Paweł II wyniósł do chwały ołtarzy 405 męczenników tego stulecia, w tym między innymi 239 ofiar prześladowań w Hiszpanii republikańskiej, 110 męczenników polskich, głównie ofiar nazistów, 26 ofiar terroru masońskiego w Meksyku w latach dwudziestych, 10 ofiar nazizmu w innych poza Polską krajach Europy oraz 2 męczenników z czasów komunistycznych w Europie Wschodniej<sup>10</sup>.

Panorama męczeństwa pozwoliła jednemu z oblatów stwierdzić, że:

w XX stuleciu zginęło więcej chrześcijan niż przez dziewiętnaście wieków Kościoła. (...) Co trzy minuty ginie jeden chrześcijanin na świecie. Martyrologium wciąż trwa<sup>11</sup>.

W innym kazaniu możemy przeczytać, że – podobnie jak dawniej – i dziś:

z taką samą siłą, okrucieństwem, przejawia się w świecie dążenie, aby zabić Boga – odebrać życie Jezusowi! W 1996 roku, w Stanach Zjednoczonych Ameryki, za rządów prezydenta Billa Clintona Komisja ds. Wolności Religii opublikowała raport, który wyraźnie stwierdza, że „chrześcijaństwo jest najbardziej prześladowaną religią świata”. Tylko w 1996 roku na świecie zginęło wskutek prześladowań 156 tysięcy chrześcijan<sup>12</sup>.

Bardzo obrazowo wyraził się również inny autor kazań przekonując, że:

Kościół krwawi jak nigdy! Chrześcijaństwo jest obecnie najbardziej prześladowaną religią na świecie. Zburzone kościoły, domy, mordy, tortury, gwałty, porwania, to powszechne sposoby likwidacji chrześcijaństwa. W Roku Wiary szatan poszalał na całego<sup>13</sup>.

---

zabić Boga! Kazanie podczas Mszy przed drogą krzyżową ulicami miasta, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom IX, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2011, s. 160.

<sup>10</sup> W. Roszkowski, *Męczennicy współczesności*, <https://papiez.wiara.pl/doc/462913.meczennicy-wspolczesnosci/2> (dostęp: 27.02.2024).

<sup>11</sup> M. Puchała, „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15,20), w: *Żyć słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok C*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 63.

<sup>12</sup> K. Czepirski, *Człowiek usiłuje zabić Boga! Kazanie podczas Mszy przed drogą krzyżową ulicami miasta*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom IX, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2011, s. 160.

<sup>13</sup> J. Kowalik, *Cała prawda o Chrystusie. Kazanie na Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom III (XII), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2014, s. 68.

Jeden z kaznodziejów nawiązał także do problemu chrześcijan, których męczeńską śmierć oprawcy utrwalili na nośnikach cyfrowych i umieścili w Internecie<sup>14</sup>.

Jako środowiska dominującej agresji wobec chrześcijan ukazywane są masoneria oraz społeczeństwa muzułmańskie i komunistyczne. O dramatycznych wydarzeniach, które miały miejsce na Półwyspie Iberyjskim, jeden z autorów opowiada w następujący sposób:

W 1936 roku wybuchła rewolucja masońska w Hiszpanii. Zabito 6500 księży i zakonników. Wieszano ich na rękach i wycinano im krzyże na plecach – wszyscy patrzyli i bili brawo! W listopadzie 2008 roku papież Benedykt XVI wyniósł na ołtarze 498 męczenników tych prześladowań. Kolejnych 500 sług Bożych czeka na beatyfikację. Wśród nich znajduje się 22 naszych współbraci oblatów z Hiszpanii. Zachował się protokół z przesłuchania jednego z nich, o. José Vega Riaño, wychowawcy seminaryjnego. W rubryce, „jakie są jego zbrodnie”, widnieje taki zapis: „Jest zakonnikiem i kapłanem katolickim. Jest kapelanem sióstr franciszkanek i sierocińca”. Wyrok: „rozstrzelać”. Wykonano 7 listopada 1936 roku w Pozuelo pod Madrytem<sup>15</sup>.

Z kolei męczeństwo chrześcijan w krajach muzułmańskich ukazywane jest w takich obrazach:

W Sudanie, u końca bieglego wieku na targu niewolników, życie katolickiego chłopca kosztowało 15 dolarów. Z chwilą (1983 r.), gdy islam stał się w Sudanie religią narodową, rozpoczął się dżihad – „święta wojna” – wymordowano z 30 milionowego narodu, blisko 2 miliony chrześcijan, żyjących zwłaszcza na południu kraju. Kolejnych 500 tysięcy ofiar umarło z głodu – tam krzyżowano chrześcijan. A świat patrzył się na to. Do dziś chrześcijanie giną w Arabii Saudyjskiej, Jemenie, Somalii, Maroku, Iranie, Algierii...<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> Zob. K. Prandzioch, *Cmentarz – miejsce nadziei i oczekiwania na zmartwychwstanie*, w: *O życiu i śmierci. Kazania pogrzebowe i cmentarne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2017, s. 96.

<sup>15</sup> S. Łuszczki, *Kapłaństwo jest dla was! Kazanie na Wielki Czwartek*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 91.

<sup>16</sup> K. Czepirski, *Człowiek usiłuje zabić Boga! Kazanie podczas Mszy przed drogą krzyżową ulicami miasta*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom IX, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2011, s. 161.

Inny kaznodzieja stwierdza natomiast, że:

w takich krajach jak Arabia Saudyjska, Pakistan, Afganistan czy Bangladesz za posiadanie Pisma Świętego, krzyżyka lub przyznanie się do Jezusa i Kościoła według prawa szariatu grozi kara śmierci. Ludzie mimo to nie poddają się, nie rezygnują i narażając swoje życie uczestniczą w nabożeństwach i Mszach. Od 2001 roku zginęło już ponad 300 misjonarzy; wśród poległych są także misjonarze Maryi Niepokalanej<sup>17</sup>.

W tekstach kaznodziejskich oblatów można także przeczytać, że „oprócz państw muzułmańskich w prześladowaniu chrześcijan przodują państwa realizujące ideologię marksistowską – nieludzki, bezbożny totalitaryzm”<sup>18</sup>. Oblaci przywołują konkretne akty okrutnej przemocy wobec wyznawców Chrystusa:

W Chinach tysiące chrześcijan żyje w religijnych gułagach, gdzie są torturowani, poddawani elektrowstrząsom, polewani wrzątkiem. Kambodża pozwoliła sobie na oczach świata wymordować ponad pół miliona chrześcijan spośród 7 milionowego państwa. Najbardziej represyjny reżim świata, w którym ciągle jeszcze dla Chrystusa żyje ponad 400 tysięcy chrześcijan. Wietnam, Laos, Bangladesz – prześladowają chrześcijan<sup>19</sup>

Do prześladowań Kościoła przez komunistów odnosi się także inny kaznodzieja, przypominając, że „tylko pod panowaniem rosyjskim, jak się oblicza, bolszewicy wymordowali 100 000 kapłanów katolickich i prawosławnych. (...) A u nas w Polsce, tylko w latach 80. Służba

<sup>17</sup> K. Nering, *Świadectwo wiary Piotra i Pawła przykładem dla współczesnego chrześcijanina. Kazanie na uroczystość Piotra i Pawła*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 76. Zob. także: S. Wiśniewski, „*Wiedźcie, że blisko jest, we drzwiach?*”. *Kazanie o Sądzie Ostatecznym*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 148; S. Wiśniewski, *Być świadkiem Zmartwychwstałego jak św. Marek Ewangelista*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 49-50.

<sup>18</sup> K. Czepirski, *Człowiek usiłuje zabić Boga! Kazanie podczas Mszy przed drogą krzyżową ulicami miasta*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom IX, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2011, s. 161.

<sup>19</sup> K. Czepirski, *Człowiek usiłuje zabić Boga! Kazanie podczas Mszy przed drogą krzyżową ulicami miasta*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom IX, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2011, s. 161.

Bezpieczeństwa skrytobójczo wymordowała kilkudziesięciu kapłanów. My wiemy tylko o Popiełuszce...”<sup>20</sup>.

Oblaci wspominają również o prześladowaniach Kościoła w Wietnamie<sup>21</sup> oraz w Albanii, gdzie w okresie rządów komunistycznych:

ponad 100 księży zostało zabitych, 60 trafiło do więzień i obozów pracy. Setki wiernych umierały w męczarniach. Zakazano nawet prywatnej modlitwy, a za ochrztenie dziecka groziła kara śmierci. Kościoły zburzono lub zamieniono na hale sportowe, teatry, magazyny i muzea<sup>22</sup>.

Jako przejaw ucisku Kościoła ukazana jest także sytuacja katolików w Kijowie, w którym kościół pw. Świętego Mikołaja zamieniono na salę koncertową. Jeden z autorów ukazuje tę kwestię w bardzo emocjonalnych słowach:

Dziś wspominamy ten dzień, kiedy nasza świątynia była poświęcona Bogu. Było to prawie sto lat temu. Wierni zanosili do Boga dziękczynienie za nową świątynię, sercem przepętnionym radością, na ustach pieśń *Te Deum*. Radość jednak nie trwała długo. W latach trzydziestych wielka tragedia, władza zabiera kościół i wyrzuca Boga ze świątyni. Bóg pokornie opuszcza swój dom. Po ludzku patrząc – zło zwycięża. Diabeł się cieszy, tańcząc na gruzach zniszczonego ołtarza. Dramat<sup>23</sup>.

Kaznodzieja prowadzi jednak odbiorcę do przesłania nadziei, wskazując, że człowiek może zniszczyć kościół zbudowany z kamieni, ale nie może zniszczyć świątyni, która została wzniesiona z ludzkich serc<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> S. Łuszczki, *Kapłaństwo jest dla was! Kazanie na Wielki Czwartek*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 91.

<sup>21</sup> S. Wiśniewski, *Kapłan ukryty w Sercu Jezusa. Kazanie prymicyjne w uroczystość Trójcy Świętej*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 154; P. Lepich, *Modlitwa jako szkoła nadziei. Kazanie o modlitwie*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 195.

<sup>22</sup> M. Puchała, *Wdzięczni Bogu za Eucharystię. Homilia na Wielki Czwartek*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 82-83.

<sup>23</sup> P. Kubiak, *Tu Bóg zstępuje z nieba. Kazanie na rocznicę poświęcenia własnego kościoła*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom VIII, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2006, s. 147.

<sup>24</sup> Zob. P. Kubiak, *Tu Bóg zstępuje z nieba. Kazanie na rocznicę poświęcenia własnego kościoła*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom VIII, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2006, s. 147.

## Męczeństwo za wiarę drogą świętości

Kaznodzieje wskazują także na bohaterskie przykłady wiary osób konsekrowanych i kapłanów, którzy stali się ofiarami krwawych prześladowań zbrodniczych reżimów lub władców. Oblaci wspominają męczeńską śmierć siostr elżbietanek z Nysy i Wrocławia oraz dwudziestu dwóch hiszpańskich misjonarzy oblatów, którzy padli ofiarą tego samego systemu komunistycznego<sup>25</sup>, a także męczenników z II wojny światowej, siedmiu oblatów, których niemieccy naziści zamordowali i spalili w krematoriach<sup>26</sup>.

W publikacjach kaznodziejskich oblatów można odnaleźć także wspomnienie:

ojca Antona Luliego, 86-letniego albańskiego jezuitę, który spędził 42 lata w komunistycznych więzieniach i obozach pracy, poddany wymyślnym torturom i poniżeniu. (...) Ojciec Anton Luli jako 70letni ksiądz został skazany na karę śmierci, którą w końcu zamieniono na 25 lat więzienia. 15 kwietnia 1989 roku przy okazji amnestii uwolniono także jego, miał wtedy 79 lat<sup>27</sup>.

Z imienia przywoływani są męczennicy z różnych okresów historii Kościoła: św. Piotr<sup>28</sup>, św. Jan Chrzyciel<sup>29</sup>, św. Stanisław Biskup

<sup>25</sup> Zob. K. Czepirski, *Powołane przez Ukrzyżowanego Oblubieńca. Homilia do siostr zakonnych we wspomnienie Świętej Agnieszki, dziewicy i męczennicy*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom III (XII), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2014, s. 34; L. Osiecki, *Kościół naszym domem. Kazanie na Boże Narodzenie*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom II (XI), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2013, s. 76.

<sup>26</sup> Zob. K. Czepirski, *Te groby zostaną kiedyś puste, śmierć nie będzie już nas więcej nękać. Kazanie w Dzień Zaduszny*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom II (XI), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2013, s. 64.

<sup>27</sup> M. Puchała, *Wdzięczni Bogu za Eucharystię. Homilia na Wielki Czwartek*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 81-82. Zob. także: K. Wrzos, *Miłość płynąca z krzyża. Kazanie na Wielki Piątek*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 86, gdzie autor wspomina prześladowania Kościoła w porewolucyjnej Francji.

<sup>28</sup> Zob. R. Wawrzyniecki, *Patrząc na wiarę św. Piotra...*, w: *Głosimy Ukrzyżowanego. Kazania pasyjne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2017, s. 20-25; R. Wawrzyniecki, *Budować wiarę na skale, którą jest Jezus Chrystus*, w: *Głosimy Ukrzyżowanego. Kazania pasyjne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2017, s. 31.

<sup>29</sup> Zob. A. Bochm, *Potrzeba nam było takiego pasterza. Kazanie odpustowe ku czci świętego Stanisława Biskupa*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 66-67; K. Jamrozy, *Każdy zastuguje na szacunek*, w: *Żyć słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok C*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 256-258.

i Męczennik<sup>30</sup> i bł. Jerzy Popiełuszko<sup>31</sup>, św. Katarzyna Aleksandryjska<sup>32</sup>, św. Agata Sycylijska<sup>33</sup>, św. Maksymilian Kolbe<sup>34</sup>, św. Szczepan<sup>35</sup>, św. Marek Ewangelista<sup>36</sup>, bł. Michał Kozal<sup>37</sup>, błogosławieni oblaci: Jean Wauthier, Joseph Boissel, Louis Leroy, Michel Coquelet, Vincent L'Hénoret, Mario Borzaga<sup>38</sup>, José Vega Riaño<sup>39</sup> i Sługa Boży, kleryk oblackiego seminarium,

<sup>30</sup> Zob. A. Bochm, *Potrzeba nam było takiego pasterza. Kazanie odpustowe ku czci świętego Stanisława Biskupa*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 66-67; K. Jamrozy, *Przygotujcie drogę Panu*, w: *Żyć słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok C*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 13.

<sup>31</sup> Zob. A. Bochm, *Potrzeba nam było takiego pasterza. Kazanie odpustowe ku czci świętego Stanisława Biskupa*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 66-67; R. Wawrzyniecki, *Dobrzy Pasterze żyją wśród nas*, w: *Żyć słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok A*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 89.

<sup>32</sup> L. Osiecki, *Dzięki jej wierze także my wierzymy. Kazanie odpustowe ku czci świętej Katarzyny Aleksandryjskiej w Chełmcach*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom II (XI), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2013, s. 26, przywołuje męstwo św. Katarzyny, którą poddano torturom. Znosiła je „z godnością i cierpliwością. Jej symbolem jest połamane koło. Powiedziała: «Jestem chrześcijanką i nic tego nie odmieni». Gdy była nieugięta wobec zadawanych jej cierpień, postanowiono ściąć ją mieczem. Wielu świadków Jej świadectwa jedność z Chrystusem uwierzyło i przyjęło chrzest (...). Dzięki jej świadectwu męczeńskiej śmierci dla Chrystusa, także my wierzymy”. Zob. także: L. Osiecki, *Niech nasze życie będzie podróżą bezpieczną. Kazanie z okazji święta kolejarzy w Inowrocławiu – wspomnienie św. Katarzyny Aleksandryjskiej (patronki kolejarzy)*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom II (XI), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2013, s. 28-32.

<sup>33</sup> Zob. D. Grabowski, *Powszechny dostęp do świętości. Uroczystość Wszystkich Świętych*, w: *O życiu i śmierci. Kazania pogrzebowe i cmentarne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2017, s. 109.

<sup>34</sup> Zob. S. Wiśniewski, *Wierzyć jak Maryja. Maryjne kazanie odpustowe na wigilię Wniebowzięcia*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 34-35; D. Grabowski, *Powszechny dostęp do świętości. Uroczystość Wszystkich Świętych*, w: *O życiu i śmierci. Kazania pogrzebowe i cmentarne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2017, s. 109.

<sup>35</sup> Zob. M. Tomczak, *Święty Szczepan rodzący się dla nieba jest znakiem pokoju i przebaczenia. Homilia na święto świętego Szczepana*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 79-81.

<sup>36</sup> Zob. S. Wiśniewski, *Być świadkiem Zmartwychwstałego jak św. Marek Ewangelista*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 48-52.

<sup>37</sup> P. Prauzner-Behcicki, *Niebo jest naszym domem*, w: *O życiu i śmierci. Kazania pogrzebowe i cmentarne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2017, s. 39.

<sup>38</sup> Zob. P. Osadnik, *Kto jest prawdziwym człowiekiem sukcesu?*, w: *Żyć słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok A*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 16.

<sup>39</sup> Zob. S. Łuszczki, *Kapłaństwo jest dla was! Kazanie na Wielki Czwartek*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 91.



Alfons Mańka<sup>40</sup>. Wśród oblatówmęczenników został wspomniany również bł. o. Józef Cebula<sup>41</sup>. Został on ukazany jako dobry pasterz, który – z troski o Kościół, owczarnię Chrystusa – nie podporządkował się podczas II wojny światowej zakazowi niemieckich okupantów sprawowania sakramentów i z tego powodu został zesłany do obozu koncentracyjnego, gdzie:

był okrutnie torturowany, a wreszcie zamordowany tylko dlatego, że jako dobry pasterz nie mógł pozostawić owiec, które zostały mu powierzone. Oddał swoje życie za owce. Stracił życie z powodu Jezusa, aby je znów odzyskać. Za swoją wierność i męczeńską śmierć został wynagrodzony chwałą nieba (...) <sup>42</sup>.

Prześladowania uczniów Chrystusa, które „są wpisane w wiarę w Jego słowo”<sup>43</sup>, przybierają różne oblicza. Można dopatrywać się ich nie tylko w niszczących działaniach zbrojnych lub dyskryminacji ze względu na motywy religijne, ale także w nieudanych próbach niszczenia życia i mienia chrześcijan. Do takich można by zaliczyć z pewnością nieudany zamach na papieża Jana Pawła II. Nawiązując do tego wydarzenia jeden z kaznodziejów wyprowadza naukę o przebaczeniu, przywołując wizytę Świętego Papieża w rzymskim więzieniu, w którym przebywał jego niedoszły zabójca:

Usiedli w celi więziennej naprzeciwko siebie, blisko, dotykając się niemal kolanami. Dłoń papieża dotyka ramienia, które skierowało ku niemu śmiertcionośne kule. Patrzą sobie w oczy. Rozmawiają – ofiara i zbrodniarz. Słowa papieża zapewniają więźnia raz jeszcze o szczerym przebaczeniu<sup>44</sup>

<sup>40</sup> Zob. R. Wawrzyniecki, *W szkole Niepokalanego Serca Maryi*, w: *Życ słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok A*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 215.

<sup>41</sup> Zob. R. Wawrzyniecki, *Dobrzy Pasterze żyją wśród nas*, w: *Życ słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok A*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 89.

<sup>42</sup> R. Wawrzyniecki, *Dobrzy Pasterze żyją wśród nas*, w: *Życ słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok A*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 89.

<sup>43</sup> R. Wawrzyniecki, *Wynagrodzenie ratunkiem dla świata. Kazanie fatimskie*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 24. Zob. także: D. Jeżak, *Nasze zmartwychwstanie jest w Jezusie Chrystusie*, w: *Głosimy Ukrzyżowanego. Kazania pasyjne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2017, s. 82.

<sup>44</sup> A. Wojtczak, *Wspaniała to rzecz – przebaczać. Kazanie na Święto Świętego Szczepana*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom VI, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo

Przebaczyć – zdaniem autora kazania – to „pokonać w sobie odruch zemsty”<sup>45</sup>. Jest to o tyle ważne, że „Jezus zakazuje odwetu, bo (...) nie wyrównuje on krzywdy, lecz rodzi krzywdę następną i nowy odruch zemsty”<sup>46</sup>. Jako wspinały przykład przebaczenia oprawcom przywołany został także opis męczeństwa św. Szczepana<sup>47</sup>. Przebaczenie jest ukazywane jako możliwe dzięki miłości chrześcijańskiej<sup>48</sup>.

Jakkolwiek przebaczenie jest wielkim zadaniem chrześcijan, to w kazaniach można spotkać także ukazywanie bohaterskich postaw uczniów Chrystusa, którzy potrafią nie tylko przebaczyć, ale wyrazić to także przez swoją modlitwę za prześladowców<sup>49</sup>.

Wobec wyzwań stawianych wierności chrześcijan przez różnego rodzaju prześladowania konieczne jest – jak ukazują to kaznodzieje – wykazanie się odwagą:

miejmy odwagę bronić Kościoła jako największego skarbu. „Kto Mnie wyzna przed ludźmi, tego i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebie”<sup>50</sup>.

Męczennicy ukazują także powszechne powołanie uczniów Chrystusa do „wiecznej szczęśliwości”<sup>51</sup>. Uczniowie Chrystusa są bowiem świadomi, że

---

UNUM 2004, s. 14.

<sup>45</sup> A. Wojtczak, *Wspinała to rzecz – przebaczać. Kazanie na Święto Świętego Szczepana*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom VI, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2004, s. 14.

<sup>46</sup> A. Wojtczak, *Wspinała to rzecz – przebaczać. Kazanie na Święto Świętego Szczepana*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom VI, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2004, s. 14-15.

<sup>47</sup> A. Wojtczak, *Wspinała to rzecz – przebaczać. Kazanie na Święto Świętego Szczepana*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom VI, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2004, s. 15, opisuje scenę męczeńskiej śmierci św. Szczepana słowami: „Kiedy już omdlałe, prawie martwe ciało zaczęło uginać się pod ciosami kolejnych kamieni, ze ściśniętego gardła świętego Szczepana płyną słowa: «Panie, nie poczytaj im tego grzechu!». To były jego ostatnie słowa. W nich było jego zwycięstwo”.

<sup>48</sup> P. Prauzner-Bechcicki, *W pustym grobie Jezusa. Homilia na Niedzielę Zmartwychwstania*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 92-93, stwierdza: „(...) gdy wejdziesz do grobu Jezusa, zmartwychwstanie twoja miłość. Miłość zdolna do przebaczenia, nawet tym, którzy cię ranią i prześladują”.

<sup>49</sup> A. Litvinov, *Modlitwa początkiem wszelkiego działania. Kazanie o modlitwie*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 156.

<sup>50</sup> J. Kowalik, *Moje umiłowanie Kościoła. Kazanie o Kościele*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom VIII, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2006, s. 139.

<sup>51</sup> P. Lemekh, *Twoim powołaniem jest świętość*, w: *O życiu i śmierci. Kazania pogrzebowe i cmentarne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salvator 2017, s. 146.

obecne cierpienia, prześladowania, a nawet męczeństwo, prowadzą do wielkiej nagrody w niebie (por. Łk 6,23)<sup>52</sup>.

Motyw męczeństwa, co może nieco zaskakiwać, jest obecny także w zbiorze kazań obrzędowych, zawierającym homilie ślubne i chrzcielne. Jeden z kaznodziejów w homilii ślubnej przekonywał, że jesteśmy powołani do miłości, o czym świadczą także dzieje Kościoła, ponieważ: „gdyby wygasła miłość apostołów, przestaliby głosić Ewangelię, a męczennicy nie chcieliby przelewać swojej krwi”<sup>53</sup>. Inny z kolei przywołał i skomentował błogosławieństwo Jezusa z Kazania na Górze: błogosławieni, którzy „cierpią prześladowanie, a mimo to wierzą w prawdę i ostateczne zwycięstwo”<sup>54</sup>.

W kaznodziejstwie oblatów pojawia się również idea duchowego (białego) męczeństwa, które jest rozumiane jako cierpliwe znoszenie przeciwności związanych z zachowywaniem wymagań Ewangelii w codziennym życiu<sup>55</sup>.

Do ważnych kwestii związanych z męczeństwem za wiarę należy konieczność dawania świadectwa o swojej przynależności do Kościoła. Kaznodzieje mówią o tym aspekcie życia chrześcijańskiego w różnych kontekstach, najczęściej jednak wzywając do odwagi w przyznawaniu się do swojej wiary w Jezusa Chrystusa<sup>56</sup>. Jako wzór męstwa w wierze

<sup>52</sup> Zob. R. Wawrzyniecki, *Świętość realizuje się w życiu codziennym*, w: *Życ słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok A*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 259.

<sup>53</sup> S. Czyż, *Jesteśmy powołani do miłości*, w: *Co Bóg złączył... Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 84.

<sup>54</sup> M. Puchała, „Kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1J 4,16), w: *Co Bóg złączył... Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 87.

<sup>55</sup> Zob. S. Wiśniewski, *Jezus sensem życia*, w: *Życ słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok C*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 212.

<sup>56</sup> Zob. np. M. Szafors, *Dawajcie świadectwo swojej wiary. Nauka o wyznawaniu wiary – stanowa dla mężczyzn*, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom IX, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2011, s. 235-247; A. Bochm, *Wzór odwagi i wiary. Kazanie odpustowe ku czci Świętego Marcina*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom III (XII), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2014, s. 20-27; K. Czepirski, *Powołane przez Ukrzyżowanego Oblubieńca. Homilia do siostr zakonnych we wspomnienie Świętej Agnieszki, dziewicy i męczennicy*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom III (XII), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2014, s. 34-35. A. Bochm, *Przygotować drogę Chrystusowi. Kazanie odpustowe z okazji Narodzenia Świętego Jana Chrzcziciela*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom III (XII), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2014, s.12-13, przywołuje dość niezwykły przykład prześladowania chrześcijan: „Rzecz

ukazywani są Apostołowie<sup>57</sup> oraz ich następcy, w szczególności zaś papież Jan Paweł II<sup>58</sup>. Dawanie świadectwa jest jednak ukazywane także jako warunek „wytrwania jako wspólnota Chrystusowych uczniów w chwilach prześladowań”<sup>59</sup>. Konieczność dawania świadectwa jest ukazywana także w kontekście powołania małżonków katolickich, którym przypomniano:

Jako małżeństwo otrzymacie misję bycia „solą ziemi” i „światłem świata” – czyli świadkami wielkiej miłości Boga. (...) Jako powołani do dawania świadectwa o Bożej miłości do ludzi, do Kościoła, otrzymujecie (...) wskazówkę: „Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16). Bądźcie dobrymi ludźmi, służcie sobie wzajemnie, pomagajcie innym ludziom, by w ten sposób stać się świadkami Bożej miłości<sup>60</sup>

---

działa się w niedzielny poranek w Ameryce Południowej. Do małego kościoła na pograniczu Wenezueli i Kolumbii, w czasie sprawowania Mszy Świętej wtargnęli uzbrojeni partyzanci. Wszyscy zgromadzeni z przerażeniem patrzyli na lufy karabinów skierowane w ich kierunku. Jeden z partyzantów wypchnął kapłana na zewnątrz na rozstrzelanie. Po czym dowódca powiedział: «Ktokolwiek wierzy jeszcze w tego Boga, niech wystąpi». Nastąpiła przerażająca długa cisza. W końcu wystąpił jeden z wiernych i powiedział prosto: «Ja kocham Jezusa». Żołnierze chwycili go brutalnie i wyrzucili z kościoła. Po nim wystąpiło kilku wiernych, którzy przyznali się do Chrystusa. Zostali oni także brutalnie wyrzuceni z kościoła. Następnie dały się słyszeć z zewnątrz strzały maszynowej broni. Nikt więcej ze zgromadzonych w kościele nie odważył się przyznać do Chrystusa. Grobową ciszę w kościele przerwał głos szefa partyzantów: «Nie macie prawa zostać tutaj». Następnie wyrzucił ich z kościoła. Wyrzuceni ogromnie się zdziwili, gdy na zewnątrz ujrzeli stojącego księdza wraz z grupką wiernych, którzy przyznali się do Chrystusa. Dowódca partyzantów rozkazał powrócić kapłanowi i wiernym, którzy wyznali Chrystusa, aby kontynuowali przerwana Mszę Świętą w kościele. A pozostałym z pogardą wydał rozkaz: «Stójcie na zewnątrz do czasu, aż będziecie mieć odwagę wyznać swoją wiarę». Po czym partyzanci znikli w dżungli”.

<sup>57</sup> Zob. P. Osadnik, Jezus prawdziwie zmartwychwstał, w: *Życ słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok C*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 78.

<sup>58</sup> Zob. P. Furman, *Piękny człowiek. Kazanie na dzień dziękczynienia za beatyfikację Jana Pawła II*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 188-191.

<sup>59</sup> R. Wawrzyniecki, *Zapraszani przez Boga do nieba. Nabożeństwo fatimskie*, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 20.

<sup>60</sup> P. Osadnik, *Jak dochować wierności przysiędze małżeńskiej?*, w: *Co Bóg złączył... Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 131-132. Zob. także: G. Rurański, *Cud zaślubin*, w: *Co Bóg złączył... Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 93.

Inny kaznodzieja przekonuje natomiast nowożeńców: „poprzez sakrament małżeństwa stajecie się świadkami, znakiem istnienia i działania Boga, ponieważ absolutna wierność w małżeństwie świadczy mniej o ludzkich zdolnościach, a bardziej o wierności samego Boga”<sup>61</sup>. Kaznodzieje przypominają, że do dawania świadectwa Chrystusowi są zobowiązani wszyscy wierzący od chwili chrztu świętego<sup>62</sup>.

Odwaga konieczna do dawania świadectwa o wierze w Jezusa Chrystusa (nawet za cenę własnego życia) staje się cechą charakteryzującą chrześcijan, którzy odkryli, jak bardzo Bóg ich pokochał. W jednej z homilii kaznodzieja przekonuje:

(...) kiedy czujesz się kochany przez Boga, któremu na tobie zależy, niczym jest głód, utrapienie, ucisk czy prześladowanie! Bo nic, absolutnie nic „nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie” (Rz 8,39)!<sup>63</sup>

Inny z kolei oblat wyjaśnia, że:

prorok Jeremiasz, który rzeczywiście był zagrożony, nawet ze strony przyjaciół, ale odważnie podnosi głowę i woła: „Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego moi prześladowcy ustaną i nie zwyciężą” (Jr 20,11). Obecność Boga, który otacza opieką człowieka sprawiedliwego, to pierwsze źródło naszej odwagi. Jeśli Bóg jest ze mną, to czego mam się bać? Czego? Że ktoś mnie oceni, skrytykuje? Ktoś mi „świnie podłoży”? No i co z tego? „Pan jest przy mnie jako potężny mocarz”<sup>64</sup>

<sup>61</sup> G. Pawluś, *Sakramentalność małżeństwa*, w: *Co Bóg złączył... Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 99.

<sup>62</sup> Zob. R. Wawrzeniecki, *Gdzie chrzest, tam nadzieja*, w: *Co Bóg złączył... Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 24-26; S. Wiśniewski, „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie”, w: *Co Bóg złączył... Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 9-11; R. Grabka, *Dar chrztu świętego*, w: *Co Bóg złączył... Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 73-74; P. Osadnik, *Troska o rozwój łaski chrztu*, w: *Co Bóg złączył... Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 63-66.

<sup>63</sup> S. Wiśniewski, „Słuchajcie Mnie, a jeść będziecie przysmaki”, w: *Życ słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok A*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 160.

<sup>64</sup> S. Łuszczki, *Zawierzyć się Ojcu*, w: *Życ słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok A*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 143.

Przeciwności znoszone ze względu na Boga stają się zatem nieodłącznym towarzyszem drogi do Niego, drogi do świętości.

## Zakończenie

Do cech dystynktywnych świętości męczenników należą bezkompromisowa i wierna miłość do Chrystusa, umiejętność przebaczenia oprawcom, modlitwa za prześladowców i dawanie świadectwa swojej przynależności do Boga nie tylko słowem, ale nade wszystko ofiarą z własnego życia. Kaznodzieje mierzą się dzisiaj z tematem oddania życia za wiarę w Jezusa Chrystusa w sposób bardzo obrazowy, sugestywny, daleki od idealizowania postaci świętych męczenników. Motyw męczeństwa jest ukazany w sposób prosty jako wynik miłości i wiary, która jest autentyczna i żywa.

Oblaci wprowadzają do kazań motyw męczeństwa w taki sposób, aby osiągnąć trzy cele: pouczyć (*docere*) – służy temu wprowadzanie opowieści opartych o prawdę historyczną; ukazać piękno wierności do końca (w starożytnej retoryce był to cel nazywany *delectare*); a także zainspirować do działania, do życia zgodnego z wymaganiami Ewangelii (*movere*). Ten ostatni cel kaznodzieje uzyskują dzięki praktycznym wskazaniom, które dotyczą wierności w codziennym życiu.

Kazania hagiograficzne z motywem męczeństwa pisane są językiem prostym i obrazowym, żywym i perswazyjnym. Pewien niedosyt wywołuje jednak brak podejmowania rozterek dzisiejszych katolików i unikanie trudnego zagadnienia: „Czy chrześcijanin ma obowiązek poświęcić nawet swoje życie ze względu na wierność Jezusowi Chrystusowi?”. Kaznodzieje zdają się wychodzić z założenia, że ich odbiorcy są gotowi na męczeństwo i potrzebują jedynie umocnienia w swojej wierności. Uważna obserwacja życia dzisiejszych słuchaczy kazań nie pozwala jednak na tak optymistyczne założenie. Panująca dyktatura relatywizmu, wraz z etyką sytuacyjną, moralnością kontekstualną, tworzą chrześcijan przeżywających rozterki wiary i wahania w wierności. Niepewność dotycząca istnienia obiektywnej prawdy, połączona z konsumpcyjnym dążeniem do zachowania za wszelką cenę zdrowia, życia i dostatku, stanowią dramatyczny kontekst egzystencjalny chrześcijan, którzy – będąc dziećmi swoich czasów – odnoszą swoje życie nie tylko do Ewangelii, ale także do innych idei, które niejednokrotnie nie dają się pogodzić z Jezusowym

wezwaniami do „zaparcia się siebie”, kochania nieprzyjaciół i oddania życia za wiarę. Motyw męczeństwa – jakkolwiek pięknie ukazany w kazaniach oblatów – domaga się wzbudzenia najpierw motywacji do męczeństwa, poprzez ukazanie sensu życia, który wykracza poza horyzont doczesności.

## Bibliografia

- Bochm A., Potrzeba nam było takiego pasterza. Kazanie odpustowe ku czci świętego Stanisława Biskupa, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 65–69.
- Bochm A., Przygotować drogę Chrystusowi. Kazanie odpustowe z okazji Narodzenia Świętego Jana Chrzciciela, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom III (XII), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2014, s. 11–19.
- Bochm A., Wzór odwagi i wiary. Kazanie odpustowe ku czci Świętego Marcina, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom III (XII), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2014, s. 20–27.
- Czepirski K., Człowiek usiłuje zabić Boga! Kazanie podczas Mszy przed drogą krzyżową ulicami miasta, w: *Homilie, kazania, mowy okolicznościowe*, tom IX, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2011, s. 159–164.
- Czepirski K., Powołane przez Ukrzyżowanego Oblubieńca. Homilia do siostr zakonnych we wspomnienie Świętej Agnieszki, dziewicy i męczennicy, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom III (XII), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2014, s. 32–35.
- Czepirski K., Te groby zostaną kiedyś puste, śmierć nie będzie już nas więcej nękać. Kazanie w Dzień Zaduszny, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom II (XI), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2013, s. 62–65.
- Czyż S., Jesteśmy powołani do miłości, w: *Co Bóg złączył...* Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 84–85.
- Furman P., Piękny człowiek. Kazanie na dzień dziękczynienia za beatyfikację Jana Pawła II, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 188–191.

- Grabka R., Dar chrztu świętego, w: Co Bóg złączył... Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 73–74.
- Grabowski D., Powszechny dostęp do świętości. Uroczystość Wszystkich Świętych, w: O życiu i śmierci. Kazania pogrzebowe i cmentarne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2017, s. 109–110.
- Jamrozy K., Każdy zasługuje na szacunek, w: *Żyć słowem Bożym*. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok C, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 256–258.
- Jamrozy K., Przygotujcie drogę Panu, w: *Żyć słowem Bożym*. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok C, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 12–14.
- Jeżak D., Nasze zmartwychwstanie jest w Jezusie Chrystusie, w: *Głosimy Ukrzyżowanego*. Kazania pasyjne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2017, s. 80–85.
- Jungmann J.A., Liturgia pierwotnego Kościoła, Tyniec: Wydawnictwo Benedyktynów 2013.
- Kowalik J., Cała prawda o Chrystusie. Kazanie na Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, w: Homilie, kazania i mowy okolicznościowe, tom III (XII), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2014, s. 66–71.
- Kowalik J., Moje umiłowanie Kościoła. Kazanie o Kościele, w: Homilie, kazania, mowy okolicznościowe, tom VIII, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2006, s. 134–140.
- Kubiak P., Tu Bóg zstępuje z nieba. Kazanie na rocznicę poświęcenia własnego kościoła, w: Homilie, kazania, mowy okolicznościowe, tom VIII, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2006, s. 146–150.
- Lemekh P., Twoim powołaniem jest świętość, w: O życiu i śmierci. Kazania pogrzebowe i cmentarne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2017, s. 146–147.
- Lepich P., Modlitwa jako szkoła nadziei. Kazanie o modlitwie, w: Homilie, kazania i mowy okolicznościowe, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 192–197.



- Litvinov A., Modlitwa początkiem wszelkiego działania. Kazanie o modlitwie, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 155–158.
- Łuszczki S., Kapłaństwo jest dla was! Kazanie na Wielki Czwartek, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 89–94.
- Łuszczki S., Zawierzyć się Ojcu, w: *Żyć słowem Bożym*. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok A, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 142–144.
- Nering K., Świadectwo wiary Piotra i Pawła przykładem dla współczesnego chrześcijanina. Kazanie na uroczystość Piotra i Pawła, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 75–78.
- Osadnik P., Jak dochować wierności przysiędze małżeńskiej?, w: *Co Bóg złączył...* Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 130–132.
- Osadnik P., Jezus prawdziwie zmartwychwstał, w: *Żyć słowem Bożym*. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok C, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 77–79.
- Osadnik P., Kto jest prawdziwym człowiekiem sukcesu?, w: *Żyć słowem Bożym*. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok A, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 15–17.
- Osadnik P., Troska o rozwój łaski chrztu, w: *Co Bóg złączył...* Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 63–66.
- Osiecki L., Dzięki jej wierze także my wierzymy, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom II (XI), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2013, s. 24–27.
- Osiecki L., Kościół naszym domem. Kazanie na Boże Narodzenie, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, tom II (XI), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2013, s. 74–77.
- Osiecki L., Niech nasze życie będzie podróżą bezpieczną. Kazanie z okazji święta kolejarzy w Inowrocławiu – wspomnienie św. Katarzyny

- Aleksandryjskiej (patronki kolejarzy), w: Homilie, kazania i mowy okolicznościowe, tom II (XI), red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2013, s. 28–32.
- Panuś K., Sztuka głoszenia kazań, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2008.
- Pawluś G., Sakramentalność małżeństwa, w: Co Bóg złączył... Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 98–100.
- Prandzioch K., Cmentarz – miejsce nadziei i oczekiwania na zmartwychwstanie, w: O życiu i śmierci. Kazania pogrzebowe i cmentarne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2017, s. 95–97.
- Prauzner-Bechcicki P., Niebo jest naszym domem, w: O życiu i śmierci. Kazania pogrzebowe i cmentarne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2017, s. 38–39.
- Prauzner-Bechcicki P., W pustym grobie Jezusa. Homilia na Niedzielę Zmartwychwstania, w: Homilie, kazania i mowy okolicznościowe, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 91–93.
- Puchała M., „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15,20), w: *Życ słowem Bożym*. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok C, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 63–65.
- Puchała M., „Kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1J 4,16), w: Co Bóg złączył... Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 86–88.
- Puchała M., Wdzięczni Bogu za Eucharystię. Homilia na Wielki Czwartek, w: Homilie, kazania i mowy okolicznościowe, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 78–84.
- Roszkowski W., Męczennicy współczesności, <https://papiez.wiara.pl/doc/462913.meczennicy-wspolczesnosci/2> (dostęp: 27.02.2024).
- Rurański G., Cud zaślubin, w: Co Bóg złączył... Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 92–93.
- Szafors M., Dawajcie świadectwo swojej wiary. Nauka o wyznawaniu wiary – stanowa dla mężczyzn, w: Homilie, kazania, mowy okolicznościowe, tom IX, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2011, s. 235–247.

- Tertulian, *Apologeticum*, 50, 13, [https://www.tertullian.org/latin/apologeticum\\_becker.htm](https://www.tertullian.org/latin/apologeticum_becker.htm) (dostęp: 13.12.2023).
- Tomczak M., Święty Szczepan rodzący się dla nieba jest znakiem pokoju i przebaczenia. Homilia na święto świętego Szczepana, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe*, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 79–81.
- Wawrzyniecki R., Budować wiarę na skale, którą jest Jezus Chrystus, w: *Głosimy Ukrzyżowanego. Kazania pasyjne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2017, s. 26–32.
- Wawrzyniecki R., Dobrzy Pasterze żyją wśród nas, w: *Życ słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok A*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 87–90.
- Wawrzyniecki R., Gdzie chrzest, tam nadzieja, w: *Co Bóg złączył...* Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 24–26.
- Wawrzyniecki R., Krzyż stał się nam bramą... Kazanie odpustowe na Podwyższenie Krzyża Świętego, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe, tom IV (XIII)*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 71–77.
- Wawrzyniecki R., Patrząc na wiarę św. Piotra..., w: *Głosimy Ukrzyżowanego. Kazania pasyjne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2017, s. 20–25.
- Wawrzyniecki R., Świętość realizuje się w życiu codziennym, w: *Życ słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok A*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 257–259.
- Wawrzyniecki R., W szkole Niepokalanego Serca Maryi, w: *Życ słowem Bożym. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok A*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 213–216.
- Wawrzyniecki R., Wynagrodzenie ratunkiem dla świata. Kazanie fatimskie, w: *Homilie, kazania i mowy okolicznościowe, tom IV (XIII)*, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 22–25.

- Wawrzeński R., Zapraszani przez Boga do nieba. Nabożeństwo fatimskie, w: Homilie, kazania i mowy okolicznościowe, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 17–21.
- Wiśniewski S., „Słuchajcie Mnie, a jeść będziecie przysmaki”, w: *Życ słowem Bożym*. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok A, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 158–161.
- Wiśniewski S., „Wiedźcie, że blisko jest, we drzwiach”. Kazanie o Sądzie Ostatecznym, w: Homilie, kazania i mowy okolicznościowe, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 145–149.
- Wiśniewski S., Być świadkiem Zmartwychwstałego jak św. Marek Ewangelista, w: Homilie, kazania i mowy okolicznościowe, tom IV (XIII), red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 48–52.
- Wiśniewski S., Jezus sensem życia, w: *Życ słowem Bożym*. Homilie na niedziele, uroczystości i święta misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na rok C, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2022, s. 210–213.
- Wiśniewski S., Kapłan ukryty w Sercu Jezusa. Kazanie prymicyjne w uroczystość Trójcy Świętej, w: Homilie, kazania i mowy okolicznościowe, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 150–155.
- Wiśniewski S., Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 24–26; S. Wiśniewski, „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie”, w: *Co Bóg złączył...* Kazania chrzcielne i ślubne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, red. S. Wiśniewski, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2019, s. 9–11.
- Wiśniewski S., Wierzyć jak Maryja. Maryjne kazanie odpustowe na wigilię Wniebowzięcia, w: Homilie, kazania i mowy okolicznościowe, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 34–38.
- Wojtczak A., Wspaniała to rzecz – przebaczać. Kazanie na Święto Świętego Szczepana, w: Homilie, kazania, mowy okolicznościowe, tom VI, red. K. Czepirski, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2004, s. 13–18.

## Streszczenie

### Motyw męczeństwa za wiarę we współczesnym kaznodziejstwie misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej

Problem męczeństwa jest obecny w kaznodziejstwie chrześcijańskim już od starożytności, kiedy uczniowie Chrystusa byli prześladowani z powodu wyznawanej wiary. Jest to również jeden z tematów podejmowanych we współczesnym kaznodziejstwie hagiograficznym. Jakkolwiek kazania o świętych nie stanowią pokażnej grupy opublikowanych tekstów, to jednak są ważnym świadectwem wiary Kościoła. Niełatwe zagadnienie męczeństwa podejmują w swoim przepowiadaniu m.in. polscy misjonarze oblaci Maryi Niepokalanej. Niniejszy artykuł ukazuje kierunki refleksji kaznodziejskiej, dotyczącej oddania życia za wiarę w Chrystusa, obecnej w zbiorach kazań polskich oblatów.

**Słowa kluczowe:** kazania hagiograficzne; misjonarze oblaci MN; męczeństwo; prześladowanie chrześcijan

## Abstract

### The theme of martyrdom for faith in the contemporary preaching of the Missionary Oblates of Mary Immaculate

The issue of martyrdom has been present in Christian preaching since ancient times when Christ's disciples were persecuted for their faith. This is also one of the topics discussed in contemporary hagiographic preaching. Although homilies about saints do not constitute a large group of published texts, they are an important testimony to the faith of the Church. The difficult issue of martyrdom is addressed in their preaching by, among others, Polish Missionaries Oblates of Mary Immaculate. This article shows the directions of homiletic reflection on giving one's life for the Christian faith, found in the collections of homilies published by the Polish Oblates.

**Keywords:** hagiographic homilies; Missionary Oblates of Mary Immaculate; martyrdom; persecution of Christians





Dom rodzinny bł. o. Józefa Cebuli OMI w Malni



W TYM DOMU  
DNIA 23III1902 R.  
URODZIŁ SIĘ

BŁOGOSŁAWIONY  
O. JÓZEF CEBUŁA OMI

KAPŁAN - MĘCZENNIK  
ZAMORDOWANY 9 V 1941 R.  
W MAUTHAUSEN

**Paweł Gabara**

ORCID 0009-0009-1105-1341

e-mail: pawgab@gmail.com

# Od fanatyzmu do heroizmu. Problem ujęcia ideału męczeństwa w kaznodziejstwie hagiograficznym w dobie „dyktatury relatywizmu”

Historia Kościoła pisana jest krwią męczenników, dla których oddanie życia stało się najdoskonalszą formą realizacji Chrystusowego wezwania: „gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”<sup>1</sup>. Złożenie świadectwa słowem i czynem, w tym poprzez cierpienie i męczeństwo, jest programem chrześcijańskiej obecności i chrześcijańskiego działania w świecie. Nieustanne wzywanie do tolerancji nie spowodowało, że obecny wiek, wraz ze swoim ekskluzywizmem, przestał być czasem męczenników. Chrześcijanie, którzy oddając swoje życie ze względu na Chrystusa, stają się prawdziwymi „herosami wiary”. Taki heroizm nie oznacza bycia fanatykiem posługującym się imieniem Boga, ponieważ żaden z dotychczasowych męczenników Kościoła nie był bezkrytycznym i zaślepionym ideologiem. Przyglądając się martyrologii świętych, wnikliwy obserwator zapewne zauważy, że każdy z nich nie tylko odznaczał się zasadami moralnymi, ale kierował

---

<sup>1</sup> Dz 1,8.



się również zdrowym rozsądkiem. Oddanie życia przez męczenników chrześcijańskich było przejawem miłości do Boga, ale nigdy aktem samobójczym. Męczenników cechuje cnota męstwa, która wyraża się w postawie bohaterstwa i odwagi w sytuacji, która wymaga podjęcia najważniejszej z decyzji – oddania życia. Warto zatem przyjrzeć się drodze świętych, którzy wybrali cierpienie i śmierć jako świadectwo swojej wiary, zwłaszcza w kontekście współczesnych przekonań, m.in. stygmatyzujących męczenników jako osoby psychicznie zaburzone lub fanatycznie religijne. Takie patrzenie na męczeństwo uwarunkowane jest upowszechniającym się relatywizmem, który nie tylko wpływa na kształtowanie poglądów, ale wręcz pozbawia człowieka pragnienia poszukiwania Boga.

## Zbawcza moc cierpienia

Od pierwszych wieków Kościoła źródłem chrześcijańskiego kerygmatu, czyli wyznania wiary, było przepowiadanie śmierci i zmartwychwstania Syna Bożego. Potwierdza to swoim świadectwem św. Paweł w liście skierowanym do wspólnoty korynckiego Kościoła: „Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego” (1Kor 2,2). Dlatego naśladowanie Jezusa Chrystusa w Jego cierpieniu i męce krzyżowej stało się dla wiernych ideałem prowadzącym do świętości i sposobem upodobniania się do Bożego Syna. O tej postawie pisze św. Jan Apostoł, kiedy wzywa uczniów do heroizmu: „On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci” (1J 3,16).

Przesłanie to realizuje pierwszy męczennik – św. Szczepan, kiedy w godzinie śmierci oddaje swojego ducha Bogu Ojcu oraz modli się za swoich prześladowców<sup>2</sup>. W swojej postawie św. Szczepan w pełni naśladuje swojego Mistrza z Nazaretu<sup>3</sup>. Już w samym biblijnym opisie skazania na śmierć diakona Szczepana dopatrzyć się możemy elementów zbieżnych z oskarżeniem i przebiegiem procesu Jezusa, a w elementach przeżywania ukamienowania z wydarzeniami związanymi z cierpieniem i śmiercią

<sup>2</sup> Zob. Dz 7, 59–60; Por. ks. Grzegorz Bachanek, *Josepha Ratzingera Teologia Męczeństwa*, *Warszawskie Studia Teologiczne* XXV/1/2012, 141–142.

<sup>3</sup> Zob. Łk 23,34; Łk 23,46.

Mesjasza<sup>4</sup>. Martyrologia stała się zatem postawą i znakiem wyjątkowego świadectwa wiary i przynależności do Cierpiącego Syna Bożego i Jego Kościoła. W późniejszych wiekach życia Kościoła dostrzec możemy liczne przykłady „tęsknoty” chrześcijan za cierpieniem i śmiercią z powodu wyznawanej wiary. Dostrzeżemy to na przykładzie bpa Ignacego z Antiochii, który w drodze do Rzymu pisze listy do gmin chrześcijańskich, składając w nich świadectwo swojej gotowości na cierpienie i śmierć. Ów Ojciec Kościoła w swoich pismach zwraca uwagę, że męczeństwo jest znakiem wybrania i łaski oraz przynależności do uczniów Jezusa Chrystusa. U św. Ignacego Antiocheńskiego, jak podkreśla papież Benedykt XVI, „zbiegają się dwa nurty” duchowe: nurt Pawła, nastawiony na jedność z Chrystusem, i nurt Jana, skoncentrowany na życiu w Nim. Z kolei oba te nurty prowadzą do naśladowania Chrystusa, wielokrotnie nazywanego przez Ignacego „moim” czy „naszym Bogiem”. Tak też Ignacy błaga chrześcijan Rzymu, by nie uniemożliwiali mu męczeństwa, albowiem z niecierpliwością czeka na „połączenie się z Jezusem Chrystusem”. I wyjaśnia:

Pięknie jest mi umierać idąc ku Jezusowi Chrystusowi, aniżeli rządzić aż po krańce ziemi. Szukam tego, który umarł za mnie, chcę tego, który zmartwychwstał dla nas... Pozwólcie, abym był naśladowcą Męki mego Boga! (Rzymianie 5–6). W tych płomiennych wyrazach miłości zobaczyć można uderzający „realizm” chrystologiczny<sup>5</sup>

Należy jednak podkreślić, że Biskup z Antiochii w amfiteatrze Flawiuszów nie godzi się i nie czeka na śmierć, by tylko umrzeć, lecz aby w tej śmierci upodobnić się do Jezusa. Napisze, że pragnie z Jezusem cierpieć, ponieważ to On sam go umacnia, bo dla niego i nas „stał się człowiekiem doskonałym”<sup>6</sup>. W licznych wypowiedziach skierowanych do wiernych kościoła rzymskiego św. Ignacy Antiocheński prosi, by nie podejmować działań mających na celu jego ułaskawienie, ponieważ byłoby to przeszkodą w jego drodze, która przez męczeństwo prowadzi do Boga:

<sup>4</sup> Zob. Por. ks. Grzegorz Bachanek, *Josepha Ratzingera Teologia Męczeństwa*, dz. cyt., 141–142; Jo Hermans, *Męczeństwo – wzór chrześcijańskiego męstwa i świętości*, Communio 113 (1999), s. 78.

<sup>5</sup> Benedykt XVI, *Św. Ignacy Antiocheński*, Katecheza wygłoszona w dniu 14.03.2007, cytata za: <https://kosciol.wiara.pl> z dnia 30.04.2024; Zob. List do Rzymian, 5–6; w: *Antologia literatury patrystycznej*, tłum. ks. Marian Michalski, Warszawa 1975, s. 26; ks. Grzegorz Bachanek, *Josepha Ratzingera Teologia Męczeństwa*, dz. cyt., s. 142

<sup>6</sup> Zob. Św. Ignacy Antiocheński, *List do Kościoła w Smyrnie IV*, 2, w: „Ojcowie Apostolscy”, *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy* 45, przekł. Anna Świderkówna, Warszawa 1990, s. 89.

„Pszenicą jestem Bożą, a zmielony zwierzęcymi zębami okaże się czystym chlebem Chrystusa”<sup>7</sup>. Ten jeden z wielu przykładów świętych męczenników pokazuje, że świadkowie wiary, którzy wykazali się cnotą męstwa, w naśladowaniu Jezusa widzieli najdoskonalszą formę miłości członków Kościoła do swojego Zbawiciela.

## Męczeństwo najstarszą formą kultu i treścią kaznodziejskiego przepowiadania

U początków istnienia Kościoła pojawia się w nim kult świętych, którzy ze względu na wiarę oddają swoje życie. Do dziś w kalendarzu liturgicznym dzień śmierci męczenników określany jest dniem ich narodzin dla nieba. Kult świętych oraz ich oddziaływanie na wiernych dzięki ich wstawienictwu wytworzył w Kościele potrzebę ich uroczystego pochówku. W ten sposób miejsce spoczynku męczennika oraz sprawowana przy nim liturgia stały się najdoskonalszym wyrazem modlitwy i pamięci<sup>8</sup>. Przy grobach męczenników lub w świątyniach wzniesionych na nich wygłaszano kazania pochwalne, odczytywano żywoty (*vita*) i opisy męczeństwa (*martyrum i passiones*) oraz wymieniano cuda, które w tym świętym miejscu – przez ich wstawienictwo – się dokonały. W ten oto sposób odwiedzający grób mieli przekonanie, że miejsce, przy którym stoją, jest święte i płynie z niego Boża łaska, a modlitwy przy nim zanoszone są przez Boga wysłuchiwane<sup>9</sup>. Lokalny kult świętych męczenników, w którym u początku uczestniczyli najbliżsi zmarłego, przerodził się dość szybko w Kościele w kult powszechny. Z biegiem czasu potrzeba oddawania czci świętym wyszła poza miejsce pochówku i przyczyniła się do ruchu peregrynacji relikwii i ich instalacji w świątyniach<sup>10</sup>. Dzięki temu trendowi kult świętych zyskiwał uznanie i miejsce pośród uroczystości Pańskich i Maryjnych. Warto podkreślić,

<sup>7</sup> Św. Ignacy Antiocheński, *List do Kościoła w Rzymie* IV,1, w: „Ojcowie Apostolscy”, dz. cyt., s. 81; Zob. Jo Hermans, *Męczeństwo – wzór chrześcijańskiego męstwa i świętości*, dz. cyt., s. 79.

<sup>8</sup> Zob. Jo Hermans, *Męczeństwo – wzór chrześcijańskiego męstwa i świętości*, dz. cyt., s. 80–81.

<sup>9</sup> Zob. ks. Grzegorz Dziewulski, *Teologiczne Podstawy kultu relikwii*, *Łódzkie Studia Teologiczne* 17/2008, s. 169–170; *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, Poznań 2003, nr 23, 25; Marek Budziarek, *Kult relikwii w starożytnym chrześcijaństwie*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, 32 (1979) 5, s. 278.

<sup>10</sup> O sprowadzenia i instalacji relikwii pisze Jan Długosz w *Rocznikach, czyli Kronikach sławnego Królestwa Polskiego*, Księga VI, kiedy wspomina o sprowadzeniu doczesnych szczątek św. Floriana do Krakowa.

że ograniczona liczba autentycznych relikwii<sup>11</sup> i potrzeba bliskości świętych wytworzyła w Kościele kult obrazów i figur z wizerunkiem świętego męczennika<sup>12</sup>. Bardzo ważne miejsce w propagowaniu kultu męczenników zajęła hagiografia i wprowadzanie jej do przepowiadania słowa Bożego, szczególnie do kazań okolicznościowych, w czasie których kaznodzieje podkreślali święte życie i heroiczną ofiarę męczenników. W przepowiadaniu odwołującym się do hagiografii można wyróżnić dwa etapy. Pierwszy z nich oparty był historii życia męczennika spisanej na podstawie zebranych świadectw osób go znających. Drugi natomiast opierał się na opisach cudów i znaków, które dokonały się przy grobie męczennika lub przez jego wstawiennictwo<sup>13</sup>. W tamtym okresie mówiono nie tylko o „świętym”, ale również mówiono o wydarzeniach Paschalnych językiem, którego święty używał. Celem tego zabiegu było nie tylko ukazanie ewangelicznego życia zmarłego męczennika, ale również i włączenie słuchaczy w *communio sanctorum* – świętych obcowanie<sup>14</sup>. Sięgając jednakże do historii Kościoła, należy zauważyć, że w III–IV w. znane są również przykłady świętości życia osób, które zmarły śmiercią naturalną. Pojawił się wówczas problem, na ile zmarły, który nie jest męczennikiem, jest świętym i można o jego heroicznosci mówić wiernym. Przyjęto więc stanowisko, że gdyby święty stanął w obliczu cierpienia i śmierci męczeńskiej, to przyjąłby je w imię miłości do Boga. Za przykład takiego działania uznać należy treść listu Sulpicjusza Sewera do Aureliusza, w którym czytamy, dlaczego Marcin z Tours powinien być czczony jako święty, choć nie jest on męczennikiem<sup>15</sup>:

Został on bowiem dołączony do apostołów i proroków, i – że tak powiem za pozwoleniem wszystkich świętych – w owym gronie od

<sup>11</sup> Zob. „Zgodnie z tradycją Kościół oddaje cześć świętym oraz otacza szacunkiem ich autentyczne relikwie i wizerunki”. *Konstytucja o Liturgii świętej*, nr 111; ks. Tadeusz Syczewski, *Kult świętych oraz obrazów świętych i relikwii w obowiązującym prawodawstwie Kościoła łacińskiego*, Rocznik Teologii Katolickiej, Tom VII (2008), s. 150.

<sup>12</sup> Zob. „Cześć dla świętych wizerunków, którymi są obrazy, płaskorzeźby lub inne przedstawienia świętych, poza tym, że posiada znaczenie liturgiczne, jest także ważnym elementem pobożności ludowej”. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, nr 239; Zob. Jo Hermans, *Męczeństwo – wzór chrześcijańskiego męstwa i świętości*, dz. cyt., s. 80–81.

<sup>13</sup> Zob. Jo Hermans, *Męczeństwo – wzór chrześcijańskiego męstwa i świętości*, dz. cyt., s. 77.

<sup>14</sup> Zob. ks. Wacław Świerżawski, *Homilia hagiograficzna*, An 4 (1997/1998) nr. 15, 50–57; ks. Bogusław Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 514–515; Ks. Wacław Świerżawski, *Homilia hagiograficzna w posoborowej odnowie życia chrześcijańskiego*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, 2–3 (1979), s. 139–148.

<sup>15</sup> Zob. Jo Hermans, *Męczeństwo – wzór chrześcijańskiego męstwa i świętości*, dz. cyt., s. 81–82.

nikogo nie jest gorszy. Został, jak mam nadzieję, wierzę i ufam, dołączony do tych szczególnie, którzy swoje szaty obmyli we krwi, i towarzyszy Barankowi przewodnikowi, wolny od wszelkiej skazy. Bo jeśli nawet te czasy nie mogły mu dać sposobności do męczeństwa, to na pewno nie będzie pozbawiony chwały męczennika, ponieważ z pragnienia i cnót mógł i chciał być męczennikiem. Jeżeli więc byłoby mu dane stoczyć tę walkę, która toczyła się w czasach Nerona czy Decjusza – wzywam na świadka Boga nieba i ziemi – poszedłby dobrowolnie na katusze, z własnego popędu rzuciłby się do ognia, i – godzien, by go postawić na równi z młodzieńcami hebrajskimi w piecu ognistym – wśród rozpalonych płomieni śpiewałby hymny ku czci Pana. Gdyby zaś spodobało się prześladowcy użyć męczarni Izajaszowej, z pewnością nigdy – na równi z prorokiem – nie lękałby się, gdyby mu obcinano członki piłami. A jeśli bezbożny szaleniec wolałby wyprowadzić błogosławionego na urwiste skały i strome góry, on – wierząc mocno, że daje świadectwo prawdzie – skoczyłby dobrowolnie w dół. Jeżeli zaś – za przykładem nauczyciela pogan – byłby, jak to się często zdarza prowadzony wśród innych ofiar na ścięcie mieczem, pierwszy ze wszystkich, przymusiwszy kata, wziąłby w posiadanie palmę męczeństwa. W istocie bowiem wobec wszystkich kar i męczarni, którym już nieraz ludzka słabość uległa, on zawsze pozostawał niewzruszony. Tak więc, nie odstępując od wyznania wiary w Pana, radując się z wrzodów i ciesząc się z męczarni, z pewnością śmiał się z jakichkolwiek katuszy. Ale chociaż nie wycierpiał tych rzeczy, to jednak dopełnił męczeństwa bez rozlewu krwi. Jakichże bowiem ludzkich mąk dla nadziei wieczności nie wycierpiał: głód, czuwania, nagość, posty, obelgi zazdrosnych, prześladowania występnych, troskę o słabych, niepokój o ludzi w niebezpieczeństwie?<sup>16</sup>

Tak właśnie powstały inne formy świętości, które odnosiły się do męczeństwa, choć nim nie były *sensu stricto*.

Dla kaznodziei jedynym mistrzem w przepowiadaniu Słowa Bożego jest Jezus Chrystus, który sam jest Słowem<sup>17</sup>. Jego Wcielenie, życie,

<sup>16</sup> Sulpicjusz Sewer, *Pisma o św. Marcinie z Tours. Żywot, listy, dialogi*, przekł. Polikarp Jan Nowak, Kraków 1995, s. 97–98; Zob. Jo Hermans, *Męczeństwo – wzór chrześcijańskiego męstwa i świętości*, dz. cyt., s. 81–82.

<sup>17</sup> Zob. ks. E. Staniek, *Wielcy Mówcy Kościoła Starożytnego*, Kraków 2007, s. 11.

śmierć i zmartwychwstanie są dla nas najdonioślejszym i najważniejszym słowem, jakie Bóg skierował do człowieka. Święci (gr. *hagios*) natomiast są znakiem realizacji Ewangelii, którą głosił i głosi Jezus w swoim Kościele. Są oni również świadkami wiary i działania łaski Bożej w ludzkiej duszy. Nie dziwi więc fakt, że przez wieki kazania hagiograficzne zajmowały istotne miejsce w przepowiadaniu, choć w różnych okresach czasowych ulegały one pewnym modyfikacjom<sup>18</sup>. Kazania wielkich świętych mówców Kościoła, tj. Bazylego, Grzegorza z Nazjanzu, Jana Chryzostoma, Cypriana, Ambrożego, Augustyna, Leona Wielkiego czy Grzegorza Wielkiego do dziś są dla nas źródłem i przykładem homilii hagiograficznej. Pomimo tego, że kazania wspomnianych kaznodziei zawierają pochwały pod adresem świadków wiary, to jednak są one ukierunkowane na ukazanie ich relacji z Bogiem, która uobecnia się w ich życiu zgodnym z zasadami Dekalogu. Kaznodzieje hagiograficzni nie wykreślają z życiorysu świętego problemów, z którymi się borykał oraz wątpliwości i rozterek duchowych, które przeżywał. Ukazują życie świętego, w tym świętego męczennika, w kontekście czasu i zmagañ, z jakimi musiał się borykać oraz doświadczeń duchowych, jakie przeżywał. W sposób obrazowy ukazują życie świętego promieniujące Bożym słowem, uświęcającą moc modlitwy i przemieniającą siłę prawdy, którą jest Jezus<sup>19</sup>.

## Relatywizacja prawdy

Jak zostało to już zauważone, kaznodziejstwo hagiograficzne ulegało pewnym przemianom, nie tylko co do formy wypowiedzi, ale również co do przekazu Bożych prawd, a wynikało to m.in. ze zmian zachodzących w społeczeństwie. Papież Benedykt XVI wielokrotnie wypowiadał się na temat zachodzących zmian społecznych, a szczególnie pojęcia relatywizmu. W encyklice *Caritas in Veritate* stwierdza, że relatywistyczna wizja natury ludzkiej, promowana w ostatnich latach przez systemy i organizacje:

<sup>18</sup> Zob. ks. K. Panuś, *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2008, s. 113.

<sup>19</sup> Zob. ks. K. Panuś, *Sztuka głoszenia kazań*, dz. cyt., s. 114–122; ks. K. Panuś, *Chrystocentryczne przepowiadanie hagiograficzne*, w: *Głosimy Pana Jezusa Chrystusa. Treść przepowiadania*, red. Henryk Sławiński, Kraków 2017, s. 268–269.

stawia przed wychowaniem [człowieka] poważne problemy, zwłaszcza przed wychowaniem moralnym, uniemożliwiając jej szerzenie w wymiarze uniwersalnym. Uleganie (...) relatywizmowi powoduje, że wszyscy stają się bardziej ubodzy, co negatywnie odbija się na skuteczności pomocy dla najbiedniejszej ludności, która nie tylko potrzebuje środków ekonomicznych czy technicznych, ale także metod i środków pedagogicznych, wspierających osoby w pełnej realizacji ich człowieczeństwa<sup>20</sup>.

W homilii otwierającej papieskie pasterzowanie na Stolicy Piotrowej Benedykt XVI powiedział, że człowiek we współczesnym świecie poddaje się każdemu powiewowi nauki, co powoduje, że tworzy się swojego rodzaju dyktatura relatywizmu, która nie uznaje niczego za coś ostatecznie obowiązującego. W niej liczy się tylko własne „ego” oraz jego życzenia i pragnienia<sup>21</sup>. My, chrześcijanie – powie papież – „mamy inną miarę: Syna Bożego, prawdziwego Człowieka. To On jest miarą prawdziwego humanizmu”<sup>22</sup>. W dalszej części encykliki Papież określi obszary relatywizmu, ukazując ich destrukcyjny wpływ: relatywizm w odniesieniu do prawdy<sup>23</sup>, we współżyciu społecznym<sup>24</sup>, w sferze kultury<sup>25</sup> i na polu wychowania człowieka<sup>26</sup>. Należy jednak podkreślić, że Benedykt XVI w swoich wypowiedziach częściej używa terminu „relatywizm” niż „dyktatura relatywizmu”, choć nie stroni także od tego drugiego. W wywiadzie przeprowadzonym przez niemieckiego dziennikarza Petera Seewalda „Światłość Świata. Papież, Kościół i znaki czasu” Benedykt XVI powiedział, że:

część dzisiejszych filozofii obstaje przy tym, że człowiek nie jest zdolny do poznania prawdy. (...) Zgodnie z tym punktem widzenia nie byłby zdolny do etosu. Wtedy nie miałby żadnych norm i trzeba by było tylko uważać, jak się znośnie urządzić, a jedynym liczącym się kryterium stałaby się opinia większości<sup>27</sup>.

<sup>20</sup> CV 61.

<sup>21</sup> Zob. Homilia podczas Mszy *Pro eligendo Pontifice* z dnia 18.04.2005.

<sup>22</sup> Homilia podczas Mszy *Pro eligendo Pontifice* z dnia 18.04.2005.

<sup>23</sup> CV 2.

<sup>24</sup> CV 4.

<sup>25</sup> CV 26.

<sup>26</sup> CV 61.

<sup>27</sup> *Światłość Świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem, Kraków 2011, s. 62.

W dalszej części rozmowy Ojciec Święty zauważa, że:

człowiek musi szukać prawdy (...). Oczywiście, prawda potrzebuje kryteriów, które mogłyby ją zweryfikować i sfalsyfikować. (...) Prawda wskazuje nam jednak na stałe wartości, które ludzkość uczyniły wielką. (...) Zasadniczą treścią Ewangelii według świętego Jana jest przesłanie, że prawda panuje nie przez przemoc, ale swoją wewnętrzną mocą: Jezus wyznaje przed Piłatem, że jest Prawdą i Świadkiem prawdy. Nie broni prawdy legionami, ale czyni ją widoczną i skuteczną przez własną mękę<sup>28</sup>.

Rozpoczynając wywiad, Peter Seewald odwołał się do brytyjskiego pisarza Aldousa Huxley'a, który w powieści *Nowy wspomniany świat*<sup>29</sup> zapowiedział, że cechą społeczeństwa o ideale masowej nowoczesności i szczęścia jest fałsz. W takiej oto rzeczywistości człowiek staje się niewolnikiem, nie będąc tego świadomym. W zafałszowanej rzeczywistości, w której nieobecna jest obiektywna prawda, a wszystko oparte zostaje na manipulacji, nic od człowieka nie zależy i nic dla niego nie jest ważne. Z lektury powieści wyprowadzić można wniosek, że człowiek nie będzie szukał prawdy, ponieważ od początku swojego istnienia pozbawiony jest świadomości, że może to robić. Zapowiedź nowego świata wydaje się spełniać, ponieważ prawdę człowiekowi się narzuca, a etos zostaje zastąpiony zaspokajaniem podstawowych potrzeb<sup>30</sup>. Dlatego Benedykt XVI relatywizm zalicza do jednego z nurtów zagrażających wierze w Boga i degradujących moralnie i etycznie człowieka<sup>31</sup>. Mówi o tendencjach i mentalności relatywistycznej oraz o cynizmie i kulturze<sup>32</sup> relatywistycznej, która poddaje w wątpliwość istnienie Bożej prawdy<sup>33</sup>.

<sup>28</sup> *Świątłość Świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, dz. cyt., s. 62.

<sup>29</sup> Zob. Aldous Huxley, *Nowy wspomniany świat*, Warszawa 2022.

<sup>30</sup> Por. ks. Józef Warzeszak, „Dyktatura” relatywizmu w ujęciu Benedykta XVI, *Warszawskie Studia Teologiczne*, XXIV (1)2011, s. 232.

<sup>31</sup> „Dzisiejsza kultura jest często naznaczona przez relatywizm i indyferentyzm. W tym kontekście chrześcijanie winni dawać świadectwo swej wierze” – powiedział Benedykt XVI do uczestników spotkania delegatów Kościołów, Konferencji Episkopatów, Wspólnot i Ciał ekumenicznych Europy, 26.01.2006.

<sup>32</sup> Zob. CV 26.

<sup>33</sup> Pozdrowienie Patriarchy ekumenicznego Bartłomieja I z okazji uroczystości świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz otwarcia Roku Pawłowego, 28.06.2008.



## Religia a relatywizm

Podążając za papieżem Benedyktem XVI, należy zauważyć, że od wielu lat w krajach zachodnich umacnia się tendencja dyskryminacji, a nawet wrogości i pogardy wobec religii, szczególnie chrześcijaństwa. Nie można przemilczeć faktu, że jednymi ze źródeł tego stanu rzeczy są utrata autorytetu Kościoła, spowodowana niemoralnym życiem duchowieństwa oraz wpływ idei relatywistycznych na społeczeństwo. Zlaicyzowana kultura, odrzucająca wartości płynące z Ewangelii, zaprzeczająca im, ukształtowała pokolenia ludzi, dla których najwyższym i jedynym kryterium nadającym sens w życiu jest konsumpcjonizm i własne rozumienie szczęścia. Dla pewnych grup społecznych, politycznych i naukowych relatywizm stał się istotnym elementem demokracji i tolerancji, a laickość znakiem odrzucenia religijności. Tego typu poglądy, mające wielu zwolenników, wywołują również i sprzeciw społeczny, ponieważ prowadzą one człowieka do samo destrukcji. Benedykt XVI podczas wizyty apostołskiej w Glasgow powiedział, że są ludzie:

którzy obecnie starają się wykluczyć przekonania religijne z dyskursu publicznego, sprywatyzować je lub nawet przedstawić jako zagrożenie dla równości i wolności. Jednak religia jest w istocie gwarancją autentycznej wolności i szacunku, skłaniając nas do patrzenia na każdego człowieka jak na brata<sup>34</sup>.

W dalszej części swojego wystąpienia mówił:

apeluję w szczególności do was, wiernych świeckich, abyście zgodnie z powołaniem i misją chrzcielną nie tylko byli przykładem wiary w społeczeństwie, ale także przedstawiali argumenty za krzewieniem mądrości i wizji wiary (...). Społeczeństwo potrzebuje dziś jasnych głosów, które proponują nasze prawo do życia nie w dżungli autodestrukcyjnych i arbitralnych swobód, ale w społeczeństwie, które działa na rzecz prawdziwego dobra swoich obywateli i oferuje im przewodnictwo i ochronę w obliczu ich słabości i kruchości<sup>35</sup>.

<sup>34</sup> Homilia Benedykta XVI wygłoszona podczas liturgii Mszy św. w Bellahouston Park – Glasgow, 16.09.2010.

<sup>35</sup> Tamże.

Człowiek jako istota społeczna kształtuje swój system wartości m.in. w oparciu o miejsce i środowisko, w którym jest wychowywany. Laicyzacja kultury uderza w wartości religijne, które są niebywale ważne w funkcjonowaniu człowieka. Należy podkreślić, że znane nam ideologie widziały i nadal widzą w religii zagrożenie, o czym świadczą akty prześladowania, męczeństwa i śmierci chrześcijan. Benedykt XVI zauważa, że obojętność religijna i rozlewający się relatywizm moralny dotknął ludzi i przyczynił się do przemian, które zaszły w społeczeństwach, ekonomii i religii. Dostrzegalne jest to w podejściu ludzi do praktyk religijnych oraz w strukturach społeczeństwa<sup>36</sup>. W przemówieniu do biskupów z Puerto Rico Papież zachęca duchowieństwo i świeckich do wspólnego działania, by żywa obecność Chrystusa była widoczna wśród ludu jako odpowiedź na nowe wyzwania, z którymi człowiek się mierzy<sup>37</sup>. Natomiast w Brazylii podczas V Konferencji Biskupów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, w czasie liturgii nieszporów papież powie, że w obliczu niszczenia wartości moralnych, które przekazała nam tradycja biblijna, chrześcijanie wszystkich wyznań powinni wspólnie wystąpić w obronie prawd wiary „w Boga Stwórcę i w Jezusa Chrystusa, Jego wcielonego Syna”<sup>38</sup>.

Benedykt XVI podkreśla także, że pasterze Kościoła powinni utwierdzać wiernych w pewności, że: „Jedyny Kościół Chrystusowy... trwa w Kościele katolickim, rządzonym przez następcę Piotra i biskupów pozostających z nim w jedności”<sup>39</sup>. A ponadto, jak podkreśli Papież, „potrzebny jest skok jakościowy życia chrześcijańskiego ludzi, aby mogli dawać świadectwo swojej wiary w sposób jasny i przejrzysty”<sup>40</sup>. Jak uczy nas historia, Kościół od początków swojego istnienia wyjątkową troskę przywiązywał do tego, by człowiek budował relację z Bogiem. W tym procesie ewangelizacji nie chodziło Kościołowi o zdobywanie dla Jezusa mas ludzkich, lecz indywidualne budzenie wiary w życiu każdego człowieka. Dlatego Benedykt XVI wielokrotnie zachęca do troski o fundamenty wiary oraz o ich nieustanne pogłębianie. Zauważa, że wiara osób, które nie mają wystarczającej wiedzy religijnej jest krucha, chwiejna, zaciemniona i nieautentyczna oraz

<sup>36</sup> Zob. Przesłanie Benedykta XVI do członków konferencji biskupów Puerto Rico podczas ich wizyty „Ad Limina”, 30.06.2007.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Przemówienie papieża Benedykta XVI podczas liturgii nieszporów w São Paulo, 11.05.2007.

<sup>39</sup> Tamże.; LG 8.

<sup>40</sup> Przemówienie papieża Benedykta XVI podczas liturgii nieszporów w São Paulo, 11.05.2007.; zob. ks. Józef Warzeszak, „Dyktatura” relatywizmu w ujęciu Benedykta XVI, dz. cyt., s. 317.

że tożsamość religijna, która została zbudowana na katolickiej tradycji przekazanej człowiekowi w rodzinie, nie jest już w stanie się oprzeć agresywnemu prozelityzmowi, relatywizmowi i laicyzmowi<sup>41</sup>. Z niepokojem Papież wypowiada się również w temacie zmian, jakie zachodzą w teologii i jej nauczaniu. Mówi, że tezy teologów przeniknięte relatywizmem są niezgodne i sprzeczne z wiarą Kościoła Katolickiego<sup>42</sup>. Zachęca jednocześnie, by formacja i edukacja w zakresie nauk sakralnych była nieustannie unowocześniana i zgodna z autentycznym Magisterium Kościoła<sup>43</sup>. Nauczanie mówiące, że wszystko w życiu jest tak samo ważne i że nie istnieje żadna obiektywna prawda, jest odrzuceniem wiary w Chrystusa. A przecież to ona stanowi dla człowieka jedyny i solidny fundament, na którym może zbudować swoje życie i szczęście<sup>44</sup>. Relatywizm, który wkradł się w system wychowawczy obecny w rodzinie, szkole i Kościele, zaraża środowisko i manipuluje sumieniem człowieka<sup>45</sup>. Wiara jest „przyjaciółką inteligencji” i nigdy nie stoi w sprzeczności do intelektu, wręcz przeciwnie, poszukuje go, ponieważ dzięki niej intelekt staje się „życiem zgodnym z planem Bożym”<sup>46</sup> – powie Papież. Benedykt XVI uważa w mowie do biskupów włoskich, że:

Nie da się naprawdę rozwiązać żadnego innego problemu ludzkiego i społecznego, jeżeli Bóg na nowo nie znajdzie się w centrum naszego życia. Jedynie w ten sposób, dzięki spotkaniu z żywym Bogiem, źródłem tej nadziei, która zmienia nas od środka i nie zawodzi (por. Rz 5,5), można odzyskać silną i niezłomną ufność w życie i nadać treść i moc naszym projektom budowania dobra<sup>47</sup>

<sup>41</sup> Przemówienie papieża Benedykta XVI podczas liturgii niesporów w São Paulo, 11.05.2007.

<sup>42</sup> Por. Przemówienie na spotkaniu z proboszczami i duchownymi diecezji Rzymskiej, 22.02.2007 r.; Rozmowa Benedykta XVI z księżmi diecezji Aosta, 25.07.2005.; Zob. ks. Józef Warzeszak, „Dyktatura” relatywizmu w ujęciu Benedykta XVI, dz. cyt., s. 317.

<sup>43</sup> Zob. Przemówienie papieża Benedykta XVI podczas liturgii niesporów w São Paulo, 11.05.2007.

<sup>44</sup> Zob. Orędzie Papieża Benedykta XVI na XXVI Światowe Dni Młodzieży, p. 1; „Właśnie w obecnych czasach, kiedy dominująca kultura relatywistyczna rezygnuje z poszukiwania prawdy i gardzi poszukiwaniem prawdy, będącej największą aspiracją ludzkiego ducha, powinniśmy odważnie i z pokorą ukazywać uniwersalną wartość Chrystusa jako Zbawiciela wszystkich ludzi i źródło nadziei dla naszego życia”. – Przemówienie papieża Benedykta XVI podczas czuwania modlitewnego z młodzieżą, Baza lotnicza Quattro Vienti, 21.08.2011.; Zob. ks. Józef Warzeszak, „Dyktatura” relatywizmu w ujęciu Benedykta XVI, dz. cyt., s. 319–320.

<sup>45</sup> Przemówienie Benedykta XVI podczas spotkania z duchowieństwem diecezji Belluno-Feltre i Treviso, 24.07.2007.

<sup>46</sup> Przemówienie podczas wizyty duszpasterskiej w Viterbo i Bagnoregio, 6.09.2009.

<sup>47</sup> Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego Konferencji Episkopatu Włoch, 29.05.2008.

\*\*\*

Kościół powinien dzisiaj powrócić do kazań hagiograficznych, by pokazać świadków wiary, którzy odkrywając prawdę – Boga, szli za Nim z pełną ufnością. Ich świadectwo było przez wieki tym, co inspirowało innych. Dzisiaj takie świadectwo życia i śmierci męczenników może być ratunkiem dla tych, którzy z powodu relatywizmu otrzymali zafałszowany obraz świata i Boga i zostali pozbawieni pragnienia Jego poszukiwania.

## Bibliografia

- Bachanek G., *Josepha Ratzingera Teologia Męczeństwa*, Warszawskie Studia Teologiczne XXV/1/2012, 141–154.
- Benedykt XVI, Homilia wygłoszona podczas liturgii Mszy św. w Bellahouston Park – Glasgow, 16.09.2010.
- Benedykt XVI, Orędzie na XXVI Światowe Dni Młodzieży.
- Benedykt XVI, Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego Konferencji Episkopatu Włoch, 29.05.2008.
- Benedykt XVI, Przemówienie na spotkaniu z proboszczami i duchownymi diecezji Rzymskiej, 22.02.2007 r.
- Benedykt XVI, Przemówienie podczas czuwania modlitewnego z młodzieżą, Baza lotnicza Quattro Vienti, 21.08.2011.
- Benedykt XVI, Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem diecezji Belluno-Feltre i Treviso, 24.07.2007.
- Benedykt XVI, Przemówienie podczas liturgii nieszpórów w São Paulo, 11.05.2007.
- Benedykt XVI, Przemówienie podczas wizyty duszpasterskiej w Viterbo i Bagnoregio, 6.09.2009.
- Benedykt XVI, Przesłanie do członków konferencji biskupów Puerto Rico podczas ich wizyty „Ad Limina”, 30.06.2007.
- Benedykt XVI, *Św. Ignacym Antiocheńskim*, Katecheza wygłoszona w dniu 14.03.2007, *Antologia literatury patrystycznej*, tłum. ks. Marian Michalski, Warszawa 1975.
- Budziarek M., *Kult relikwii w starożytnym chrześcijaństwie*, Ruch Biblijny i Liturgiczny, 32 (1979) 5, s. 276–280.

- Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, Poznań 2003.
- Dziewulski G., *Teologiczne Podstawy kultu relikwii*, Łódzkie Studia Teologiczne 17/2008, s. 167–183.
- Hermans J., *Męczeństwo – wzór chrześcijańskiego męstwa i świętości*, *Communio* 113 (1999), s. 78.
- Huxley A., *Nowy wspomniały świat*, Warszawa 2022.
- Ignacy Antiocheński, *List do Kościoła w Smyrnie IV*, 2, w: „Ojcowie Apostolscy”, *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy* 45, przekł. Anna Świderkówna, Warszawa 1990.
- Ignacy Antiocheński, *List do Kościoła w Rzymie IV*, 1, w: „Ojcowie Apostolscy”, *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy* 45, przekł. Anna Świderkówna, Warszawa 1990.
- Nadolski B., *Leksykon liturgii*, Poznań 2006.
- Panuś K., *Chrystocentryczne przepowiadanie hagiograficzne*, w: *Głosimy Pana Jezusa Chrystusa. Treść przepowiadania*, red. Henryk Sławiński, Kraków 2017.
- Sewer S., *Pisma o św. Marcinie z Tours. Żywot, listy, dialogi*, przekł. Polikarp Jan Nowak, Kraków 1995.
- Staniek E., *Wielcy Mówcy Kościoła Starożytnego*, Kraków 2007.
- Syczewski T., *Kult świętych oraz obrazów świętych i relikwii w obowiązującym prawodawstwie Kościoła łacińskiego*, *Rocznik Teologii Katolickiej*, Tom VII (2008), s. 144–152.
- Światłość Świata. *Papież, Kościół i znaki czasu*, Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem, Kraków 2011.
- Świerzawski W., *Homilia hagiograficzna*, *Anamnesis* 4 (1997/1998) nr. 15, 50–57.
- Świerzawski W., *Homilia hagiograficzna w posoborowej odnowie życia chrześcijańskiego*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, 2–3 (1979), s. 139–148.
- Warzeszak J., „Dyktatura” relatywizmu w ujęciu Benedykta XVI, *Warszawskie Studia Teologiczne*, XXIV (1)2011.

## Streszczenie

Od fanatyzmu do heroizmu. Problem ujęcia ideału męczeństwa w kaznodziejstwie hagiograficznym w dobie „dyktatury relatywizmu”.

W niniejszym artykule autor wyjaśnia, dlaczego fanatyzm na tle religijnym nie stanowi formy heroizmu, jaki podejmują męczennicy za wiarę oraz ukazuje motywację świętych męczenników wybierających drogę cierpienia. Poprzez wątek teologiczno-historyczny związany z kultem męczenników czytelnik zostaje wprowadzony w treść kazań hagiograficznych, które przez wieki kształtowały naukę o świętych w Kościele. W dalszej części artykułu podjęty zostaje temat relatywizmu oraz jego wpływu na społeczeństwo, kulturę i religię. W kontekście nauczania papieża Benedykta XVI czytelnik zostaje zaznajomiony z pojęciem „dyktatury relatywizmu”, narzucanej człowiekowi przez systemy i organizacje, dehumanizującej i odrzucającej wartości ewangeliczne. W końcowej części tekstu autor wyjaśnia, dlaczego uważa, że Kościół powinien wrócić do przepowiadania hagiograficznego, które nie będzie stanowiło przedstawienia CV świętego męczennika, lecz będzie głoszeniem Ewangelii językiem i przykładem wielkiego „herosa” wiary.

**Słowa kluczowe:** heroizm, fanatyzm religijny, męczennicy, męczeństwo za wiarę, kaznodziejstwo hagiograficzne, relatywizm, dyktatura relatywizmu, dyktatura relatywizmu w nauczaniu Benedykta XVI

## Abstract

From fanaticism to heroism. The problem of presenting the ideal of martyrdom in hagiographic preaching in the era of the “dictatorship of relativism”

In this article, the author explains why religious fanaticism is not a form of heroism undertaken by martyrs for the faith and shows the motivation of holy martyrs who choose the path of suffering. Through the theological and historical thread related to the cult of the martyrs, the reader is introduced to the content of hagiographic sermons that

have shaped the teachings about saints in the Church for centuries. The rest of the article discusses the topic of relativism and its impact on society, culture and religion. In the context of the teachings of Pope Benedict XVI, the reader is introduced to the concept of the “dictatorship of relativism”, imposed on people by the systems and organizations, humanizing and rejecting Gospel values. In the final part of the text, the author explains why he believes that the Church should return to hagiographic preaching, which will not be a presentation of the curriculum vitae of a holy martyr, but will be the proclamation of the Gospel in the language and example of the great “hero” of the faith.

**Key words:** heroism, religious fanaticism, martyrs, martyrdom for faith, hagiographic preaching, relativism, dictatorship of relativism, dictatorship of relativism in the teaching of Benedict XVI

**Paulina Jabłońska**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ORCID: 0000-0002-5514-3215

e-mail: p.jablonska@uksw.edu.pl

# Wolność sumienia w Kodeksie Prawa Kanonicznego

Jest rzeczą oczywistą, że wolność sumienia wiernych w Kościele musi opierać się na innych zasadach niż zasady prawa świeckiego. Ta ostatnia sprzyja wolnościom jednostki poprzez zasadę nieingerencji władzy państwowej w sferę prywatną. Z punktu widzenia jednostki, wolność sumienia należy do podstawowych i najważniejszych wartości, będąc również najbardziej osobistą sferą funkcjonowania człowieka, odnoszącą się do intymnych, wewnętrznych aspektów życia ludzkiego<sup>1</sup>.

Klasycznym tego przykładem jest sformułowanie zawarte w Pierwszej Poprawce do Konstytucji Stanów Zjednoczonych (1791):

Kongres nie może stanowić żadnego prawa dotyczącego ustanawiania religii lub zabraniającego swobodnego jej praktykowania; lub ograniczanie wolności słowa lub prasy; lub prawo narodu do pokojowych zgromadzeń i zwracania się do rządu o naprawienie krzywd<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> P. Jabłońska, *Dziecko jako podmiot wolności religijnej. Nauczanie religii w polskiej szkole publicznej a wolność sumienia i wyznania osoby małoletniej w świetle prawa świeckiego i kanonicznego*, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2023, s. 15.

<sup>2</sup> Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki. Biuro prasowe rządu Stanów Zjednoczonych. Waszyngton 2007, s. 13.



Jednak w Kościele katolickim jest inaczej. Celem jego ustawodawstwa jest stworzenie ram dla przekazywania i celebrowania wiary; tylko w tych ramach wolny wybór może być na różne sposoby realizowany w różnorodnych przejawach życia wiarą. O ile w sferze cywilnej porządek prawny powinien przede wszystkim zapewniać wolność, o tyle prawo kanoniczne ma na celu wspomaganie i realizowanie życia w wierze. W tej perspektywie wyznaczanie granic wyznawania wiary, której wyrzeczenie się skutkuje opuszczeniem komunii Kościoła, nie stoi w sprzeczności z wolnością sumienia wiernych katolików. Kodeks Prawa Kanonicznego potwierdza to, ustanawiając karę ekskomuniki *latae sententiae* w przypadku tych, którzy dopuścili się apostazji, dopuścili się aktu herezji lub schizmy<sup>3</sup>.

Niemniej jednak dodać trzeba, że dogmatyka zazwyczaj rozróżnia herezję materialną i formalną. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 roku znał obie formy: chrześcijan niekatolickich nazywano „heretykami i schizmatykami”<sup>4</sup> i – podobnie jak w nowym kodeksie – groził karą ekskomuniki za herezję wyznawaną obecnie przez chrześcijanina-katolika<sup>5</sup>. Jednakże w odniesieniu do wysiłków ekumenicznych w kodeksie posoborowym używa się określenia „bracia (i siostry) w separacji” (*fratres seiuncti*)<sup>6</sup> lub „bracia (i siostry) nie pozostający w pełnej komunii z Kościołem katolickim” (*fratres qui in plena communione cum Ecclesia catholica non sunt*)<sup>7</sup>.

Obydwa kodeksy różnią się także określeniem adresatów swoich norm czysto kościelnych, ale nie w odniesieniu do prawa Bożego, którego normy obowiązują wszystkich ludzi. Dawny kodeks nie respektował zasadności odmiennej tożsamości chrześcijańskiej innej, niż ta będąca w widzialnej wspólnoty Kościoła katolickiego, dlatego też swoje normy adresowała – choć na próżno – do wszystkich chrześcijan bez względu na wyznanie<sup>8</sup>. Kodeks z 1983 roku narzuca samoograniczenie swojej normatywności jedynie chrześcijanom pozostającym w pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim, opartej na względach ekumenicznych. Wyłącznie prawa kościelne obowiązują tych, którzy zostali ochrzczeni w Kościele katolickim lub do niego przyjęci, posiadają sprawną władzę

<sup>3</sup> Por. KPK/1983, kan. 1364.

<sup>4</sup> Zob. kan. 731 § 2 KPK/1917.

<sup>5</sup> KPK/1917, kan. 2314.

<sup>6</sup> KPK/1983, kan. 825 § 2.

<sup>7</sup> KPK/1983, kan. 1124.

<sup>8</sup> Por. KPK/1917, kan. 12.

używania rozumu, a także, jeżeli ustawa wyraźnie nie stanowi inaczej, ukończyły siedem lat<sup>9</sup>.

Widoczna jedność Kościoła jest celem ruchu ekumenicznego, nie jest to jednak jeszcze rzeczywistość; kodeks nakłada zatem sankcje karne na tych świętych szafarzy Kościoła katolickiego, którzy uczestniczyliby w świętych obrzędach w sposób niezgodny z wzajemną komunią Kościołów: „Kto dopuścił się zakazu uczestnictwa w świętych obrzędach (*communicatio in sacris*) należy ukarać sprawiedliwą karą<sup>10</sup>”. Ta forma zakazanej interkomunii odnosi się do wzajemnego celebrowania Eucharystii:

Zabrania się kapłanom katolickim koncelebrowania Eucharystii z kapłanami lub szafarzami Kościołów lub wspólnot kościelnych, którzy nie mają pełnej komunii z Kościołem katolickim<sup>11</sup>

Jeżeli jednak chodzi o ten rodzaj kultu, w którym nie trzeba chronić Komunii eucharystycznej jako znaku widzialnej jedności Kościoła katolickiego, jest nie tylko możliwe, ale wręcz pożądane, aby chrześcijanie katolicycy swobodnie skorzystali z możliwości, jakie daje im Dyrektorium Ekumeniczne, czyli przegląd norm aplikacyjnych dotyczących ekumenizmu:

W celebracjach liturgicznych odbywających się w innych Kościołach i Wspólnotach eklezjalnych zachęca się katolików do udziału w psalmach, odpowiedziach, hymnach i wspólnych działaniach Kościoła, w którym są gośćmi. Na zaproszenie gospodarzy mogą przeczytać lekcję lub wygłosić kazanie<sup>12</sup>.

## Prymat obowiązków nad prawami

W odróżnieniu od cywilistyki prawniczej, prawo kanoniczne nie konstruuje swojego ustawodawstwa w oparciu o hierarchię mocy prawnej, w której na pierwszym miejscu znajdowałyby się normy konstytucyjne.

<sup>9</sup> KPK/1983, kan. 11.

<sup>10</sup> KPK/1983, kan. 1365.

<sup>11</sup> KPK/1983, kan. 908.

<sup>12</sup> Dyrektorium o stosowaniu zasad i norm ekumenicznych, art. 118.

<sup>h</sup><https://ekumenizm.wiara.pl/doc/478007.Dyrektorium-w-sprawie-zasad-i-norm-dotyczacych-ekumenizmu/6> [dostęp: 16.02.2024]

Prawo kanoniczne, nie działając wprost na prawo państwowe, stanowi jego „społeczną bazę wyjściową”<sup>13</sup>. Koncepcja taka była rozważana w projekcie Prawa Zasadniczego Kościoła (*Lex Ecclesiae fundamentalis*): zakładała ona jednolity zbiór norm dla całego Kościoła katolickiego (w tym Kościołów wschodnich) na wzór konstytucji państwowych także w zakresie podstawowych praw wiernych. Jednak w toku prac nad kodyfikacją nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego zrezygnowano z tego projektu<sup>14</sup>.

W rezultacie wyliczenie obowiązków i praw chrześcijan katolickich zostaje podwójone zarówno w Kodeksie Kościoła łacińskiego, jak i w Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich<sup>15</sup>. Tak czy inaczej, próba stworzenia „Konstytucji Kościoła katolickiego” spotkała się z ostrą krytyką. Dzięki niedyskrecji propozycje z lat 1969, 1971 i 1976 przedostały się do opinii publicznej. Wywołało to krytykę wśród profesjonalistów: z teologicznego punktu widzenia celem krytyki był wybór i uchwalenie tez teologicznych, z prawnego punktu widzenia krytyka dotyczyła zamiaru nadania tej konstytucji wyższej siły (konstytucyjną), którą można następnie wykorzystać do pomiaru innych norm<sup>16</sup>.

Wbrew tendencji do podkreślania praw bez odpowiadających im obowiązków, dla obu tych katalogów symptomatyczne jest to, że już sama ich nazwa podkreśla obowiązki (*obligationes*) chrześcijan wobec wspólnoty Kościoła przed dochodzeniem swoich praw (*iura*). To wyznacza podstawową przestrzeń, w której katolicy chrześcijanie realizują swoje swobodnie podejmowane decyzje; w istocie jest to także różnica w statusie obywatela w stosunku do władzy państwowej w demokratycznym państwie prawa<sup>17</sup>. Samo korzystanie z wolności nie oznacza swobody indywi-

<sup>13</sup> R. Sobański, *Problem stosunku Kościoła – Państwo w teorii i w praktyce*, „Prawo Kanoniczne” 1992, nr 3–4, s. 22; zob. też: M. Pietrzak, *Prawo kanoniczne a państwowy porządek prawny*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1985, zeszyt 3, s. 20.

<sup>14</sup> W. Wójcik, *Postęp prac nad rewizją Kodeksu Prawa Kanonicznego*, *Prawo Kanoniczne*: kwartalnik prawnohistoryczny 15/1–2, 1972, s. 280–281.

<sup>15</sup> KPK/1983, kan. 208–223; KKKW, kan. 7–26.

<sup>16</sup> W. Böckenförde: *Neuere Tendenzen im katholischen Kirchenrecht. Divergenz zwischen normativem Geltungsanspruch und faktischer Geltung*. [w:] N. Lüdecke, G. Bier (red.): *Freiheit und Gerechtigkeit in der Kirche. Gedenkschrift für Werner Böckenförde*. Würzburg: Echter Verlag, p. 111–131.

<sup>17</sup> „Konstytucje państwowe, które starają się zapewnić obywatelom (przynajmniej w ogólnym zarysie) jak najszerszą przestrzeń autonomii i nie zaprzętać ich składkami i świadczeniami, mówią najpierw o prawach, a dopiero potem o obowiązkach. W prawie kanonicznym obowiązki poprzedzają jednak prawa [...], gdyż najwyższe przykazanie miłości chrześcijanina wezwane jest najpierw do dawania, potem do przyjmowania (por. Dz 20, 35), a w razie konieczności poświęcenia własnej korzyści dla dobra wspólnego, jak tego wymaga braterska

dualnej: w korzystaniu ze swoich praw wierni, zarówno indywidualnie, jak i zgromadzeni w stowarzyszeniach, powinni mieć na uwadze dobro wspólne Kościoła, prawa innych i swoje prawa oraz własne obowiązki wobec innych<sup>18</sup>. Również kościelna koncepcja pozycji chrześcijanina-katolika powinna być zdystansowana od postawy pretendenckiej, która obecnie przejawia się szczególnie w multiplikacji praw człowieka tzw. czwartej generacji. Zazwyczaj jest to prawo do sprzyjającego środowiska, tzw. „prawa solidarnościowe”, prawo do pokoju, prawo do informacji w cyberprzestrzeni, prawo do rozwoju i wspólnego dziedzictwa człowieka, prawo do śmierci lub swobodnego zażywania narkotyków, prawa palaczy i niepalących, prawa niektórych mniejszości społecznych, prawa zwierząt, prawo do czystości w ekoprzestrzeni (prawo do spokoju, ciszy i ciemności) itp., prawo do sportu, prawo do określenia płci przyszłego dziecka, prawo do tego, aby nie być monitorowanym, prawo do bezpieczeństwa (bezpieczeństwa osobistego) itp.<sup>19</sup>. Nie oznacza to jednak, że katolicy nie powinni powoływać się na dyspensę sprawiedliwości zabezpieczającą ich własne prawa. Wierni mogą zgodnie z normami prawa legalnie dochodzić i bronić swoich praw w Kościele, na kompetentnym forum kościelnym<sup>20</sup>.

Z drugiej strony Kościół wymaga, aby wierni nie byli dyskryminowani z zewnątrz, choć nawet w swojej działalności w społeczeństwie świeckim, świeccy chrześcijanie powinni mieć świadomość swoich obowiązków wobec Kościoła:

Wierni świeccy mają prawo uznać wolność, jaka przysługuje wszystkim obywatelom w sprawach doczesnej społeczności. Korzystając jednak z tej samej wolności, powinni dbać o to, aby ich działania były przepojone duchem ewangelii i kierować się doktryną przedstawioną przez Magisterium Kościoła. Co więcej, w sprawach opiniotwórczych powinni unikać przedstawiania własnego zdania jako nauki Kościoła<sup>21</sup>.

---

wzajemność” – L. Chiappetta: *Il Codice di Diritto Canonico. Commento giuridico-pastorale I. Napoli: Edizioni Dehoniane*, 1988, p. 273.

<sup>18</sup> KPK/1983, kan. 223 § 1.

<sup>19</sup> K. Stępniaik, *Koncepcja jurydykacji czwartej generacji praw człowieka w międzynarodowym systemie ochrony*, Przegląd Sejmowy, nr 2 (151)/2019, s. 105–107.

<sup>20</sup> KPK/1983, kan. 221 § 1.

<sup>21</sup> KPK/1983, kan. 227.

Prawo kanoniczne odwołuje się także do odpowiedzialnej postawy chrześcijan, towarzyszącej ich dojrzałym przejawom posłuszeństwa wobec przełożonych kościelnych:

Wierni, świadomi swojej odpowiedzialności, zobowiązani są z chrześcijańskim posłuszeństwem wypełniać to, co święci pasterze, o ile reprezentują Chrystusa, ogłaszają się nauczycielami wiary lub ustanawiają władcami Kościoła<sup>22</sup>.

## Wolność przyjęcia wiary katolickiej i wyboru stanu życia

Niemniej jednak posłuszeństwo nie może wykraczać poza Kościół: nikt nie może nigdy zmuszać nikogo do przyjęcia wiary katolickiej wbrew swemu sumieniu<sup>23</sup>. Dotyczy to nie tylko zewnętrznego przymusu fizycznego, jaki znamy z licznych godnych pożałowania przykładów, ale także wolności od wszelkiej presji psychicznej, która pozbawiałaby jednostkę możliwości dokonania wyboru lub odpowiedzialności za indywidualną decyzję. Niemniej jednak, kan. 748 § 2 jest krytykowany za niekompletność, gdyż ochrona sumienia przed jakąkolwiek formą przymusu obejmuje jedynie przyjęcie wiary, nie ma natomiast wzmianki o wolności wyznawania wiary<sup>24</sup>. W ustawodawstwie, które znajdujemy w kodeksie, Kościół katolicki głosi zasadę wolności sumienia jako wewnętrznie obowiązującą. Na bardziej ogólnym poziomie sformułowanie „przyjąć wiarę katolicką” można by zastąpić sformułowaniem „przyjąć jakąkolwiek wiarę”. Niemniej jednak Kościół chciał raz na zawsze i definitywnie wyjaśnić sobie i światu niejasności w relacji swoich dwóch definicyjnych zasad: głoszenia Ewangelii w oparciu o polecenie Chrystusa<sup>25</sup> oraz poszanowanie wolności sumienia zgodnie z soborowym i posoborowym Magisterium<sup>26</sup>. Samo przepowiadanie powinno uwzględniać adresatów.

<sup>22</sup> KPK/1983, kan. 212 § 1.

<sup>23</sup> KPK/1983, kan. 748 § 2.

<sup>24</sup> S. Demel: *Handbuch Kirchenrecht. Grundbegriffe für Studium und Praxis*. Fryburg Bryzgowijski: Herder, 2010, p. 529.

<sup>25</sup> Mk, 16,15: „Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu”.

<sup>26</sup> Zob. L. Wąsik, *Zasada wolności religijnej w deklaracji o wolności religijnej Dignitatis humanae Soboru Watykańskiego II*, *Analecta Cracoviensia* 47(2015), s. 81–96.

Misjonarze przez świadectwo swego życia i słowa powinni nawiązywać szczerzy dialog z tymi, którzy nie wierzą w Chrystusa, aby w sposób dostosowany do własnego temperamentu i kultury otwierały się drogi umożliwiające im zrozumienie przesłania ewangelii<sup>27</sup>. W Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich w rozpowszechnianiu Ewangelii należy unikać wszelkich form nieuczciwego prozelityzmu, o który czasami oskarża się Kościoł<sup>28</sup>. Zabronione jest zmuszanie kogoś, namawianie go w niewłaściwy sposób lub namawianie do wstąpienia do Kościoła; wszyscy wierni chrześcijanie powinni się troszczyć o to, aby prawo do wolności religijnej było bronione, aby nikt nie został wypędzony z Kościoła przez niekorzystne prześladowania<sup>29</sup>.

Zasada swobodnego przyjmowania wiary może jednak kolidować z rozumieniem chrztu jako środka niezbędnego do zbawienia: „chrzest jest bramą do sakramentów i niezbędnym do zbawienia przez faktyczne przyjęcie lub przynajmniej przez pragnienie”<sup>30</sup>. W kwestii aporii kodeks faworyzuje chrzest niemowląt:

Niemowlę rodziców katolickich lub nawet rodziców niekatolickich zostaje ochrzczone legalnie w niebezpieczeństwie śmierci, nawet wbrew woli rodziców<sup>31</sup>.

Trevisan uważał, iż kan. 868 §2 odnosi się jedynie do potomstwa rodziców ochrzczonych. Wskazał równocześnie, że kodeks jednoznacznie nie wskazuje kwestii godziwości udzielenia sakramentom dzieciom wbrew woli ich nieochrzczonych opiekunów<sup>32</sup>. Tego samego zdania byli Pavanello, a także Rivella, którzy uważali, że w analizowanym przepisie prawodawca odszedł od sankcjonowania udzielania chrztu dzieciom rodziców niechrześcijańskich<sup>33</sup>. Podobną interpretację miał również Ardito, który uznał, iż termin *rodzice niekatolicy* użyty w kan. 868 § 2 oznacza

<sup>27</sup> KPK/1983, kan. 787 § 1.

<sup>28</sup> A. Pomykała, *Prozelityzm – bolesna rzeczywistość w życiu kościołów*, Łódzkie Studia Teologiczne, 2000, 9, s. 237–238.

<sup>29</sup> KKKW, kan. 586.

<sup>30</sup> Por. KPK/1983, kan. 849.

<sup>31</sup> KPK/1983, kan. 868 §2.

<sup>32</sup> G. Trevisan, Komentarz do kan. 868 §2 KPK83, [w:] KPK Kom. Rom., s. 730.

<sup>33</sup> P. Pavanello, *Rilevanza dell principio della liberta religiosa all'interno dell'ordinamento canonico*, „Quaderni di Diritto Ecclesiale” 11(1998), s. 272–274; M. Rivella, *Battezzare i bambini in pericolo di morte anche contro la volonta dei genitori* (can. 868 §2), „Quaderni di Diritto, Ecclesiale” 9(1996), s. 70.

rodziców chrześcijańskich, uzasadniając swoje stanowisko obowiązkiem troski o zbawienie potomstwa<sup>34</sup>. Konieczność dokonania interpretacji autentycznej tego wyrażenia widzi natomiast Ombres<sup>35</sup>.

Wypracowaną w długim dyskursie motywację prawodawcy zaakcentowali Tejero i Krzywda. Było nią podkreślenie prymatu dobra dziecka przed prawem rodziców i tak zawieszonym wobec śmierci potomstwa<sup>36</sup>. Wąsik omawiając drugi paragraf kan. 868 wziął go za wzór do zastosowania prawnej reguły *salus animarum suprema lex*<sup>37</sup>.

W międzyczasie postępuje refleksja teologiczna nad zbawieniem niemowląt nieochrzczonych; niemniej jednak nawet wnioski Międzynarodowej Komisji Teologicznej nie są na tyle przekonujące, aby doprowadzić do zmiany regulacji w ramach prawa kanonicznego<sup>38</sup>.

Decyzja poszczególnych wiernych powinna być także wolna co do wyboru stanu życia lub określonego powołania duchowego. Kościół od wieków wypowiadał się w tej kwestii jasno i choć posoborowa kanoniczna regulacja wolności w tym zakresie dostosowała się do aktualnej sytuacji, w zasadzie nadal pozostaje zgodna z tradycyjną doktryną Kościoła: opierała się ona na argumentacji prawa naturalnego, jak widać w przypadku braków zgody małżeńskiej, czyli użycia przemocy (*vis*) lub wzbudzenia poważnej bojaźni (*metus gravis*). Benedykt XVI w *Orędziu z 7 maja 2006 roku na 43. Światowy Dzień Modlitw o Powołaniu* zauważył, że już ewangeliczni mężczyźni i kobiety dzięki Chrystusowi poznali tajemnicę miłości Ojca i reprezentują różnorodność powołań obecnych od początku w Kościele<sup>39</sup>.

Małżeństwo jest nieważne, jeżeli zostało zawarte pod wpływem siły lub poważnej obawy z zewnątrz, nawet jeśli strach został wyrządony nieumyślnie, tak że osoba była zmuszona wybrać małżeństwo, aby

<sup>34</sup> S. Ardito, *Battesimo: Aspetti teologici e canonistici*, „Monitor Ecclesiasticus” 115(1990), s. 56.

<sup>35</sup> R. Ombres, *How can this be justified, Reflections on Canon 868 §2 of the Code of Canon Law*, „Ius ecclesiae” 13(2001), p. 472–474.

<sup>36</sup> J. Krzywda, *Komentarz do kan. 868 §2 KPK83*, [w:] *KPK Kom. Poz.*, t. 3/2, s. 56; E. Tejero, *Komentarz do kan. 868 §2 KPK83*, [w:] *KPK Kom. Kr.*, s. 668.

<sup>37</sup> W. Wąsik, *Obowiązki rodziców związane z przyjęciem przez ich dzieci sakramentu chrztu, bierzmowania i Eucharystii*, Kielce 2015, s. 85–88.

<sup>38</sup> B. Trojanowski, *Pragnienie chrztu a nadzieja zbawienia dzieci nieochrzczonych w Kodeksie prawa kanonicznego w perspektywie studium Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Aspekty teologiczne i prawne*, *Colloquia Theologica Ottoniana* 37(2021) s. 247–249.

<sup>39</sup> K. Wójtowicz, *Specyfika powołania do życia konsekrowanego*, <https://www.zyciezakonne.pl/dokumenty/referaty-konferencje-artykuly/problematyka-powolania/wojtowicz-k-cr-specyfika-powolania-do-zycia-konsekrowanego-30192/> [dostęp:17.02.2024].

się od niego uwolnić<sup>40</sup>. Przyjęcie sakramentu święceń wymaga także całkowitej wolności: aby przyjąć święcenia, trzeba posiadać należyłą wolność. Całkowicie zabrania się zmuszania kogokolwiek w jakikolwiek sposób i z jakiegokolwiek powodu do przyjęcia święceń lub powstrzymywania od ich przyjęcia osoby kanonicznie odpowiedniej<sup>41</sup>. Wreszcie, jeśli chodzi o zakonników i zakonnice, także w przypadku złożenia ślubów czasowych (*professio temporaria*), należy dysponować należyłą swobodą:

Do ważności profesji czasowej wymagane jest, aby [...] profesja była wyrażona i złożona bez użycia siły, poważnej bojaźni i złośliwości<sup>42</sup>.

Całość przepisów składowych konkretyzuje prawo podstawowe sformułowane w kodeksie w krótkiej tezie normatywnej: Wszyscy wierni mają prawo być wolni od wszelkiego przymusu w wyborze stanu życia<sup>43</sup>.

## Prawo do kultu we własnym obrzędku i duchowości

Wierni mają prawo oddawać cześć Bogu zgodnie z przepisami własnego obrzędku, zatwierdzonymi przez prawowitych pasterzy Kościoła i postępować według własnego sposobu życia duchowego, o ile jest to zgodne z nauką Kościoła<sup>44</sup>. Sformułowanie to w zwięzły sposób wyraża fakt, że Kościół katolicki nie jest (i nigdy nie był) monolitem: wierni mają zatem dostęp do różnorodnych form przeżywania i praktykowania życia duchowego. Również w tym przypadku granicą wolności jest zgodność określonej duchowości z wiarą całego Kościoła. Nie można przyznać prawa do samodzielnego wykonywania kultu bez odpowiedniej woli wyświęconych szafarzy przestrzegania zatwierdzonych ksiąg liturgicznych. Ponieważ okres po Soborze Watykańskim II także charakteryzował się nadmierną kreatywnością celebriansów liturgii<sup>45</sup>. Stolica Apostolska sta-

<sup>40</sup> KPK/1983, kan. 1103.

<sup>41</sup> KPK/1983, kan. 1026.

<sup>42</sup> KPK/1983, kan. 656 4°.

<sup>43</sup> KPK/1983, kan. 219.

<sup>44</sup> KPK/1983, kan. 214.

<sup>45</sup> M. Tunak, *Kryzys w Kościele? „Spór” Prymasa Wyszyńskiego i Jerzego Turowicza o wizję przemian soborowych w Kościele oraz formy „katolicyzmu”, Our Europe. Ethnography – Ethnology*



rała się ustanowić ramy dyscyplinarne, aby obrządek rzymski był sprawowany zgodnie z mszałem i innymi przepisami liturgicznymi. Wszyscy wierni Chrystusa mają prawo, aby liturgia, a w szczególności sprawowanie mszy św. było rzeczywiście takie, jak chce Kościół, zgodnie z jego postanowieniami zawartymi w księgach liturgicznych oraz w innych prawach i normach. Podobnie lud katolicki ma prawo, aby ofiarę mszy świętej sprawowano za niego w sposób integralny, zgodnie z całą nauką Magisterium Kościoła<sup>46</sup>. Wierni są okradani z tego prawa poprzez samowolną improwizację lub niekontrolowaną twórczość liturgiczną. Ta komunia z jednym podmiotem Kościoła przyjmuje różne formy i obejmuje rozwój życiowy. Jednocześnie jednak wyklucza samowolę. Dotyczy to jednostek, wspólnot, hierarchii i świeckich<sup>47</sup>.

W rzeczywistości to także ekscesy liturgiczne skłoniły grupy wiernych katolików obrządku łacińskiego do preferowania liturgii według Mszału Trydenckiego Piusa V, ostatnio zrewidowanego przez Jana XXIII w czasie otwarcia Soboru Watykańskiego II. Biorąc pod uwagę dokonaną schizmę (sprawa Lefebvre'a), którą Benedykt XVI starał się usunąć, ten sam papież uznał za stosowne poszerzyć i uprościć dostęp wiernych do „tradycyjnej” liturgii. Potwierdza to także fakt, że papież w Liście Apostolskim z 2007 roku<sup>48</sup> nie przechodzi od razu do wyliczania poszczególnych artykułów normatywnych, ale najpierw docenia bogactwo duchowe odzwierciedlone w starożytnym rycie. Wiadomo, że w każdym stuleciu ery chrześcijańskiej liturgia łacińska Kościoła w jej różnych postaciach inspirowała niezliczonych świętych w ich życiu duchowym, utwierdzając wiele narodów w cnocie religijnej i wzbogacała ich pobożność<sup>49</sup>. Z punktu widzenia ciągłości prawa liturgicznego niezwykle jest – zdaniem papieża – to, że w żadnym momencie nie doszło do formalnego zniesienia istniejącej liturgii. Dopuszczalne jest zatem celebrowanie Ofiary Mszy św. Mszału Rzymskiego, który został

---

– *Anthropology of Culture*, Vol. 7/2018, p. 29–30.

<sup>46</sup> *Redemptionis Sacramentum*. Instrukcja o tym, co należy przestrzegać, a czego należy unikać w odniesieniu do Eucharystii, dokument Kongregacji ds. Kultu i Sakramentów z dnia 25 marca 2004 r. (Instrukcja *Redemptionis Sacramentum*, dokument Kongregacji ds. Kultu i Sakramentów z dnia 25 marca 2004 r.), Praga: Konferencja Biskupów Czech, 2005, artykuł 12, s. 6.

<sup>47</sup> J. Ratzinger, *The Spirit of the Liturgy*, Brno: Barrister & Principal, 2006, p. 146.

<sup>48</sup> *Motu proprio Summorum Pontificum*. *Acta Apostolicae Sedis* 90 (2007), s. 776–781.

<sup>49</sup> Tamże.

ogłoszony przez bł. Jana XXIII w 1962 roku i nigdy nie został uchylony, jako nadzwyczajna forma Liturgii Kościoła<sup>50</sup>. W dalszej instrukcji Komisji Papieskiej *Ecclesia Dei* przedstawiono wzajemne powiązanie obu obrzędów. Mszał Rzymski ogłoszony przez papieża Pawła VI i ostatnie wydanie przygotowane za papieża Jana XXIII to:

dwie formy Liturgii Rzymskiej, określone odpowiednio jako *ordinaria* i *extraordinaria*: są to dwa zastosowania jednego rytu rzymskiego, jedno obok drugiego. Obydwa są wyrazem tego samego *lex orandi* Kościoła. Forma *extraordinaria*, ze względu na jej czcigodne i starożytne użycie, powinna być zachowywana z należyтым szacunkiem<sup>51</sup>.

Prawo do własnego obrządku – nie tylko liturgicznego, ale obejmującego także przejawy duchowości – nabiera jeszcze większej wagi w odniesieniu do Kościołów wschodnich katolickich. W kodeksie Kościoł wyraża swą wolę ochrony tych tradycyjnych przejawów wiary. Obrzędy Kościołów Wschodnich jako dziedzictwo całego Kościoła Chrystusowego, w których wyraźnie widać tradycję wywodzącą się od Apostołów poprzez Ojców i potwierdzającą Bożą jedność w różnorodności wiary katolickiej, winny być religijnie zachowane i pielęgnowane<sup>52</sup>. Norma ta wraz z innymi ją wdrażającymi skierowana jest przeciwko wcześniejszej szkodliwej praktyce tzw. latynizacji Kościołów Wschodnich, w wyniku której ich wierni często byli zmuszani do przyjmowania elementów zachodniej liturgii i duchowości. Co więcej, kiedy przenieśli się do miejsca, gdzie Kościół łaciński stanowił większość, w większości przypadków skłoniło ich to do przyjęcia lokalnych tradycji. Kanon 39 zasadniczo zmienia Kanon 11 *Motu proprio Cleri sanctitati*, który stanowi, że ochrzczeni niekatolicy obrządku wschodniego, przyjęci do Kościoła katolickiego, mogą przyjmując obrządek, który preferują (*ritum quem maluerint amplecti possunt*); należy jednak mieć nadzieję, że zachowają swój właściwy ryt. Kanon 11 był ostro krytykowany podczas dyskusji na temat dekretu o Kościołach wschodnich na Soborze Watykańskim II, zwłaszcza z perspektywy ekumenicznej, ale także z perspektywy wspierania, przetrwania i rozkwitu

<sup>50</sup> Tamże, art. 1.

<sup>51</sup> *Pontifical Commission Ecclesia Dei: Instruction on the Application of the Apostolic Letter Summorum pontificum of His Holiness Benedict XVI* (30 April 2011).

<sup>52</sup> KKKW, kan. 39.

katolickich Kościołów Wschodnich, mając na uwadze obawę, że wybór ten będzie zawsze skierowany w stronę Kościoła łacińskiego<sup>53</sup>.

Natomiast w zakresie obowiązku niedzielnego nabożeństwa, katolik może swobodnie wybrać dowolny obrządek katolicki. Wierni mogą uczestniczyć w ofierze eucharystycznej i przyjmować Komunię św. w dowolnym obrzędzie katolickim<sup>54</sup>.

Jedną z duchowości, która po Soborze Watykańskim II wyłoniła się spośród niezliczonych innych w Kościele katolickim – odnowa charyzmatyczna wniosła do Kościoła nowe elementy, w tym te, które wymagają uregulowania prawnego. Celem takiej regulacji nie jest ograniczanie wyboru wiernych, ale ułatwianie warunków, aby specyfika danego ruchu duchowego była zgodna z dyscypliną obowiązującą w całym Kościele. Należy unikać mylenia takich wolnych, Nieliturgicznych spotkań modlitewnych, z tzw. celebracjami liturgicznymi. Nie może mieć miejsca nic, co przypomina historię, sztuczność, teatralność lub sensację, przede wszystkim ze strony osób odpowiedzialnych za takie zgromadzenia<sup>55</sup>.

## Prawo do swobodnych badań teologicznych

Kodeks z 1917 roku stwierdza: „Chrystus, Pan nasz, powierzył Kościołowi depozyt wiary, aby przy nieustannej pomocy Ducha Świętego zachował objawioną naukę i wiernie ją wykładał”<sup>56</sup>. Kodeks posoborowy przyjął to sformułowanie; niemniej jednak do obowiązku zachowania i wykładania wiary dodał wymóg badania tego depozytu wiary<sup>57</sup>. Otwiera to przestrzeń dla postępu w teologii, której celem jest spekulatywne ujęcie wiary, które można zgłębić głębiej (*intimius perscrutaretur*). Depozyt wiary (*depositum fidei*) nie jest tu rozumiany statycznie, jako coś skończonego i definitywnie wyczerpanego. Jednocześnie depozyt wiary nie jest czymś stworzonym mocą Kościoła: Chrystus powierzył go Kościołowi (*concredidit*)<sup>58</sup>.

<sup>53</sup> D. Salachas: *Istituzioni di diritto canonico delle Chiese cattoliche orientali*. Bologna: Edizioni Dehoniane, 1993, s. 90.

<sup>54</sup> KPK/1983, kan. 923.

<sup>55</sup> Instrukcja na temat modlitw w celu osiągnięcia uzdrowienia pochodzącego od Boga, Kongregacja Nauki Wiary, (14 września 2000 r.), art. 5 § 2 i 3.

<sup>56</sup> KPK/1917, kan. 1322.

<sup>57</sup> KPK/1983, kan. 747 § 1.

<sup>58</sup> Por. 1 Tym 6,20; 2 Tym 1,14.

To zgłębianie wiary wymaga jednak należytej wolności. Osoby zajmujące się dyscyplinami sakralnymi mają słuszną swobodę dociekań i rozważnego wyrażania swojej opinii w sprawach, w których posiadają wiedzę, z zachowaniem uległości należnej Magisterium Kościoła<sup>59</sup>. Wrażliwość na autonomię zakresu zawodowego dzieła teologicznego jest wyraźnie konsekwencją impulsów płynących z Soboru Watykańskiego II<sup>60</sup>. Kodeks z 1917 roku w bardziej rygorystyczny sposób określił stosunki pomiędzy Magisterium a jego adresatami. Nie wystarczy wystrzegać się heretyckiej deprawacji, ale należy także uważnie unikać błędów, które mniej lub bardziej zbliżają się do herezji; i z tego powodu wszyscy muszą przestrzegać także tych konstytucji i dekretów, którymi Stolica Apostolska zakazuje i zabrania takich przewrotnych opinii<sup>61</sup>. W przeszłości Kościół sięgał po pozaprawne środki kontroli, czego dowodem jest monitorująca i prowokacyjna działalność stowarzyszenia *Sodalitium Pianum* za pontyfikatu papieża Piusa X<sup>62</sup>.

Jednakże przyznanie przez ustawodawcę nowego kodeksu należnych, a właściwie „sprawiedliwych” swobód (*iusta libertas*) wskazuje na odwrotny problem okresu posoborowego, co trafnie wyraziła Międzynarodowa Komisja Teologiczna już w 1976 roku. Ze względu na swoją naturę i instytucję Magisterium ma wyraźnie swobodę w wykonywaniu swojego zadania. Ta wolność niesie ze sobą wielką odpowiedzialność. Z tego powodu często trudne, choć konieczne, jest używanie go w taki sposób, aby teolodzy i inni wierni nie wydali się arbitralni lub przesadni. Niektórzy teolodzy zbyt wysoko cenią teologię naukową; nie biorąc pod uwagę faktu, że poszanowanie Magisterium jest jednym ze specyficznych elementów nauki teologii. Poza tym współczesne nastroje demokratyczne często budzą ruch solidarności przeciwko temu, co Magisterium robi, wykonując swoje zadanie ochrony nauczania wiary

<sup>59</sup> KPK/1983, kan. 218.

<sup>60</sup> „Dlatego pewna «prorocza funkcja» teologii koniecznie wymaga przestrzeni dla stosowania odpowiedzialnej wolności. Jest rzeczą oczywistą, że powinniśmy szanować się nawzajem (por. Flp 2,1-11), a miłość musi zwyciężyć nad indywidualnymi charyzmatami” (por. 1 Kor 12-13).

<sup>61</sup> KPK/1917, kan. 1324.

<sup>62</sup> „*Sodalitium pianum* zostało nazwane na cześć świętego papieża Piusa V z wyraźną aluzją do ówczesnego papieża panującego. Założycielem tej tajnej organizacji był podsekretarz papieski mons. Umberto Benigniego. Towarzystwo, choć nie uzyskało autoryzacji papieskiej, było jednak wspierane przez papieża pewnymi wkładami finansowymi i częstymi wypowiedziami pochwalnymi” — J. Lenzenweger, P. Stockmeier, K. Amon, R. Zinnhobler: *Geschichte der katholischen Kirche*. Leipzig: St. Benno-Verlag, 1989, p. 425.

i moralności przed jakąkolwiek szkodą. Jednakże konieczne jest, choć niełatwe, znalezienie sposobu postępowania, który byłby swobodny i stanowczy, a jednocześnie nie arbitralny, ani destrukcyjny dla komunii w Kościele<sup>63</sup>.

Kodeks dostrzegał ogromną przestrzeń swobodnej wypowiedzi, czyli wypowiedzi, z której mogą korzystać inni wierni. Jednak i tutaj stawiane są jasne granice, kładące nacisk na kwestie doktrynalne. Zdrowa wiara i moralność są warunkiem absolutnym. Nie ma i nie może być prawa czy wolności wypowiedzi w sprawach autentycznego nauczania Urzędu Nauczycielskiego. Jednak nawet w sprawach, w których dopuszczalne są różne opinie, należy zachować dyskrecję i ostrożność, aby nie wywołać zdziwienia i skandalu<sup>64</sup>.

Zgodnie z posiadaną wiedzą, kompetencjami i prestiżem mają prawo, a czasami nawet obowiązek ukazywać świętym pasterzom swoją opinię w sprawach dotyczących dobra Kościoła oraz przedstawiać swoją opinię reszcie wiernych, bez uszczerbku dla integralności wiary i moralności, z szacunkiem wobec swoich pasterzy i mając na względzie dobro wspólne i godność osób<sup>65</sup>. Nowością w Kodeksie z 1983 roku jest także możliwość udziału osób świeckich w nauczaniu akademickim dyscyplin teologicznych. Jeżeli zachowane zostały przepisy dotyczące wymaganej przydatności, mają one także prawo otrzymać mandat od prawowitej władzy kościelnej nauczania nauk sakralnych<sup>66</sup>. Jednakże brak ustawodawstwa w tym zakresie przed Soborem Watykańskim II nie oznacza, że obecnie jest to automatyczne prawo wynikające z prawa podmiotowego

## Wnioski

W stosunku do swojego poprzednika Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 rok uprościł dyscyplinę i dał wiernym katolickim więcej miejsca na autonomiczne podejmowanie decyzji i indywidualny wybór sumienia.

---

<sup>63</sup> The Ecclesiastical Magisterium and Theology (International Theological Commission), thesis 8, point 1.

<sup>64</sup> L. Chiappetta: *Il Codice di Diritto Canonico...*, s. 278.

<sup>65</sup> KPK/1983, kan. 212 § 3.

<sup>66</sup> KPK/1983, kan. 229 § 3.

Oznacza to jednak również obowiązek przyjęcia większej części odpowiedzialności. Prawo kanoniczne klasyfikuje także wolne inicjatywy wiernych, na przykład zastrzegając prawo do nadawania statusu *katolika* tylko niektórym z nich. Kanon 216 KPK83 wskazuje, że wszyscy wierni, uczestnicząc w misji Kościoła, mają prawo do nadawania statusu *katolika*. Prawo do popierania lub wspierania działalności apostołskiej, nawet poprzez własne przedsięwzięcia, zgodnie ze swoim stanem i kondycją. Jednakże żadne przedsięwzięcie (*inceptum*) nie może powoływać się na miano *katolika* bez zgody kompetentnej władzy kościelnej. Prawa, z których wierni mogą korzystać, mają sens tylko wtedy, gdy są realizowane w organicznej wspólnoty całego Kościoła i nie stają się przykrywką woli poszczególnych wiernych lub ich grup.

## Bibliografia

- Instrukcja na temat modlitw w celu osiągnięcia uzdrowienia pochodzącego od Boga, Kongregacja Nauki Wiary, (14 września 2000 r.), art. 5 § 2 i 3. Codex Iuris Canonici, Pii X Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus 19 V 1917, AAS, 9(1917) II, <http://www.vatican.va/archive/aas/documents/AAS-09-II-1917-ocr.pdf> [dostęp: 09.02.2024]
- Dyrektorium o stosowaniu zasad i norm ekumenicznych, art. 118. <https://ekumenizm.wiara.pl/doc/478007.Dyrektorium-w-sprawie-zasad-i-norm-dotyczacych-ekumenizmu/6> [dostęp: 16.02.2024]
- Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich promulgowany 18 października 1990 r. przez Jana Pawła II konstytucją *Sacri canones*, Lublin 2002.
- Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany 25 stycznia 1983 r. przez Jana Pawła II konstytucją apostołską *Sacrae disciplinae leges*, Poznań 2022.
- Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki. Biuro prasowe rządu Stanów Zjednoczonych. Waszyngton 2007.
- Motu proprio *Summorum Pontificum*. *Acta Apostolicae Sedis* 90 (2007), s. 776–781.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Poznań 2014.

- Pontifical Commission Ecclesia Dei: Instruction on the Application of the Apostolic Letter *Summorum pontificum* of His Holiness Benedict XVI (30 April 2011).
- Redemptionis Sacramentum. Instrukcja o tym, co należy przestrzegać, a czego należy unikać w odniesieniu do Eucharystii, dokument Kongregacji ds. Kultu i Sakramentów z dnia 25 marca 2004 r. (Instrukcja Redemptionis Sacramentum, dokument Kongregacji ds. Kultu i Sakramentów z dnia 25 marca 2004 r.), Praga: Konferencja Biskupów Czech, 2005, artykuł 12, s. 6.
- Ardito S., *Battesimo: Aspetti teologici e canonistici*, „Monitor Ecclesiasticus” 115(1990), s. 56.
- Böckenförde W., *Neuere Tendenzen im katholischen Kirchenrecht. Divergenz zwischen normativem Geltungsanspruch und faktischer Geltung*. [w:] Lüdecke N., Bier G. (red.): *Freiheit und Gerechtigkeit in der Kirche. Gedenkschrift für Werner Böckenförde*. Würzburg: Echter Verlag, p. 111–131.
- Chiappetta L., *Il Codice di Diritto Canonico. Commento giuridico-pastorale* I. Napoli: Edizioni Dehoniane, 1988, p. 273.
- Demel S., *Handbuch Kirchenrecht. Grundbegriffe für Studium und Praxis*. Fryburg Bryzgowijski: Herder, 2010, p. 529.
- Jabłońska P., *Dziecko jako podmiot wolności religijnej. Nauczanie religii w polskiej szkole publicznej a wolność sumienia i wyznania osoby małoletniej w świetle prawa świeckiego i kanonicznego*, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2023, s. 15.
- Krzywda J., *Komentarz do kan. 868 §2 KPK83*, [w:] *KPK Kom. Poz.*, t. 3/2, s. 56; Tejero E., *Komentarz do kan. 868 §2 KPK83*, [w:] *KPK Kom. Kr.*, s. 668.
- Lenzenweger J., Stockmeier P., Amon K., Zinnhobler R.,: *Geschichte der katholischen Kirche*. Leipzig: St. Benno-Verlag, 1989, p. 425.
- Ombres R., *How can this be justified, Reflections on Canon 868 §2 of the Code of Canon Law*, “*Ius ecclesiae*” 13(2001), p. 472–474.
- Pavanello P., *Rilevanza del principio della liberta religiosa all’interno dell’ordinamento canonico*, „*Quaderni di Diritto Ecclesiale*” 11(1998), s. 272–274; Rivella M., *Battezare i bambini in pericolo di morte anche contro la volonta dei genitori (can. 868 §2)*, „*Quaderni di Diritto, Ecclesiale*” 9(1996), s. 70.

- Pomykała A., Prozelityzm – bolesna rzeczywistość w życiu kościołów, *Łódzkie Studia Teologiczne*, 2000, 9, s. 237–238.
- Ratzinger J., *The Spirit of the Liturgy*, Brno: Barrister & Principal, 2006, p. 146.
- Salachas D., *Istituzioni di diritto canonico delle Chiese cattoliche orientali*. Bolonia: Edizioni Dehoniane, 1993, s. 90.
- Sobański R., Problem stosunku Kościoła – Państwo w teorii i w praktyce, „*Prawo Kanoniczne*” 1992, nr 3–4, s. 22; zob. też: Pietrzak M., Prawo kanoniczne a państwowy porządek prawny, „*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*” 1985, zeszyt 3, s. 20.
- Trevisan G., Komentarz do kan. 868 §2 KPK83, [w:] *KPK Kom. Rom.*, s. 730.
- Trojanowski B., Pragnienie chrztu a nadzieja zbawienia dzieci nieochrzczonych w Kodeksie prawa kanonicznego w perspektywie studium Międzynarodowej Komisji Teologicznej. *Aspekty teologiczne i prawne*, *Colloquia Theologica Ottoniana* 37(2021) s. 247–249.
- Tunak M., Kryzys w Kościele? „Spór” Prymasa Wyszyńskiego i Jerzego Turowicza o wizję przemian soborowych w Kościele oraz formy „kato­licyzmu”, *Our Europe. Ethnography – Ethnology – Anthropology of Culture*, Vol. 7/2018, p. 29–30.
- Stępiak K., Koncepcja jurydykacji czwartej generacji praw człowieka w międzynarodowym systemie ochrony, *Przegląd Sejmowy*, nr 2 (151)/2019, s. 105–107.
- Wąsik L., Zasada wolności religijnej w deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis humanae* Soboru Watykańskiego II, *Analecta Cracoviensia* 47(2015), s. 81–96.
- Wąsik W., Obowiązki rodziców związane z przyjęciem przez ich dzieci sakramentu chrztu, bierzmowania i Eucharystii, Kielce 2015, s. 85–88.
- Wójcik W., Postęp prac nad rewizją Kodeksu Prawa Kanonicznego, *Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny* 15/1–2, 1972, s. 280–281.
- Wójtowicz K., Specyfika powołania do życia konsekrowanego, <https://www.zyciezakonne.pl/dokumenty/referaty-konferencje-artykuly/problematyka-powolania/wojtowicz-k-cr-specyfika-powolania-do-zycia-konsekrowanego-30192/> [dostęp:17.02.2024].



## Streszczenie

### Wolność sumienia w Kodeksie Prawa Kanonicznego

W odróżnieniu od religijnie neutralnego państwa demokratycznego, którego rolą nie jest szerzenie religii czy ideologii, zadaniem Kościoła jest głoszenie określonej doktryny. Kolejna różnica polega na tym, że w katolickim prawie kanonicznym znajdujemy katalog, w którym obowiązki wiernych przeważają nad ich prawami. Tak naprawdę z zewnątrz nie można nikogo zmusić do przyjęcia religii katolickiej, a Kościół musi wystrzegać się nieuczciwego prozelityzmu. Akty wiary i kultu muszą być także dokonywane w granicach wolności gwarantowanych wiernym przez normy prawa kanonicznego. Artykuł zawiera konkretne przykłady, w których można urzeczywistnić te możliwości wolności i wyboru; choćby tylko w prawie do wolnego wyboru stanu życia, do własnego obrzędu i duchowości lub do wolności studiów teologicznych. Żadna jednak wolna inicjatywa wiernych nie może być uznana za katolicką, dopóki nie uzyska zgody kompetentnej władzy kościelnej.

**Słowa kluczowe:** wolność, Kościół katolicki, prawo kanoniczne, prawa i obowiązki, wierni, liturgia, teologia.

## Abstract

### Freedom of conscience in the Code of Canon Law

Unlike a religiously neutral democratic state, whose role is not to spread religion or ideology, the task of the Church is to proclaim a specific doctrine. Another difference is that in Catholic canon law we find a catalog in which the obligations of the faithful outweigh their rights. In fact, no one can be forced from the outside to accept the Catholic religion, and the Church must avoid unfair proselytism. Acts of faith and worship must also be performed within the limits of freedom guaranteed to the faithful by the norms of canon law. The article provides specific examples in which these possibilities of freedom and choice can be realized; even if only in the right to

freely choose one's state of life, to one's own ritual and spirituality, or to freedom of theological studies. However, no free initiative of the faithful can be recognized as Catholic unless it obtains the consent ecclesiastical authority.

**Keywords:** freedom, Catholic Church, canon law, rights and obligations, believers, liturgy, theology.



# Wystąpienia superiora generalnego podczas jubileuszu 25-lecia beatyfikacji o. Józefa Cebuli



## Dzięki zażyłej relacji z Jezusem

*Wstęp do tekstu celebracji w Malni i Lublińcu*

Ojciec Józef Cebula został beatyfikowany na początku trzeciego tysiąclecia, w czerwcu 1999 roku, kiedy cały Kościół przygotowywał się do Jubileuszu Roku 2000.

Jego życie i męczeństwo zawsze przyciągały moją uwagę ze względu na jego głębokie życie duchowe i pokorę.

Dzięki zażyłej relacji z Jezusem mógł on towarzyszyć tak wielu nowym misjonarzom w naszym Zgromadzeniu – w junioracie, a później jako mistrz nowicjatu. Czynił to z wielką pokorą, która wyraziła się także w jego niechęci do mianowania go prowincjałem.

Jestem przekonany, że jego życie było przygotowaniem do męczeństwa. Ten wierny naśladowca Chrystusa, idąc za przykładem św. Eugeniusza de Mazenoda, w taki sposób każdego dnia żył swoją oblacją, że był przygotowany na dzień obłacji ostatecznej. W obliczu możliwości uwięzienia, gdy nadal będzie pełnił posługę kapłańską wśród wiernych, nie wahał się, i podobnie jak Jezus, wolał oddać życie za swoich braci. Józef Cebula, jak wszyscy męczennicy, odtworzył w swojej śmierci odkupieńczy dar Jezusa z samego siebie, a w jego przypadku odtworzył także okrucieństwo bezsensownych tortur, które spadły na niego tylko dlatego, że był zakonnikiem i kapłanem.

Wierzę, że to głębokie życie duchowe, pokora, przeżywanie kapłaństwa jako służby i męczeństwo Błogosławionego Cebuli stanowią dzisiaj wyzwanie dla nas, Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej i dla całego ludu Bożego. Nasze życie misyjne, jeśli nie jest zakorzenione w osobistym spotkaniu z Chrystusem, nie jest owocne. Przywilej zaś przeżywania naszego powołania chrzcielnego, zakonnego czy kapłańskiego ma sens tylko w służbie innym. Autentyczny misjonarz to święty. Aby nim być, musimy chodzić w pokorze oraz w prawdzie miłości.

Jestem świadkiem rosnącego kultu Błogosławionego Józefa Cebuli w Polsce i w naszym oblackim świecie. Dla mnie jest on jednym z naszych towarzyszy na drodze naszej pielgrzymki jako misjonarzy nadziei w komunii. Dlatego dzisiaj, tak jak wiele razy wcześniej, proszę go o wstawiennictwo, aby pomógł nam odtwarzać każdego dnia w naszym życiu obłację Chrystusa Zbawiciela, którego jesteśmy współpracownikami, oraz bezwarunkowe oddanie się Maryi Bożemu planowi.

*Błogosławiony Józefie Cebulo, módl się za nami.*



## Panie uczyn' nas prawdziwymi świętymi misjonarzami w twoim świętym Kościele!

*Malnia, 15 czerwca 2024*

Pragnę podziękować wam wszystkim za przygotowanie tej modlitwy, która pozwoliła nam przeżyć jeszcze raz narodzenie, życie, męczeństwo Błogosławionego o. Józefa Cebuli.

Nie tylko dzisiaj, gdy uroczycie dziękujemy w 25 rocznicę jego beatyfikacji, ale każdego dnia musimy pamiętać o nim w waszych modlitwach i w naszym życiu.

Dziękuję całej rodzinie, dziękuję wspólnocie parafialnej a w szczególności sposób dziękuję polskim oblatom MN. Dzisiaj i jutro jesteście w centrum naszego Zgromadzenia. Można powiedzieć, że jesteście stolicą naszego Zgromadzenia. Oblaci MN i osoby związane duchowo z naszą rodziną

pielgrzymują tutaj duchowo, aby świętować, celebrować i dziękować Bogu za beatyfikację naszego Współbrata. My jesteśmy uprzywilejowani, gdyż możemy to wszystko przeżywać na miejscu. Jednak wielu z nas pisało mi, mówiąc: chciałbym być z wami; będę z wami moim sercem, poprzez moją modlitwę.

Dlaczego tak ważna jest ta chwila? Błogosławiony o. Józef Cebula przypomina nam, kim mamy się stać. On był wierny aż do śmierci, bo on jest prawdziwym oblatem MN, poświęconym Bogu poprzez śluby zakonne; on jest prawdziwym kapłanem; on jest prawdziwym świętym. Jeżeli więc każdy z Malni może powiedzieć: „jeden z nas został świętym”; jeżeli każdy oblat może powiedzieć: „jeden z nas został świętym”, to znaczy, że my również mamy obowiązek zostać świętymi. Szczególnie my, Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Prawdziwy misjonarz to prawdziwy święty. Nie ma innej drogi, aby być misjonarzem.

Zatem w tym czasie modlitwy proszę Błogosławionego Józefa Cebulę, aby orędownął za nami wszystkimi – świeckimi i oblatami – słowami tej modlitwy: „Panie uczyni nas prawdziwymi świętymi misjonarzami w Twoim świętym Kościele”.

Jestem pewien, bo sam doświadczyłem, że gdy kilka razy prosiłem Błogosławionego o jakąś łaskę, to mi ją uzyskał. Jestem więc pewny, że Błogosławiony będzie orędownął za nami i sprawi, że Bóg Ojciec wysłucha tej modlitwy, i my staniemy się świętym Zgromadzeniem, świętą rodziną, świętą parafią. Kończę zatem przedstawiając moją modlitwę: *Błogosławiony Józefie Cebulo, módl się za nami!* [Po polsku: *Dziękuję*].



## Stróżowie pamięci o bł. Józefie Cebuli

*Homilia podczas Eucharystii, Lubliniec, 16 czerwca 2024*

Drodzy bracia i siostry! Usłyszeliśmy przed chwilą w pierwszym czytaniu: „Ci, odziani w białe szaty, kim są i skąd przychodzą? To ci, którzy wyszli z wielkiego ucisku, wyprali swe szaty i wybielili je we krwi Baranka” (Ap 7,13-14). Kościół beatyfikując o. Józefa Cebulę potwierdza, że

należy on do tej grupy męczenników. Dziś dziękujemy Bogu za rocznicę tej beatyfikacji, która stała się i jest darem Boga – Bożym prezentem – dla nas, dla Kościoła i dla świata.

Gdy celebруем z radością tę rocznicę, chciałbym zapytać: W jaki sposób przyjęliśmy ten Boży dar? Czy nauczyliśmy się wystarczająco z życia i męczeństwa o. Józefa Cebuli? Czy zaczęliśmy się modlić za jego wstawiennictwem, a jeżeli tak, to w jaki sposób? Co więcej, wierzę, że dzisiaj Bóg prosi nas, oblatów MN i tych, którzy czują się związani z naszą rodziną, abyśmy byli stróżami pamięci o błogosławionym Józefie Cebuli, którzy będą podtrzymywali o nim żywą pamięć, pogłębiali ją i szerzyli coraz bardziej. Co to znaczy być stróżami pamięci o błogosławionym o. Józefie Cebuli?

**1.** Przede wszystkim oznacza to być zakorzenionymi w miłości Chrystusa. Słyszeliśmy w drugim czytaniu: „Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusa? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? We wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował” (Rz 8,35.37). Kontemplując życie i śmierć Błogosławionego o. Józefa, odkrywamy człowieka głęboko zakorzenionego w miłości Chrystusa. Ta miłość przemieniła go do tego stopnia, że w swoim ciele doświadczył tych samych cierpień, które Jezus Chrystus przeżył podczas swojej męki. Ani prześladowania, ani tortury, ani katorżnicza praca, ani zniewagi, ani śmierć nie mogły oddzielić Błogosławionego od miłości Chrystusa.

Jego towarzysze w obozie zagłady mówili, że pomimo tylu upokorzeń i fizycznej słabości Błogosławiony zachował pewną godność, jakby spełniała go jakaś tajemnicza obecność. Wiemy, że tym Misterium była obecność w nim Jezusa Chrystusa pośród okrucieństw obozu zagłady. Jak mógł osiągnąć taki stopień jedności z Jezusem?

Błogosławiony o. Józef Cebula to człowiek modlitwy, który dbał o udzielanie sakramentów i sam do nich przystępował. Przecież bezpośrednią przyczyną jego aresztowania było to, że wbrew zakazom sprawował sakramenty święte. To pokazuje nam jego wielką wiarę w przemieniającą obecność Boga w sakramentach i w modlitwie.

My jako stróże jego pamięci, jesteśmy wezwani żyć tą samą miłością Chrystusa w modlitwie i w sakramentach. Nie cierpimy wprawdzie z powodu represji, jakich doświadczał Błogosławiony, ale często przestajemy

modlić się we wspólnocie czy w rodzinie albo przystępować do sakramentów z powodu presji społecznej.

Jako stróże pamięci o Błogosławionym o. Józefie, musimy także innym pomagać odkrywać i doświadczać piękna sakramentów, zapraszając, aby w nich uczestniczyli i przygotowując ich, aby czynili to z osobistym zaangażowaniem. Prośmy o. Józefa Cebulę, aby uczył nas modlić się i żyć sakramentami w taki sposób, aby było to widoczne w naszym chrześcijańskim życiu, bez ulegania naciskom społecznym. Uczmy się od niego pozwalać Bogu przemieniać nasze życie, abyśmy byli świętymi i zawsze stawiali Jezusa Chrystusa w centrum.

**2.** Być stróżami jako pokorni słudzy. Ci, którzy znali Błogosławionego o. Józefa Cebulę, mówią zgodnie, że był on bardzo pokornym człowiekiem. Jego pokora nie istniała sama dla siebie, ale służyła innym. Czynił z posłuszeństwem to, o co prosili go przełożeni, służąc w formacji przyszłych misjonarzy. Uznając zaś własne ograniczenia, poprosił, aby nie brano pod uwagę jego kandydatury na urząd prowincjała. Ta pokora nie była jednak bojaźliwa. On wykazał się heroiczną odwagą ryzykując życie, aby nieść sakramenty ludziom, mimo że był nadzorowany i prześladowany. Znał słowa Jezusa, które słyszeliśmy w Ewangelii: „Sługa nie jest większy od swego pana. Jeśli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. (...) To wszystko czynić wam będą z powodu mego imienia, bo nie znają Tego, który Mnie posłał” (J 15, 20.21). Ufając swojemu Mistrzowi, nie pozostał w domu i nie narzekał na trudności, ale wyszedł na ulicę i podjął ryzyko, aby zanieść sakramenty chorym i potrzebującym.

Jego pokora wyrażała się pośród upokorzeń – nie reagował na prowokacje i obelgi ze strony prześladowców w obozie zagłady. Podobnie jak Jezus, chwile męki przeżywał z pokorną łagodnością. Pokorny sługa dawał świadectwo o swoim Panu, żyjąc jak On w chwilach męki, biorąc swój krzyż, aby wypełnić wolę Ojca. Pamięć o Błogosławionym Józefie Cebuli rzuca wyzwanie naszemu wygodnemu życiu chrześcijańskiemu, które szuka jedynie uznania lub stara się, aby nam służyło, nie zaś, aby służyć.

Jeżeli mamy być stróżami pamięci o Błogosławionym o. Cebuli, musimy zadać sobie pytanie: w jaki sposób mamy służyć Kościołowi jako pokorni słudzy? Musimy również zadać sobie pytanie: czy oddajemy się na służbę naszym siostronom i braciom z problemami oraz na służbę ubogim,



czy też wolimy udawać, że nie widzimy ich potrzeb? Co więcej, w obliczu trudnych sytuacji, czy też w obliczu niezrozumienia lub obelg ze strony niektórych, którzy wyśmiewają nasze chrześcijańskie świadectwo, jesteśmy wezwani, aby z łagodnością i pokorą udzielać im odpowiedzi.

Bycie stróżami pamięci Błogosławionego o. Józefa Cebuli prowadzi nas do stawiania sobie pytań o miłość przekształconą w pokorną służbę w naszym życiu zakonnym, kapłańskim i świeckim. Bycie stróżami jego pamięci prowadzi nas do bycia świadkami Chrystusa poprzez wielkoduszne oddanie się na służbę tym, którzy są w potrzebie materialnej lub duchowej. Prośmy Błogosławionego o. Józefa, aby pomógł nam być pokornymi i odważnymi sługami, świadczącymi o Jezusie w naszym świecie poprzez miłość.

**3.** Być stróżami pielęgnując nadzieję. Nadzieja zaczyna się wtedy, gdy nie ma już żadnego powodu do nadziei. Słuchając relacji o męczeństwie Błogosławionego o. Józefa Cebuli widzimy, że w czasie, gdy my byśmy rozpaczali, on heroicznie zachował nadzieję. W rzeczywistości wszystkie tortury miały na celu odczłowieczyć o. Józefa. Fizyczne, moralne i duchowe tortury miały sprawić, że zaprzeczy on temu, co nadawało sens jego życiu. Zaprzeczy jego byciu zakonikiem i kapłanem. Ogrom cierpień jakich doświadczał, doprowadził go do stwierdzenia, że nigdy sobie nie wyobrażał, iż człowiek może być tak okrutny. Wiedząc, że zbliża się jego ostatnia chwila, nie rozpaczał. Nawet jego odpowiedź strażnikom w obozie zagłady, że to Bóg jest szefem a nie oni, pokazuje nam stopień nadziei, jaką pokładał w Bożej sprawiedliwości. Miał nadzieję, gdy nic nie dawało do niej podstaw. Jak Jezus Chrystus, złożył swoje życie i śmierć w rękach Boga.

Być stróżami pamięci o Błogosławionym o. Józefie Cebuli każe nam żyć nadzieją. Zaprasza nas, abyśmy pokładali nadzieję w Panu w każdej sytuacji, bez względu na to, jak rozpaczliwa może się nam wydawać.

Być stróżami oznacza także być siewcami nadziei wśród tych, którzy ją tracą. Konstytucje i Reguły Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej mówią, że „wzrastając w wierze, nadziei i miłości, zobowiązujemy się być pośród świata zaczynem Błogosławieństw” (K 11). Piękna propozycja, aby czynić to, co czynił Błogosławiony o. Józef Cebula, który przez swoje męczeństwo, żyjąc duchem Ośmiu Błogosławieństw, zasiał nadzieję, która dziś rozkwita w obchodach rocznicy jego beatyfikacji. Podobnie

jak on, jesteśmy wezwani zasiewać nadzieję, którą jest Jezus Chrystus w naszym dzisiejszym świecie.

Drodzy bracia i siostry! Misja stróżów zobowiązuje nas dogłębnie poznać świadectwo Błogosławionego o. Józefa Cebuli i razem z nim iść drogami naszego życia. Zaprasza nas także, abyśmy brali z niego wzór i abyśmy byli pokornymi i odważnymi świadkami naszego Pana Jezusa Chrystusa. Zaprasza, abyśmy modlili się, wspólnie z o. Józefem, prosząc Boga za jego wstawiennictwo, żebyśmy mogli objawić w nas miłość Boga i Jego ostateczną sprawiedliwość. Błogosławiony Józefie Cebulo, módl się za nami, abyśmy strzegli Twojej pamięci, stając się świętymi misjonarzami, pokornymi sługami i siewcami nadziei, której potrzebuje dzisiejszy Kościół i świat. *Amen.*



## W imię boga, bądźmy święci!

*Na zakończenie Eucharystii, Lubliniec, 16 czerwca 2024*

Bardzo serdecznie dziękuję za wczorajszą i dzisiejszą modlitwę, w której mówimy Bogu wielkie dziękuję za beatyfikację Błogosławionego o. Józefa Cebuli. Dla mnie to była pielgrzymka śladami Błogosławionego Ojca Józefa, zarówno wczoraj, jak dzisiaj. A w to, co powiedziałem wczoraj w homilii i w to, co powiedziałem dzisiaj – naprawdę mocno wierzę.

To wielka łaska mieszkać tutaj, w Lublińcu czy w Malni. To wielka łaska należeć do rodziny błogosławionego o. Józefa Cebuli. To wielka łaska być polskim oblatem. Bo możemy powiedzieć: naprawdę jeden z nas, jeden z naszych został świętym.

Jest to łaska, ale też zadanie. Zadanie polega na tym, abyśmy również my stali się świętymi w naszych czasach.

A więc drodzy bracia i siostry, a szczególnie wy drodzy współbracia, oblaci: W Imię Boga, bądźmy święci!

Jestem przekonany, że Błogosławiony o. Józef Cebula modli się za nas, oręduje za nami, a więc: Odwagi! Możemy to zrobić!

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.*



## Biogramy autorów

**Paweł Gabara** – duszpasterz, kaznodzieja, wykładowca homiletyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi, Wyższym Seminarium Ojców Franciszkanów w Łodzi-Łagiewnikach i w Wyższym Misyjnym Seminarium Duchownym Księża Sercanów w Stadnikach. Dziennikarz i redaktor łódzkiej edycji Tygodnika Niedziela. Naukowo specjalizuje się w komunikacji interpersonalnej i intrapersonalnej oraz dyskursem w Kościele.

**Paulina Jabłońska** – doktor nauk prawnych, magister licencjonowany prawa kanonicznego, pedagog. Adiunkt na Wydziale Prawa Kanonicznego w dyscyplinie Prawo Kanoniczne Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Wykładowca w Wyższej Szkole Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu. Pracownik badawczy w Uniwersyteckim Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW w Warszawie. Członek Stowarzyszenia Kanonistów Polskich, a także Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego. Organizatorka i prelegentka międzynarodowych i krajowych konferencji naukowych. Koordynator i członek ministerialnych projektów badawczych. Redaktor i członek redakcji w publikacjach naukowych, a także sekretarz redakcji w dwóch czasopismach naukowych. Autorka czterech monografii naukowych i kilkudziesięciu artykułów naukowych w dziedzinie prawa świeckiego i kanonicznego w języku polskim i angielskim.

**Adam Jaworski** – magister, Misjonarz Oblat Maryi Niepokalanej, proboszcz w Łebie. Autor pracy magisterskiej *Błogosławiony Józef Cebula jako wzór osobowy dla życia kapłańskiego*, napisanej na seminarium Ks. prof. UAM dr. hab. Henryka Wejmana pod kierunkiem o. dr. Kazimierza Lubowickiego OMI, obronionej w 2003 roku na UAM w Poznaniu.

**Daniel Jeżak** – mgr lic. Urodzony w 1989 roku w Sztumie, misjonarz Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. W latach 2009–2016 studiował filozofię i teologię na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Po święceniach prezbiteratu skierowany do pracy w Delegaturze Francja-Beneluks. Duszpasterz Polonii w Wielkim Księstwie Luksemburga. W 2022 roku uzyskał licencjat z misjologii.

**Łukasz Krauze** – kapłan ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, wykładowca homiletyki i teologii pastoralnej w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze (UAM WT). Rekolekcjonista i spowiednik. Zainteresowania naukowe: kaznodziejstwo ewangelikalne, teologia postliberalna, przepowiadanie społeczne, duchowość homilisty.

**Kazimierz Lubowicki** – kapłan ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, profesor, doktor habilitowany, ur. w 1958, dyrektor Instytutu Teologii Systematycznej PWT we Wrocławiu, prorektor ds. naukowo-dydaktycznych PWT (2010-2014), sekretarz Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich (2012-2020). Ekspert KEP podczas synodu o małżeństwie i rodzinie (2015). Recenzent dorobku naukowego kard. Müllera, prefekta Kongregacji Nauki Wiary, w postępowaniu o nadanie mu doktoratu honoris causa przez PWT we Wrocławiu (2015). Absolwent teologii duchowości na Teresianum w Rzymie (1985-1990). Praca licencjacka: *Maria nella vita del beato Eugenio de Mazenod [Maryja w życiu i działalności bł. Eugeniusza de Mazenoda]* (1987), rozprawa doktorska: *Mystère et dynamique de l'Amour dans la vie du Bx Eugene de Mazenod [Misterium i dynamika Miłości w życiu bł. Eugeniusza de Mazenoda]* (1990). Postulator sprawy o. Józefa Cebuli OMI w procesie 108 Męczenników II wojny światowej (1992). Autor *Po prostu kapłan. Szkic do portretu o. Józefa Cebuli OMI* (1999). Rozprawa habilitacyjnej *Duchowość małżeńska w nauczaniu Jana Pawła II* (2005), książka profesorska *Elementy duchowości w liturgicznych obrzędach sakramentu małżeństwa w Kościele Zachodnim* (2012). Ostatnio opublikował 700-stronicowe studium *Kontekst teologiczny synodalnych dyskusji o małżeństwie i rodzinie* (2020) oraz *Podstawy katolickiego myślenia o małżeństwie* (2022).

**Jan Kazimierz Przybyłowski** – kapłan diecezji włocławskiej; profesor nauk teologicznych w zakresie teologii pastoralnej. Kierownik Katedry Teologii Pastoralnej i Nauk Pomocniczych na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zastępca dyrektora Uniwersyteckiego Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW. Autor kilkunastu książek i kilkuset artykułów naukowych i popularno-naukowych. Obszary badań: teologia stosowana, pedagogika pastoralna, psychologia pastoralna, komunikacja społeczna, edukacja medialna, cybernetyka społeczna, katolicka nauka społeczna, media społecznościowe, sztuczna inteligencja.

**Marek Tatar** – kapłan, profesor, doktor habilitowany, prezbiter diecezji radomskiej (wyśw. w 1989 r.), prodziekan Wydziału Teologicznego UKSW, kierownik Katedry Mistyki Chrześcijańskiej w UKSW. Krajowy duszpasterz powołań przy Konferencji Episkopatu Polski, Konsultant Komisji ds. Duchowieństwa Konferencji Episkopatu Polski. Autor wielu artykułów i wystąpień z zakresu duchowości chrześcijańskiej w Polsce i poza jej granicami. Przestrzenie badawcze: duchowość chrześcijańska, mistyka, duchowość ontyczna, antropologia teologiczna, duchowość ekumeniczna.

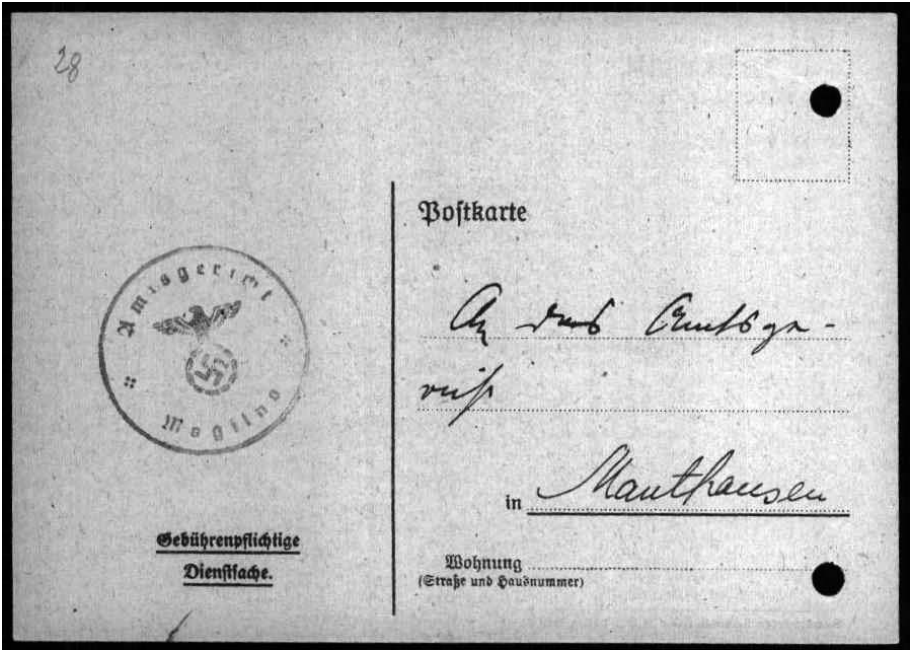
**Krzysztof Trociński** – oblat Maryi Niepokalanej, kapłan, ur. 16 czerwca 1963 r. w Kostrzynie nad Odrą w diecezji gorzowskiej, misjonarz w Kamerunie od 1991 r. Ukończył Liceum Zawodowe Lotniczych Zakładów Zawodowych we Wrocławiu (1978–1982). Studiował przez rok w Akademii Rolniczej w Szczecinie. W 1983 r. wstąpił do nowicjatu w Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. 8 września 1984 r. złożył pierwsze śluby zakonne. W latach 1984–1990 studiował filozofię i teologię w oblackim Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze k. Wolsztyna. 19 czerwca 1990 r. przyjął święcenia kapłańskie. Po święceniach kapłańskich przygotowywał się do pracy misyjnej (1990–1991). Praca misyjna w Kamerunie: Guider (1991–2001), Ngong (2001–2006), urlop zdrowotny (2006–2007), Figuil (2007–2009; 2009 – superior wspólnoty). Od roku 1995 wikariusz generalny archidiecezji Garoua. Koniec pracy w Kamerunie 2018. We wrześniu 2018 posłany do Ławy w posłudze „pomoc duszpasterska” przez jeden rok. W maju 2019 mianowany i w lipcu zainstalowany na przełożonego wspólnoty w Ławie na 3 lata. W 2022 roku mianowany na drugie trzylecie jako

superior w Iławie. W marcu 2023 mianowany na wikariusza prowincjalnego Pol. Prowincji, zaś w maju 2023 mianowany na przewożonego wspólnoty w Grotnikach.

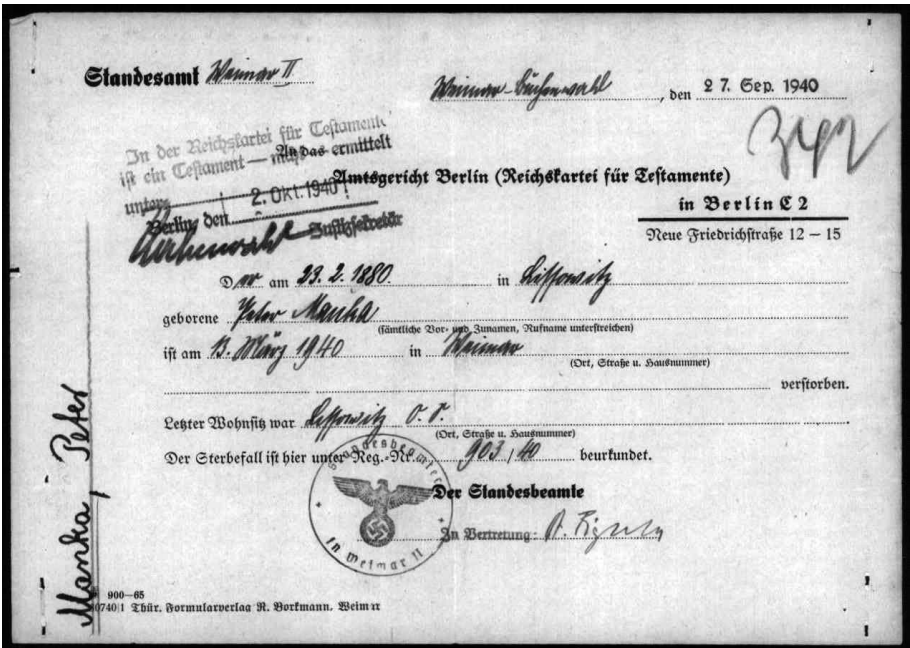
**Robert Wawrzyniecki** – ekonom Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce, we współpracy z Instytutem Mazenodianum zajmuje się obłackimi męczennikami II wojny świadomiej. Wcześniej w publikacji *Świętość i wolność – nowe wyzwania dla współczesnych chrześcijan. Kleryk Sługa Boży Alfons Mańka OMI wśród kleryków-męczenników II wojny światowej* zostały opublikowane dwa teksty autora nt. kleryków męczenników oraz Sługi Bożego kleryka Alfonsa Mańki OMI. Obecny stanowi pewne uzupełnienie dotyczące prześladowania misjonarzy oblatów MN przez niemiecki nazistowski socjalizm.

**Sebastian Wiśniewski** – kapłan ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, doktor habilitowany nauk teologicznych, wykładowca m.in. w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej i na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

**Dominik Zamiatąła** – kapłan ze Zgromadzenia Misjonarzy Synów Niepokalanego Serca Błogosławionej Maryi Dziewicy, doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Wykładowca w Instytucie Historii na Wydziale Nauk Historycznych UKSW w Warszawie. Zajmuje się najnowszą historią Polski, historią krajów Europy Środkowo-Wschodniej oraz dziejami Kościoła katolickiego w XIX i XX wieku. Jest autorem kilku książek i kilkudziesięciu artykułów naukowych.



Pismo urzędnika sądowego z Mogilna do KL Mauthausen w sprawie Józefa Cebuli



Dokumenty obozowe z Buchenwaldu Piotra Mańki, dotyczące śmierci ojca Sługi Bożego kl. Alfonsa Mańki OMI, który zginął w obozie 13.04.1940 roku



Gef.Nr.	Zug-Dat.	Name, Vorname	Tit	Geb.-J.	Geb.-Ort	Stand	Religion	Staatsang.	Beruf	Wohnort u. Straße
V 9324	2.5.40	Kobal	Lehrer	5.00	Sużkowice	2	5	K	Polz	Żelazna 4) Polz
V 9325	"	Kolaczewski	Lehrer	10.12	Gnesen	2	1	"	Lehrer	Eschdorf, K. Gnesen
V 9326	"	Kowalski	Wagners	9.10	Racinaok	2	1	"	Polter	Friedhof, K. Gnesen
V 9327	"	Kryński	Polter	18.3.1	Gnesen	2	1	"	Priv.-Beamter	Gnesen, Winkelsstr. 28
V 9328	"	Kostecki	Landwirt	17.9.1	Bartisee	2	1	"	Landwirt	Langendorf, K. Wągrowitz
V 9329	"	Kraus	Landwirt	14.7.1	Bartisee	2	1	"	Kaufmann	Kohensalza, K. Boglino
V 9330	"	Kulinski	Lehrer	8.3.46	Leunow	2	3	"	Beamter	Kanawa, K. Boglino
V 9331	"	Kuligwa	Wagners	10.1.54	Furstenhagen	2	1	"	Arbeiter	Gnesen, Weidenstr. 13
V 9332	"	Kulisch	Polter	6.3.20	Leslau	2	1	"	Student	Bartkowitz, K. Boglino
V 9333	"	Kundera	Junger	2.10.11	Tombow	2	1	"	Landwirt	Stempel, K. Gnesen
V 9334	"	Kusidara	Junger	20.1.15	Bartelshorn	2	4	"	Fischermeister	Kanawa, K. Boglino
V 9335	"	Kulakowski	Lehrer	11.9.2	Tomów	2	3	"	Lehrer	Kanawa, K. Boglino
V 9336	"	Lesny	Polter	20.1.12	Polen	2	1	"	Papiermacher	Leslau, Weidenstr. 19
V 9337	"	Lesny	Lehrer	20.1.12	Tomskolon	2	1	"	Bauer	Leslau, K. Gnesen
V 9338	"	Lesny	Lehrer	20.1.12	Tomskolon	2	1	"	Polter	Grotz, K. Gnesen
V 9339	"	Lorenz	Lehrer	31.5.13	Wojnowitz	2	1	"	Lehrer	Kanawa, K. Gnesen
V 9340	"	Kalkowski	Junger	1.10.93	Darbo	2	1	"	Lehrer	Chwałitz, Weidenstr. 2
V 9341	"	Kulakowski	Lehrer	1.10.93	Darbo	2	1	"	Kaufmann	Femesen, K. Boglino
V 9342	"	Kulakowski	Lehrer	1.10.93	Darbo	2	1	"	Polter	Kanawa, K. Boglino
V 9343	"	Kulakowski	Lehrer	1.10.93	Darbo	2	1	"	Polter	Kanawa, K. Boglino
V 9344	"	Kulakowski	Lehrer	1.10.93	Darbo	2	1	"	Polter	Kanawa, K. Boglino
V 9345	"	Kulakowski	Lehrer	1.10.93	Darbo	2	1	"	Polter	Kanawa, K. Boglino
V 9346	"	Kulakowski	Lehrer	1.10.93	Darbo	2	1	"	Polter	Kanawa, K. Boglino
V 9347	"	Kulakowski	Lehrer	1.10.93	Darbo	2	1	"	Polter	Kanawa, K. Boglino
V 9348	"	Kulakowski	Lehrer	1.10.93	Darbo	2	1	"	Polter	Kanawa, K. Boglino
V 9349	"	Kulakowski	Lehrer	1.10.93	Darbo	2	1	"	Polter	Kanawa, K. Boglino
V 9350	"	Kulakowski	Lehrer	1.10.93	Darbo	2	1	"	Polter	Kanawa, K. Boglino
V 9351	"	Kulakowski	Lehrer	1.10.93	Darbo	2	1	"	Polter	Kanawa, K. Boglino
V 9352	"	Kulakowski	Lehrer	1.10.93	Darbo	2	1	"	Polter	Kanawa, K. Boglino

Spis więźniów KL Dachau. Na stronie widoczni są dwaj ówczesni klerycy obłacy: zamęczony kl. Alfons Mańka (Mainka) OMI – nr obozowy 9349, oraz Józef Kubsz/ Kubsch, numer obozowy 9332

Cal	22.091	Sch.
Josef		17.3.11
Geistlicher	Buchen	
- 8. Dez. 1940	Klosterneue	
Beg.: 24.5.40. (11422)	Kr. Wollstein	
u.: 2.8.40. n. M-G.	L. - rk. P.	
- 6. Juni 1943		
I.R.O.		
Wienbeurkunde		
Folder 219 d. 240. I.G.		

Kartoteka Józefa Cala OMI z KL Dachau

Gokus	28062	Sch
Albert	28/	3.8.106
Geistlicher	Radzionkau	
30. Okt. 1941	Obra	
Entl. Kultur	Kr. Dolsztyn	
30. April 1942	l. - ekat. Gole	

Kartoteka Wojciecha Golusa OMI z KL Dachau

Konzentrationslager Dachau		Haftart: Schutzhaft	Gef.-Nr.: 22 563
Name und Vorname:	A d a m s k i Felix Klemens		
geb. am:	14.11.98	zu:	R h e i n a u
Kreis:	Mannheim	Land:	Baden
Wohnort:	M a r k o w i t z	Straße:	Oblaten-Kloster
Kreis:	Mogilno	Land:	Warthegau
Familienstand:	ledig	Beruf:	Kath. Geistlicher / Ordens- priester
Staatsangehörigkeit:	Polen	Religion:	r.-kath. früher: -.-
Vater:	+ Johann	Beruf:	Ziegelmeister Rasse: arisch
Mutter:	Julianna	geb.:	Schubert Rasse: arisch
Wohnort der Eltern:	Mutter: Posen	Straße:	Hildebrand-Str. 28
Ehefrau:	-.-	geb.:	-.- Rasse: -.-
Wohnort:	-.-	Straße:	-.-
Nächste Angehörige:	Mutter: Julianna A d a m s k i,		
Wohnort:	P o s e n	Straße:	Hildebrand-Strasse 28
Kreis:	Posen	Land:	Warthegau
Kinder:	keine		
Feigegenommen am:	26.8.40	in:	M a r k o w i t z
Eingeliefert am:	14.2.40 v. Sa.		
Einweisungsbehörde:	Stapo H o h e n s a l z a		
Einweisungsgrund:			
Parteizugehörigkeit:		von	bis
Funktionen:			
Mitglied von Unterorganisationen:			
Kriminelle Vorstrafen:			
Politische Vorstrafen:			
In Schutzhaft im KZ.		von	bis
Ich bin darauf hingewiesen worden, daß meine Verstrafung wegen intellektueller Urkundenfälschung erfolgt, wenn sich die obensichenden Angaben als falsch erweisen sollten.			
	B. g. n.	Der Lagerkommandant:	
	<i>Adamski Felix</i>	J. A.	

N/0078 5.41. 10000

Karta personalna Feliksa Adamskiego OMI z KL Dachau

Konzentrationslager Dachau  
Abteilung III

Dachau, den 4. 3. 41.

An den  
Führer der Abteilung III Kom. Lager Dachau.

Der Sch Gefangene Matura Wilhelm

geb. am 31. 3. 11. in Siewocklowitz Block 30/3 Gef. Nr. 22093  
bittet einen Rapportbrief schreiben zu dürfen.

An den Herrn Schützhaftlagerführer

Grund: Bittgehoramsstimm Herausgabe eines  
deutsch-poln. Sprachlehrbüches u. Wörterbüches  
aus meinen Effekten.

Diese Bücher stelle ich den der Lagerbücherei  
zur Verfügung, Ausscheidend am 6. 3. 41.  
Deutlich schreiben!

Handmüch Matura Wilhelm  
-4. MRZ. 1941 Unterschrift.

Antoni Matura OMI – dokumenty i korespondencja z KL Dachau

22381

Die Angehörigen des Gefangenen schreiben von: 21722

in die  
Gefangenen-Bücherverwaltung  
des Konzentrationslagers Dachau 3 K

Edw den 21. März 1941

Helene Wróbel  
(Unterschrift):  
Erledigt.

Edward Wróbel – dokument dotyczący przybycia do KL Dachau po pobycie w KL Sachsenhausen

<u>Frala</u>	<u>9109</u>	<u>Sch.</u>
<u>Mieczyslaw</u>		<u>29. 8. 1922</u>
<u>Student</u>	<u>Krotoschin</u>	
<u>9. Mai 1940</u>	<u>Markowitz</u>	
<u>2. Aug. 1940</u>	<u>Kr. Mogeln</u>	
<u>4 - 3</u>	<u>ledig kat. pol.</u>	

Mieczysław Frala OMI – kartoteka z KL Gusen, dotycząca pobytu w KL Dachau na tzw. kwarantannie

47479

P-Schutz, Da 9229/5912

76

A d a m c z y k

Josef

18. 3. 20 Posen

Student

---

Zugang: 2. 8. 40

Nat.: .....

Rel.: .....

Stand: .....

Kinder: .....

Gusen Karte

Józef Adamczyk OMI – karta pracy z KL Gusen

**KL: Gusen**

Häftl.-Nr.  
 42459  
 5912

### Häftlings-Personal-Karte

Fam.-Name: <u>A d a m c z y k</u>	Überstellt	Personen-Beschreibung:
Vorname: <u>Josef</u>	am: ..... an KL.	Größe: <u>1.59</u> cm
Geb. am: <u>18.3.20</u> in <u>Posen</u>		Gestalt: <u>untersetzt</u>
Stand: <u>ledig</u> Kinder: <u>-0-</u>	am: ..... an KL.	Gesicht: <u>länglich</u>
Wohnort: <u>Posen</u>		Augen: <u>blau</u>
Strasse: <u>Flottwellstr.28</u>	am: ..... an KL.	Nase: <u>gradl.</u>
Religion: <u>rk.</u> Staatsang.: <u>Polnische</u>		Mund: <u>klein</u>
Wohnort d. Angehörigen: <u>Eltern: Jakob u. Wanda geb. Poprawska in Posen, Schwabenstr.127</u>	am: ..... an KL.	Ohren: <u>absteh.</u>
Eingewiesen am: <u>4.5.40</u>		Zähne: <u>vollz.</u>
durch: <u>Stapo Hohensalza</u>	am: ..... an KL.	Haare: <u>blond</u>
in KL.: <u>9.5.40 Da/2.8.40 Gu</u>		Sprache: <u>polnisch</u>
Grund: <u>P.Sch.</u>	Entlassung:	<u>deutsch</u>
Vorstrafen: <u>angebl.keine</u>	am: ..... durch KL.:	Bes. Kennzeichen: <u>5 Pf.gr. Warze a.d.r.Hüfte</u>
		Charakt.-Eigenschaften: .....
	mit Verfügung v.: .....	Sicherheit b. Einsatz: .....

**Strafen im Lager:**  
 Grund: ..... Art: ..... Bemerkung: .....

Körperliche Verfassung: .....

KL/5/4.43 - 500000

Józef Adamczyk OMI – karta personalna z KL Gusen

**KL: Gusen**

Häftl.-Nr.  
 44370  
 7157

### Häftlings-Personal-Karte

Fam.-Name: <u>Siwczyk</u>	Überstellt	Personen-Beschreibung:
Vorname: <u>Konrad</u>	am: ..... an KL.	Größe: <u>177</u> cm
Geb. am: <u>12.12.18</u> in <u>Vieshuben</u>		Gestalt: <u>mittelstark</u>
Stand: <u>ledig</u> Kinder: <u>/</u>	am: ..... an KL.	Gesicht: <u>oval</u>
Wohnort: <u>Schwientochlowitz O/S</u>		Augen: <u>grau-braun</u>
Strasse: <u>Adolf Hitlerstr.7</u>	am: ..... an KL.	Nase: <u>klein</u>
Religion: <u>r.k.</u> Staatsang.: <u>poln.</u>		Mund: <u>normal</u>
Wohnort d. Angehörigen: <u>Eltern/ Johann, Rosalie, geb. Stosch wie oben</u>	am: ..... an KL.	Ohren: <u>oval</u>
Eingewiesen am: <u>4.5.40</u>		Zähne: <u>1 fehlt</u>
durch: <u>Stapo Hohensalza</u>	am: ..... an KL.	Haare: <u>braun</u>
in KL.: <u>9.5.40 Da/2.8.40 Gu</u>		Sprache: <u>poln.deutsch</u>
Grund: <u>Fräv. Pol. Massnahmen</u>	Entlassung:	Bes. Kennzeichen: <u>Warzen auf beiden Schulterblättern</u>
Vorstrafen: <u>keine</u>	am: ..... durch KL.:	Charakt.-Eigenschaften: .....
		Sicherheit b. Einsatz: .....
	mit Verfügung v.: .....	Körperliche Verfassung: .....

**Strafen im Lager:**  
 Grund: ..... Art: ..... Bemerkung: .....

Körperliche Verfassung: .....

KL/5/4.43 - 500000

Konrad Siwczyk OMI – karta personalna z KL Gusen

Proc. Blatt Nr. 4456 4456  
6776

## Konzentrationslager „Buchenwald“

### Personalien:

Familienname: *Spychalski* Vornamen: *Leo Alois*  
(Namen nicht schreiben)

geb. am: *21. Juni 1907* zu: *Ostrowo Pom. Posen*

wohnhaft in: *Posen, Weiland str.* Str. Platz/Platz. *14*

Familienstand: *wit* Religion: *Kath.* Beruf: *Pfarrer*  
(Berufsbildung: Lehrling, Angestellter, Arbeiter, Beamter des öffentlichen Dienstes)

Staatsangehörigkeit: *Polen* Gewerbe oder Betrieb: *Christus Kirche in Posen*

Vorbildung: *6 Jhr. Gymnasium, 6 Jhr. Priesterseminar*  
*6° Volksschule*

Fremdsprachen: *Polnisch, Latein, Französisch*

Kriegsdienst von *kein* bis

Waffengattungen:

Parteiangehörigkeit: *keine*

Von bis, von bis

### Haftzeiten:

Bereits früher wo und wie lange in Schutzhaft gewesen: *kein*

Vorkraften: a) kriminell: *kein*

b) politisch: *kein*

Jetzt ununterbrochen in Haft seit: *15. August 1940*

Die Festnahme erfolgte in: *Posen*

Warum in Schutzhaft (eigene Angaben):

Einweisende Dienststelle: *Kapo-Untstelle Posen*

Eingeliefert in das K. L. B. am: *16. 8. 1940*

### Angehörige:

Anschrift des Vaters: *Vaclaw J. verstorben 1916 in Ostrowo*

Anschrift der Mutter: *Maria J. geb. Kamysl wirt. 1910 in Breslau*

Anschrift der Ehefrau: } Geburtsdatum:

Anzahl der Kinder: } *keine* Alter:

Davon aus letzter Ehe: } Alter:

Verwandtschaftsgrad und Adresse des nächsten Angehörigen: *Schwester: Helene*  
*Schwedt, Samowitz 24. Bergwerk str. 47*

Verwandte im Ausland: }

Verwandte Ausländer in Deutschland: } *keine*

7961

Leon Spychalski OMI – karta personalna z KL Buchenwald

Gefangenen-Nr. 30018

127

## 1. Personalien.

Name (Vor- u. Zuname) *Joseph Krawczyk*  
 geboren am: *19. 3. 1910* zu: *Nieder Eelguth*  
 Kreis: *Kreuzburg* Landgerichtsbezirk: *Oberkleinen*  
 Vorname des Vaters: *Johann*  
 Vorname der Mutter: *Katharine* geb. *Plan*  
 Wohnort: *Markowitz* Straße: *Kr. Mogilno*  
 Wohnort der Eltern: *Kempen*  
 Staatsangehörigkeit: *Polen* Religion: *Röm.-Katholik*  
 Familienstand: *ledig* Beruf: *Katholischer Geistlicher*  
 Verhaftet am: *25. 10. 1939* in: *Markowitz*  
 Bereits wo und wie lange in Schutzhaft gewesen: *Markowitz vom 25. 10. 39*  
*bis 26. 8. 1940*  
 Singeliefert am: *29. 8. 1940* Uhr: *20*

## 2. Lebenslauf.

Vorbildung: *Rechtskunde in Nieder-Eelguth, Gymnasium*  
*in Lublinitz, Priesterseminar in Oberg*  
 Kriegsdienst: von bis  
 Gemustert: wann: wo:  
 tgl.: nicht tgl.:  
 Erf.-Ref. I: Wehrpaß Nr.:  
 Parteizugehörigkeit: von bis

Nr. 5. 2000. 7. 40. 36.

I. T. S. FOTO No. 322... 1a

Józef Krawczyk OMI – karta personalna z KL Sachsenhausen

KL. LUBLIN		T/D Nr. 1804390
LESZCZYK		Antoni
N.A.M.E.		Vorname
21.12.1908	Radzionka	Häftl.-Nr.
Geb.-Datum		Geb.-Ort
Häftl. Pers. Bogen . . .	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Häftl. Pers. Karte . . .	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Effektenkarte . . . . .	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Transportkarte . . . . .	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Häftlingskarte . . . . .	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Postkontr.-Karte . . . .	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Krankenblätter . . . . .	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Todesmeldung . . . . .	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Leichenschauchein . . .	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Sterbeurkunde . . . . .	<input checked="" type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Korrespondenz . . . . .	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
		Dokumente: 1
		Inf. Karten:
		Bemerkungen:
		Umschlag-Nr.:

Kartoteka KL Lublin/Majdanek dotycząca Antoniego Leszczyka OMI

Hubsch	9332	Sch. <sup>13</sup>
Joseph		8.11.1920
Student	Loslan	
9. Mai 1940	Kr. Rybnik Markowitz	
2. Aug. 1940	Kr. Mogilno	
11-9	ledig kat. poln.	

Kotlenga	9316	Sch. <sup>13</sup>
Edmund		29.11.1920
Student	Ostrowo	
9. Mai 1940	Markowitz	
2. Aug. 1940	Kr. Mogilno	
11-9	ledig kat. poln.	

Kartoteki Józefa Kubsza i Edmunda Kotlengi z KL Dachau

Manthausen	43 505
Hinweiskarte	
Mroczyk, Reinrich	6.10.21
	siehe:
Mroczyk, Reinrich	6.10.21

Kartoteka Henryka Mroczyka OMI  
w KL Gusen po zmianie numeru  
z 6754 na 43505

3126 II 12/1 ITS 296

**Kategorie II. Polen** Form. 2 (Alle Formulare sind in fünfzähliger Ausfertigung einzureichen.)

Name	Christian name	Date and place of birth	Sex	Usual place of residence	Present address	Place of employment during	Type of employment the war
Name (in alphabetischer Reihenfolge)	Vorname	Geburts-Datum und Ort	Geschl. m. w.	Heimatort	Gegenwärtige Anschrift	Beschäftigungsart während	Beschäftigungsart des Krieges
1	2	3	4	5	6	7	8
Piaschewski	Stanislaus	26.7.20 Kolo	m.	Kolo	Berg a. Leim- str. 26/2	Mohn.	Friseur
Fließer	Anna	5.11.20 Lemberg	w.	Lemberg	Neus. Prinzre- gentenstr. 14/1	Mohn.	Studentin
Franke	Jllee	5.10.22 Kattowic	w.	Kattowic	Lucile Grohn- str. 39/2	Mohn.	Seekretärin
Freimann	Manna	21.3.21 Otzack	w.	Otzack	Kellerstr. 45/1	Mohn.	Schneideri.
Finwerles	Jakob	17.4.13 Kranau	m.	Kranau	Milchstr. 9/1	Mohn.	Friseur
Finwerles	Dina	11.1.24 Kranau	w.	Kranau	Milchstr. 9/1	Mohn.	Kauffrau
Kapenjak	Philipp	17.10.11 Samaluch	m.	Samaluch	Jnn. Pienger- str. 19/3	Mohn.	Student
Kaplan	Dora	23.3.19 Damsig	w.	Damsig	Neus. Prinzre- gentenstr. 11/2	Mohn.	Studentin
Chajutin	Wladislaw	25.12.19 Warschau	m.	Warschau	Trojerstr. 15/4	Mohn.	Schauspie- ler
Chajutin	Alexandra	12.12.21 Eseechow	w.	Eseechow	Trojerstr. 15/4	Mohn.	Kauffrau
Caleszynski	Maria	20.11.14 Kalisz	w.	Kalisz	Rosenheimer- str. 4/0	Mohn.	Fotograf
Caleszynski	Stefi	24.12.22 Warschau	w.	Warschau	Rosenheimer- str. 4/0	Mohn.	Kauffrau
Kaliba	Oleß	9.7.24 Nowara	m.	Nowara	Vercaillerstr. 14/3	Mohn.	Student
Kalischer	Henri	12.12.07 Wilna	m.	Wilna	Neus. Pienger- str. 129/4	Mohn.	Kaufmann
Calujek Dr.	Szczepan	19.12.05 Bzosa	m.	Bzosa	Trojerstr. 42	Mohn.	Pfarrer
Kanercuker	Hela	23.1.17 Sviders	w.	Sviders	Freysingstr. 1/1	Mohn.	Laborantin
Kanin	Georg	7.8.20 Kattowic	m.	Kattowic	Lucile urahn- str. 42/3	Mohn.	Student

X Children under 15 Kinder derzeit unter 15 Jahren	Name and relationship guardian resp. where living  Name u. Verwandtschafts- grad des ges. Vertreters, eventl. bei wem befindlich
(Date/Datum)	12. Juli 1946 <i>Samel</i> (Unterschrift d. ausst. Behörde)

München, den 13. August 1946 (Stempel)

Kwestionariusz osobowy więźniów KL Dachau sporządzony po wyzwoleniu 23.07.1945



+ 22093

EMPFANGSBESTÄTIGUNG I

Der Empfang der im dortigen Schreiben vom : 24. Nov 1941 .....

aufgeführten Effekten des : .....

Katrina Wilhelm geb. 31. 3. 19. .....

.....rd hiermit bestätigt.

Speinfullwitz ....., den 7. Dezember 1941 .....

(ort) ....., (Datum)

Konzentrationslager Dachau Verwaltung
Eingang: 9. DEZ 1941
Zi.: Anlagen: <u>16</u> <u>16</u>

An die Gefangener-Eigentumsverwaltung .....

Janek Matura  
(Unterschrift)

des Konzentrationslagers Dachau 3 K

K

Antoni Matura OMI – dokument z KL Dachau

Pol. Sch. Leo S p y c h a l s k i häftling 6776 Haft-Nr. 4456

Beruf: Priester geboren am 21.6.1907 in Ostrowo/Warthegau

Anschrifts-Ort: Klosterinsasse: Franz Richter, Posen, Unlandstr. 14.

Eingel. am: 16. AUG. 1940 Uhr von Gestapo Posen Entl. am: überf-6.12.40 Uhr nach nach Dachau

**Bei Einlieferung abgegeben:**

<input checked="" type="checkbox"/> Hut/Wäbe	<input type="checkbox"/> Kragen	<input checked="" type="checkbox"/> Brieftasche/Papiere	Verschiedenes:
<input checked="" type="checkbox"/> Schuhe/Stiefel	<input type="checkbox"/> Binder	<input type="checkbox"/> Bücher	<u>1. Koffer</u>
<input checked="" type="checkbox"/> Strümpfe	<input type="checkbox"/> Vorhemd	<input type="checkbox"/> Inv.-Verf.-Karte	
<input checked="" type="checkbox"/> Gamaschen	<input type="checkbox"/> Trainings-Bluse/Hose	<input type="checkbox"/> Drehbleistift	
<input checked="" type="checkbox"/> Mantel Sommer	<input checked="" type="checkbox"/> 2. Manich. Knöpfe	<input type="checkbox"/> Füllfederhalter	
<input checked="" type="checkbox"/> Winter	<input type="checkbox"/> Kragenhöpfe	<input type="checkbox"/> Rasierzeug	Wertfachen:
<input checked="" type="checkbox"/> Rod	<input type="checkbox"/> Kragenschal	<input type="checkbox"/> Altentische	Uhr mit Kette <small>weib/gelb</small>
<input checked="" type="checkbox"/> Hose	<input type="checkbox"/> B. Handschuhe	<input checked="" type="checkbox"/> Koffer	Armbanduhr <small>Leber/Metall weib/gelb</small>
<input checked="" type="checkbox"/> Weste	<input type="checkbox"/> Pullover	<input type="checkbox"/> Palet	Ring m./o. Stein
<input checked="" type="checkbox"/> Hemd	<input type="checkbox"/> Schüssel		
<input checked="" type="checkbox"/> Unterhose	<input type="checkbox"/> Feuerzeug		

Anerkannt: Leo S p y c h a l s k i .....

Häftlingseigentumsverwalter: Kont .....

i. V.:

Dokument dotyczący przybycia Leona Sychalskiego OMI do KL Dachau po pobycie w KL Buchenwald. W spisie rzeczy znajduje się m.in. różniane

# *Chociaż czasy są nienormalne i złe – mimo to, musimy pracować nad sobą i dążyć do świętości*

Błogosławiony Józef Cebula OMI

Przedstawione do recenzji teksty (rozdziały) stanowią cenne opracowania do karty historii męczeństwa polskiego duchowieństwa podczas II wojny światowej, zwłaszcza mało znanej postaci bł. Józefa Cebuli OMI. Z pewnością ta publikacja będzie przydatna wielu badaczom zajmującym się II wojną światową, a także formatorom i klerykom w seminariach duchownych

*Ks. prof. dr hab. Jarosław Różański OMI*

Recenzowana publikacja jest kolejnym przykładem owocu badań w kwestii wolności religijnej i jej łamania w czasach reżimu narodowego niemieckiego socjalizmu. Teksty artykułów wskazują jak groźna była ta ideologia. Autorzy również zauważają, iż w obecnych czasach, w Europie odżywają stare i kielkują nowe ideologie wrogie chrześcijaństwu ze względu na wartości, które głosi Kościół katolicki. Jest to zjawisko niebezpieczne i zwiastujące falę kolejnych prześladowań.

*Ks. dr hab. Piotr Piasecki OMI, prof. UAM*

